

# KRAKOWIANKA



*z.*  
**Kalendarz ilustrowany**  
DLA  
**RODZIN**  
polskich na rok

**1892**  
**ROZWIĄZANIE**  
II

*Edna Matka Boża*  
*Eden Bóg na niebie*  
*i jedna na świecie*



# RESTAURACYA W HOTELU pod „RÓŻĄ“ w Krakowie, przy ul. Floryańskiej,

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z dobrą polską i francuską kuchnią. Wina od pierwszorzędných firm zagranicznych. Piwo pilzneńskie prosto z beczki.

**Obiady gotowe (Couvert) o każdej porze od 1 do 5 złr.**

Przyjmuje zamówienia na bale i wesela, tak w lokalu jakoteż i w domach prywatnych.

F. TURLIŃSKI.

◆◆ SKŁAD HERBATY HIŃSKIEJ. ◆◆

## ANDRZEJ \* \* SCHULTZ

w Krakowie, Rynek Nr. 32.

**SKŁAD TOWARÓW NORYMBERGSKICH i GALANTERYJNYCH.**

Skład różańców i koronek kokosowych kościanych i innych (wyrób francuski), krzyżyków, medalików, obrazków świętych pierwszorzędných fabryk i własnego nakładu.

Wielki wybór Paciorków. Korali prawdziwych, Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawelny, i innych potrzeb do szycia i haftu.

**Wszelkie przybory wojskowe oraz dla PP. Urzędników.**

Przybory do robienia kwiatów.

**Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i bibułki w najlepszych gatunkach.**

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie, Papiery i Płótno introligatorskie.

**Wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych.**

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia odwrotną pocztą.

◆◆ **Handel założony 1774 roku.** ◆◆

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Szczotki. Grzebień.

Skład fabryczny kolców do obowią i narzędzi szewskich.

Jan Fischer Kraków, Pałac Spiski.

Główny skład papieru  
przyborów piśmiennych, szkolnych i towarów galanteryjnych  
pod firma

# JAN FISCHER

w Pałacu Spiskim w Krakowie.

Utrzymuje na składzie:

**papiery kancelaryjne**, conceptowe, rysunkowe i t. p., **papiery listowe** z fabryk angielskich, francuzkich i krajowych w pudełkach lub zwykłym opakowaniu, tudzież zawsze **nowości papierów listowych ozdobnych** z najrozmaitszemi ozdobami, **towary galanteryjne** ze skóry, pluszu, drzewa i bronzu jakoto:

Albumy na fotografie, pamiętniki, teki, do pisania, necesery, pugilaresy, portm, port cigar, kałamarze, lichtarze, kandelabry, ramki do fotografii itd.

**Wielki wybór scyzoryków i nożyczek oryginalnych angielskich**

Prawdziwą wodę kolońską, perfumerye i mydła  
francuzkiej firmy **Ed-Pinaud**.

Fotografie i albumy z widokami Krakowa i typów ludu polskiego.

**KSIĘGI HANDLOWE, KOPIAŁY I PRASY DO KOPIAŁÓW**

wyłączne zastępstwo firmy „F. Rollinger w Wiedniu“.

**Wydawnictwo Zeszytów szkolnych Własnych nakładów**

poleconych do użytku przez e. k. Radę szkolną.

**Bilety wizytowe drukowane i litografowane.**

Zamówienia zamiejscowe wysyłam odwrotnie. Listy upraszam dokładnie adresować:

**JAN FISCHER w Krakowie z dodatkiem Pałac Spiski.**

Adres dla telegramów: „Fischer Spiski Kraków“



**Proszę żądać szczegółowy cennik towarów.**



Jan Fischer Kraków, Pałac Spiski.

JAN FISCHER KRAKÓW, PAŁAC SPISKI.

JAN FISCHER KRAKÓW, PAŁAC SPISKI.





MAGAZYN BRONI

# Bolesława Glinieckiego

w Krakowie, Rynek gł.

**poleca**

## BRONŃ MYŚLIWSKA

wszelkich systemów z pierwszorzędných fabryk belgijskich, angielskich, amerykańskich, począwszy od cen systemu Lefauchaux od **18** złr., systemu Lancastra od **25** złr., Choce-bored od **35** złr.

Sztuńce Colta Express od **65** złr. Büchsflińty, prawa lufa do śrutu lewa do kul, od **50** złr. Rewolwery syst. Lefauchaux od **3** złr. systemu Lancastra od **4** złr. do **85** złr.

Wszelkie możliwe przybory, przyrządy myśliwskie, po cenach konkurencyjnych. Patrony do wszystkich systemów broni w kilku gatunkach. Galanterya skórzana i z brązu. Przybory do szermierki, konnej jazdy i do podróży.

**Łaskawe zlecenia uskuteczniám odwrotną pocztą.**

Ilustrowane cenniki gratis i franco.



PIERWSZY WIEDŃSKI  
**SKŁAD SUKIEN MĘSKICH**

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 1. 9

pod firmą

**Heilmann Kohn i Synowie**

poleca Szan. P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony

**skład gotowych sukien męskich i dzieciennych**

w własnym zakładzie wykonywanych w najnowszym fasonie

**po zdumiewająco niskich cenach.**

**Składy nasze:** w Wiedniu, w Krakowie ulica Grodzka 1. 9. w Przemyśle, we Lwowie,  
w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie,  
w Rzeszowie i Jarosławiu.

**CENY NISKIE.**

**Kazimierz Zajączkowski**

„**POD ANIOŁEM**“

w **Krakowie, plac Maryacki Nr 8.**

poleca WWu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, swój skład książek do nabożeństwa i artykułów dewocyjnych w wielkim wyborze, jako to:

**Książki polskie do nabożeństwa w oprawach i bez, dla każdego wieku i stanu.**

Obrazy olejno malowane, obrazki z herbem polskim (na czerwonej tarczy N. P. Częstochowska, orzeł i pogoń). po 15 ct.

**Zbiorniki modlitw i inne wydawnictwa O. O. Jezuitów. — Brewiarzyki tercyarskie O. Leona. (Skład główny).**

**Łacińskie: Mszały, Brewiarze, Diurnaliki, Officia, Cancjonały, Kanony na ołtarze.**

Figury, kropielniczki, olejdruki różnej wielkości, tanie paryskie obrazki świętych, staloryty i chromolitografie także na pamiątkę komunii i prymitywne na sztuki i setki, obrazki wyrabiane atłasem, fotografie i fotografijki same, albo na szkle czarno emalowanem,

Znaczny wybór listew na ramy, najtńsze dzwonki harmonijne na 6 i 8 głosów. Skaplerze, różańce, koronki, relikwiarze, krzyżyki, medaliki zwyczajne i srebrne różnej wielkości. Bardzo tanie i piękne krucyfiksy i krzyże, z metalu i rzeźbione z drzewa, oraz różne wyroby wprost z Jerozolimy. Klamerki i okucia do książek. Bilety z powinszowaniami. Po cenach niskich.

MORSZYŃSKA  
**SÓL DO KĄPIEŁI**

sporządzona pod kontrolą Komisji Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.

Zaleca się jako dodatek do kąpiełi we wszystkich niemocach w których sól i brom są wskazane, mianowicie zolży (scrophulosis) we wszystkich formach, cierpieniach skórnych etc.

Morszyńska  
**RODZIMA SÓL**

gorzka

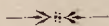
ze zdroju

„**BONIFACEGO**“

w Morszynie

ługowa pod kontrolą  
Towarzystwa lekarzy  
galicyjskich na spo-  
sób soli  
karlsbadzkiej.

Wyszczególnione  
na ośmiu wystawach.



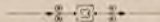
Dochód czysty

zasila

fundusz wdów i sierot  
po lekarzach.



**MORSZYN.**



Morszyńska

**S Ó L**

dla

**BYDŁA**

jako środek

przeczyszczający

dla

**BYDŁA, KONI**

**i OWIEC.**

Główny Skład w Aptece

**J. PIEPESA**

**we Lwowie, plac Bernardyński**

oraz we wszystkich Aptekach i Składach wód mineralnych.



# W. ŚCIBORA i E. JAROSZ

we Lwowie,

ulica Batorego liczba 20 (Hotel Szwajcarski),

polecają własnego wyrobu

**KOSZULE, KOŁNIERZE i MANKIETY.**

Największy wybór **KRAWATEK.**

Posiadamy wielki wybór **HAFTÓW** gotowych wszelkiego rodzaju i sprzedajemy takowe po cenach fabrycznych.

Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Fabryka wapna i Kamieniólomy

w Mydlnikach (pod Krakowem)

pod firmą

**Bracia Kamsler i M. Dembitzer**

produkuje wapno skaliste, (gaszone, nawozowe),  
kamień budowlany i brukowy drobny itd.

Kamień mydlnicki uznany został przez ludzi fachowych jako najlepszy.

Fabryka powyższa posiada własny tor, połączony z torem kolei północnej, skutkiem czego wszelką expedycję uskutecznia szybko i punktualnie.

Zamówienia przyjmuje:

**Kantor** firmy „Bracia Kamsler i M. Dembitzer“

w KRAKOWIE, ulica Gertrudy 19.

# **DRUKARNIA**

## **ALEKSANDRA SŁOMSKIEGO**

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej Nr. 19,

w domu Wgo Prof. Dra Marsa,

**przyjmuje do druku:**

dzieła, broszury, czasopisma, tabele, cyrkularze, ogłoszenia, rachunki,  
blankiety kupieckie, naczółki na listy i koperty;

zaproszenia weselne, afisze, karty pogrzebowe, napisy na wstępach i t. p.

### **BILETY FIRMOWE i WIZYTOWE**

wykonuje na czas oznaczony, zalecając czystość druku i gustowny układ.

**Drukarnia podejmuje się wszelkich tłómaczeń.**

**Ceny umiarkowane.**

# **BRACIA KAMSLER**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 19,

**dostarczają materiały budowlane**

**po cenach fabrycznych.**



WYDAWNICTWA DLA MŁODZIEŻY

KSIĘGARNI

# Feliksa Westa w Brodach,

do nabycia we wszystkich księgarniach:

## Powiastrki ojczyste dla młodzieży polskiej:

Szereg powiastrtek osnutych na tle dziejów Polski od najdawniejszych czasów w tomikach pięknie oprawnych, z których każdy stanowi dla siebie odrębną całość, po cenie 50 ct. za tomik. Autor zamierza przedstawić chronologicznie całą historję polską w powiastrtkach przystępnych młodzieży naszej obojga płci, poczynszy od dziesiątego roku.

## Każdego miesiąca wyjdzie z druku jeden tomik Powiastrtek ojczystych.

W czerwcu 1891 r. został wydany tomik I. p. t. „**Z nad Gopła.**“ Zawiera czasy przedchrześcijańskie Polski, za panowania Popiela i Piasta. W lipcu tomik II. „**Mściwój II. i Mieszko I.**“ zawiera panowanie Mieczysława I. i współczesne dzieje Słowiańszczyzny Zao-drzańskiej pod księciem Mściwojem II. W sierpniu tomik III. „**Bolesław Chrobry Wielki.**“ We wrześniu tomik IV. „**Mieczysław II.**“ Zaś tomik V. zawierać będzie „**Bezkrólowie i Kazimierz Odnowiciel.**“ (r. 1034—1058.)

## Powiastrki dla młodzieży, Ks. K. Schmida.

Autor znakomitych powiastrtek niemieckich ks. Schmid posiadał dar pisywania dla dzieci i młodzieży starszej, opowieści treści moralnej o doniosłej wartości pedagogicznej co też i wydawcę zniewoliło do wydania niektórych tych powieści w języku polskim. Dotychczas wyszło 3 tomiki każdy w pięknej oprawie z 4 kolorowemi rycinami, po cenie 50 ct. za tomik zaś bez rycin 40 ct. Oto tytuły: I. **Pisanki** i kilka innych krótkich powiastrtek II. **Kanarek** i kilka innych krótkich powiastrtek III. **Gołabek** oraz żywot ks. Krzysztofa Schmida. Tomik IV. zawierać będzie drobne powiastrki i jest w druku. Odbiorcom wszystkich 4 tomików razem sprzedaję zamiast 2 zlr. za zlr. 1.60 wydanie zaś bez rycin zamiast zlr. 1.60 za zlr. 1.20.

Na opłatę pocztową należy dołączyć 5 ct.

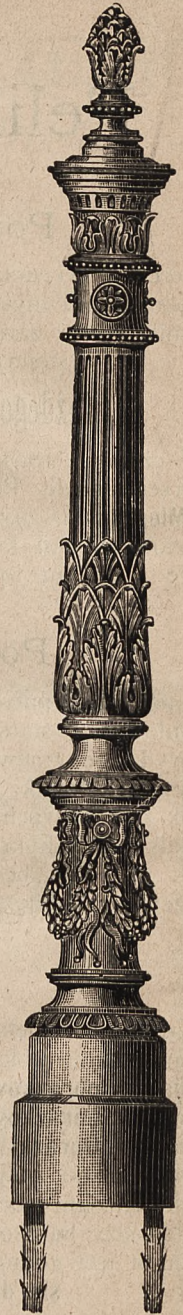
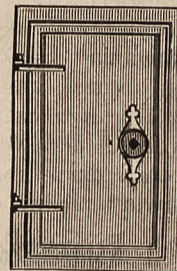
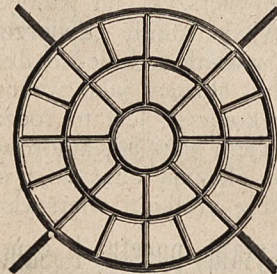
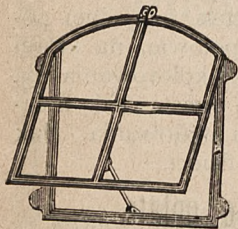
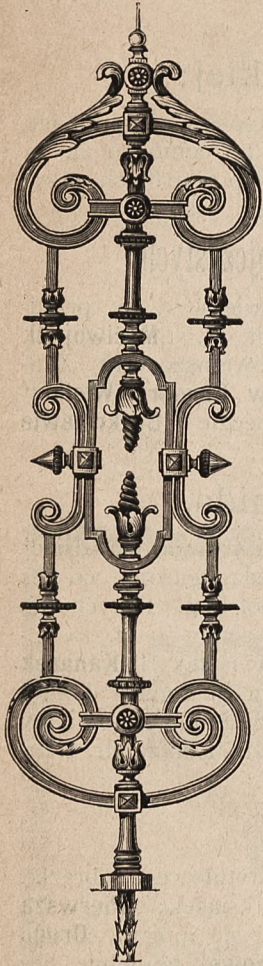
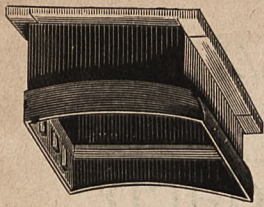
## Książki obrazkowe

w dużej 4ce pięknie kartonowane. Każda z tych książek zawiera oprócz tytułowego obrazka ośm pięknie kolorowanych dużych kartek i kosztuje 50 ct. Oto tytuły tych książek: „**Pierwsza książka obrazkowa**“ dla dzieci które krótkie wierszyki na pamięć uczyć się mogą. „**Druga książka obrazkowa**“ również z krótkimi wierszykami. „**Zwierzęta domowe**“ zupełnie bez tekstu. „**Obrazki do malowania**“ książka ta zawiera również 8 dużych kartek, na jednej połowie kartki znajduje się obrazek kolorowany, służący jako wzór drugiej połowie, na której jest ten sam obrazek w konturze czarno wykonany. Jest to rodzaj szkółki kolorowania dla młodzieży bardzo praktycznie ułożony a przytem opis jak kolorów używać i zestawiać. Książka ta jest godną polecenia dzieciom, które okazują chęć do rysowania i malowania. „**Jak się dzieci bawią**“ piękne obrazki z krótkimi wierszykami dla dzieci.

## Odbiorcom tych książeczek wysyłam pocztą i sam ponoszę opłatę.

„**Zwierzyniec**“ wierszami opisany. Jest to bardzo piękna książeczka z obrazkami zwierząt domowych i leśnych pięknie oprawna 80 ct.





PODGÓRSKA  
odlewnia żelaza i metali  
**BRACI KAMSLER**

w Krakowie,

*biuro centralne ul. św. Gertrudy Nr. 19,*

wykonuje

wszelkie odlewy handlowe, budowlane  
i maszynowe

**po przystępnych cenach**

i w najkrótszym czasie.



Na wystawie przyrodniczej w Krakowie w r. 1891, odznaczony wielkim srebrnym medalem.

# LUDWIK KNAPIŃSKI

w Krakowie, Rynek główny linia A-B Nr. 44,

utrzymuje na składzie własnego wyrobu

**NARZĘDZIA CHIRURGICZNE, ORTOPEDYCZNE i BANDAŻE.**

*Wszelkie narzędzia*

wykonuję z najlepszych materyałów, przeto takowe przewyższają wszystkie inne firmy krakowskie, a ze względu na to, iż ceny narzędzi mego wyrobu są niewygórowane i sumienne, **polecam takowe gorąco Wpp. lekarzom.**

Przyjmuje wszelkie narzędzia do ostrzenia, polerowania i przerabia takowe w oprawy aseptyczne.

**NARZĘDZIA OSTRE i TĘPE NIKLUJE.**

Przyjmuje zamówienia na nogi, ręce i palce sztuczne, na maszynki ortopedyczne itd.

*Utrzymuje na składzie*

wielki wybór **BRZYTEW, NOŻYCEK i SCYZORYKÓW** własnego wyrobu.

# KAWIARNIA JÓZEFA KIJAKA

w Krakowie, Rynek główny, linia A-B,

dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwiutnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. **Kawa** w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. — **Herbata** karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. — **Doborowe Ciasta.** — **Czytelnia** bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne. — Cztery **Bilardy** dla użytku Panów Amatorów.

# WŁODZIMIERZ C. ANGELUS

(dawniej F. BRUNO HAHN)

**Kraków, Grodzka 1. 2.**

Hafty, gotowe roboty ręczne, Kanwy kongresowe, Włuczki, Jedwabie i Bawełny, Rzeźby, Parfumerye, Mydła, Krawatki, Grzebienie, Szczotki, Gąbki, Pantofle, Szelki.

**BIELIZNA JÄGERA, LUSTRA, PARASOLE, OBSZYCIA DO SZYI, PRZYBORY DO KRAWIECZYZNY.**

**Wielki skład Zabawek dzieciennych.**

Sznurówki od 1 złr. 60 ct. Waehlarze od 30 ct. Pończochy i skarpetki 30 ct.

Monogramy krzyżykowe i Atlasowe. Desenie do wypożyczenia.

Nici maszynowe Brook'sa, Paski, Szlarki, Koronki, Wstążki.

☞ **Ceny tanie i stałe.** ☞

## Leon Janikowski

**zegarmistrz**

(Dawniej WEIGEL)

**we LWOWIE, ulica Teatralna 16,**



poleca swój obfity skład zegarków złotych, srebrnych, z pierwszorzędnych fabryk genewskich i francuzkich, również łańcuszki złote i srebrne; utrzymuje na składzie wielki wybór zegarów ściennych, stołowych i pendułowych, budzików różnego rodzaju **po cenach najtańszych.**

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarków, grających zegarów, oraz wszelkie reparacye zegarków i zegarów starożytnych i odnawianie tychże.

**Gwarancya 2. letnia.**



## PIOTR GIERMEK

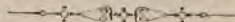
koncesyonowany majster murarski

**Kraków, ulica Dominikańska Nr. 1.**

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie murarski wchodzących jako to budowy kamienic i t. d.

Powierzone mu budowy wykonuje

**jak najsumienniejsz i jak najtaniej.**





Cesarsko królewskie  uprzywilejowane

# FABRYKI PRZĘDZALŃ i TKANIN

Wiedeń, Ebergassing, Mitterndorf, Hlinsko, Trany-Narot, Bradford, Lissone

## Filipa Haas i Synów

SKŁAD FABRYCZNY

**we Lwowie, ulica Jagiellońska L. 1, a)**

poleca w obfitym wyborze

MATERJE NA MEBLE

tj. Rypsy, Venetien gładkie i deseniowe, Kretony krepowe, gobelinowe i satynowe.

Aksamity d'Utrecht,

**Adamaszki, Atlasy i Plusze jedwabne, Bouretty, Kaszmiry,  
Gobeliny i Algieriery i t. d.**

DYWANY SALONOWE

angielskie, brukselskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyścielania pokoi, dywaniki przed i nad łóżka.

**Serwety, Kapy i Kołdry flanelowe**

we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny, kokosu i juty. Rogózki kokosowe w dowolnej wielkości.

Firanki białe oddzielne, jak również Portiery w różnych deseniach.

Skórki angorowe kolorowe, pledy, kołderki podróżne, koce graefenbergskie do kuracyi wodoleczniczej, koce na konie.

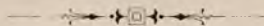
**TAPETY** od najprzedniejszych do najtańszych z odpowiednimi sufitami.

# ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

# M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szpitalna, L. 40

Filia we Lwowie, w „Hotelu Europejskim“ plac Maryacki.



Niniejszym mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności na mój Zakład introligatorski i filią, pozostających pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzone w najnowsze ozdobne i gustowne wyciski paryskie do okładek na książki każdego formatu — jak również w wielki wybór doborowego materiału.

Podjęmuję się opraw książek, tek, futerałów na adresy, dyplomaty i t. d. **po cenach jak najumiarkowańszych**, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości robię wszelkie możliwe ustępstwa.

## Ceny opraw bibliotecznych:



Za oprawę jednego tomu	in duo-decimo		octavo		quarto		folio	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Całe płótno angielskie, suchemi wyciskami, tytuł złoty	—	45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	50
W całą skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę świńską, cielejącą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

## Cennik broszuowania dzieł:

za 1000 arkuszy 32 stron. szyte 1 złr. 25 ct. — za 1000 arkuszy 16 stron szyte 1 złr.

Przyklejana kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczam stosunkowo do wyrzynek.

 Na żądanie nakładców przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco. 

Polecam także mój 12 rok egzystujący Krakowski Kalendarz kartkowy do zdzierania (Blok), znajdujący się we wszystkich Księgarniach i Handlach materyałów piśmiennych w kraju. Cena egzemplarza 60 centów. Skład główny w moich zakładach w Krakowie, Szpitalna L. 40, we Lwowie, plac Maryacki „Hotel Europejski“.

Z poważaniem

**M. Żenczykowski.**



# KRAKOWIANKA

ILUSTROWANY

## KALENDARZ

DLA RODZIN POLSKICH

NA

ROK

1892.

KRAKÓW.

WYDAWCA I NAKŁADCA

ANTONI ŚCIBORA.

Cena 65 cent.



# J. ZAPLATALSKI

W KRAKOWIE.

MAGAZYN  
TOWARÓW  
Galanteryjnych i Norymberskich.



3



11



10



7

Główny skład

## KALOSZY ROSYJSKICH.



2



1



8



4



9



5



12

**BUTY GUMOWE**

do polowania  
oraz z filcu „Halina”  
nie przemakalne.

Najnowsze krawaty w wielkim wyborze.

Angielskie płaszcze gumowe damskie i męskie.



## Obraz ogólny na rok 1892.

Rok 1892 jest rokiem przestępnym, mającym dni **366** i zaczyna się w stosunkach cywilnych dnia 1 Stycznia o północy.

Pod względem astronomicznym dzieli się na 4 pory astronomiczne, które są: wiosna, lato, jesień, zima.

Wiosna astronomiczna zaczyna się dnia 20 marca o 4 godz. rano; Lato dnia 20 Czerwca o północy; Jesień dnia 22 września o 3 godz. popołudniu, zaś zima dnia 21 grudnia o 9 godz. rano. Według meteorologicznej i cywilnej rachuby wiosna zaczyna się dnia 1 marca, lato dnia 1 czerwca, jesień dnia 1 września, zaś zima dnia 1 grudnia.

## Zaćmienia słońca i księżyca w roku 1892.

W roku 1892 przytrafią się dwa zaćmienia słoneczne i tyleż księżycowych, z nich atoli tylko te dwa ostatnie u nas widzialne być mogą. Zaćmienia te w góle są:

1). **Zaćmienia słońca całkowite** dnia 26 kwietnia. Początek jego przypada na godz. 9 m. 6 wieczorem według zegaru krakowskiego, a więc u nas już po zachodzie słońca, środek na godz. 10 m. 33, zaś koniec na godz. 1 m. 24 w nocy. Widzialnem ono być może w południowych częściach Oceanu Wielkiego, w Nowej Zelandyi i na zachodnich brzegach Ameryki południowej.

2). **Zaćmienia księżyca częściowe** dnia 11 maja, widzialne w Europie, Afryce, Ameryce południowej, w zachodniej części Azji i Australii, tudzież na Oceanie indyjskim i atlantyckim. Zaczyna się ono według czasu krakowskiego o godz. 10 m. 30 wieczór, środek przypada na godz. 12 m. 13, kończy się zaś o godz. 1 m. 56 w nocy. Wielkość tego zaćmienia wynosi 0.96 średnicy tarczy księżycowej, księżyc dnia tego wschodzi o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

3). **Zaćmienie słońca częściowe** dnia 30 października. Zacznie się o godz. 5 m. 35, a więc już po zachodzie słońca u nas, zaś skończy się o godz. 10 m. 37 wieczorem. Widzialnem ono będzie w Ameryce północnej i środkowej, w Grönlandyi, Islandyi i na północnej połowie Oceanu atlantyckiego.

4). **Zaćmienie księżyca całkowite** dnia 4 listopada. Zacznie się ono o godz. 3 m. 29 popołudniu, zaś skończy się o godz. 6 m. 40 wieczorem. Początek jego u nas widzianym być nie może, gdyż księżyc wejdzie dopiero o godz. 4 m. 17, natomiast widzialnym będzie środek całkowitego już zaćmienia aż do końca, tj. od godz. 4 m. 42 do godz. 5 m. 27. Prócz Europy widzianem ono być może w Azji, Afryce, Australii i w większej połowie Oceanu Wielkiego.

# KALENDARZ ŚWIĄTECZNY POWSZECHNY.

## DATY KALENDARSKIE.

### Według kalendarza nowego.

Liczba złota . . . . .	12
Epakta . . . . .	1
Wrot słoneczny (cyclus sol.) . . . . .	25
Litera niedzielnia . . . . .	C, B

### Według kalendarza starego.

Liczba złota . . . . .	13
Epakta . . . . .	XII
Wrot słoneczny . . . . .	25
Litera niedzielnia . . . . .	E, D

## SUCHEDNI.

- 1) We Środę, Piątek i Sobotę dnia 9, 11 i 12 Marca
- 2) " " " " 8, 10 i 11 Czerwca
- 3) " " " " 21, 23 i 24 Września
- 4) " " " " 14, 16 i 17 Grudnia.

## WIGILJE Z POSTEM ŚCISŁYM.

W dniu krzyżowe — do uroczystości Zielonych Świąt — do śś. Apostołów Piotra i Pawła — do Wniebowzięcia N. P. Maryi — do Wszystkich Świętych — do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny — do Bożego Narodzenia.

**Uwaga.** Jeżeli która z tych Wigilij przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego narodzenia przypadnie w Piątek lub w Sobotę, wtedy postu nie ma żadnego.

## DNIE KRZYŻOWE.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim tj. dnia 23, 24 i 25 Maja.

## ŚWIĘTA RUCHOME.

### Według kalendarza rzymskiego.

Popielec . . . . .	2	Marca
Wielkanoc . . . . .	17	Kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie . . . . .	26	Maja
Zielone Świąta . . . . .	5	Czerwca
Niedziela św. Trójcy . . . . .	12	"
Boże Ciało . . . . .	16	"
Pierwsza Niedziela Adwentu . . . . .	27	Listopada

### Według kalendarza greck. kat.

Nedela miasopustna . . . . .	9	Febr.
Nedela syropustna . . . . .	16	"
Woskresenie Chrysta . . . . .	5	April.
Woznesenie Hospoda . . . . .	14	Maja
Soszeszcie św. Ducha . . . . .	24	"
Tyło Chryst. . . . .	4	Ijun.
Nedela I. Adwentu . . . . .	29	Nojabr.

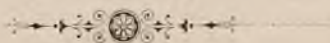
## POSTY RUSKIE NAKAZANE.

Pist wełykij od Nedili syropustnoj od Woskresenia.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom od perwoj Nedili po Soszeszcie św. Ducha do 29 Junja czerez 2 Nedili.

Pist do Uspeuia Bohorodycy Diwy od 2 do 15 Awhusta.

Pist pered Roźdestwom Chrystowom, od 15 Nowebrja do 25 Dekewrja.





# STYCZEŃ

ma dni 31.



DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 P.	<b>Nowy Rok</b>	20 Ichnatyja Jep.
2 S.	Makarego Op.	21 Juljanny M.
Ewang. u św. Mat. w r. 2. W onym czasie gdy Herold umarł.		
3 N.	<b>C. po N. R.</b> Genowefy	22 N. pr. <b>Rozd. Hl. 3.</b>
4 P.	Tytusa	23 10. Mucz. w Kr.
5 W.	Telesfora	24 Jewheny i †
6 S.	<b>Trzech Króli</b>	25 <b>Rozd. Chrysta</b>
7 C.	Walentego B.	26 <b>Sobor P. Bohor.</b>
8 P.	Seweryna Op.	27 <b>Stefana Mucz.</b>
9 S.	Marejanny P.	28 2000 Mucz.
Ewang. u św. Łuk. w r. 2. O Chrystusie w 12 latach.		
10 N.	<b>C. 1 po 3 Kr.</b> Pawła P.	29 N. po <b>Rozd. Hl. 4.</b>
11 P.	Higiniusza	30 Anysyi M.
12 W.	Honoraty P.	31 Mełanyi Rym.
13 S.	Hilarego B.	1 <b>Henw. 1892.</b> Obr. Hl.
14 C.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra
15 P.	Maura Op.	3 Małachia
16 S.	Marcjalego Pap.	4 Sobor 70 Apost.
Ewang. u św. Jana w r. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.		
17 N.	<b>C. 2 po 3 Kr.</b> Im. Jezus	5 N. pr. <b>Boh. Hl. 5.</b>
18 P.	Pryski Panny	6 <b>Bohojawl. Hosp.</b>
19 W.	Ferdynanda	7 Sobor św. Joana
20 S.	Fabiana i Seb.	8 Hryhorja Pr.
21 C.	Agnieszki P. M.	9 Połyjewkta
22 P.	Wincentego M.	10 Hryhorja Jep.
23 S.	Zaślubienie N. P. M.	11 Fteodozja Pr.
Ewang. u św. Mat. w r. 8. O uzdrowieniu trędowatego.		
24 N.	<b>C. 3. po 3 Kr.</b> Tymoteusz.	12 N. 1 po <b>Boh. Hl. 6.</b>
25 P.	Nawrócenie św. Pawła	13 Ermyła i Str.
26 W.	Polikarpa B.	14 SS. Otec w Synai
27 S.	Jana Chryzost.	15 Pawła Ft.
28 C.	Karola Wielk.	16 Petra Weryhy
29 P.	Franciszka Salez.	17 Antonya Weł.
30 S.	Martyny P.	18 Aftanazja
Ewang. u św. Mat. w r. 8. O Jódce Chrystusa.		
31 N.	<b>C. 4. po 3 Kr.</b> Piotra Nol.	19 N. 2 po <b>Boh. Hl. 7.</b>

## PRZYSŁOWIA.

Bój się w Styczeniu wiosny, bo Marzec zazdrosny.  
 W Styczeniu gdy niebo z grzmiotem się ogłosi,  
 Na pewne ludzi śmierć w tym roku kosi.  
 Gdy w Styczeniu deszcz leje, złe robi nadzieje.  
 Styczeń każę do kożucha, trunkiem nie obciążać brzucha;  
 Krwi niepuszczać, pierno (?) jadać, w ciepłej łaźni wolno siadać.

## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 1 pierwszy dzień miesiąca Tebet; dnia 2 i 9 Szabas; dnia 10 post, Obłężenie Jerozolimy; dnia 16, 23 i 30 Szabas; dnia 30 pierwszy dzień miesiąca Shebat.

## Zmiany księżyca.

- ☾ Pierwsza kw. d. 7 o g. 2 m. 32 r.  
Częste śniegi i odwilż.
- ☾ Pełnia d. 14 o g. 4 m. 46 rano.  
Czas mroźny i pogodny.
- ☾ Ostatnia kw. d. 22 o g. 5 m. 2 r.  
Mrozy wytrzymujące.
- ☾ Now dn. 29 o g. 5 m. 58 popoł.  
Zawieje i mrozy.

W Styczeniu przybywa dnia 1 g. 7 m.  
 Długość dnia w przeciwieciu 9 godzin.

DRUKARNIA A. SŁOMSKIEGO

przeniesioną została na ul. Szpitalną Nr. 19, (obok Kasy Oszczędności).

# LUTY

ma dni 29.



## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 6, 13, 20 i 27 Szabas; dnia 29 pierwszy dzień miesiąca Adar.

## Zmiany księżycyca.

- Pierwsza kw. d. 5 o g. 10 m. 59 r.  
Mrozy i zawieje.
- ☾ Pełnia d. 12 o g. 8 m. 58 popoł.  
Odwilż i stoty.
- Ostatnia kw. d. 22 o g. 1 m. 34 r.  
Odwilż z częstymi śniegami.
- ☾ Nów d. 28 o g. 5 m. 7 rano.  
Mroziki małe i pogoda.

W Lutym przybywa dnia 1 g. 37 m.  
Długość dnia w przecięciu 10 godz.

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 P.	Ignacego B. M.	20 Bwfymlja W.
2 W.	<b>N. M. P. Gromn.</b>	21 Maksyma
3 S.	Błażeja Bisk.	22 Tymofteja Ap.
4 C.	Weroniki P.	23 Kłymenta
5 P.	Agaty P. M.	24 Xenyi Prep.
6 S.	Doroty P.	25 Hryhorya Ap.
Ewang. u św. Mat. w r. 13.		0 nasieniu dobrem.
7 N.	<b>C. 5 po 3 Kr.</b> Romualda	26 <b>N. O. Myt. i F. Ht. 8.</b>
8 P.	Jana z Malty	27 Joana Chrys.
9 W.	Apolonii P.	28 Jefrema
10 S.	Scholastyki P.	29 Ihnatya
11 C.	Łucjusza B.	30 <b>Trech Świątyt.</b>
12 P.	Eulalji P. M.	31 Kyra i Joan.
13 S.	Katarzyna Rieci	1 <b>Fewrał.</b> Tryfona
Ewang. u św. Mat. w r. 20.		0 robotnikach w winnicy.
14 N.	<b>C. Starozap.</b> Walentego	2 <b>N. O obł. s. S. Hosp.</b>
15 P.	Faustyna M.	3 Symeona i Anny
16 W.	Julianny P.	4 Isidora
17 S.	Konstaneji P.	5 Ahaftyi Muecz.
18 C.	Flawiusza	6 Wukoly Prep.
19 P.	Konrada P.	7 Partenya Jep.
20 S.	Nicefora M.	8 Fteodora M.
Ewang. u św. Łuk. w r. 8.		0 nasieniu i wielorakiej roli.
21 N.	<b>C. Mięso.</b> Eleon.	9 <b>N. Miasop. Ht. 2.</b>
22 P.	Piotra Kated.	10 Charałampya
23 W.	Romany P.	11 Własya Muecz.
24 S.	Dzień przestępny	12 Mełetya Arch.
25 C.	Macieja Ap.	13 Martyniana
26 P.	Wiktora z Ar.	14 Awksentyja
27 S.	Aleksandra	15 Onysyma Jep.
Ewang. u św. Łuk. w r. 18.		0 uzdrowieniu ślepego.
28 N.	<b>C. Zapust.</b> Leandra	16 <b>N. Syrop. Ht. 3.</b>
29 P.	Romana Op.	17 Teodora

## PRZYSŁOWIA.

W Lutym gdy zagrzmie od wschodniego boku,  
Burze i wiatry walne są w tym roku.  
Teraz Luty do apteki, — jeśli się chcesz dać na leki;  
Krwi upuścić także radzi. — trunek mierny nie zawadzi.  
Gdy mróz w Lutym ostro trzyma, tedy jest niedługa zima.  
Zwykle Luty — ostro kuty; czasem w Luty, same pluty.

W. ŚCIBORA i E. JAROSZ Pierwszy krajowy wyrób wszelkiej bielizny.

KOMPLETNE WYPRawy SŁUBNE.

Lwów, ul. Batorego 1. 20.











# MARZEC

ma. dni 31.

DRUKARNIA A. SŁOMSKIEGO

przeniesioną została na ul. Szpitalną Nr. 19, (obok Kasy Oszczędności).

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 W.	Albina B.	18 Lwa Pap. rym.
2 S.	<i>Popielec</i> . Symplie. †	19 Archipa
3 C.	Kunegundy	20 Leona Jep.
4 P.	Kazimierza K.	21 Tymofteja Pr.
5 S.	Fryderyka Op. ☾	22 S. S. Muez. w E.
Ewang. u św. Mat. w r. 4. O czaracie kuszącym P. Jezusa.		
6 N.	<b>B. 1 Wstęp.</b> Kolety	23 <b>N. 1 Post. Hl. 4.</b>
7 P.	Tomasza z Akwinu	24 Obr. bław. ś. Joana
8 W.	Jana Bożego	25 Tarasia
9 S.	Such. Cyr. i Met. †	26 Porfyrja
10 C.	40 Meczenników	27 Prokopa
11 P.	Anieli F. †	28 Wasyłya Jep.
12 S.	Grzegorza W. †	29 Kasyana
Ewang. u św. Mat. w r. 17. O przemianieniu Pańskim.		
13 N.	<b>B. 2 Sucha</b> Rozyny ☽	1 <b>Mart. N. 2 P. Hl. 5.</b>
14 P.	Matyldy P.	2 Fteodota
15 W.	Longina M.	3 Ewtropja
16 S.	Lubina M.	4 Harasyma Pr.
17 C.	Gertrudy P.	5 Konona M.
18 P.	Edwarda II. króla	6 S. S. 42 Muez.
19 S.	Józefa Obl.	7 Wasyłya Muez.
Ewang. u św. Łuk. w r. 11. O wyrzuceniu djabłów.		
20 N.	<b>B. 3 Głucha</b> Eufemji	8 <b>N. 3 Post. Hl. 6.</b>
21 P.	Benedykta Op. ☾	9 40 Muez. w S.
22 W.	Oktawiana	10 Kondrata M.
23 S.	Wiktora M.	11 Sofronya
24 C.	Gabryela Arch.	12 Fteofana
25 P.	<b>Zwiastowanie N. M. P.</b>	13 Nykyfora
26 S.	Emanuela	14 Wenedykta
Ewang. u św. Jana w r. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.		
27 N.	<b>B. 4 Srodop.</b> Ruprechta	15 <b>N. 4 Post. Hl. 7.</b>
28 P.	Syksta Pap. ☽	16 Sawryna
29 W.	Eustachego	17 Alexja
30 S.	Kwiryna M.	18 Kiryła
31 C.	Balbiny P.	19 Chrysanfta

## PRZYSŁOWIA.

Marzee z dziwnej jakiejś sfery, nie każe się tkać Wenery;  
 Oczyszc ciało: wdziej barana, jeśliś chudszy jest od Pana.  
 Suchy Marzee, mokry Kwiecień i zimny Maj,  
 Napełnia piwnice i spiechlerze, także obficie siano daje.  
 Suchy Marzee, mokry Kwiecień a Maj chłodny, z pewnością  
 [rok niegłodny  
 Gust kobiet, łaska pańska, marcowa pogoda, — zawsze niestała.

## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 5 Szabas; d. 10 post Estery;  
 dnia 12 Szabas; dnia 13 Purim; dn.  
 14 Schusehan-Purim; dnia 19 i 26  
 Schabas; dnia 29 pierwszy dzień  
 miesiąca Nisan.

## Zmiany księżycy.

- ☾ Pierwsza kw. d. 5 o g. 8 m. 34 w.  
Słoty śnieżne i deszczowe.
- ☽ Pełnia d. 13 o g. 2 m. 15 popoł.  
Zawieje śnieżne i odwilż.
- ☾ Ostatnia kw. d. 21 o g. 6 m. 36 p.  
Wiatry silne wschodnie i mroziaki.
- ☽ Nów d. 28 o g. 2 m. 37 popoł.  
Wiatry silne i pogoda.

W Marcu dnia przybywa 1 g. 53 m.  
 Długość d. w przecięciu 11 g. 25 m.

# KWIECIEŃ

ma dni 30.



## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 2 i 9 Szabas; dn. 12 początek Paschy; d. 13 drugie święto Paschy; dnia 16 Szabas; dnia 18 siódme, dnia 19 koniec Paschy; dnia 23 Szabas; dnia 28 pierwszy dzień miesiąca Ijar; dnia 30 Szabas.

## Zmiany księżycy.

- ☾ Pierwsza kw. d. 4 o g. 7 m. 41 r.  
Dni pochmurne, słotne.
- ☽ Pełnia d. 12 o g. 7 m. 46 rano.  
Pochmurno, chłodno i słotno.
- ☾ Ostatnia kw. d. 20 o g. 7 m. 20 r.  
Czas zmienny, przeważnie słota.
- ☾ Now d. 26 o g. 11 m. 6 wiecz.  
Trochę pogody, dni ciepłe.

W Kwietniu przybywa dn. 1 g. 43 m.  
Długość d. w przecięciu 13 g. 45 m.

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 P.	Hugona B.	20 Prep. Otec.
2 S.	Franciszka a Paulo	21 Jakowa
Ewang. u św. Jana w r. 8. O żyd. chcących ukamien. Jezusa.		
3 N.	<b>B. 5 Czarna</b> Ryszarda	22 <b>N. 5 Post. Hł. 8.</b>
4 P.	Izydora Areyb. ☾	23 Nykona Prep.
5 W.	Wincentego Fer.	24 Zacharyi Prep.
6 S.	Celestyna P.	25 <b>Blah. P. Bohor.</b>
7 C.	Hermana W.	26 Sobor Hawryła
8 P.	7 boleści N. M. P.	27 Matrony Sel.
9 S.	Maryi Egip.	28 Margona Pr.
Ewang. u św. Mat. w r. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozol.		
10 N.	<b>B. 6 Kwiet.</b> Ezechiela	29 <b>N. 6 Cwit. Hł. 1.</b>
11 P.	Leona Wielk.	30 Joana List.
12 W.	Juliusza ☽	31 Ipatya Jep.
13 S.	Justyny M.	1 <b>Apr.</b> Maryi
14 C.	Wieczera Pańska	2 Czetwer wełyki
15 P.	Wielki Piątek	3 <b>Piątok Wełyki</b>
16 S.	Wielka Sobota	4 Subota Wełyka
Ewang. u św. Marka w r. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.		
17 N.	<b>B. Wielkanoc</b>	5 <b>Woskr. Hosp.</b>
18 P.	<b>Ponedz. Wielkan.</b>	6 <b>Poned. Woskr.</b>
19 W.	Emmy wdowy	7 <b>Wtorok Woskr.</b>
20 S.	Agnieszki Polie. ☾	8 Frydiona Ap.
21 C.	Anzelma	9 Ewpsychya Jep.
22 P.	Sotera i Kaja	10 Terentya
23 S.	Wojeiecha B.	11 Antypy M.
Ewang. u św. Jana w r. 20. O ukazaniu się Jez. uczniom.		
24 N.	<b>B. 1 Biała.</b> Jerzego	12 <b>N. Antyp. Hł. 1.</b>
25 P.	Marka Ew.	13 Artemona
26 W.	Kleta i Mareel. ☽	14 Martyna
27 S.	Peregryna W.	15 Arystareha
28 C.	Witalisa M.	16 Ahapii
29 P.	Piotra M.	17 Symeona M.
30 S.	Katarzyny Sen.	18 Joanna Prep.

## PRZYSŁOWIA.

W Kwietniu, gdy nieba od północy grożą  
Grzmotem, chwał Boga, bo zdrowie i żywność wróżą.  
Kwiecień poruszywszy gromu, radzi tobie siedzieć w domu;  
Krwi upuścić, bańki stawić, jeśli zdrowie chcesz naprawić.  
Pańska łaska, powietrze kwietniowe, miłość białogłowska  
i śliczna róża, kostki i karty prędko się odmieniają, choćy  
tylko temu cieżał wierzyć.

**W. ŚCIBORA i E. JAROSZ** Pierwszy krajowy wyrób wszelkiej bielizny. **KOMPLETNE WYPRAWY SŁUBNE.**  
 Lwów, ul. Batorego 1. 20.









# M A J

ma dni 31.



DNI		ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
Ewang. u św. Jana w r. 10. O Chrystusie dobrym past.			
1 N.	<b>B. 2. po Wielk.</b>	Filipa	19 N. Myron <b>Hł. 2.</b>
2 P.		Zygmunta Kr.	20 Fteodora Tr.
3 W.		Znalezienie św. †	21 Januarja
4 S.		Floryana M.	22 Fteodora Syk.
5 C.		Piusa V. Pap.	23 Heorhija
6 P.		Jana w Oleju	24 Sawwy M.
7 S.		Domiceli P.	25 Marka Jew.
Ewang. u św. Jana w r. 16. O odejściu Chrystusa do ojea			
8 N.	<b>B. 3. po Wielk.</b>	Stanisi.	26 N. Rozsl. <b>Hł. 3.</b>
9 P.		Grzegorza Nazar.	27 Symeona Jep.
10 W.		Izydora Or.	28 Jasona
11 S.		Beatryksy P.	29 9 Muez.
12 C.		Pankracego	30 Jakowa Ap.
13 P.		Serwacego B.	1 Majj. Jeremiyi
14 S.		Bonifacego	2 Aftanazyja
Ewang. u św. Jana w r. 16. O przyezynie odejścia Chr.			
15 N.	<b>B. 4. po Wielk.</b>	Zofii	3 N. Samar. <b>Hł. 4.</b>
16 P.		Jana Nepon.	4 Petahyi M.
17 W.		Pasechalisa Wyz.	5 Iryny
18 S.		Feliksa Spowied.	6 Jowa Mnoch
19 C.		Piotra Cel.	7 Znam. cz. kresta
20 P.		Bernarda	8 Joanna Boh.
21 S.		Heleny król.	9 Isaji Pr.
Ewang. u św. Jana w r. 16. O skutku prośby w im. Jez.			
22 N.	<b>B. 5. po Wielk.</b>	Julji P	10 N. Slipor. <b>Hł. 5.</b>
23 P.		Dezyder.	11 Mikija M.
24 W.		Joanny wd.	12 Jepyfanyja Jep.
25 S.		Urbana I. P.	13 Hrykeryi M.
26 C.		<b>Wniebowst. P.</b>	14 <b>Woznes. Hosp.</b>
27 P.		Jana Pap.	15 Pachomyja Wel.
28 S.		Wilhelma	16 Fteodora Osław.
Ewang. św. Jana w r. 15 i 16. O przyjściu Pocieszyciela.			
29 N.	<b>B. 6. po Wielk.</b>	Maks.	17 N. S. S. <b>Otec. Hł. 6.</b>
30 P.		Feliksa P.	18 Fteodota
31 W.		Petroneli P.	19 Patrykia

## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 7 i 14 Szabas; dnia 15 Lag Bomer; dnia 21 Szabas; dnia 27 pierwszy dzień miesiąca Sivan; dnia 28 Szabas.

## Zmiany księżycza.

☾ Pierwsza kw. d. 3 o g. 8 m. 31 w. Dnie chwilami gorące, do burzy skłonne.

☽ Pełnia d. 12 o g. 12 m. 19 noc Dnie chłodne, nocami szrony i zimno.

☾ Ostatnia kw. d. 19 o g. 4 m. 12 pop. Czas dosyć pogodny, chwilami deszcze.

☽ Nów d. 26 o g. 7 m. 9 rano. Gorąca, burze i deszcze krótkie.

W Maju przybywa dnia 1 g. 18 m. Długość d. w przecieciu 15 i pół g.

## PRZYSŁOWIA.

Maj, byłtu daj, a sam za piec uciekaj,  
Gdy się Maj z grzmiotem odezwie na wschodzie,  
Rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie.  
W Maju kiedy często grzmi, rok dobry znaczy.  
Pankracy, Serwacy, Bonifacy, źli na ogrody chłopacy.  
Przed Servatiusem nie trzeba się pewnego lata spodziewać.

DRUKARNIA A. SŁOMSKIEGO

przeniesioną została na ul. Szpitalną Nr. 19, (obok Kasy Oszczędności.)

# CZERWIEC

ma dni 30.



## Kalendarz żydowski. Rok 5652

Dnia 1 Zielone święto; dnin 2 drugie święto; dnia 4, 11, 18 i 25 Szabasy; dnia 26 pierwszy dzień miesiąca Thamuz.

## Zmiany księżyca.

- ☾ Pierwsza kw. d. 2 o g. 11 m. 11 r. Dnie gorące, chwilami deszcze.
- ☽ Pełnia d. 10 o g. 2 m. 52 pop. Czas słotny i chłodnawy.
- ☾ Ostat. kw. d. 17 o g. 10 m. 20 pop. Przeważnie słoty.
- ☽ Now d. 24 o g. 3 m. 26 pop. Pogoda i gorąca.

W Czerwcu przybywa d. do 19-go minut 16, odąd do końca miesiąca ubywa minut 4.

Długość dnia w przecięciu 16 godz.

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 S.	Nikodema M.	20 Fłałateja
2 C.	Erazma B. ☾	21 Konstantyna
3 P.	Klotyldy Kr.	22 Wasyłyja
4 S.	Kwiryna M. †	23 Sub. pom.
Ewang. u św. Jana w r. 14. O zesłaniu Ducha świętego.		
5 N.	<b>B. Zielone Święta</b>	24 <b>Sosz. św. Ducha</b>
6 P.	<b>Poniedz. Ziel. Św.</b>	25 <b>Pon. Sosz. św. D.</b>
7 W.	Roberta B.	26 Karpa An.
8 S.	Such. Medarda †	27 Fteraponta
9 C.	Pryma i Felie.	28 Nykyty Pr.
10 P.	Małgorzaty P. ☽	29 Fteodozyi
11 S.	Barnaby Ap.	30 Jermya Ap.
Ewang. u św. Mat. w r. 28. O władzy Chrystusa.		
12 N.	<b>B. 1. po Św. Sw. Trój.</b>	31 <b>N. 1. W. S. S. Hf. 8.</b>
13 P.	Antoniego z Padwy	1 Junij Justyny
14 W.	Bazylego B.	2 Nykifora M.
15 S.	Wita i Modesta	3 Łukyłana M.
16 C.	<b>Boże Ciało</b>	4 Mytrofana
17 P.	Adolfa B. ☾	5 Dorofteja Jep.
18 S.	Marka i Marcelina	6 Wasyriona Pr.
Ewang. u św. Łuk. w 14. O wezwaniu na wieczerze.		
19 N.	<b>B. 2. po Św. Gerw. i Pr.</b>	7 <b>N. 2. Hf. Hf. 1.</b>
20 P.	Sylweryusza	8 Fteodora
21 W.	Alojzego Gonz.	9 Kyryła Arch.
22 S.	Paulina B.	10 Tymofteja M.
23 C.	Zenona B.	11 Warfołomeja
24 P.	Serce Jezusa ☽	12 Onufrya Prep.
25 S.	Prospera Bisk.	13 Akityny
Ewang. u św. Łuk. w r. 15. O zgubionej owcy i groszu.		
26 N.	<b>B. 3. po Św. Jana i Paw.</b>	14 <b>N. 3. po Sosz. Hf. 2.</b>
27 P.	Władysława Kr.	15 Amosa Pr.
28 W.	Leona II Pap. †	16 Tychona
29 S.	<b>Plotra i Pawła</b>	17 Manuilla M.
30 C.	Wspom. św. Pawła	18 Leontyja M.

## PRZYSŁOWIA.

Czerwiec po deszczowym Maju, — często dżdżysty w naszym [kraju]  
 Kiedy się Medard rozwodni, — będzie deszczu 6 tygodni.  
 Gdy się Medard rozplącze a Jaś nie utuli,  
 Popłącze pewnie do świętej Urszuli.  
 Kej się Jaś rozbecy, a mac go nie utuli,  
 Będzie ciągle becał, aze do Ursuli.

W. ŚCIBORA i E. JAROSZ pierwszy krajowy wyrób wszelkiej bielizny.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

Lwów, ul. Batorego 1. 20.



# LIPIEC

ma dni 31.



DNI	święta rzymsko-katol.	święta grecko-katol.
1 P.	Teobalda Op.	19 Jedy. Ap.
2 S.	Nawiedzenie NMP.	20 Melodyja
Ewang. u św. Łuk. w r. 5. O obhitym podawie ryb Piotra.		
3 P.	<b>B. 4 P. S. M.</b> Heliodora	21
4 P.	Plimoneny P.	22 <b>N. 4 P. S. M.</b> Nowosęwiaty Jęp.
5 W.	Izajasz Pr.	23 <b>A. 4 P. S. M.</b> Achtyppiny
6 S.	Puleteryj P.	24 <b>P. 4 P. S. M.</b> Ręch. W. Apana
7 C.	Elzbiety Kr. wdowy	25 Dawyda Przes.
8 P.	Elzbiety Kr. wdowy	26 Samsona
9 S.	Cyryla B.	27

Ewang. u św. Mateusza w r. 5. O sprawiedliwości.	
10 N. P.	<b>B. 5 P. S. M.</b> Pelajp. M. Jana
11 P.	Henryka
12 W.	Matgorzaty
13 S.	Bonawentury
14 C.	Rozesz. Apost.
15 P.	N. P. M. Szkapł.
16 S.	

Ewang. u św. Marka w r. 8. O nakazowaniu 4000 ludzi.	
17 P.	<b>B. 6 P. S. M.</b> Rajmiona S. Lpioncy
18 P.	Wincentego z P.
19 W.	Oślawca i Kazyana
20 S.	Praksody
21 C.	Maryi Magdaleny
22 P.	Apolinargę
23 S.	

Ewang. u św. Łuk. w r. 7. O faktyzowanych prorokach.	
24 P.	<b>B. 7 P. S. M.</b> Bakobł. S. W. Krysl.
25 P.	Annę M. Maryi
26 W.	Natalii P.
27 S.	Inocentiego Pp.
28 C.	Marty P.
29 P.	Abelona i Sonny
30 S.	

Ewang. u św. Łuk. w r. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	
31 N.	<b>B. 8 P. S. M.</b> Lemne.

## PRZYŚLÓWIA.

Gdy się grzmot w Lipnie od południa pada.  
Drzewom się zmoczy szrank i neuroda.  
Jaki Jakób do południa, taka zima też do Grudnia;  
Jaki Jakób to południa, taka zima też do Grudnia.  
Od św. Hanki, — zimne wietrzy i ranki.  
Gdy w Nawiedzenie deszcz pada.  
Przez 40 dni niewa nie pada.

## Kalendarz żydowski Rok 5652.

Dnia 2 i 9 Szabans; dnia 12 Zdobycie Świątyni; dnia 16 i 23 Szabans; dnia 25 pierwszy dzień miesiąca Ab.; dnia 30 Szabans.

## Zmiany księżycyca

- ☾ Pierwsza kw. d. 2 o g. 3 m. 33 r. Jaszczce gżęste i gorąca.
- ☾ Pełnia d. 10 o g. 3 m. 3 rano Czas zmienny, burzliwy.
- ☾ Ostatnia kw. d. 17 o g. 2 m. 7 r. Pogoda się usiada.
- ☾ Now d. 24 o g. 12 m. 50 noc. Pogoda dość stała.
- ☾ Pierwsza kw. d. 31 o g. 9 m. 5 w. Przeważnie czas słotny.

W Lipnie ulęwa dnia 1 godz. 3 m. Długosc d. w przedpojeu 15 g. 45 m.

# DRUKARNIA A. SŁOMSKIEGO

przeniesioną została na ul. Szpitalną Nr. 19, (obok Kasy Oszczędności.)

# SIERPIEŃ

ma dni 31.



## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 2 Spalenie świątyni; dn. 6 Szabas; dnia 8 Dzień radości; d. 13 i 20 Szabas; dnia 24 pierwszy dzień miesiąca Elul; dnia 27 Szabas.

## Zmiany księżycy.

- ☾ Pełnia d. 8 o g. 1 m. 17 pop. Słoty chłodne, później pogoda.
- ☾ Ostatnia kw. d. 15 o g. 7 m. 57 r. Pogoda i mgły ranne.
- ☾ Now d. 22 o g. 12 m. 18 rano. Pogoda przeważnie, nocami chłody.
- ☾ Pierw. kw. d. 30 o g. 2 m. 48 pop. Trochę słoty, chłodne powietrze.

W Sierpniu ubywa dnia 1 g. 41 m. Długość dnia w przećięciu 14 g. 22 m.

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 P.	Piotra w Okowach	20 Ilyi Pror.
2 W.	N. M. P. Anielskiej	21 Symeona
3 S.	Znalezienie św. Szezep.	22 Maryi Małdaleny
4 C.	Dominika W.	23 Trofyma
5 P.	N. M. P. Śnieżnej	24 Chrystyny M.
6 S.	Przemienienie Pańskie	25 Uспен. ś. Anny
Ewang. u św. Łuk. w r. 19. 0 zburzeniu Jerozolimy.		
7 N.	<b>B. 9 po Sw.</b> Kajetana	26 <b>N. 9 po Sosz. Hł. 8</b>
8 P.	Cyryaka M. ☾	27 Pantafejmona
9 W.	Romana i Sek.	28 Prechora i Nik.
10 S.	Wawrzyńca M.	29 Kałynka
11 C.	Zuzanny P.	30 Syły A.
12 P.	Klary P.	31 Jewdokima
13 S.	Hipolita M.	1 <b>Awhust.</b> Pr. ś. †
Ewang. u św. Łuk. w r. 18. 0 Paryzeusza i celnika.		
14 N.	<b>B. 10 po Sw.</b> Kuzeb.	2 <b>N. 10 po Sosz. Hł. 1</b>
15 P.	<b>Wniebowz. N. M. P.</b> ☾	3 Izaakija
16 W.	Rocha Wyz.	4 7 Otok. w Efez.
17 S.	Liberata	5 Ewsylnia
18 C.	Heleny Szwed.	6 <b>Preobr. Hosp</b>
19 P.	Ludwika B.	7 Dometya Pr.
20 S.	Stefana Kr.	8 Jemyłjana
Ewang. u św. Marka w r. 7. 0 uzdrowieniu głuchoniem.		
21 N.	<b>B. 11 po Sw.</b> Joanny	9 <b>N. 11 po Sosz. Hł. 2</b>
22 P.	Filiberta Op. ☾	10 Ławrentya
23 W.	Filipa B.	11 Jewpła Ap.
24 S.	Bartłomieja	12 Potya M.
25 C.	Ludwika Kr.	13 Maksyma P.
26 P.	Zefirynty P.	14 Myheja Pr.
27 S.	Przen. św. Kazimierza	15 <b>Uспен. Bohor.</b>
Ewang. u św. Łuk. w r. 10. 0 miłosier. Samarytanie.		
28 N.	<b>B. 12 po Sw.</b> August.	16 <b>N. 12 po Sosz. Hł. 3</b>
29 P.	Ścięcie św. Jana Chrz.	17 Myrona M.
30 W.	Róży z Limy ☾	18 Flora i Ławra
31 S.	Rajmonda Wyz.	19 Andreja Muez.

## PRZYSŁOWIA.

W pierwszym tygodniu pogoda stała. — będzie zima długo biała.  
 W Sierpniu mgły na górach, mroźne goły;  
 Kiedy mgły w dolinach, nadzieja pogody.  
 Lekarstwo często nie służy — w Sierpniu, jeśliś zdrów i duży;  
 Nie skap sobie, nie cierp głodu, — wypij spory kufel miodu.  
 Wawrzyńiec pokazuje, — jaka jesień następuje.

**W. ŚCIBORA i E. JAROSZ** Pierwszy krajowy wyrób wszelkiej bielizny.  
 Lwów, ul. Batorego 1. 20. **KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.**



# WRZESIEŃ

ma dni 30.



## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 3, 10 i 18 Szabas; dnia 22 pierwszy dzień miesiąca Tischri, Nowy Rok 5653; dnia 23 drugie święto; dnia 24 Szabas; dnia 25 post-Ge-daljah.

## Zmiany księżycy

- ☾ Pełnia d. 6 o g. 10 m. 27 wiecz. Ranki i wieczory mgliste, dnie pogod.
- ☾ Ostatnia kw. d. 13 o g. 2 m. 9 pop. Dnie piękne i suche.
- ☾ Now d. 21 o g. 2 m. 36 rano. Pogoda trwa dalej.
- ☾ Pierwsza kw. d. 27 o g. 7 m. 39 r. Trochę deszczu, przeważnie pogoda.

We Wrześniu ubywa d. 1 g. 45 m. Długość dnia w przecięciu 12 g. 30 m.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 C.	Idziego Op.	20 Samuła Pr.
2 P.	Justa B.	21 Pładeja Ap.
3 S.	Izabeli i Bronisl.	22 Ahaftonyka
Ewang. u św. Łuk. w r. 17. O uzdrowieniu 10 trędowat.		
4 N.	<b>B. 13 po Sw.</b> Anioł Str.	23 N. 13 po Sosz. Hf. 4
5 P.	Wawrzyńca	24 Ewtyehia
6 W.	Zacharyasza Pr. ☉	25 Wartołomeja
7 S.	Reginy P.	26 Adryana M.
8 C.	<b>Narodzenie N. M. P.</b>	27 Pymona
9 P.	Gorgoniusza M.	28 Mojseja
10 S.	Mikołaja z Tol.	29 Usik, hf. s. Joana
Ewang. u św. Mat. w r. 6. O służeniu Bogu i mamonie.		
11 N.	<b>B. 14 po Sw.</b> Śm. M. P.	30 N. 14 po Sosz. Hf. 5
12 P.	Gwidona Wyzn.	31 Roł. poj. Pr. Boh.
13 W.	Aureliusza B. ☾	1 Sept. Symeona
14 S.	Podwyższenie św. †	2 Mamanta
15 C.	Nikodema M.	3 Anftyma
16 P.	Ludmili M.	4 Wawyły
17 S.	Lamberta B.	5 Zasharya
Ewang. u św. Łuk. w r. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.		
18 N.	<b>B. 15 po Sw.</b> Tomusza	6 N. 15 po Sosz. Hf. 6
19 P.	Januaryasza	7 Sozonta
20 W.	Eustachiusza	8 Rozd. Boh.
21 S.	Such. Mateusza † ☉	9 Joakima
22 C.	Maurycego M.	10 Mynodory
23 P.	Tekli P. M. †	11 Pteodory M.
24 S.	Gerarda B. †	12 Awtemona
Ewang. u św. Łuk. w r. 14. O uzdrowieniu opuchłego.		
25 N.	<b>B. 16 po Sw.</b> Kleofasa	13 N. 16 po Sosz. Hf. 7
26 P.	Cypryana	14 Wozd. cz. Krest
27 W.	Kosmy i Dam.	15 Nykyty M.
28 S.	Wacława Kr.	16 Josafata
29 C.	Michała Arch. ☾	17 Sofyi Muez.
30 P.	Hieronima Wyz.	18 Jewmenyja

## PRZYSŁOWIA.

W jesieni gdy tłuste ptaki, — mroz w ziemie nie lada jaki.  
 W Wrześniu na wschodzie, gdy się grzmot odzywa,  
 Śmierć w ludziach swoje pod jesień ma żniwa.  
 Gdy w Narodzenie pogodnie, — będzie tak 4 tygodnie.  
 Po św. Mateuszu, nie chodzi się w kapeluszu,  
 Gdy noc jasna na Michała, — to nastąpi zima trwała.

DRUKARNIA A. SŁOMSKIEGO

przeniesioną została na ul. Szpitalną Nr. 19, (obok Kasy Oszczędności).

# PAŹDZIERNIK

ma dni 31.



## Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 1 Szabas i Święto pojednania; dnia 6 Święto kucezek; dnia 7 drugie święto kucezek; dnia 8 Szabas; dnia 12 Święto palmowe; dnia 13 koniec kucezek; dnia 14 Radość z praw; dnia 15 Szabas; dnia 22 Szabas i pierwszy dzień miesiąca Marcheschwan; dnia 29 Szabas.

## Zmiany księżycy.

- ☾ Pełnia d. 6 o g. 7 m. 31 rano. Dnie dosyć pogodne, ciepłe.
- ☾ Ostatnia kw. d. 12 o g. 10 m. 57 w. Czas zmienny, do deszczu skłonny.
- ☾ Now d. 20 o g. 7 m. 44 wiecz.
- ☾ Czas przeważnie słotny, chłod.
- ☾ Pierwsza kw. d. 28 o g. 10 m. 46 w. Słoty, deszcze i chłody.

W Październiku ubywa d. 1 g. 50 m. Długość d. w przecięciu 10 g. 45 m.

DNE		ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 S.	Reńskiego		19 Trofyma M.
Ewang. u św. Mat. w r. 22. O miłości Boga i bliźniego.			
2 N.	<b>B. 17 po Sw.</b>	MP. Roz.	20 N. 17 po Sosz. Hł. 8
3 P.	Kandyda M.		21 Kodrata
4 W.	Franciszka Seraf.		22 Foky M.
5 S.	Placyda M.		23 Zacz. św. Joana
6 C.	Brunona Wyzn.	☾	24 Ftekły
7 P.	Justyny P. M.		25 Eufrozyny
8 S.	Brygidy wdowy		26 Joana B.
Ewang. u św. Mat. w r. 9. O uzdrowieniu paralityka.			
9 N.	<b>B. 18 po Sw.</b>	Wincent.	27 N. 18 po Sosz. Hł. 1
10 P.	Franciszka Borg.		28 Charytona
11 W.	Placydy P.		29 Kyriaka
12 S.	Maksymiliana	☾	30 Hryhorja
13 C.	Edwarda Kr.		1 Okt. Pokr. P. B.
14 P.	Kaliksta Pap.		2 Kypryana M.
15 S.	Jadwigi i Teresy		3 Dyonyсія
Ewang. u św. Mat. w r. 22. O wezwaniu na gody.			
16 N.	<b>B. 19 po Sw.</b>	Pośw. K.	4 N. 19 po Sosz. Hł. 2
17 P.	Lucyny		5 Charytyny M.
18 W.	Łukasza Ew.		6 Tomy Ap.
19 S.	Piotra z Alk.		7 Serhya W.
20 C.	Felicyana B.	☾	8 Pełahyi
21 P.	Urszuli P. M.		9 Jakowa
22 S.	Korduli P.		10 Jewłampia
Ewang. u św. Jana w r. 4. O chorym synie królewskim.			
23 N.	<b>B. 20 po Sw.</b>	Jana K.	11 N. 20 po Sosz. Hł. 3
24 P.	Rafała Archaniola		12 Prowa M.
25 W.	Jana Kantego		13 Karpa
26 S.	Ewarysta P.		14 Nazaryja
27 C.	Sabiny M.		15 Ewfymija
28 P.	Szymona i Judy	☾	16 Łonhyňa S.
29 S.	Narezya B.		17 Osyi Pr.
Ewang. u św. Mat. w r. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.			
30 N.	<b>B. 21 po Sw.</b>	Klaudyzusz.	18 N. 21 po Sosz. Hł. 4
31 P.	Wolfganga B. †		19 Joida Pr.

## PRZYSŁOWIA.

Miesiąc październik. — Marca obraz wierny.  
 Babskie lato czasem się opłaci.  
 Lecz od Judy, już są grudy i ciepło się traci.  
 O św. Brygidzie. — babie lato przyjdzie.  
 Na Emila. — babskie lato się przesila.  
 Na św. Szymona. — babskie lato kona.  
 Od św. Urszuli. — oezekuj śnieżnej koszuli.

W. ŚCIBORA i E. JAROSZ Pierwszy krajowy wyrób wszelkiej bielizny.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

Lwów, ul. Batorego 1. 20.



# LISTOPAD

ma dni 30.



Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 5, 12 i 19 Szabas; d. 20 pierwszy dzień miesiąca Kislev; d. 26 Szabas.

Zmiany księżycyca.

- ☾ Pełnia d. 4 o g. 5 m. 9 popoł. Posepno i chłodno.
- ☾ Ostatnia kw. d. 11 o g. 11 m. 22 r Chwilami drobne śniegi.
- ☾ Now dn. 19 o g. 2 m. 39 pop. Pogoda, mroziki małe.
- ☾ Pierwsza kw. d. 27 o g. 11 m. 47 r. Dnie pogodne, mroziki większe.

W Listopadzie ubywa dnia 1 g. 20 m. Długość dnia w przeciwieciu 9 godz.

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 W.	<b>Wszystkich Świętych</b>	20 Artemija
2 S.	Dzień zaduszny	21 Maryona
3 C.	Huberta B.	22 Awirykja
4 P.	Karola Bor. ☉	23 Jakowa Ap.
5 S.	Elżbiety M.	24 Arety
Ewang. u św. Mat. w r. 22. O oddawaniu monety czynsz.		
6 N.	<b>B. 22. po Sw. Leonarda</b>	25 <b>N. 22 po Sosz. Hl. 5</b>
7 P.	Herkulana	26 <b>Dymetrya</b>
8 W.	4 Koronatów	27 Nestora M.
9 S.	Teodora M.	28 Terentya
10 C.	Andrzeja z Avel.	29 Anastazyi Ap.
11 P.	Marcina B. ☾	30 Zenowia
12 S.	Marcina P.	31 Stachya
Ewang. u św. Mat. w r. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.		
13 N.	<b>B. 23 po Sw. Op. P. M.</b>	1 <b>Nojem. N. 23 po S.</b>
14 P.	Serafina M.	2 Akindyna M.
15 W.	Leopolda Wyz.	3 Ekepsyny M.
16 S.	Otmara Op.	4 Joannyka Br.
17 C.	Salomei P.	5 Hałaktyona M.
18 P.	Otona Op.	6 Pawła Ar.
19 S.	Elżbiety Kr. ☉	7 Jerena
Ewang. u św. Mat. w r. 4. O okropności spustoszenia.		
20 N.	<b>B. 24 po Sw. Stanisław.</b>	8 <b>N. 24 po Sosz. S. M.</b>
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Onysifora Muez.
22 W.	Cecylji P.	10 Erasta Ap.
23 S.	Klemensa P.	11 Myny M.
24 C.	Emilii i Jana od Krzyż.	12 Joanna Mył.
25 P.	Katarzyny P.	13 Joanna Złot.
26 S.	Konrada M.	14 Pyłypa Ap.
Ewang. u św. Łuk. w r. 21. O znakach na niebie i ziemi.		
27 N.	<b>B. 1 Adw. Wirgil.</b> ☾	15 <b>N. 25 po Sosz. Hl. 8</b>
28 P.	Krescentego	16 Małteja Ap.
29 W.	Saturnina M.	17 Hryhorja Neok.
30 S.	Andrzeja Ap.	18 Platona i Rom.

## PRZYSŁOWIA.

Wszystcy święci, śnieg się kręci.

Na wszech świętych sztuka, — utnij gałąź z buka;

Gdy wilgości nie ma, — będzie tęga zima.

Na Marcina gości na lodzie, w gody będą na wodzie.

Jaki czas na Ofiarowanie, — taka zima też nastanie.

Miękko na Andrzeja, — oj! nie dobra nadzieja.

DRUKARNIA A. SŁOMSKIEGO

przeniesioną została na ul. Szpitalną Nr. 19, (obok Kasy Oszczędności).



# GRUDZIEŃ

ma dni 31.

DNIE	ŚWIĘTA RZYMSKO-KATOL.	ŚWIĘTA GRECKO-KATOL.
1 C.	Eligjusza B.	19 Andryja Pr.
2 P.	Bibiany P.	20 Hryhorya Dek.
3 S.	Franciszka Ksaw.	21 <b>Wowed. Bohor.</b>
Ewang. u św. Mat. w r. 11. O poselstwie Jana do Chryst.		
4 N.	<b>B. 2 Adw.</b> Barbary	22 <b>N. 26 po Sosz. Hl. 1</b>
5 P.	Sabby Op.	23 Amityochija
6 W.	Mikołaja B.	24 Ekateryny Pr.
7 S.	Ambrożego †	25 Klymenta
8 C.	<b>Niep. Pocz. N. M. P.</b>	26 Ałyppa Pr.
9 P.	Leokadyi i Wal.	27 Jakowa M.
10 S.	N. M. P. Loretan.	28 Stefana M.
Ewang. u św. Jana w r. 1. O poselstwie żydów do Jana.		
11 N.	<b>B. 3 Adw.</b> Damaz.	29 <b>N. 27 po Sosz. Hl. 2</b>
12 P.	Maksentego	30 Andreja Ap.
13 W.	Łucyi i Otyl.	1 <b>Dek.</b> Nauma
14 S.	Sueh. Nikaz. i Spir. †	2 Awakuma
15 C.	Ireniusza	3 Sofonia Pr.
16 P.	Adelaidy Ces. †	4 Warwary M.
17 S.	Łazarza B. †	5 Sawwy Os.
Ewang. u św. Łuk. w r. 3. W 15 r. panowania ces. Tyber.		
18 N.	<b>B. 4 Adw.</b> Graecyana	6 <b>N. 28 po Sosz. Hl. 3</b>
19 P.	Nemezyusza	7 Amwrozya
20 W.	Teofila M.	8 Patapia Pr.
21 S.	Tomasza Ap.	9 <b>Zaczat. P. Bohor.</b>
22 C.	Zenona M.	10 Myny i Erm.
23 P.	Wiktoryi P.	11 Daniła
24 S.	Adama i Ewy †	12 Spirydona
Ewang. u św. Łuk. w r. 2. O narodzeniu Chrystusa P.		
25 N.	<b>B. Boże Narodzenie</b>	13 <b>N. 29 po Sosz. Hl. 4</b>
26 P.	<b>Szczepana M.</b>	14 Ftyrsa M.
27 W.	Jana Ew.	15 Jefełtery
28 S.	Młodzianków M. M.	16 Ahhea
29 C.	Tomasza B.	17 Danyła Pr.
30 P.	Dawida Kr.	18 Sewastyana M.
31 S.	Sylwestra Pap.	19 Wonyfaty M.

### Kalendarz żydowski. Rok 5652.

Dnia 3 i 10 Szabas; dnia 14 Poświęcenie świątyni; dnia 17 Szabas; dnia 20 pierwszy dzień miesiąca Tebet; dnia 24 Szabas; dnia 29 post, Oblężenie Jerozolimy; dnia 31 Szabas.

### Zmiany księżycy.

- ☾ Pełnia d. 4 o g. 3 m. 37 rano  
Śniegi częste i obfite.
- ☾ Ostatnia kw. d. 11 o g. 3 m. 49 r.  
Poehmurno, śniegi częste.
- ☾ Nów d. 19 o g. 9 m. 33 rano.  
Mrozy większe przy pogodzie.
- ☾ Pierw. kw. d. 26 o g. 10 m. 42 w.  
Przeważnie śniegi i odwilż.

W Grudniu ubywa dnia w pierwszej połowie 22 m. w drugiej przybywa 9 minut.  
Długość dnia w przeciwieciu 8 godzin.

### PRZYSŁOWIA.

Gdy tęga zima nastanie w w pierwiotku adwentu, Osmnaście tygodni nie spocznie ani momentu.  
Zima następuje tęga, póki głowy twej nie siega;  
Postaraj się o barana, a chwał niebieskiego Pana.  
Na św. Barbarę błoto, — będzie zima jak złoto.  
Boże Narodzenie po wodzie, — Wielkanoe po lodzie.

W. ŚCIBORA i E. JAROSZ Pierwszy krajowy wyrób wszelkiej bielizny.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

Lwów, ul. Batorego 1. 20.











»Jestem sobie krakowianka  
Mam fartuszek po kolanka,«  
Czarne oczy, białe lica,  
Koralowe usta...  
Kogóż czar mój nie zachwyca,  
Choć różne są gusta?

Przepadają za mną chłopcy,  
Przepadają swoi, obcy...  
Kędy spojrzę, — wielbiciele,  
Ano — cóż! — daremnie!  
Dziewcząt pięknych wprowadzie wiele,  
Lecz niemasz nademnie!

Niechże dzisiaj zuch dziewczyna,  
Którą tyle serc wspomina  
Z dobrem słówkiem do tej rzeszy  
Z stąpi, obca dumie;  
Niech zabawi, niech pocieszy,  
Jak to ona umie!

Niech skieruje swoje kroki  
W świat daleki, w świat szeroki,  
Gdzie się różne troski roją  
I niech głosi wszędzie  
Żartem, minką, piosnką swoją  
Radości orędzie.

Swiat dziś w samych smutkach grzebie;  
Niechże ona rzuci z siebie  
Czarodziejski pęk promieni  
Na te grzędy czarne —  
I niech siew się jej rozpleni  
Zamiast pójść na marne

**Krakowianka.**



# NA NOWY ROK.



Słyszycie! północ już bije,  
Rok stary w mgły się rozwiewa,  
Jak sen przepada...  
Krzyczmy: Rok nowy niech żyje!  
I rwijmy z przyszłości drzewa  
Owoc, co wiecznie dojrzewa,  
A nie opada.

Rok stary jak ziarnko piasku  
Stoczył się w czasu przestrzenie;  
Czyż go żalować?  
Niech ginie! bez łyzy, oklasku,  
Jak ten gladjator w arenie,  
Co upadł niepostrzeżenie —  
Czas go pochować.

Bywały lata, ach! krwawsze,  
Z rozpaczny jękiem lecące  
W przeszłości mrok,  
A echo powraca zawsze  
Przynosząc skargi pałace . . .  
Precz z smutkiem! Życzeń tysiące  
Na Nowy Rok!

Z pod gruzów rozbitych złudzeń  
Wynieśmy arkę rodzinną  
Na stały ląd;  
Duchowych żądni przebudzeń,  
Potęgą stańmy się czynną,  
Bacząc, by w stronę nas inną  
Nie uniósł prąd.

Rozumu! niezgiętej woli,  
Prawdziwej duchowej siły  
I serc czystości!  
A Bóg nam stanąć pozwoli,  
I z naszej skromnej mogiły  
Dzieci się będą uczyły:  
Jak żyć w przyszłości.

W olbrzymim pokoleń trudzie  
Bądźmy ogniwem łańcucha.  
Co się poświęca,  
Nie marzmy o łatwym cudzie!  
Najwyższy heroizm ducha  
Jest walką, co nie wybuchą,  
Pracą bez wieńca.

Uderzmy w kielichy z winem  
I bratnie podajmy dłonie,  
Wszakże już czas!  
Choć różni twarzą lub czynem,  
Niech nas duch jeden owionie,  
Niech zadrży miłością w łonie  
I złączy nas!

Bo miłość ta, która płynie  
Z poznania ziemskiego mętu,  
Jest światłem dusz!  
Choć Bogu wznosi świątynie,  
Potrafi zstąpić bez wstrętu  
I wyrwać słabych z odmetu  
W pośrodku burz.

Niech żyją pierwsi w narodzie!  
Jeżeli zawsze są pierwsi  
I w poświęceniu.  
Gdy z czasu potrzebą w zgodzie,  
W szlachetnym czynie najszczerzy,  
Swą dumę umieszczają w piersi,  
A nie w imieniu!

I ci co żadnej spuścizny  
Na grobie matki nie wzięli  
Prócz łez — niech żyją!  
Jeżeli miłość ojczyzny  
Jako synowie pojęli,  
I na wyłomie stanęli,  
Gdzie gromy biją.

Spełnijmy puhary do dna  
I życzymy sobie nawzajem  
Szczęśliwych lat!  
Niech myśl powstanie swobodna,  
I światło błysnie nad krajem!  
Bogu w opiekę oddajem  
Przyszłości kwiat.

Tych naszych braci, co cierpią,  
Miłością naszą podnieśmy  
Męczeński ród.  
Niech od nas pociechę czerpią,  
Nadzieję w ich sercach wskrześmy,  
Wołając: jeszcze jesteśmy —  
Niech żyje lud!



# Co schrupały białe ząbki pani doktorowej?

NOWELLA

przez MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

**K**ażdy człowiek ma jakiś swój ideał, jakieś marzenie o szczęściu; cóż więc dziwnego, że je miał także Walenty Firgacz i jego żona Marcysia, a marzenia tych dwojga ludzi sięgały do uskładania sobie pięciu guldenów, żeby je można było złożyć w kasie oszczędności. Miał to być początek kapitału, który chcieli sobie uciulać na stare lata lub na czarną godzinę życia. O dalsze raty nie kłopotali się wiele, bo wierzyli, że grosz łatwiej ciągnie do grosza, że jak raz się zdobędą na te pierwsze pięć guldenów, to dalej już pójdzie. — Szło tylko o tę pierwszą ratę; ale właśnie to szło najtrudniej, — bo zarobek u nich nie był taki, żeby można było odłożyć sobie tak wielką sumę. — On woził wiślaną wodę po domach do prania i herbaty — konewkę po dwa krajcary; trzeba było dobrze nachodzić się po domach, nadźwigać po piętrach, zanim się sprzedało kilkanaście konewek. — Żona zaś jego była przekupką; miała niedaleko domku, w którym mieszkali, na przedmieściu, mały kramik, w którym całego towaru nie było więcej, jak za dwa guldeny. Trochę bułek, parę bochenków chleba, odrobinę krowiego sera pokrajanego w kawałki, nieco cukierków dla dzieci w szklanym słoju i kilka wiązek drzewa do podpałki pod straganem — to cały jej majątek, który, gdy jej się udało cały którego dnia sprzedać, to mogła mieć z tego zysku raptem dwadzieścia krajcarów, albo mało co więcej, a z tego trzeba było i wyżywić się i przydziać jako tako i mieszkanie zapłacić i podatek za-

robkowy i dochodowy. Oprócz tego Walenty także potrzebował swego kieliszka wódki, szczególnie w zimie, gdy go mróz przeszedł do kości, musiał się czemś koniecznie rozegrzać.

Więc z czegoż tu było składać?

A jednak jak sobie powiedzieli, że muszą, tak tyle robili, że każdego dnia jaki krajcar urwali sobie od codziennych potrzeb, oszukali nieraz żołądek, dając mu kaszę bez omasty, albo kawinę z samej cykoryi, aby tylko mózgiem coś dołożyć do płóciennego woreczka, w którym składali swoje oszczędności.

Szło to składanie bardzo z wolna, bo choć był taki miesiąc, w którym krajcar dokładany do krajcara uczynił czasem blisko guldena, to znowu w drugim miesiącu, gdy deszcze robiły konkurencyję woziwodzie i rynnami z dachu dostarczały praczkom i kucharkom gratis deszczówki, dochody Walentego znacznie zmniejszały się i trzeba było dla pokrycia różnych niezbędnych wydatków domowych uciekać się do płóciennego woreczka. To wypadło kupić buty na zimę, to węgla na opał, to płótna na koszule, wskutek czego woreczek, wyładowany już jako takó krajcarami, ehudł nagle i trzeba go było znowu z wolna, z trudem wielkim napełniać.

Rok za rokiem więc mijał, a marzenia Firgaczów nie mogły i nie mogły się urzeczywistnić. — Byli jak ten rozbitek na morzu, który gwałtem chce się dostać do brzegu i już, już ma uchwycić się ręką brzegu, gdy nowa fala odrzuca go znowu daleko na morskie głębiny,

gdzie musi na nowo walczyć i wyteżać siły. — Żeby tak na zdolnego pisarza padło, który się lubuje w opisywaniu podobnych rzeczy, toby dwa tomy spisał z onych wysiłków Walentego i jego żony dla zdobycia sobie tych mizerynych pięciu guldenów. — Byłaby to cała epopeja nędzy z bohaterami w łachmanach, nad którą jednak nie będą długo się zatrzymywał, bo mi pilno dostać się do białych zębów pani doktorowej, gdyż widzę na twarzach czytelników zdziwienie, jaki związek być może między temi rozkosznymi mieszkankami różowych ustek pięknej elegantki, a takimi biedakami jak Firgaczowie? — Cierpliwości! zaraz się to wyjaśni. Bywają rozmaitsze stykania się ostateczności.

Owóż tedy Firgaczowie długo, bardzo długo nie mogli zdobyć się na zebranie tych pięciu guldenów. — Gdyby marzenia ich nie były tak wygórowane, gdyby naprzykład Walentowa chciała była zacząć od małego, możeby jej poszło łatwiej; ale ją wstyd było iść z małą kwotą do tych panów do kasy, gdzie inni duże pieniądze znoszą i jeszcze prosić się muszą i kłaniać pięknie panom urzędnikom, żeby je przyjęli. — Ubóstwo ma także swoją ambycję. Walentowa nie chciała być gorszą od praczki Maciejowej, która zwykle koło pierwszego po pięć guldenów nosiła zawsze do kasy. Powiedziała sobie, że nie pójdzie tam, dopóki także nie będzie mogła iść z całą piątką — i dlatego długo na to czekać musiała.

Ale nareszcie przecież doczekała się.

Jednego dnia, przeliczając swój majątek, naraehowała cztery guldeny i siedemdziesiąt ośm krajcarów. — Serce zaczęło jej walić z radości w piersiach, gdy się zobaczyła tak bliską ziszczenia swoich nadziei. Potrzeba było tylko jeszcze dwadzieścia dwa krajcary i liczyła w tem na Walentego, który pomimo mrozu i zadymki wyjechał rano z wózkiem po wodę do Wisły. Przez cały dzień do wieczora zarobi przecież te pieniądze, a i jej także ze sprzedaży bułek coś kapnie; będzie więc mogła już jutro zanieść całą piątkę do kasy.

Ta nadzieja tak ją rozruszała, że dosiedzieć nie mogła w kramiku. Byłaby już dawno wpakowała resztę niesprzedanego towaru do kosza i poszła do domu, bo zadymka śnieżna była

taka, że psaby ciężko było wygnać na ulicę, ale musiała czekać, bo i służąca od pani sędziny nie była jeszcze po bułki do herbaty i spodziewała się jeszcze strażnika od rogatki, który, idąc na służbę nocną, zawsze u niej kupował bocheneczek chleba. — Był to zarobek nie do pogardzenia, więc czekać musiała na tych swoich „kundmanów.“

Zasłonięta kawałkiem płachty od strony, z której wiatr dał miłym, suchym śniegiem, pootulana od góry do dołu w różne łachy, jakie tylko miała w domu, tak że jej tylko oczy widać było i nos fioletowy od zimna, przy słabem światelku łojowej świeczki w latarce, siedziała i układała sobie w głowie, jak jutro „swojego“ zasadzi za straganem do sprzedawania, a sama ubierze się w swoją paradną „himalaję“ i pójdzie z piątką do kasy. W myślach majaczała jej już księżeczka taka sama, jaką widziała u Maciejowej, która miała być fundamentem ich lepszej doli i wyobrażała sobie, jak do tej piątki przybędzie druga, a potem trzecia, czwarta, aż w końcu kiedyś uzbiera się tyle, że z tego będą sobie mogli żyć spokojnie na stare lata.

Marzenia te przerwał jej chrypliwy głos Walentego, który z wózkiem i beczką zatrzymał się przed kramikiem. On także poowijany był na głowie i na nogach w różne szmaty, że wyglądał jak Eskimos, a łatany koczuch stwardniał na mrozie, jak skorupa. Był powód do tego, bo gdy schodził dziś rano do przyrębli na Wisłę z konewką, poślizgnął się i wpadł do wody. Żeby się nie był wsparł rękami, byłby wpadł pod lód i utonął; ale na szczęście wygramolił się; tyle tylko, że się stapał i przemoczył, a jak potem w takim ubraniu wyszedł na mróz, to się z tego zrobiła skorupa. — To też opowiadając swojej babie o tym wypadku, walił się rękami pod pachy, żeby się rozgrzać, i namawiał ją, żeby zwinęła kram i szła do domu gotować obiad.

Bo trzeba wiedzieć, że Walentowie jadaliby po pańsku, samym wieczorem, a ta pańskość ztąd pochodziła, że w dzień Walentowa nie miała na to czasu, żeby się zająć gotowaniem. Cały dzień żyli „kawiną“, „szczególniej w zimie, gdy się trzeba było koniecznie czemś rozgrzać.



Sama.



St. Reichana.



Walentowa kupiwszy za trzy krajcary kawy, za krajcar cykori, nagotowała tego specyjafu tyle, że jak wlała do tego kwartę mleka, to mieli na parę dni. — Czasem Walenty dla urozmaicenia sobie kropnął w jakim szynku po drodze kieliszek wódki, zakąsił chleba ze serem, a czasem kawał salcesonu, i mógł cierpliwie czekać o tem do wieczora. Ale też zato wieczór jak się przysiadł do miski z kaszą lub ziemniakami, to mu się aż uszy trzęsły. Dziś jednak nie tyle chodziło mu o jedzenie, co o rozgrzanie, bo się skarżył, że ta „sakramencka kąpiel“ tak mu wlała w kości, że go do krzty rozebrało. Wypił już jeden kieliszek wódki i drugi — i nie. Weiż mu zimno łązi po kościach i ciągałki go biorą.

— A dużoś przyniósł krajcarów? — dopytywała go baba, której teraz nie w głowie nie było, tylko pieniądze.

— Ha, no, żeby nie ten kubek jeden, drugi, toby było całe czterdzieści krajcarów — odrzekł.

— To ci zostało więcej jak dwadzieścia? — spytała uradowana, że jej aż oczy zaświeciły w ciemności, jak u kota.

— No, tak.

— To dobrze, to bardzo dobrze. Chwała Bogu!

— No, niby dlaczego? — spytał.

— Dowiesz się niezadługo. — No, daj krajcary i idź do domu, mój robaczku, ja tam za chwilę przyjdę, to ci powiem coś, co cię ucieszy.

Cheiała mu zrobić niespodziankę. Ułożyła sobie w głowie, że jak będzie wracała do domu, to wstąpi do trafiki i zmieni te wszystkie pieniądze, co miała w woreczku, na jedną całą piątkę, i tę piątkę położy przed mężem na stole przy jedzeniu. — Toż to się stary zadziwi! — Dlatego samego radaby była jak najprędzej już być w domu. Niecierpliwiła się, że służącej od pani sędziny jeszcze nie widać. To też ledwie ta przybiegła i zabrała swoje bułki, Walentowa już nie czekała na strażnika, zabrała resztę towaru w plecny kosz, wzięła latarkę w rękę i podreptała co tchu najprzód do trafiki, potem z ową wymarzoną, wyczekiwaną od tak dawna piątką — do domu.

Domem jej nazywała się stancyja w podwórzu, niedaleko zlewu, z którego w lecie szły

takie zapachy, że okna ciężko było otworzyć. Teraz w zimie zapachów takich nie było, ale zato falisty pagórek, który się uformował ze zmarzniętych pomyj, po którym ostrożnie trzeba było iść, żeby się nie poślizgnąć i nie gruchnąć. Stancyja należała do stróża, który w niej także mieszkał w jednym kącie, a dwa inne wynajmował. Oprócz Fingaczów mieszkał tam także murarz z żoną i dwojgiem dzieci. W ezwartym kącie stał piec, oświetlony teraz naftową lampą, około którego kręciła się murarka, gotując wieczercę. — Stróżka zajęta była usypianiem dzieci; kołyska aż dudniła po podłodze, poruszana nogą, a piszczący, nosowy śpiew matki, usypiającej nim swoje robaczki, aż w uszach świdrował. Rozmawiać ciężko było przy tym śpiewie, bo stróżka nie żałowała gardła. — Lokatorów to jednak wcale nie raziło; przyzwyczajeni byli do hałasu, zaduchu i brudu — a ogrzana izba wydawała się im rajem w zimie.

Walentowa weszła do tego rajcu ożywna i wesola; zadyszana była, bo biegła prędko — tak jej pilno było pokazać ową piątkę mężowi. To też ledwie weszła, szukała go oczami.

— A gdzieś mój? — spytała, nie widząc go.

Murarka pokazała jej łyżką, którą właśnie coś zamieszała w garnku, na łóżko w kącie stojące i rzekła:

— Wasz już w łóżku, położył się, bo jakiś niezdrów. Narzekał, że go w piersiach kłuje.

Jakby na potwierdzenie tego chory jęknął i zakaszłał.

— Mam ja, tu coś, co go uzdrowi i ruszy z łóżka — rzekła Walentowa i zbliżywszy się do męża z banknotem pięcioguldenowym, zaszeleszczała mu nim nad głową i zawołała:

— Walusiu! Patrzno! Widzisz ty, co to jest? — Rusz się. Zdawało jej się sądząc po sobie, to to będzie najskuteczniejsza medycyna na wszelkie dolegliwości. Ale Walus ani patrzył, ani się ruszył, co żonę zaczęło już gniewać i niecierpliwić, bo nie pojmowała, jak można było leżeć spokojnie, gdy tyloletnie ich pragnienia spełniły się nakoniec. Tak jej pilno było podzielić się z mężem swoim szczęściem, że zaczęła go trząść ręką, aby się obudził i podniósł. Aż ją stróżka reflektowała, żeby mu dała spokój, kiedy



się człowiekowi chce spać. — Walentowa jednak nie dała się odwieść od swego, nachylała się ku niemu i szepnęła dosadnym głosem;

— Walusiu! Patrzno, mamy piątkę, całą piątkę — jutro zaniosę ją do kasy.

Ale w chwili, kiedy to mówiła, spostrzegła że jej Waluś nie spi, że ma otwarte oczy, ale takie jakieś na wierzech wysadzone i błyszczące, jakby szklanne, a twarz rozpaloną, że aż gorąco buchało od niego, więc zawołała przerażona:

— Waluś! Bój się Boga, co tobie?

A gdy zamiast odpowiedzi usłyszała tylko rżenie w piersiach i cichy jęk, zwróciła się z twarzą pobladłą, wystraszoną do reszty mieszańców i krzyknęła:

— Ratujcie ludzi, na miłość boską. Jemu coś się stało!

Kobiety, czy że więcej miały ciekawości, czy współczucia, pierwsze zbliżyły się do łóżka. Za niemi dopiero murarz z fajką w gębie, spluwający co chwila, — i stróż z latarką i kluczem w rękę, którym dopiero zamknął bramę.

Całe to consilium facultatis raczyło zastanawiać się, co się właściwie Firgaczowi stało, skąd mu to przyszło i co radzić na to. Każdy miał swoje lekarstwo wypróbowane, które przechwalał, cytując różne osoby, którym ono w cudowny sposób pomagało. Jedno radziło nacierania, drugie naparzenia, inni nakadzania. Kucharka od państwa z pierwszego piętra, która wraz z pokojówką zbiegła także na dół do stróża, dowiedziawszy się o nieszczęściu, radziła lód dawać do połykania i lodem okładać głowę i piersi, na co murarz ironicznie się uśmiechnął i spluwając z wielką rzekłą powagą, że tu byłoby najlepsze krew puścić, tylko że panowie doktorowie na to nie pozwalają teraz, bo im to praktykę psuło i dochody zmniejszało.

Walentowa wytrzeszczonemi oczami wodziła od jednego mówiącego do drugiego, niby słuchała uważnie a nie do słyszała, chciała coś zrobić, żeby ratować męża i na nie zdobyć się nie mogła, tylko, że od czasu do czasu chwyciła rozpaczliwie męża za rękę, trzęsła nim, chcąc go przyprowadzić do przytomności i krzyczała mu w samo ucho:

— Walusiu! to ja — twoja Marcysia, cóż to? nie poznajesz? — a gdy chory nie się nie

odzywał, wybuchała głośnym płaczem, zawodziła rozpaczliwie i łamała ręce, pokładając się głową po łóżku, na którym mąż leżał, wołając: o ja nieszczęśliwa, o mój Walusiu drogi! o panie Boże zmiłujże się nad nami. Nie mogła biedaczka, zrozumieć tego, co się dzieje z jej Walusiem, że własnej żony nie poznaje.

Na szczęście pomiędzy tymi zaimprovizowanymi lekarzami, którzy tylko radzili a nie nie robili, znalazła się jedna praktyczna osoba, akuszerka, która kazała na prędeci chrztanu natrzeć i przyłożyć choremu na piersi, w których grało jak w rozstrojonych organach. To mu troszki ulżyło, uspokoił się i zasnął. Walentowa także zmęczona płaczem gwałtownymi wybuchami boleści i innymi wypadkami dnia tego usnęła twardo, ściskając w zamkniętej szczelnie dłoni pięć guilderowy papiererek. — Usnęła z wiarą, że już wszelkie zło minęło, że jutro jej Waluś będzie zdrow, a ona pójdzie rano ze swoim skarbem do kasy. Ale na drugi dzień chory znów zaczął jęczeć, rzucił się niespokojnie po łóżku, wymachiwał rękami, bredził od rzeczy i patrzył nieprzytomnymi oczami po wszystkich, że strach zbierał. Murarz utrzymywał, że tu zaniosło się na dłuższą chorobę i radził przewieść Walentego do szpitala. Ale żona ani słyszeć o tem nie chciała. Miała ona, jak wiele ludzi z tej klasy, niesłychany wstręt i obawę przed szpitalem i stanowczo oświadczyła, że nie odda swojego Walusia w ręce tych rzeźników, jak się niedelikatnie wyrażali o szpitalnych doktorach.

Zawsze bez doktora się nie obejdzie — zawyrokował stróż.

Pokojówka z pierwszego piętra zaraz dodała, że ona ma takiego doktora, co jedyny na takie choroby, że jej pan tak samo raz chorował i doktor ów tylko przyszedł, coś zapisał i zaraz się polepszyło.

O tym doktorze słyszała już przedtem Walentowa. Cuda opowiadano sobie o jego mądrości na przedmieściu, gdzie mieszkała a ta sława jego datowała się tam od czasu, jak jakąś chorą panią, która od paru lat chodzić nie mogła, postawił na nogi i to w przeciągu paru tygodni. Takie nadzwyczajności działają na umysł prostactków i o ile lekceważą sobie zwyczajnych doktorów, o tyle dla takich cudotworców mają

bałwochwalczą cześć i ślełą wiarę. — Walentowa wierzyła najsumiennie, że byle tylko ten doktor przyszedł, to jej Waluś będzie zdrowy. A choć jej mówiono, że to drogi doktor, — to i cóż z tego? Ona teraz czując piątkę w kieszeni, uważała się za tak bogatą, że zdawało jej się, że wszystko za te pieniądze mieć może. I cóż taki doktor — myślała sobie — może kosztować? Choćby kosztował i całego guldena, to da, byle ratować swego Walusia. — Z pomocą boską uzbiera sobie potem tego guldena, a zdrowie Walusia pierwsze. Więc nie namyślając się długo porwała himalaję i odziała się nią przystojnie i pobiegła do onego cudownego doktora.

Mieszkał w dużej kamienicy bardzo wspniale. Na schodach wywoskowanych sukno i kwiaty, w sieniach gaz a w salonie, gdzie chorzy czekali, takie meble, dywany, że Walentowa jak żyje takiej elegancji niewiedziała, a państwa tyle wystrojonego siedziało na owych paradnych meblach, że biedna kobiecina wszedłszy tam, zmieszala się i niewiedziała, gdzie oczy podzić co z sobą zrobić.

Pomógł jej lokaj, który ją za drzwi wyprosił do przedpokoju, gdzie było właściwe miejsce dla takich biedaków. Znalazła się tam sama jedna, bo doktor biedaków nie leczył, miał samych dystygowanych pacjentów. — Lokaj w przypuszczeniu, że to służąca od jakich państwa, spytał ją:

— A od kogo to?

Do pana doktora — odrzekła, nierozumiejąc dobrze pytania.

— Ale do kogo potrzebujecie pana doktora?

— Do mego męża odrzekła.

Lokaj spojrział na nią pogardliwie i rzekł:

— Toście źle trafili. — Idźcie do innego, bo mój pan takich mizeraków nie leczy, — a najlepiej do szpitala.

— A jeżeli ja chcę pana doktora? — postawiła się bardzo baba, ufna w swoje majątki niech kosztuje, co chce; mój Waluś tego wart.

— Ha, skoro możecie dać piątkę — to zaczekajecie, aż pan doktor odbędzie pacjentów; ale i dorózkę musicie sprowadzić, bo pan doktor piechotę nie pójdzie.

— Wiele pan mówi? — spytała przestraszona, uszom własnym niedowierzając.

— Piątkę, mój pan tak bierze, to stała taksa — inaczej nie pojedzie jak chcecie, to idźcie sobie do tańszego doktora.

Zamknął drzwi i poszedł do salonu, zostawiając Walentową odurzoną, i nieprzytomną tem, co słyszała. Gdyby ją kto był pałką w łeb uderzył, nie byłby ją tak otumaniał, jak ten fagas tą piątką. — W głowie jej się męciło i kołowało od tego. Nie mogła pojąć tego, jak można takie ogromne pieniądze chcieć za jedną wizytę. Nie mogła oswoić się z tą myślą, żeby ta piątka, którą ona przez tyle czasu z takim mozolem zbierała, miała pójść do kieszeni doktora za taką małą fatygę, jak pojechać, zobaczyć chorego i napisać lekarstwo. — Onaby na kraj świata poszła piechotą, gdyby wiedziała, że przez to piątkę zarobi. — A tu za taką krótką chwilę miała oddać cały swój majątek. — Nigdy w życiu. — Zebrała się do wyjścia; ale ledwie dotknęła mosiężnej klamki, wnet cofnęła rękę, jakby się sparzyła, bo wyrzuty sumienia ją opadły, że jakby Waluś broń Boże umarł toby sobie tego do końca życia nie darowała, że go nie ratowała, że mu żałowała tych pieniędzy na doktora. — Przyszło jej równocześnie na myśl że mogłaby gdzieindziej poszukać innego tańszego doktora; ale tamtenby nie pomógł może tak, jak ten. Wysokość zapłaty, podwoiła wartość jego w oczach biednej kobiety. Musi to być — myślała sobie — doktor nie lada, skoro bierze za kurację takie pieniądze. On z pewnością pomógłby odrazu jej mężowi. — I powiedziała sobie:

— Niech będzie, co chce — byleby Waluś był zdrowy. — Co tam — pieniądze są i nie ma a zdrowie pierwsze. Niechno tylko Waluś się zkrzepi, to z pomocą boską zaczniemy na nowo zbierać.

I usiadła znowu na ławce z mocnem postanowieniem czekania na doktora. Szło jej tylko o to, żeby jak najprędzej mógł jechać. Rachowała niecierpliwie wychodzących po jednemu pacjentów, nie mogąc się doczekać ich końca.

Nareszcie gdy lokaj wyprowadził ostatnią jakąś panią, zbliżyła się do niego z determinacją i rzekła:



Ha, to już niech będzie i piątka, byleby pan doktor zaraz pojechał.

— Ale to trzeba z góry zapłacić — powiedział lokaj, — bo pana doktora już nieraz sparzyło, to teraz jest ostrożnym.

Walentowa nie nie mówiąc z ciężkimi wstęgniemi zaczęła rozplętywać węzełek, w którym ukryła ową tak dawno upragnioną piątkę i drżącą od wruszenia ręką oddała ją lokajowi który zaniósł to do kancelaryi pana doktora.

Walentowa z bijącym sercem oczekiwała teraz z tego, który miał ratować jej męża. Czekwała dość długo, bo doktor jadł obiad, co zajęło dosyć czasu. Walentowa przestępując z nogi na nogę niecierpliwiła się: zraził ją brzęk talerzy, co dochodził przez drzwi, raziły wesołe śmiechy w pokoju. Ona nie mogła pogodzić się z tą myślą, jak można się śmiać, gdy tam jej Waluś leży tak ciężko chory. Co chwilę dopytywała się przechodzącego z półmiskami lokaja, kiedy doktor będzie gotów, bo doczekać się nie mogła.

Nareszcie pojawił się w przedpokoju wysoki wspaniały, samą powierzchownością już budzący zaufanie i respekt wielki. Walentowa do ziemi zgłębiała się przed nim w ukłonie w czasie, gdy lokaj wkładał na niego futro, a on zapinał rękawiczki. — Nie wiedziała sama jak ucześć należycie taką osobę, od której zależało zdrowie i życie Walusia. Schodząc za nim po schodach do doróżki, którą lokaj sprowadził, skuliła się z wielkiego szacunku, że się stała o połowę mniejszą — a gdy zobaczyła go wreszcie w doróżce, odetchnęła, jakby jej Waluś już był uratowany. Wdrapała się prędko na kozioł i powiedziała doróżkarzowi, gdzie ma jechać.

W dziesięć minut była już na miejscu. — Doktor przechodząc przez podwórzec oburzony był nieporządkiem; przez falisty pagórek około zamarzonego zlewu musiała go Walentowa podtrzymywać, żeby się nie przewrócił, a gdy wreszcie otworzyła mu drzwi izby, w której mieszkała, buchnął z niej zaduch taki z najrozmaitszych wyziewów, potu, brudu, kapusty gotowanej, bielizny rozparzonej w mydle, że się w pierwszej chwili cofnął z odrazą i po jakimś czasie odważył się wejść do środka.

— Ależ ludzie — na miłość boską — rzekł wchodząc — jakże wy tak mieszkać możecie? — To choroba, zabójstwo.

Nie odpowiedziano mu nic. Wszyscy obecnie byli w jakimś ponurym uroczystym nastroju.

— Gdzież jest chory? — spytał po chwili.

Walentowa wskazała mu ręką łóżko męża. Poszedł tam — ona czekała z zapartym oddechem.

— Ależ on już nie żyje, — odezwał się dotknawszy leżącego.

Walentowa przerażeniami oczami spojrziała pytająco na obecnych; w twarzach ich poważnych przeczytała potwierdzenie tego, co doktor powiedział i z okropnym, przenikliwym, rozdzierającym serce krzykiem rzuciła się do męża, kobiety usiłowały ją oderwać od niego, pocieszały, płakały. W izbie zrobiło się zamieszanie, hałas, wśród którego doktor skonstatowawszy śmierć, napisawszy zmarłemu pasport na tamten świat, wyniósł się coby prędzej. Wsiadłszy do doróżki kazał woźnicy jechać do teatru, bo umówili się z żoną że się tam zjadą.

Jadąc rozmyślał i zastanawiał się nad tem w jak niehygienicznych warunkach biedniejsza klasy wiodą swój żywot. Świeży przykład, jaki miał przed oczami, poddał mu temat do rozprawy, którą miał odczytać na najbliższem posiedzeniu komisji sanitarnej. Tak się o tem zamyslił, że o mało nie zapomniał kupić dla żony cukierków do teatru. Nareszcie przypomniał sobie w porę, wysiadł i wszedłszy do cukierni kazał dać sobie dwa pudełka, bo w loży z jego żoną była mecenasowa z córką a wszystkie te panie z pasyą zajadały się na cukrach. — Wyjął z kieszeni pomięty pięcioguldenowy banknot, który mu przed pół godziną oddał był lokaj w przedpokoju — i cukiernik wydał mu nieco drobnej monety reszty.

W kwadrans później w loży wypełnionej jak kosz kwiatów jasnymi jedwabnemi sukniemi, koronkami, wśród których połyskiwały wspaniałe brylanty, piękna doktorowa wyjmując z pudełka drobnemi, różowemi paluszkami cukierki, wkładała je wdzięcznie do wiszniowych ustek i chrupała z upodobaniem białemi ząbkami.

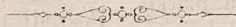
Gdyby to Walentowa była widziała.



Na szczęście i doktorowa nie wiedziała za jakie pieniądze chrupała cukierki, bo miała dobre litościwe serce, należała do różnych went i loteryj na biednych, toby jej nie miło było dowiedzieć się, ile trudu, znoju, pracy i łez ludzkich połykała ze słodyczą cukierków. Białe

zabki jej, chrupiące te cukierki z taką lubością, możeby jej się wydały straszniejsze od gilotyny, ścinającej głowy ludzkie bez litości.

Na szczęście nie wiedziała tego i chrupała dalej ze smakiem cukierki i śmiała się wesoło, bo sztuka była bardzo zabawna.



### Wiele ten może, co musi.

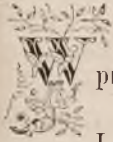


- Bój się Boga! jak ty możesz wracać tak późno do domu?
- Trudno!... musiałem... bo...
- Bo co?
- Bo już wszędzie było zamknięte.



## FLECTAMUS GENUA.

SONET.



W proch! w proch przed blaskiem, który  
 [z sere wytryska  
 I serea wzajem zapładnia, że kwitną  
 Jako te lilje, patrzące w błękitną  
 Toń niebieskiego nad nami sklepiska.

W proch! w proch! choć w tobie szatany  
 [zazgrzytną,  
 Choć wie się będzie, jako żmija śliska  
 Ta przemoc złego, która gwałtem ścisła  
 W swoich pierścieniach wszystką żądzę szczytną.

W proch! w proch upadnij... Zakłęcia daremne!  
 Świadomość siebie stracił duch człowieczy,  
 Gdy raz trującej zakosztował cieczy:

Zamiast przed słońcem zginać korną szyję,  
 Z którego powstał ach! i którym żyje,  
 Otóż niszczyicielki swe — potęgi ciemne.

*Jan Kasprówicz.*

## U rzeźbiarza.



- Chciałbym, żebyś mi pan zrobił biust mojej nieboszezki żony.
- I owszem, ale jakie pan dobrodziej posiada materiały, — może fotografie?
- Nie panie, — ale mam jej paszport z rysopisem,

## Z Ł O T O .

NOWELLA

przez STANISŁAWA ROSSOWSKIEGO.



Peżał na ziemi wielki kawał złota i iskrzył się w słońcu, jakby chciał z niem iść o lepsze. Ale słońce światłem swem rozpedzało ciemności, słońce ciepłem swem wlewało życie w ziemię i pokrywało ją mnóstwem kwiatów

i owoców; słońce nosło pociechę oczom wszystkich stworzeń i świat cały oblekało czarodziej-ską szatą piękną. Złoto zaś kradło tylko blaski słońca; było ono martwe, nie mogło wzbudzić życia, bo samo go nie miało.

Szedł anioł, ujrzał iskrzącą się bryłę i przystanął. Sądził zrazu, że to która z gwiazd upadła. Spostrzegłszy pomyłkę, zaczął rozmyślać, czy nie dałaby się ta bryła użyć na coś pożytecznego. Lecz na co? Takim kamieniem przecie ani w piecu podpalić, ani się pożywić, ani przyodziać nie można. Cierpień więc ludzkich on nie złagodzi, niedoli nie uśmierzy. Tak pomyślał anioł i poszedł dalej swoją drogą.

Po chwili, wracając z wyprawy w świat ludzki, pojawił się szatan. I jego uderzył blask leżącej na ziemi bryły. Przystąpił do niej, dotknął jej—podniósł do oczu. Twarz wykrzywiła mu się uśmiechem, oczy zapłonęły radością.

„Znalazłem sprzymierzeńca!“ zawołał i pomknął z łupem napowrót pomiędzy ludzi.

„Prawda jak pięknie migoce?“ pytał, kogo spotkał.

Ludzie otwierali oczy z podziwu. Czegoś podobnego nie widzieli jeszcze.

„Daj mi kawałek... Mnie kawałek... Mnie kawałek...“ proszono go zewsząd.

Szatan był wspaniałomyślny. Obdzielał wszystkich dopóki starczyło zapasu. Ponieważ jednak bryła była nie wielka, więc też nie wielu dostało po cząstce migotliwego kruszcu. Potem zniknął, czekając, co ztąd wyniknie.

\* \* \*

Śliczna młoda dziewczyna widziała jak rozchwytywano złoto, nie mogła jednak dopchać się do tego, który je dawał. Nuż więc w prośbę do kochanka: „Postaraj się dla mnie o złoto.“ On zaczął jej przekładać, że miłość im wystarczy, że byli szczęśliwi bez złota, więc i nadal mogą się bez niego obejść. Ale dziewczyna wpłacz. „Co mi po miłości — łkała kiedy nie mam złota. Ono tak ślicznie migoce.“

Poszedł kochanek prosić jednego z tych, któ-

rzy złoto dostali, aby mu dał okruszynę. „Dobrze, odparł proszony. Ale oddaj mi nawzajem pewną przysługę. Mam brzydką sprawę w sądzie, do której będziesz powołany za świadka. Odpowiadaj na wszystko: „nie!“

„A moje sumienie?“

„A moje złoto?“

Młody człowiek powtórzył rozmowę kochance.

„Teraz pewnie już napierać się nie będziesz, prawidł. Musiałbym się zapomnieć o wszelkiej uczciwości.“

Ale dziewczyna nie odstąpiła od swego.

„To nie taka drobnostka. A złoto — ja muszę mieć złoto.“

Sprawa przeciągała się; dziewczyna ginęła z niecierpliwości. Złoto opanowało ją prawdziwie szatańskim urokiem. Dniem i nocą marzyła tylko o złocie.

Raz zobaczyła na ulicy pewnego jegomościa, o którym wiedziała, że miał spory kawał złota. Zwrócił on na młodą dziewczynę uwagę; jej białe pulchne ramiona, jej twarzyczka rumiana, jej oczy ogniste, cała postać ponętna, wzbudziły w nim namiętne pożądanie. Uśmiechnął się, wziął ją za rękę, pocałował.

Nie stawiała mu oporu. „Pójdź ze mną,“ prosił i ona poszła. Poszła, nie zdając sobie sprawy z tego kroku, mając przed oczyma tylko złoto, złoto...

Nazajutrz przyniósł jej kochanek drobną okruszynę złota nabytą za cenę sumienia, ale ona nie podziękowała mu nawet; ona miała już złoto, za które zapłaciła cziąg swego dziewictwa.

W dwa dni później młodzieniec obwiesił się z rozpacy a po tygodniu kochanka jego została ulicznicą.

\* \* \*

To były pierwsze ofiary złota.

Kolejno nastaly czasy, gdy wszystko, wszyst-



ko nabywać poczęto za złoto. Lśniącego kruszcza bowiem było coraz mniej, a coraz więcej znajdowało się takich, którzy chcieli go posiadać. Kobiety sprzedawały cześć swą, mężczyźni sumienie; cnota padła podeptana, ponieważ nie miała złota.

Ludzie zasłużeni musieli korzyć się przed idjotami i niedołęgami, dlatego, że tamci byli w posiadaniu cennego metalu. Żmudna praca ginęła z głodu, podczas gdy złota bezczynność biesiadowała u stołu uginającego się od wszelkich przysmaków. Złotem kupowano zaszczyty,

poważanie, sławę, bezkarność zbrodni... Znano odtąd tylko jedną skalę sądenia: wedle złota. Szlachetne porywy, wierna służba zasadom, chęć przyjścia z pomocą innym — marniały bezowocnie, jeżeli nie towarzyszył im brzęk złota.

W niebie załamał anioł ręce nad ludzkością, w piekle zaś radował się szatan z coraz obfitszych zdobyczy.

Złoto stało się przekleństwem świata, choć mogło zostać jego błogosławieństwem, gdyby nie owa naiwność z jaką pozostawił je ongi anioł na drodze.



## SPRZECZKA.

— »Cóż tobie?« — Nie słucha.  
— »Gniewasz się?« — »Jak jeszcze!«  
— »Przestaniesz aniółku!  
Chodź, niech cię popieszczę!«

— »Proszę! Zbytek łaski!  
Płonę gniewem cała.  
Gdybym była ptaszkiem,  
W świat bym uleciała!«

— »Ja wtedy za tobą  
Goniłbym po świecie  
I musiałbym w końcu  
Chwycić cię w me sieć.«

— »No, to rybka zwinną  
Spadłabym w jezioro...«  
— »Ach, na rybki także  
Jest sposobów sporo!«

— »Rybkę złowić możesz;  
Lecz gdy ztąd daleko  
Wymknę się na zawsze  
Wartką, srebrną rzeką...«

— »To porywcze fale  
Fale ukochane,  
Same przyjdą do mnie,  
Bo się morzem stanę.«

— »Ja w parę zmieniona  
Chmurką wzlecę z toni...«  
— »Nie ujdiesz mi, chmurko,  
Wietrzyk cię dogoni.«

— »Wierz mi, żadne cuda  
Ciebie nie ustrzegą. —  
No, — dajże całuska  
No, — daj odczepnego!«

— »Hola! ona rzecze  
Gdy na wszystko, wszędzie  
Masz sposób, — wziąć całus  
Nie trudno ci będzie.«

Na próżno on błaga  
I czule szle słowa;  
Jak sarna przed łowcem,  
Tak ona się chowa.

Jak motylek fruwa  
Dookoła stołu. —  
— »Ha, dobrze będziemy  
Biegali po polu«

Uciekając, jeszcze  
Drwi: »Gdy ci za rybką,  
Za ptaszkiem mknąć łatwo,  
Uchwycić ze mnie szybko!

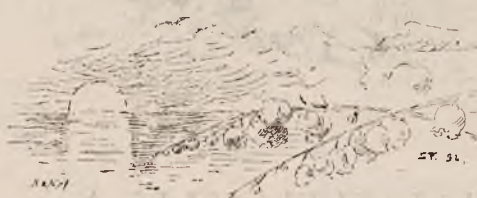
»Uchwycić mnie, gdy łaska;  
Weź w objęcia swoje. —«  
Wtem ktoś wszedł!... Jak martwi  
Stanęli oboje.

To mameczka pani  
Tak ich zaszła skrycie...  
— »Ślicznie, mówi. — Brawo  
W kotka się bawicie?«

— »To ona... — »O, proszę!  
To on...« »Ładnie, ładnie!«  
— »Ale że też mama  
Wszystko zaraz zgadnie!«

W jej pocziwem oku  
Łza wzruszenia zleci  
Rzewnie szepczą usta  
— »O, dzieci! O, dzieci!«

A. Rossowski.



# M A Ż W D O W Y.

HUMORESKA

przez Józefa Blizińskiego.



to jest właściwie mąż pantofel? Nawieź kto serio tem mianem człowieka, pozwalającego się zawojować młodej, ładnej i ukochanej żonce? Wątpię bardzo; wszakżeż w tem niema nic nieprawidłowego; rzecz naturalna, że mąż uwielbiający żonę, otacza ją troskliwością, chłucha na nią, rozpieszcza, psuje nawet — ale za to ileż w tem sam znajduje przyjemności, rozkoszy nawet! a potem, trwa to zazwyczaj do pewnego tylko czasu, bo póź-

niej stosunki regulują się na podstawie wzajemnych ustępstw.

Prawdziwym pantoflem jest tylko safandula, który będąc maltretowanym przez dokuczliwą, zazdrosną, a zwykle starszą lub nie wiele młodszą od siebie żonę, nie czuje się zdolnym do oporu i abdykuje z swojej władzy mężowskiej nie z wielkiej miłości, lecz poprostu z braku energii i odwagi cywilnej.

Takim numerem był pan Kajetan Klempecki.



Żona jego Weronisia była starszą od niego o lat parę; gdy zaś dodam, że Kajtuś żeniąc się z nią był starym, bo czterdziestokilkolletnim kawalerem, to łatwo każdy zrozumie, że pary tej, pomimo że oboje byli doskonale zakonserwowani, nawet nazajutrz po ślubie, żadną miarą nie można było nazwać młodą.

Pani Weronika idąc za pana Kajetana, była wdową po mężu, który ją krótko trzymał; zrazu więc okazywała się i dla jego następcy łagodną, jak owieczka. Wkrótce jednak przekonawszy się o swojej nad nim przewadze, wzięła go w takie kluby, że ani się spostrzegł, jak i kiedy z pana domu stał się najpokorniejszym służką swojej żony. Ponieważ jednak liczył się do tych niezaradnych organizmów, które nie potrafią się obejść bez czyjejs nad sobą opieki, więc kontent był bardzo, że nie potrzebuje myśleć o pracy na chleb powszedni, i byłby z tego stanu rzeczy najzupelniej zadowolonym, gdyby nie tygrysie zaiste, a coraz częstsze wybuchy zazdrości małżonki.

Nie twierdzą, żeby Kajtuś zasługiwał na nie brakiem przywiązania do żony i zaniedbywaniem jej; przeciwnie. Pomimo swych latek, jejność była jeszcze o tyle przystojną, że żeniąc się z nią, nie potrzebował zwalczać wstrętu; oprócz tego zanadto cenił dobrobyt, do którego doszedł dzięki swemu ożenieniu, aby nie był przykładnym małżonkiem. Był więc ani lepszym ani gorszym od przeciętnych mężów; bo osmielam się twierdzić, że oprócz wyjątków, które trafiają się wszędzie, każde małżeństwo kocha się. Nie kocha się, rzecz prosta, tą miłością, której jedno i drugie doświadczało kiedyś przelotnie, ale przywiązaniem, które jest nieskończenie lepszem od niej.

Jeżeli się nie mylę, ktoś gdzieś powiedział, że małżeństwo jest grobem miłości — i powiedział rzecz mądrą; ale nie pamiętam czy dodał, że na tym grobie wyrasta coś daleko doskonalszego, to jest przywiązanie. Żądać wraz z niedowarzonymi entuzjastami, aby miłość, ta miłość, którą opiewają poeci, trwała wiecznie, jest to żądać od kwiatka majowego, aby kwitł przez wszystkie pory roku.

Miłość, przez którą każdy przechodzi, ale w której nikt, jak świat światem, nie wytrwał,

jest chorobą taką samą, jak ząbki u dziecka; przywiązanie, zdrowiem w całym znaczeniu tego wyrazu. Wytwarza je wspólne pożycie, wspólność interesów, nałóg wreszcie, a przedewszystkiem wspólne potomstwo. Dzieci są najlepszym cementem, spajającym z sobą parę małżeńską.

Otóż, przeciętne pary są do siebie przywiązane, to jest kochają się i żyją zgodnie; a jeżeli trafiają się pomiędzy niemi swary i sceny tak zwane małżeńskie, jest to rzecz tak konieczna, jak konieczną jest przyprawa do potrawy, sól do mięsa. Inaczej życieby nie smakowało. Czy widział kto niebo wiecznie pogodne? Nie byłem nigdy w życiu w zachwalanym pod tym względem Neapolu, ale wiem, że i tam czasami deszcz pada. Za to, jakaż to rozkosz, ładny dzień po burzy! Jak on się mile wita, jak się nim człowiek rozkoszuje!

Podobnie dzieje się w małżeństwie: nigdy tak nie smakuje zgoda, jak po swarach, a przypieczętowanie jej, przypomina najśłodsze chwile miodowych miesięcy.

Ale wróćmy się do toku opowiadania.

Zabawnem było poznanie się i skojarzenie naszej pary.

P. Kajetan, próżniak in summo gradu, był rezydentem na wsi u jednego z swoich kuzynów; nie miał własnego majątku, bo małą sumkę, jaką był kiedyś odziedziczył po rodzicach, przejadł szukając odpowiedniej dzierżawy, sam nie wiedział kiedy; pani Weronika zaś była ciepłą wdówką, właścicielką niezłej wioski.

Traf zrządził, że jednocześnie nie wiedząc o sobie i nie znając się dotychczas weale, znaleźli się w Warszawie. Kajtuś z kuzynem swoim stanął w hotelu niemieckim na Długiej ulicy, pani Weronika zaś w polskim, który jak wiadomo sąsiaduje z tamtym. Jednego wieczoru dość późno, bo koło godziny 12-tej, wdówka wracając z herbaty, na którą była proszoną do znajomych, doróżkarzowi który ją odwoził, kazała jechać do hotelu na Długą ulicę; ten stanął przed hotelem niemieckim, zamiast przed polskim. Pani Weronika, nie znająca dobrze Warszawy, wysiadła i odprawivszy dryndę, zadzwoniła u bramy. Wpaścił ją zastępujący w nocy portjera stróż, od którego nie potrzebowała żądać klucza, bo zostawiła w numerze służącą,

i poszła na górę. Ale tu nie mogła się zorjentować; chodziła więc od drzwi do drzwi, nie umiejąc znaleźć swojego numeru, i zaczynając się domyślać, że zablądziła.

Wtem na korytarzu spotkała się z p. Kajetanem, który właśnie wracał także z miasta. Spozrzegłszy damę pokąźnej powierzchowności i do tego nie szpetną, zdającą się być w jakimś kłopotcie, ukłonił się jej z uszanowaniem i zapytał:

— Czy pani dobrodzika czego szuka?

— Panie dobrodzieju — odrzekła dama — co to za hotel? zdaje mi się, że się omyliłam.

— Hotel niemiecki, pani dobrodziko.

— O Boże! a ja stoję w polskim! czy to daleko ztąd?

— Tuż obok... ale dla kobiety samej, zwłaszcza o tej porze, to zawsze... jeżeli pani dobrodzika pozwoli, to ją odprowadzę; jestem Kajetan Klempecki z Sieradzkiego.

Dama naturalnie przyjęła, a jakkolwiek przestrzeń pomiędzy dwoma hotelami jest bardzo nie wielką, zanim ją przebyli, p. Kajetan miał czas dowiedzieć się, że pani Weronika jest wdówką i właścicielką wsi, ona zaś, że ma do czynienia z kawalerem, a nadto jak mogła zauważyć przy blasku latarni, oświetlających bramę hotelu, chłopem przystojnym i dobrze zakonserwowanym.

Reszta załatwiła się sama przez się. Naza jutrz p. Kajetan złożył wdówie wizytę, dowiadując się o szanowne zdrowie, mogące być zakłóconem przez wypadek tak drastyczny — nie upłynął zaś kwartał, gdy dozgonne śluby połączyły ich z sobą.

Osiadłszy na żoninym chlebie, p. Kajetan znalazł się niby w siódmym niebie; jadł, pił, polował lub czytał romanse, które brano z czytelnictwa, znajdując się w powiatowym mieście, a w przerwach udawał, iż się trudni gospodarstwem. Żonusia obdarzyła go zrazu całym zaufaniem i oddała mu rządy domowe, a nawet kasę; niebawem jednak spostrzegła, że jeżeli posiadał zalety jako mąż, to jako głowa domu był zupełnie do niczego, więc po troszeczkę zaczęła przykrócać mu ugli.

Z początku prowadzili życie niemal sielan-

kowe. Odgrywały się pomiędzy nimi takie na przykład sceny:

Siedzą oboje naprzeciwko siebie, oko w oko; pani zwiija na kłębek bawełnę, do której ręce panowe służą za motowidło; oczy pani przybierają po trochę wyraz omdlewający, nareszcie przenosi je na bawełnę, rachuje pasemka i zapytuje męża:

— Zgadnij, ile pasemek już zwinęłam?

— Zkadże ja mogę zgadnąć?

— No, jak ci się zdaje?

— Mnie się zdaje, że Bóg wie ile, bo mi już ręce ścięrpły.

— Przykrzy ci się! brzydki!... no, ale skoś zmęczony, to odpocznij.

I siadali odpoczywać dłoń w dłoni, głowami przytuleni do siebie; ale przy takich odpoczynkach Kajtuś dostawał zazwyczaj klapsa po rękę, bo nie umiał odpoczywać spokojnie: dla niego marzenie nie zastępowało nigdy rzeczywistości.

Ten klaps jednak nie dowodził koniecznie, żeby pani tak bardzo znowu była rozgniewana. Kareiła jego wybryki, mówiąc: „jaki ty jesteś zmysłowy! wstydzilibyś się“ — spojrzenie jednak, jakim nań rzuciła jednocześnie, zadawało kłamstwo tym wyrazom.

Ale takie sielanki trwały zaledwie parę miesięcy. Niezadługo rozpoczęły się sceny w innym rodzaju.

Oto jedna z nich:

Do miasta powiatowego przybyła trupa wędrownych aktorów. Pan wybierał się na przedstawienie, kołysany nadzieją zobaczenia zbliżka aktorek; pani miała także ochotę być w teatrze, ale maskowała ją i udawała obojętność w nadziei, że mąż będzie ją prosił jak o wielką łaskę, żeby z nim pojechała.

Tymczasem p. Kajetan zapytał się tylko króciutko, dla formy, bo co prawda, z powodu owych aktorek wolał jechać sam:

— Cóż? czy ty jedziesz także, żonusię?

Jeżeli sobie życzysz koniecznie... — odrzekła z poddaniem się.

— Ale jak chcesz, moja droga.

— To tak prosisz! wszystko ci jedno, czy pojedę, czy nie?

— Zostawiam ci do woli.





*Wojciech Kossak*

*FECHER*

**TŁUSTY WTOREK**

przez Wojciecha Kossaka.



— Wolałabym, żebyś sobie życzył, abyśmy razem pojechali.

— No, więc życzę sobie — rzekł p. Kajetan zniecierpliwiony.

Łatwo było powiedzieć: życzę sobie. Kobieta, gdy na ten tor naprowadzi rozmowę, to nie na to, żeby załatwić kwestję w sposób polubowny.

Następstwem tego była scena, po której mąż musiał przeproszać żonę, ale ponieważ dostała spazmów, zmuszony był wyrzec się nadziei zobaczenia zbliska aktorek i zostać w domu.

Ale tak bagatelne przemówki dobre były tylko na początek; później można było usłyszeć taki n. p. niedelikatny z ust żony zarzut, gdy mąż w przystępie czułości okazywał chęć popieszczenia lub tylko pocałowania żony:

— Jak tylko czujesz u mnie pieniądze, to zaraz czułości.

Słowa te dowodziły, że małżonek stracił zupełnie w niej wiarę i że mu odebrała klucz od kasy.

— Ach! jak ten człowiek kłamie — mówiła dalej — czy ty mi powiedziałeś choć raz prawdę? Okłamujesz mnie nie tylko ustami, ale i oczami, jak w tej chwili.

— Oóż, ja kłamie w tej chwili?

— Kłamiesz, bo ci chodzi nie o pocałowanie mnie, ale o kilka rubli na jaki wydatek, który może ubliża mnie i tobie.

— Ale żeby mnie Bóg ciężko skarał...

O zaklinaj się! zaklinaj! gub duszę. Niegodziwy! Albo onegdaj: pisałeś list do kogoś, a nie mi o tem nie mówiłeś.

— Pisałem list? nieprawda, któż ci o tem powiedział?

— Poznałam po świeżych znakach na bibule. Masz takie grube pismo, że przeczytałam w lustrze parę wyrazów, których znaczenia nie rozumiem.

— Pisałem do Warszawy w moim osobistym interesie — odrzekł Kajtuś, widząc że nie ma się co zapierać.

— Widzisz! a powiedziałeś że nieprawda. I do kogo? po co? czemuż mi nie pokazał tego listu? miałam prawo przeczytać, a ty obowiązek pokazania mi.

Na takie dictum, mąż brał czapkę na głó-

wę, dubeltówkę z kąta i umykał w pole. Mógł być powiedzieć, że mężczyzna ma szersze horyzonty zajęć i obowiązków niż kobieta, że jej ciekawość jest niewczesną i t. d. Ale na to Kajtuś miał za mało energii, a właściwie nie posiadał jej wcale; zresztą Bogiem a prawdą nie miał żadnych horyzontów. On pisał poprostu do jednego z przyjaciół z prośbą o pożyczenie mu kilkudziesięciu rubli — i jakże miał się do tego przyznać?

Po takich zajęciach, jejmość chodziła milcząca przez dni kilka, nie odzywając się do męża ani słówkiem, co go więcej gnębiło, niż najgwałtowniejsze sceny.

Raz, po trzech latach pożycia, w dzień jego imienin, będąc w podobnym usposobieniu, nie powinszowała mu wcale. Kajtuś chodził jak struty, nareszcie ku wieczorowi zrobił jej delikatną o to wymówkę.

— Nie wiedziałam, że ci o to chodziło — odrzekła lodowatym tonem.

— Jaktó! nie domyślałaś się, jak mi to było przykro?

Jakoś zmiękła i nastąpiły przeprosiny — ale podobne sceny powtarzały się coraz częściej. Były one dotychczas następstwem jedynie tylko kaprysu i pretensyj urojonych: przyszła jednakże chwila, że je można było istotnie czemś upozorować, zyskały pewną realną podstawę.

I oto jak do tego przyszło:

Razu pewnego na zebraniu w sąsiedztwie, rozniawiano w męzkim gronie o tem i owem, a naostatku, jak to zwykle bywa, o kobietach. Zgadało się wreszcie o zazdrości żon. Kajtuś miał co słuchać, bo znanym już był z tego, że żona prowadziła go na pasku. Ponieważ nie na świecie, chociażby było robione w największym sekrecie, nie ujdzie ciekawego oka ludzi, więc też i o nim wiadano, że często bez interesu zamawia się do miasteczka po to, aby popatrzeć w oczy (niezem więcej, jako żywo nie zgrzeszył) przystojnej oberżystce, do której mimowoli poczuł pewną inklinację.

Prześladowano go więc na tym punkcie, przepowiadając w sposób żartobliwy, że to może się skończyć dlań bardzo smutnie.

P. Kajetan zmieszał się okropnie, ale nad-



rabiając miłą, wymyślił naprędce historyjkę (ani się człowiek spodziewa, jak czasem baka utnie), jakoby owa oberżystka była niegdyś służącą u jego żony, a nawet jej faworytką, i że jeżeli kiedy przyjechawszy do miasta rozmawia z nią, to zawsze z polecenia żony.

Nie wiedząc jakim sposobem, prawdopodobnie przez czyjąś złośliwość, doszła ta historyjka do uszu p. Kajetanowej, która owej kobiety nie znała, a nawet na oczy nigdy jej nie widziała.

Można sobie wyobrazić, przez jakie tortury z tego powodu musiał przechodzić w domu biedny Kajtuś. Nie pomagały najuroczystsze zaklęcia, że powiedział tę bajeczkę o tak sobie, jak to w męzkim towarzystwie, aby się uwolnić od niezасłużonych prześladowań. Nie uwzględniono żadnych okoliczności łagodzących, nazwano go obrzydliwym kłamecą, człowiekiem bez zasad, wreszcie cynikiem, nie wahającym się profanować w nieprzyzwoitej pośród męskiego grona rozmowie, stosunków małżeńskiego pożycia, które powinny być świętą i nietykalną tajemnicą.

Przypisywano mu Bóg wie co, na tej podstawie, że dla człowieka tak lekkich zasad, nie ma nic świętego.

Po tem fatalnem zajściu, horyzont małżeński pp. Kajetanostwa zachmurzył się na bardzo długo, a jeżeli zmienną koleją wypadków zajaśniał na nim jakiś błady promyczek słońca, to niestety tylko przelotnie.

Jednego razu, w czasie takiego chwilowego pojednania, jako szczególny dowód łaski i zaufania, Kajtuś po długich ceregieliach otrzymał od żony pozwolenie udania się samemu w pewnym interesie prawnym do Warszawy, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że nie wolno mu bawić dłużej, jak dni parę, najwięcej cztery, bo tyle wystarczało aż nadto do rozmówienia się i naradzenia z adwokatem.

Zdawało mu się, że dokonał pracy herculesowej, gdy zdołał nareszcie przekonać jejność, że potrafi sam załatwić sprawę pomyślnie i nie będzie się lampartował. Serce mu się rwało do tej podróży, to też przeprowadziwszy sprawę pomyślnie, odżył, nie umiając dobrze zamaskować swojej radości pozorem

smutku z chwilowego rozłączenia, jaki należało mu udawać.

Żona zato była niespokojną, w sercu czuła jakąś obawę i badała z pod oka oblicze męża, usiłując wyczytać, czy na nim nie maluje się coś podejrzanego.

Prowadząc pilnie te badania, w samą wilię rozłączenia się zauważyła, że mąż coć pisał sekretnie podczas gdy była w ogrodzie, bo gdy wracała ztamtąd, spostrzegła przez okno, że schował spieszenie jakiś, jak jej się zdawało, list pomiędzy papiery leżące na biurku.

Palila ją ciekawość poznania tajemnicy, ale udawała obojętną, ażeby uspić jego czujność. Ale cóż! napisze i schowa tak, że ona pisma nie znajdzie; trzeba było natychmiast wymyślić jakiś środek.

Jako kobieta pomysłowa myślała nie długo. Po chwili wpadła nagle do pokoju, wołając:

— Mężu! jastrząb nad kurnikami... weź prędko dubeltówkę.

Kajtuś, którego żyłkę myśliwską znała dobrze, bez żadnego podejrzenia ani złego przeczucia, zerwał się od biurka, pochwycił dubeltówkę, która stała w kącie zawsze nabita, i wybiegł na podwórze szukać jastrzębia.

Zaledwie wyszedł, pani Weronika rzuciła się, jak ten sam jastrząb, do którego interwencji uciekła się, na papiery, wśród których znalazła natychmiast list w kopercie niezapieczetowany; na tej kopercie ręką męża wypisane było: „Wielmożna pani Weronika Klempecka, najukochańsza żona, w Wulce przez Piotrków.“

Co to jest! on pisze do niej? serce w niej zabiło jakimś złem przeczuciem. Gorączkowo wydobyła list z koperty i zaczęła czytać:

Najprzód u góry była data: „Warszawa, dnia 5 maja“.

— Co to znaczy? — pomyślała — dziś mamy dopiero 1-go; cóż to za list?

Oto, co ów list zawierał:

„Sercem najukochańsza żoniusiu!

„Z wielkim bólem serca donoszę ci, że muszę tu zabawić jeszcze kilka dni. Adwokata nie zastałem, bo wyjechał na wieś, wrócił dopiero wczoraj, ale się z nim jeszcze nie widziałem, bo miał pilną sprawę. Nie wierzysz, jak mi tęskno bez ciebie, ale cóż robić! kiedy

tego interesu wymagają. Nie opisuję ci, jak się nudziłem przez te kilka dni, nie mając nie do roboty, całą moją pociechę było przenosić się sercem do Wulki i myśleć o tobie! Jak tylko się załatwię z adwokatem, wrócę ptakiem do mojej najdroższej żonusi, której każdy paluszek z osobna całuję po tysiąc razy.

„Serce mam jak ukochołańszy twój mąż Kajtetau“.

Czytając ten list, pani Weronika naprzemian czerwieniła się i bladła, a po przeczytaniu zacisnęła zęby i schowawszy go za gors, wyszła jak gdyby nie na podwórze, gdzie mąż zaczął jony pod kurnikiem upatrywał napróżno jastrzebia.

Przeszła mimo niego nie przemówiwszy ani słówka, rzuciła nań tylko spojrzenie tak ironiczne i pełne majestatycznej wzgardy, że w biednym Kajtusiu mimowolnie zakofatało serce. Miał niejasne przecucie, że coś złego się stało.

Jejmość nie zatrzymując się, poszła dalej do obory i gumien, i tam pozostała.

Jejmość zapomniawszy o jastrzębiu, wrócił do pokoju bardzo niespokojny; spojrzął na przygotowania do jutrzejszej swojej podróży takim okiem, jakby patrzył na smutne szczątki rozwianych najróżowszych nadziei. Czuł, że już nie pojedzie do Warszawy. Ale dlaczego? co się stało nowego?... W tem przypomniał sobie swój list. Rzucił się do papierów, między którymi go ukrył, przewracał je gorączkowo, ale nie znalazł, i dopiero zrozumiał wszystko.

Złapał się fatalnie! dobił się na śmierć w opinii żony.

\* \* \*

Jaka atmosfera zapanowała w domu po tem zdarzeniu, niech sobie wyśpiewa domysłny czytelnik, podłożywszy tekst przytoczonego listu pod najżałobniejszy marsz pogrzebowy. Jejmość milczała jak skamieniała, takie samo milczenie zachowywał i jegomość. Żadne z nich nie miało tyle zdrowego rozsądku, żeby je przerwać i zagodzić nieporozumienie. Ale oprócz rozsądku trzeba było jeszcze u niej więcej serca zamiast czufostkowości, a u niego odwagi i męskiej energii. Prawda i to, że w takim razie podobna sytuacja w jakiej się znaleźli, byłaby niemożliwą, tak samo, jak niemożliwą byłaby z jego strony myśl napisania podobnego listu.

O podróży naturalnie na razie nie było mowy. Pojechali później oboje, bo pomimo braku ochoty u małżonka, jejmość nie chciała zostawić go w domu samego.

\* \* \*

I tak się wlekło tej parze życie nieznośne dzień za dniem; pomimo to jednak żadne z nich nie pomyślało o rozłączeniu się. Pani Weronika przywiązana była do małżonka po swojemu, to jest egoistycznie, zającując go wybuchami zazdrości, on zaś przywykł w końcu do jej kuraćci, zresztą, gdzieżby się udał? eoby robił z sobą, on próżniak i idjota?

Więc jadł, spał, polował i czytał romanse, a czasem filozofował, w tym rodzaju naprzykład:

— Szekspir podobno, czy któryś inny autor powiedział: „O kobiety! kobiety!“... i... miał pomiekąd rację.





## PO DESZCZU.

SONET.



o deszczu kwiaty odetchły i w górze  
 Świeżych zapachów pełna atmosfera;  
 Każdy jej atom snąc kroplę zawiera  
 Tego balsamu, którym żyją róże.

Chmury rozdarło słońce, ten cud boży,  
 I świat, co, zda się, ze zmęczenia kona,  
 Zadźwięczał cały, jak posąg Memnona,  
 Kiedy nań promień swój całunek złoży.

A dusza ludzka, która tonie w krwawej  
 Przebojów słocie i wszystkie swe liście  
 Traw wiosenne ach! dla nic wielkiego —

Czyż jest naprawdę lichszą od tej trawy?...  
 Anioły blasków bytu jej nie strzegą  
 I czas wytechnienia znikł dla niej wieczyście.  
*Jan Kasprówicz.*

## Jasnowidzący majster.



- Proszę pana przyniozem buty.
- A rachunek masz?
- Nie mam, bo majster mówił, że pan i tak zaraz nie zapłaci.

## Wyprawa po kapelusz.

OBRAZEK

przez A. Wilczyńskiego.

— Słuchaj Olesiu — mówi przytulając się do męża i czule patrząc mu w oczy pani Zofia śliczna i świeża jak dzień majowy blondyneczka — musisz iść ze mną do magazynu.

— Ja tam po co?

— Mam sobie kupić wiosenny kapelusz, a sa-

ma jak wiesz jestem tak niezdecydowaną, tak nie mam gustu, że strach mnie zbiera, iż mogę kupić cudaćtwo z którego potem będę niezadowolona. Ty to rozumiesz jaka to jest męczarnia nosić coś czego się nie lubi, a nosić trzeba bo kosztuje i przecież nie można wyrzucić na ulicę.

— Masz rację co do tego, bo właśnie mam tę samą historię z żakieta, którą mi zrobił krawiec za ciasną tu na przodzie. Opierałem się żeby nie brać, lecz jak zaczęli mi w sklepie wmawiać że dobra, że teraz taka moda — tak przyjąłem. Teraz, ile razy przyjdzie mi ją włożyć dostaję dreszczy i chciałabym żeby się jak najprędzej zniszczyć mogła, a tu jak na złość taki materiał trwały, że wygląda jak nowa.

— A widzisz i pójdz ze mną....

— Kiedy to moja Zosieńko, ja na tych wazszych strojach nie a nie się nie znam.

— Zdaje ci się; jednakże chwalisz jak mi w czem do twarzy... wy mężczyźni macie gust swój lepszy od naszego. Zresztą dla kogoż my się ubieramy jak nie dla was brzydaku... Szczególnie ja to już tylko, wyłącznie tylko dla ciebie... więc idziesz?

— Dobrze, kiedy chcesz, ale nie wiele będziesz miała do mnie pożytku. Wiesz, ja tak całość ubrania harmonijną umiem ocenić, lecz jakie na tę całość składają się szczegóły nie rozumiem.

O piątej więc służę mojej pieszczotce... .

— O piątej? — powtórzyła z grymasem pani — ależ to już będzie w sklepie ciemno... .

— Do siódmej przecie mamy dzień... .

— Cóż ty myślisz że kapelusz kupuje się tak jak paczkę tytoniu „proszę mi dać“ co kosztuje — ma pani pieniądze, daj paczkę i padam do nóg. Zlituj się, kupuję dwa kapelusze na rok, jeden na całe lato, drugi na zimę, a w magazynie kapeluszy setki — trzeba przecie przymierzyć kilka, porównać, zarządzić jakieś poprawki... . Ja wiem o co ci chodzi, prawda chciałabyś się przedzrynąć po obiedzie... .

— Tak jest, przywykłem od tylu lat do owej drzemki i jak którego dnia nie spię, jestem do niego... .

— Ej nie prawda, przesadzasz, ty nigdy nie jesteś do niego... . tylko taki ciężki, taki leniwy... . wstydz się Olesiu... .

— Mówię ci, że nie jestem w stanie nie wiedzieć, nie nie słyszę, myśli nie mogę zebrać, tylko ziewam i ziewam jak najęty.

Pani zrobiła smutną i zadęsaną minkę, delikatnie wysunęła się z pod jego ramienia i zapatrzona w paznokcie swoich rączek, miała taką

minkę na ustach składających się w podkowę, jakby chciała się rozplakać.

Tymczasem Oleś stał nad nią mrużąc powiekami, które mu się gwałtem zamykały i z całej mocy wstrzymywał się z ziwaniem spazmatycznie kurczącym twarzowe muszkuły. Myślał po cichu, bo mężom często nawet otwarcie myśleć nie wypada, że jakoś mu się uda wykpić na tę godzinę, że żona ustąpi i że rozciągnie się na szeslongu, który tak się mizdrzył do niego i jakby kiwał palcem: „no pójdz, pójdz“!

— Nie chcesz mi zrobić tej drobnej ofiary ze spania — rzekła pani odwracając się nagle — to dobrze, pamiętaj to sobie... . I nieoglądając się wcale wyszła sztywnym krokiem z jego gabinetu... .

Oleś uwolniony od nagabywań, już zaczął zdejmować zramion marynarkę, gdyż naraz zrobiło mu się jakoś dziwnie na sercu... . Szesłag wabił, poduszka mrugała pójdz, pójdz, a swoją drogą postać zachmurzonej Zosienki z poblądłemi szafirami jej oczu (a bledną jej zawsze gdy jest zmartwiona) stała mu w wyobraźni tak coś, coś, jakby wyrzut sumienia. Szczególnie ostatnie jej słowa: pamiętaj to sobie dziwnie jakoś utkwily mu w myśli; widać że musiały mieć właściwe sobie i z praktyki znane mu znaczenie, bo zdecydowały o drzemce. Z miną na pół wspaniałomyślną, a na pół tkliwą, otworzył drzwi od gabinetu, przeszedł przez pokój jadalny i otworzył do sypialni.

— No Zosiu ubieraj się i idziemy... .

Pani siedziała na kasetce przy stoliczku od robotek i szydełkiem chwyciła oczka koronki. Słyszała że mąż idzie, słyszała co powiedział, ale że nie mogła podchwycić nitki szydełkiem, więc zafrasowana mocno tym wypadkiem, wpaływała się gwałtownie w swoją robotkę.

— Ubierajże się... .

— Ech już nie pójde... . idź idź połóż się — mówi niby to spokojnie i zwykłym tonem, gdy widać że ręce jej drżą, a na twarz występuje mały rumieniec, zapewne wskutek zaplątania się nitki.

— Dlaczego?

— Już mi się odechciało... . pójde kiedy indziej.

— Ależ chodź, no, prędko! — mówi zbliżając



się Oleś i siadając na foteliku obok... połóż tę robotkę, czego się tak rozdrażniasz...

— Nie, już nie pójdę.

— Więc gniewasz się co? — zapytuje biorąc ją za rączkę... połóż to szydełko.

— Mój kochany nie przeszkadzajże...

— Tak gniewasz się?

— Bynajmniej, o cóż się mam gniewać. Cóż mi tak pilnego kupować dziś kapelusz... Idź się połóż, miałbyś chorować, przestań myśleć...

— Jak mnie kochasz tak się nie gniewasz?

Widzisz tam upierałam się ot niewiem dlaczego, ale cóż tam głupstwo, raz się nie przepię to przecież nie umrę.

— Nie, nie pójdę. Jak kto zaraz nie zrobi tego o co proszę — to później po namyśle, po wygniewaniu się ustępstwo jest mi nie miłe...

Cóż tu robić wobec stanowczej odmowy? Naturalnie udać się w pokorę, przeprosić raz — to jeszcze mało; przeprosić drugi raz jeszcze czulej — i to mało; więc przeprosić trzeci, czwarty raz, wypić pocałunkiem brylanciki łez nadpływające do oczu, wstać, poszukać okrycia pani, przynieść kapelusz, wyjąć z szufladki rękawiczki, ubrać panią, dać parasolkę w rękę i z miną, która się zwyczajnie nazywa bardzo głupią, patrzeć miłosiernie w oczy pani, aby tem wypłoszyć resztę chmurek i wywołać prawdziwy uśmiech na usta.

Wszystko to znane i stare jak świat każdemu z dobrych małżonków, wypełnił pan Aleksander skrupulatnie, zapomniawszy o spaniu i ziewaniu. — owszem silił się nawet na dowcipne żarty w formie ulubionej przez żony — niby to gderania, niby rozkazu.

Idą już w dobrej komitywie trzymając się pod rękę, zatrzymują się przed wystawami sklepów gdzie są damskie kapelusze, oglądają, krytykują i zdążają do magazynu pani Bąbolewskiej modułowej modniarki pani Zofii.

Tu, przed wystawą następuję już bliższy przegląd. Dla Zosi jest to właściwy plac boju, przypatruje się przeto z niezmiernem zajęciem.

— Jak ci się podoba ten z ponsowemi różkami? — mówi pokazując paluszkami.

— Za krzyżący, tyle róż, jakby cały krzak róży tu osadzono. Zresztą za wielkie rondo, fason płaski, coś niby przetak — czy co.

Uśmiechnęła się pani spoglądając z litością na męża.

— Ależ takie są najmodniejsze teraz, to musi być model z Wiednia.

— Niech sobie będzie, kiedy brzydki i przeładowany. Z pod takiego dachu nie było widać twojej twarzy, ani ładnego spojrzenia...

— Hm — powinieneś być kontent. I tak zawsze mi mówisz, że nie lubisz jak mi się mężczyźni na ulicy przypatrują...

— Tego nie mówiłem. Owszem niech się patrzają, niech podziwiają, tylko żeby pani moja na nich nie patrzyła. Zresztą takie placki z różkami wszystkie żydówki noszą...

— Czego teraz żydówki nie noszą...

— Ot ten z liliowem ubraniem i bzem tureckim byłby dla ciebie dobry. Kolor liliowy dodaje świeżości twarzy.

— Więc uważasz, że ja już potrzebuję dodatku do mej cery? wyrzekła pani z pewnym wyrzutem. Zresztą kolor lilia jest tylko dla osób starszych... Ale wejźmy do sklepu, tam więcej będzie do wyboru.

Wchodzą, w sklepie tłum kobiet, oglądają kapelusze, przymierzają, delikatnemi paluszkami odwracają kwiaty, przyglądają się w lustrach i tak zajęte każdą swoją osobą, że pani Zofia znajduje dwie czy trzy dobrze znajome, o które się ociera, a które jej weale nie widzą.

— Dla pani dobrodziejki — odzywa się pan na sklepowa — mam tu kapelusik, który dopiero dziś otrzymaliśmy z Wiednia.

To mówiąc wydobyła z szaty ogromną białą niby tańc naszytą tiulami, koronkami, z jednego boku zadartą. Na tańc tej przymocowane są jedna kępa bławatków z przodu, druga w okolicy owego zadarcia.

Wszystkie panie z zawistnem okiem spojrzęły na owe cudo maryaszowe i z pewną pretensją dlaczego im tego niepokazano, a potem na panią Zofię w przekonaniu, że musi to być jakaś hrabina czy księżniczka skora panna sklepowa wyróżniająco ją traktuje. Nawet jedna z żydówek szepnęła drugiej: „grafini“ a pani Zofia to słyszała i poczuła dziwnie miłe pogłaskanie po sereu.

Mąż Aleksander tymczasem, jedyny mężczyzna okaz w sklepie, popychany, odtrącany, bez ce-

remonii odsuwany, jakby był krzesłem, wcisnął się gdzieś między szafy i usiadł na taborecie.

— Olesiu — zawołała włożywszy ową białą tacę na głowę i stojąc przed zwierciadłem — jakże mi w tem.

— Dobrze — odpowiada przepychając się ku niej — tylko mów ciszzej — zdaje mi się za strojny na ulicę i trochę rażący.

— Ale ładny?

No ładny, choć trochę za duży.

Pani kazała sobie podać inny — ten się jej weale nie podobał, potem jeszcze inny, na który mąż odpowiedział, że ładny, ale pani skrzywiła noskiem.

Przymierzanie i przeglądanie się w lustrze trwało dobre pół godziny, pan Aleksander już się sam znudził, zaczął ziewać i z całym bochaterstwem opierał się morfeuszowi siedząc między szafami. Machinalnie też odzywał się dalej, że w każdym jest Zosi do twarzy, a nawet w tem czarnem z różami, który wyjęto z wystawy.

— A widzisz tak się sprzeczałeś gdyśmy go z ulicy oglądali, a teraz mówisz że ładny...

— Ła a a dny — odpowiada ziewając — może i ładny...

— Więc proszę pani, każ mi zapakować te dwa: czarny i biały z bławatkami.

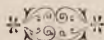
— Pocóż dwa? — odzywa się pan Aleksander wstając.

— Poradzę się w domu pana Kalinowskiego w którym mi będzie lepiej... Zapewne będzie dziś u nas na herbacie, a on się zna na strojach naszych jak modniarka... Jak ci się zdaje Olesiu, który mu się spodoba?

— Bo ja wiem, mnie żaden.

— Ty chciałbyś liliowy co? A ja nie myślę jeszcze uchodzić za starą. No już cię zwalniam, idź sobie do cukierni na gazety, a ja załatwię jeszcze drobne sprawuneczki.

Wyszedł Oleś a przez drogę sobie myślał. Ciekawym po co ona mię gwałtem tu wyciągnęła, chyba przez chęć dokuczenia abym nie spał. Co mnie się podoba, to ona uznaje że brzydkie a co ja mówię że brzydkie, to właśnie ma być jej do twarzy. Utrzymuje, że chce się tylko mnie jednemu podobać, a bierze dwa kapelusze do wyboru i o wybór ten ma się radzić Kalinowskiego... No i zgadnijże tu człowiecze, co to są za stworzenia kobiety, czego one chcą, czego pragną i co myślą!



## APOSTROPHE.



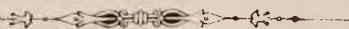
O serce biedne! o zdeptane serce!  
Po co tak rwiesz się do dłuższego bytu?  
Czyliż nie lepiej w zawodów rozterce  
Rzucić na zawsze jesiennie kobierce  
Łez i przekwitu?

Czyliż nie lepiej raz zginać, jak liście,  
Które wiatr patrzaj! ścina z tego drzewa,  
Niżeli czekać tak na wiosny przyjście,  
Co tobie, serce, nie załśni ogniście  
I nie zaśpiewa?

Czy strach ci próżni, co za grobem ziele?  
Czy cię przeraża ach! to nic bezdenne,  
Gdzie świt swych brzasków srebrzystych nie leje,  
Gdzie się pragnienia kończą i nadzieje,  
Te widma senne?

Stłum tę chęć życia!... nie różni się w niczem  
Od tamtych bezdni pustka w okół ciebie,  
Tylko, że tutaj trapi cię swym zniczem  
Uludna gwiazda, drżąca na zwodniczem  
Pożądań niebie.

Jan Kasprowiez.





## Nie głupia Salusia.



- Jakże będzie z nami panno Salusiu? namyślisz się panna pójść za mnie?
- Za żadne skarby świata!
- Dla czego?
- Bo jakby mnie pon prowadził w święto pod rękę, toby myśleli, że mnie prowadzą pod telegraf.



# ŁATWY SPOŚÓB.

HUMORESKA

przez ST. MIŁKOWSKIEGO.



W pewnej wiosce, w okolicy, ale nie krakowskiej, pojawiło się cudo, śliczna, posażna panna. Rozpoczęła się tedy pielgrzymka kawalerów, wdowców i wszelkiego rodzaju osobników męskich, zdolnych do pełnienia obowiązków męża. Panienska pomimo to, nie uczyniła dotąd wyboru. Wprawdzie był tam ktoś, sąsiad z pobliza, który oddawna kochał się w paninie i miał to szczęście posiadania jej życzliwości, wszakże nie doszło do stanowczego słowa, bo Stefan jakkolwiek zacyjny, uczciwy, prawy, zawołany gospodarz, młody, zdrów, silny i przystojny, nie dawał zapewnienia. że to życie wsi, monotonne, nudne, pospolite, uczynić potrafi poetycznem, rozkosznem dla swojej żonki!

Panienska nie znała życia błyszczących salonów stolicy, nie wychyliła się z pozaplotków wioseczki ojca, ale czytając massami nowoczesne romanse i powieści, przeczuwała ten żywot lekki, wrażliwy, pełen wzruszeń, przelotny a tak luby, tak luby, gdy posiada się środki zdobycia jego illuzji, uroków i czarów.

Z tego też proste następstwo, że jakkolwiek sąsiad Stefan podobał się, panna Amelia wdychała do czegoś, czego określić nie była w stanie, marzyła o ideałach, których wieś dostarczyć jej nie mogła.

Panienska zatem tęskniła.

Nagle, jakby wybrykiem opiekuńczego losu, pośród gromady wdychających do jej ręki pojawiło się zaraz aż dwóch stołecznych młodzianów. Pan Adolf i pan Kamil, obaj młodzi, urodni, układni, błyszczący salono-

wym szykiem, śpiewający, grający, tańczący, deklamujący i umiejący prowadzić rozmowy o niezem, uczynili w całym gremium konkurentów olbrzymi wyłom i śmiało posunęli się do rączki posażnej jedynaczki.

Inne zupełnie życie zawrzało w Kulkowie. Muzyczka, tańce, wycieczki, słodkie szepty, ściskanie rączek, uśmiechy, lubo o szarej godzinie pogadanki przeplatały dni rozmarzonej paniencie. Panowie młodzi otrzymali, zdawało się, plac boju, biedny Stefan, z swą ogorzałą twarzą, poczciwem spojrzeniem i serdecznym uściskiem, pozostał na uboczu.

Ogólnie przepowiedano upadek sąsiada, który w nadmiarze swej poczciwości, nawet się bronić nie potrafił i dobrowolnie zrezygnował z ręki ukochanej. Ale wiadomo też, że i nędzny robaczek, wależy w obronie swych praw, a Stefan poczuwał się do prawa posiadania kiedyś Amalki. Raz dlatego, że ją serdecznie, po staropolsku kochał, a nadto posiadał ten charakter mężki, tak potrzebny do prowadzenia młodziutkiej żony, tę siłę zacności, wytwarzającą obywatelską rodzinę.

Jakkolwiek tedy nie żywił nienawiści do rywalów, przecież chętnie splatałby im figła, byle tylko obu poróżnić, a poróżnieni ze sobą konkurencji nie są zwykle niebezpieczni i często się zdarza, iż się poczubią, dając tym sposobem wolny przystęp komu innemu do ukochanej bogini.

Jak powiedzieliśmy, panna Amelia posiadała wszystkie wdzięki tak zwanych „pięknych panien.“ Miała śliczną, jak świeżo rozwijający się pączek róży, buzię, cudne ko-



ralowe usteczka, błękitnawe, lazurowej barwy oczki, postać wspaniała i powiewną, nóżkę i rączkę jakby utoczoną, nosek klasycznych rozmiarów, ale....

Nie przerażajcie się moje czytelniczki. Amalka była śliczna i nosek miała śliczny, tylko na tym nosku, na różanym jego końcu, widzialną była maluchna plamka, pieprzyk, ten fatalny pieprzyk, który niegdyś zaćmiewał biust francuzkiej Margrabiny de Pompadoure, ten pieprzyk, którego wykrycie kosztowało żywot pewnego ciekawskiego.

O ten pieprzyk rozbiły się losy rozkochniej trójki!

Jak się stało, posłuchajcie.

Stefan z młodymi paniczkami żył na stopie konwencyjonalnej, kłaniali się sobie wzajemnie, ściskali za ręce, i nawet wzajemnie, zgodnym chórem, opiewali wdzięki Amalki.

Otóż jednego dnia Stefan rzekł do Adolfa: — Wie pan co, ta brodaweczka panny Amalki, to cudny, uroczy dar natury, weale nie kazi jej piękności.

Posłyszał to Kamil. A ponieważ czuł zażdrość i serdecznie pragnął odsadzić swego rywala, czepił się takiej drobnostki i w dość szczypiących wyrazach, określił ten wdzięk uroczej panićki.

Doś uważał to za obrazę tak swoich uczuć, jak i przedmiotu, w którym się kochał bez pamięci.

Wystąpił tedy z wyrzutami, rozmowa ożywiła się zbytecznie, a przybierając coraz drażliwsze formy, doprowadziła do ostateczności, do wyzwania się.

— Pan jesteś nizekzemny — krzyknął w zapale Doś. Amalka, to piękność czysta jak łza. Nie pozwolę ani jej, ani sobie ubliżyć i dlatego żądam satysfakcyi.

— Służę, służę, odpowiada równie rozgorączkowany Kamil.

— Pojedynek amerykański!

— I na to zgoda!

Zaczęto ciągnąć losy, Doś dostał czarną gałkę i wedle umówionych warunków, miał kulą rewolwerową wymierzoną w serce, stwierdzić tę miłość wielką dla Amalki, za którą narażał własne życie.

Odbyło się to wszystko w sposób niezbyt tajemniczy, tak że już na drugi dzień doszło do uszów pauny Amalii, tem więcej, że Kamil, jako sprawca pojedynku a niewatpliwie i śmierci Dosia, pożegnać się musiał dla własnego bezpieczeństwa z ukochaną.

Rywal tedy jeden ubył, drugi....

\* \* \*

Zajaśniał dzień prawdziwie wiosenny. Słońce jasnymi promieniami załało zieleniące już pola i odbiło się tysiącem blasków w zwierciadłach w pokojach dworku. Amelcia, niby ptaszek rozkoszny z gniazdeczka, wychyliła główkę, przymrużając oczki, gdyż ją słońce raziło.

Cała natura zdawała się oddychać nowem życiem, szczebiot ptasząt orzeźwiał, zapach kwiatów z maluchnego przed oknami ogródka darzył jakąś słodką wonią, życie było tak piękne...

Nagle dał się słyszeć strzał!

— To on! to on! woła Amelcia zrywając się. Zabił się! zabił!

Otworzyły się drzwi, na progu stał ojciec Amelki — wylekły, przerażony, błąd.

— Ojczulku! biegnijmy tam — woła Amelka — może go jeszcze odratujemy!

\* \* \*

Doś zamieszkiwał boczne skrzydło dworku. Ojciec tedy i córka, prawie w negliżu, co żywo udali się do pokoju, w którym zapewne rozegrał się krwawy dramat. Drzwi znalezione zamknięte, zapach prochu można czuć było zdaleka.

Drzwi mocne, staroświeckie, oparły się usiłowaniam, nie zdołano ich wyważyć. Natomiast od ogrodu otwarte było okno. Tą więc drogą dostano się do wnętrza.

Dym wielkimi kłębami unosił się, nie pozwalając dostrzedz trupa, którego też rzeczywiście nie znaleziono, natomiast na stoliku leżał arkusik listowego papieru.



Drżącemi rączkami pochwyciła go Amalka a przeczytawszy pierwsze wyrazy — zemdląła.

Ojciec pochwyciwszy ją w ramiona, czytał co następuje:

Droga moja!

Obrazę Twoją chciałem pomścić ofiarą mego życia. Wyzwany losem do tej słodkiej dla mnie ofiary, wymierzyłem w serce śmiercionośny pistolet i strzeliłem, ale Bóg widać nie chciał mojej śmierci... chybiłem się. Żegnaj mi!

Twój Adolf.

Ojciec zazgrzytał zębami, panienska już przytomna zalała się łzami. Oboje opuścili pokój z pochylonemi smutnie głowami. Nadbiegli goście przeczuli... uroczystość pogrzebową.

Na szczęście los zrządził inaczej.

W trzy tygodnie po okropnym wypadku, w miejscowym kościółku odbyła się uroczystość... ślub panny Amalii Więckiej z p. Stefanem Zbikowskim.

Stefan, niecnota, miał jakiś złośliwy uśmiech, przypominając żonie o pobytych dwóch stołecznych... blagierów!



## Mądrość małoletniego Szmula.



- Patrz Szmul, jakie oni głupie te muchy, co piją te trucizne.
- A czy to nie głupsze chłopy, co piją nasze zaprawiane wódkę.



# KRÓLOWA NIMF.

Obrazek na tle podania

przez JOZEFĄ JAROSZĄ RYCHTERA.

**B**yło to na Żmudzi w użwarskich lasach.

Przez wąską drożynę, zarosłą tu i ówdzie cierniowymi krzakami, głógiem i pokrzywą, — podążał młodzieniec cudnej urody, — z wolna, ostrożnie... rękami torował sobie drogę, i chociaż ciernie krwawiły mu ręce, a pokrzywa piekła, on jednak na to nie zważał.

Był mrok. Po niebie mknęły białe chmurki, z po za których chwilami wynurzał się księżyc i strugą srebrnego światła oblewał las cały.

Jakież dziwny urok miała wtedy ta leśna ustronń... Wietrzyk poruszał lekko korony drzew i zdawało się, że drzewa wiodą między sobą tajemniczy rozhówór. Tam w dali stał karłowaty pień, podobny do legendowego dziadka, który odwiecznie służy leśnym boginiom. Działek zdawał się muskać swoją siwą brodę, a oczy świeciły mu się jak szmaragdy.

Tu znowu głóg w białej szacie, podobny był do upiora.

Wśród leśnej puszczy, na ogromnej przestrzeni bagnisk i topieli, mieszka królowa użwarska z licznyim dworem boginek, laun i czarownic.

Lud prawi cuda o tej królowej, która pięknością swoją nęci młodzieńców po to tylko, by ich uczynić swoimi niewolnikami.

Ale idźmy za młodzieńcem — może ujrzymy co własnemi oczyma.

Już chmurki znikły z niebios i między gwiazdami płynie sam majestatyczny księżyc, szerokie drze oświetlając ziemię.

Młodzieniec przeszedł właśnie ścieżką i stanął na murawce. Kruczy włos spływał mu po ramieniu, oko duże błyszczało ogniem zapadu... Przed nim rozciągał się obszar mozarów zarośniętych wikliną i bużanem. Błędne ogniki migotały niby gwiazdki rozsiane na czarnym kobiercu, a obok pagórka wznoszącego się tuż nad murawą, srebrzyła się bezdenna topiel. Cisza panowała wokoło i tylko czasem od strony lasu dolatywał uszu szmer poruszanych wietrzykiem gałęzi.

Młodzieniec zdjął z głowy czapkę, przewiesił ją na gałce laski, którą się podparł. — ręką zgarnął z czoła włosy, westchnął i patrzył w tajemniczą przestrzeń.

Cisza... W tem z pagórka ozwał się głos cienki, chrypliwy...

— Co cię tu sprowadza duszo błędna?..

Młodzieniec drgnął, spojrzął na pagórek i zobaczył leżącego na nim staruszkę z siwą brodą, w kapturku na głowie i błyszczącego zielonemi oczyma.

— Pragnę zbadać tajemnicę królowej i ogłosić światu prawdę — rzekł młodzieniec.

— Cha! cha! cha!... — rozległ się w powietrzu piekielny śmiech, zamiast odpowiedzi.

Młodzieniec zadrżał, ale wnet się uspokoił i zapytał:

— Ktoś ty?!

— Sługa tajemnicy, której zbadać pragniesz.

— Jakimkolwiek jesteś duchem, wzywam cię w imię potęg, którym służysz, prowadź mnie do królowej enoty i piękności, o której mówią, że jest niebezpieczną — rzekł młodzieniec.

Staruszek zstąpił z pagórka i stanął przed młodzieńcem, a był tak mały, że zaledwie sięgał mu głową do pasa.

— Jeżeli jesteś odważny, pójdź za mną — rzekł i poszedł przodem. Za nim kroczył młodzieniec.

— Śmiertelny szuka ideału wiecznej enoty i piękności!! — mruknął starzec, i odwróciwszy się do młodzieńca, zagadnął:

— Czy koniecznie pragniesz ujrzeć królowę? pragniesz uwielbić nieśmiertelny ideał enoty i piękności?...

— Tak, ojcze!

— Patrz! — rzekł staruszek, wskazując ręką przed siebie.

W tej chwili w powietrzu zakrakały sępy, w szczelinach krzewów coś jękło... woda poczęła się marszczyć i... rój prześlicznych dziewczyn wyrzucił się z topieli. Każda z tych dziewczyn miała na głowie wianek mirtowy, ponad którym u czoła świecił ognik, niby gwiazda złota.

Jasno było w około. Młodzieniec patrzył na to cudne zjawisko i nie mógł oderwać oczu — nęciły go nimfy, — każda innym gestem, innym spojrzeniem wabiła miłośnika... czarująco.

Pośród tych ciemno i jasno-włosych rusatek, jedna była tak piękną, że na jej widok zachwiał się młodzieniec na nogach.

Ona była tuż przy nim. Widział jej pełne kształty, wyciągnął do niej drżące ręce i jak zakłęty patrzył w jej czarujące oczy...

— Ach! — dotknął się jej ramion!!

Czarowny obraz znikł — w wodzie coś pluśnięło...

To młodzieniec padł ofiarą w pogoni za ideałem!

W miejscu, w którym utonął w uściskach królowej nimf — woda trysnęła tysiącem pereł i roztoczyła swe kręgi daleko... Na każdym z tych kręgów siedziały skrzydlate dzieciaki — jeden obok drugiego. — Było ich tysiące... Śpiewały i grały na instrumentach z wodnych ziół tak melodyjnie a wesoło, że wszystkie czarownice powychodziły z kryjówek i z launami zawiódły ohooczy taniec.

Po chwili wszystko ucichło.

Na murawie pod pagórkiem, w miejscu, gdzie niedawno stał młodzieniec — usiadło kilku garbuszków obok znanego nam staruszka, który prawił im w te słowa:

— Dawno już temu, jak żyłem między ludźmi na świecie. Będąc młodzieńcem, kochałem się w dziewczynie pięknej jak malina, a dobrej jak nasza królowa.

— Chi! chi! chi! Dziadzius lubi malinki! Cha! cha! cha!... — chórem zachichotali garbuski.

— I... i... i... — ciągnęli piskliwie.

— Byłem ubogi, ona wyszła za bogatego.

— I... i... i... — przerwali niesforni słuchacze.

— Nie myślałem już więcej o niej — ciągnął zwolna staruszek, i szukałem idealniejszej dziewczyny.

— I... i... i...



— I... znalazłem taką, ale wtedy byłem już nieco za stary.

— Chi! chi! chi!... — rozległ się śmiech garbusków.

— Ona była królową enoty i piękności!

— Nasza pani?! — skwapliwie przerwali słuchacze.

— Cicho, eicho!

— Ci-cho! — powtórzyli garbuski.

— Oczarowała mnie bogini, porwała i ka-

zała sobie służyć. Tak-to starym bywa. Inny los czeka tego młodzieńca, którego umiłowała i do swej wonnej przycisnęła piersi. On młody, zginął dla świata, ale osiągnął wieczną miłość cudnej naszej pani.

Gdy staruszek kończył swe opowiadanie — okazał się właśnie na niebie pierwszy promień zorzy porannej i... wszystko znikło.

## W SĄDZIE.



— Naprawdę się wypierasz; kradzież udowodniona, bo cię wydała własna kochanka. Czy przynajmniej przyrzekasz poprawę?

— O! przyrzekam panu sędziemu, że już nigdy nie powiem ani słówka żadnej babie.

# MIESZCZANIN i CHŁOP

## W ŚWIETLE KONSTYTUCYI TRZECIEGO MAJA.

**P**amiętną będzie dla nas setna rocznica ogłoszenia konstytucyi Trzeciego Maja.

Na całej ziemi polskiej i zagranicą, gdzie tylko mowa polska rozbrzmiewa, czciliśmy pamięć najwspanialszego i najdonioślejszego w ostatnich dziejach naszych aktu dzielności i żywotnej siły narodu polskiego z całą świetnością, na jaką zdobyć się mogliśmy w wyjątkowem położeniu naszym.

Dzień 3 maja 1891 roku był dla nas świętem, jakich mało.

Na ziemi wiekowego ucisku i prześladowania rozległ się radośny dzwonnów odgłos z ponurym kajdanów brzękiem zmięszany.

W dniu tym daliśmy dowód jeden więcej, że ani miłość Ojczyzny w nas nie wygasła, ani duch nie zamarł — pomimo lodów niewoli, którymi wrogowie przez wiek już cały systematycznie serca nam wyziębiają.

Odosobnione „głosy“ puszczyków, przestrzegające przed „anarchią“ i „demonstracyami“, zamarły w gardłach wsteczników. Naród odrzucił je ze wzgardą, a w wiekopomnym obchodzie, godności pełnym, złożywszy dowód swej dojrzałości politycznej i społecznej, przypomniał światu, że Polska żyje i żyć chce, bynajmniej z obecnego stanu rozdarcia i niewoli niezadowolona.

Dzień ogłoszenia pamiętnej ustawy uprzytomniły nam dziękiżymne nabożeństwa, uroczyste obchody. Znaczenie jej wyjaśniły szerokim warstwom społeczeństwa liczne — mniej lub więcej udolne broszurki, pisemka i większe dzieła. A, by obchodowi setnej rocznicy trwalsze nadać znaczenie, powstały tu i owdzie nawet towarzystwa i instytucje z zamiarem łącznej pracy nad poprawą doli ludu, w szczególności wiejskiego — a w duchu zasad konstytucyi.

Dla nas jednak to wszystko jeszcze wystarczyć nie może. Główne znaczenie obchodu całego w tem leżeć powinno, by naród cały, by najszersze warstwy społeczne dokładnie potrafiły zrozumieć i ocenić zasługi twórców konstytucyi i jej myśli przewodnie, by następnie naród nasz cały przejawwszy się jej zasadami, na ich podstawie torował sobie dalszą drogę na przyszłość, by mógł pewnymi i śmiałymi krokami iść naprzód z postępem, by wreszcie tem rychlej dotarł do celu niepodległości politycznej, a równości i sprawiedliwości społecznej.

\* \* \*

Konstytucya 3 maja miała niepospolite znaczenie polityczne. Postanowienia jej jednak zwiastujące reformę stosunków społecznych w na-



rodzie, są i będą dla nas bez porównania większej od politycznych jej zalet doniosłości.

Raduje się w nas serce i szczerem zadowoleniem napelnia, gdy czytamy, że Sejm czteroletni po długich nieszczęsnych latach „nie-miej“ wobec wrogów, a hałaśliwej w Rzeczypospolitej gnuśności i obojętności — uchwała wzmacnić rząd, powiększa siłę zbrojną, by choć późno stawić odpór wrogom.

Ale czcimy naszą Ustawę i słusznie otaczamy uwielbieniem za zawarty w niej początek reform społecznych, za zrobiony pierwszy wielki krok naprzód na drodze sprawiedliwości i społecznej równości.

Dzień 3 maja 1791, to chwila w najzłocienniejsze następstwa na przyszłość brzemienna. W tym dniu pamiętnym miał runąć jednym zamachem olbrzymi a zbutwiały gmach Polski szlacheckiej. Pod gruzami jego zginąć miały przestarzałe przesady i uprzedzenia. Na nich rozkwitać począł świeży kwiat nowego życia.

Ginie i ze szczerem ma upaść Polska szlachecka, za to powstaje i groźnie wznosi się Polska ludowa; do życia narodowego, które dotąd było udziałem i przywilejem jednej tylko najmniej licznej warstwy w narodzie, powołane zostają szerokie a zdrowe masy ludu miejskiego i wiejskiego, pierwsze dotąd pozbawione praw obywatelskich, drugie niedawno jeszcze w ciężkiej pogrążone niewoli.

\* \* \*

Przez długie wieki Polskę reprezentowała wyłącznie szlachta. Były u nas miasta i wsie, ale lud nie miał głosu, nie stanowił „narodu“. „Prawa człowieka“ w rozumieniu dzisiejszem, nadawało wówczas jedynie urodzenie i herb. Tak było wszędzie, tak było i u nas. Regułą

wtedy było to, czego by dziś żadne ucywilizowane społeczeństwo u siebie nie zniosło. Szlachta polska usprawiedliwiała swe przywileje i wszechwładzę w Rzeczypospolitej obowiązkiem składania podatku krwi. Słuszność nakazuje przyznać, że długi czas rzeczywiście godnie spełniała swe zadanie. Bezinteresowna i pełna poświęcenia miłość Ojczyzny gorącą była u szlachty, zdobiły ją cnoty surowe, a wykształcenie umysłowe i wiedza miały w niej dzielnych i znakomitych przedstawicieli; dowodem tego długi szereg świetnych zwycięstw, którymi Ojczyzna nasza przez kilka wieków siała postrach pomiędzy wrogami, dowodem i owe „złote czasy“ wewnętrznej w narodzie siły, wielkości, potęgi. Polska była wtedy państwem, na które „z ciążą i dreszczem“ inne spoglądały narody, a jakkolwiek mieszczanin i chłop żadnych praw obywatelskich nie posiadali, przecież nie było u nas wówczas przykładów takiego ucisku i prześladowania ze strony szlachty, jak to się działo w innych, cywilizacyą swoją chęłpiących się państwach, we Francyi lub Niemczech.

Nastaly jednak smutne czasy dla Rzeczypospolitej. Złote wieki popsuly szlachtę moralnie, rozpróżniaczyły i poniżyły. Z biegiem czasu powoli utracąc zaczęła jedne po drugich przymioty, które jej dawniej przodownictwo w narodzie zapewniły.

Dawna sarmacka na polu bitew dzielność ustępowała miejsca wygodnej gnuśności. Wykształcenie i wiedza stają się coraz bardziej illuzorycznymi, słabnie miłość Ojczyzny, wyrażać się poczyna coraz jaskrawiej ambieya kastowości.

W Rzeczypospolitą biją gromy jedne po drugich. Do tego dochodzi, że wrogowie coraz bezkarniej napadają na Polskę, wiehrzą w niej i gospodarują jak u siebie, a Ojczyzna nasza niezdolna najmniejszego podnieść protestu. Nierząd

najokropniejszy powstaje. Wojsko nieliczne, niekarne. Król nie ma głosu, sejmy powagi. W kraju całym rządzi jeno kilku magnatów, których duma tak wielka, jak ich majątki, a którzy na usługi swe mają bezmyślne tłumy zdemoralizowanej szlachty drobnej. W stosunkach społecznych również nastaje zwrot ku gorszemu. Miasta upadają, włościanie coraz cięższe ponosić muszą ciężary na opędzenie potrzeb uprzywilejowanego stanu.

Konieczność „naprawy Rzeczypospolitej“ od dawna już odczuwaną była przez szlachetniejszą jednostkę w narodzie. Głosy ich jednak zagłuszał hałas nierządu. Dopiero, kiedy zbliżały się zapowiedzi smutnej rzeczywistości ohydneho gwałtu, który miał być niedługo na Ojczyźnie naszej popełniony, ocknął się naród. Występuje cały szereg prawych i szlachetnych mężów, pragnących dźwignąć Ojczyznę z upadku. Oni to pierwsi, nie widząc ratunku dla Polski u znikczemniałej szlachty, zwracają się do upośledzonych dotąd warstw, do mieszczan i chłopów i podnoszą hasło ich równouprawnienia. Pojmowali oni dobrze, że Polska zagrożona przez trzy zaboreze mocarstwa, wtedy tylko będzie mogła zwycięsko z nierównej wyjść walki, jeżeli wszystkie warstwy społeczne ożywiać będzie jeden duch obywatelski, jednaka dla sprawy publicznej ofiarność. Jak długo jednak mieszczaństwo i lud wiejski stanowiły odrębną klasę w narodzie, jak długo jedni pozbawieni byli praw obywatelskich, drudzy w ciężkiej pogrążeni niewoli, tak długo nie można było myśleć o potężnym ruchu narodowym, któryby cały naród, wszystkie warstwy jego do walki przeciw wrogom powołał.

Trzeba więc było wprzód wywalczyć dla upośledzonych prawa im należne! Wobec tego nie dziw, że sprawa mieszczan i chłopów stała się w drugiej połowie XVIII. stulecia na porządku

dziennym, najpierw w literaturze i w naradach tajemnych, wreszcie i na Sejmie czteroletnim.

\* \* \*

Miasta polskie, w dawniejszych czasach cieszące się znacznym dobrobytem i rozwojem, z biegiem czasu mocno podupadły. Szlachta żyjąca często nad stan, zazdrościła mieszczenom ich ekonomicznego rozwoju i starała się jak najbardziej ich prawa ograniczyć. Konstytucya sejmowa w r. 1496 nie pozwala mieszczenom i plebejom kupować dóbr, podlegających prawu ziemskiemu. W r. 1565 miasta poddane zostają pod opiekę starostów. „Opieka“ ta nakładająca na mieszczan coraz to nowe „angary“, z czasem dała im się mocno we znaki. Nie lepszej zażywały doli miasteczka, będące własnością prywatną, zdane na łaskę i niełaskę pana.

Nastąpiły ciężkie wojny szwedzkie, moskiewskie i kozackie, i przywiodły miasta do zupełnego upadku. Prymas, bezstronny w tym względzie, na sejmie konwokacyjnym w r. 1764 tak smutny ich stan kreśli: „Ozdoba królestwa, miasta, bez obywatelów i ci którzy są, bez handlu, handel bez korzyści, bo w rękach żydowskich; jednym słowem, w miastach miast szukać potrzeba; co ulica to pole, co rynek to pustki.“ Takie było ich położenie ekonomiczne i stan materyalny. Jako warstwa społeczna, mieszczenie pozbawieni byli zupełnie udziału w prawach obywatelskich. Dawniejsze prawo kilku miast większych wysyłania na Sejm posłów, wskutek przewagi szlachty poszło zupełnie w zapomnienie. Jeszcze w r. 1769 uznaje konstytucya tylko trzy stany składające Rzeczpospolitą, t. j. króla, senat i stan rycerski. Miasta w niej nie istnieją. Sejm z r. 1776 odbiera 150 miastom i miasteczkom t. zw. Magdeburgie, t. j. odwieczną autonomią miejską,



zostawiając samorząd tylko w 11 miastach stołecznych i grodowych, na domiar sejm z roku 1786, t. j. na 5 lat przed ogłoszeniem konstytucyi 3 maja, zamyka dla mieszczan prawo awansu w wojsku.

W takim stanie rzeczy w miastach niezadowolone wzrastać musiało, tem więcej, gdy już w owych czasach oświata poczęła się u mieszczan krzewić i podnosić. Gdy nadto z Zachodu każdy dzień przynosił wieści o coraz to świeżych zdobyczach, jakie dla siebie nowy „*stan trzeci*“ wywalczał, nie dziw, że wszczął się wkrótce i wśród polskich miast podobny ruch, zmierzający do przyznania im praw należnych. Na szczęście posiadało mieszczaństwo ówczesne w łonie swoim ludzi wykształconych i posiadających tyle odwagi cywilnej, by nowy ruch poważnie i z energią zainaugurować. Oni to wzięli sprawę w ręce i postawili ją od razu silnie. Z drugiej strony znalazł się i wśród szlachty spory zastęp szlacheckich jednostek, które wymową i pismem ruchowi mieszczańskiemu od razu udzieliły poparcia.

Na widownię publiczną występuje Jan Dekiert, prezydent miasta Warszawy podczas czteroletniego Sejmu, syn kupca i sam kupieckiemu oddany zawodowi. Obdarzony niezwykłymi zaletami umysłu i charakterem niezłomnym, posiadał u mieszczan nadzwyczajne zaufanie. Szlachetna ambicya torowała mu drogę do czynów obywatelskich. To też, gdy ruch miast przedzierał się już i do literatury, gdy w pismach ulotnych i większych pojawiać się poczęły uwagi o potrzebie polepszenia doli miast, stworzenia osobnej Izby miejskiej i t. p., Dekiert staje na czele ruchu i zwołuje przedstawicieli miast Korony i Litwy na zgromadzenie do stolicy, celem obmyślenia środków do wywalczenia praw miastom należnych.

Mysł ta przed stu laty była nadzwyczaj

śmiałą, jakkolwiek bardzo na czasie. Niedawno jeszcze, bo przed kilku laty zaledwie, kiedy w takimże celu poczęły się odbywać w Galicyi wiece miast, — potomkowie Targowicy, prorocy z pod ciemnej gwiazdy, rzucali się na inicjatorów tych zjazdów, łącząc ich namiętnie socyalistami, anarchistami i t. p. Można więc sobie wyobrazić, jakie wrażenie podobna akcja wywołała u nas przed wiekiem. Pomimo to Dekiert ani myślał się cofnąć, ufny w sprawiedliwość swych dążeń. 141 miast przyjęło wezwanie i przysłały do Warszawy 269 delegatów. Jeden Kraków świadczył nieobecnością.

24 listopada 1780 roku podpisali deputaci miejscy na ratuszu warszawskim t. zw. „*Akt zjednoczenia miast*“, który zawierał ich żądania i prośby.

„Rozważywszy prawo tak szczególne miast, jakoteż ogólne całemu stanowi naszemu miejskiemu służące“, — odzywają się mieszczenie do narodu — „zostaliśmy przekonani, jak względnym w czasie najwyższego potęgi swojej stopnia był rząd krajowy na los stanu miejskiego i jak obszerne za to z dostatków tegoż czerpał pomoce, a porównanie dawniejszych czasów z późniejszym dało nam poznać, iż w tej samej gradacyi, w jakiej siły narodu wzięły, w takiej nam służące prawa i zaszczyty słabiej poczęły. W dzisiejszym tedy czasie pragnąc, aby te, które dotąd w spokojnem posiadaniu dzierżymy, jako i te, które siła oddzielnych jurysdykcyi przytłumiła, a z czasem w niepamięć podała, w nowym rządzie przyszłego układzie na nowo odżywionemi zostały; przedsięwzięliśmy zjednoczyć umysły nasze w celu wzajemnej pomocy tak, że jednego miasta interes publiczny powinien być odtąd interesem wszystkich miast tak koronnych jako i W. ks. Litewskiego.“

Z kolei wymieniono w tym „*Akcie*“ skromne a rozumne żądania miast. Domagały się

więc miasta przedewszystkiem w myśl zasady: „*neminem captivabimus nisi iure victum*“, by zapewniono osobiste bezpieczeństwo wszystkim jurysdykcyi praw miejskich podległym, żądały dla siebie wolności zakupywania dóbr ziemskich, dosługiwania się zaszczytów i stopni w stanie duchownym i wojskowym, domagały się prawa wysyłania posłów swoich na Sejm, wreszeie udziału w zawieraniu traktatów handlowych.

Tak ułożony memoriał wręczyli mieszczanie z Dekiertem na czele — królowi. Niezliczone tłumy ludu warszawskiego z ciekawością przypatrywały się wspaniałemu pochodowi „czarnej procesyi“ mieszczan do zamku. Król przyjął ich życzliwie.

Całą tę akcyą starszłacheckie koła uważały za bezprzykładną zuchwałość, za początek rewolucyi socyalnej, za oczywisty bunt przeciw rządowi. Taki strach ogarnął wsteczników przed urojonem widmem, że n. p. hetman Ksawery Branicki spędził cały wieczór 25 listopada wraz z Kurdwanowskim u siebie, uzbrojony nabitymi pistoletami, święcie przekonany, że w tym dniu jako w rocznicę koronaeyi króla, wybuchnie rewolucya mieszczkańska.

Pomimo to światlejsze umysły w narodzie akcyą Dekierta przyjęły z szczerem zadowoleniem, a kiedy sprawa miejska z powodu wniosku o nowem opodatkowaniu Warszawy przysłała na Sejm, poparli ją energicznie sam król i między innymi tacy posłowie jak *Chreptowicz*, *Kublicki*, *ks. Garnysz*, *Matuszewicz*, marszałek *Małachowski*.

„Mieszczanie warszawscy“ — mówił Garnysz — „nie mieli innego celu, jak poprawienie swego losu biednego i sama ich miłość kraju na to sprowadziła miejsce, ale nie żadna krnąbrność“. Wystąpili wprawdzie w opozycyi niektórzy posłowie, znani z wstecznych zasad i ograniczonego umysłu, ale na ich zdania nie zważano

wcale. Sejm jednogodnie uchwalił wybrać dla sprawy miejskiej osobną deputacyę. Złożono ją z życzliwych dla miast posłów. Na posiedzeniach jej jawili się deputaci mieszczan w towarzystwie trzech dzielnych prawników *Mędrzeckiego*, *Barsa* i *Grabowskiego*.

Teraz dopiero prawdziwa burza powstała w Warszawie. Widząc, iż w Sejmie nie wskórać nie mogą, rozpoczęli starszłacheccy posłowie i nieposłowie walkę na pióro. Broszury, pamflety i ulotne pisemka rosna jak grzyby do deszczu.

Pojawia się z tej szkoły przeciw miastom pisemko Jacka Jezierskiego, kasztelana łukowskiego, p. t. „*Wszyscy błędzą*“, za niem wnet drugie p. t. „*List do przyjaciela w okolicznościach miast tyczących się*“. Natychmiast sypią się na nie odpowiedzi, pełne zdrowych i silnych argumentów. Imiennikowi swemu *ks. Fr. Jezierski*, zwany podówczas filarem Kołłątajowskiej „kuźnicy“, odpowiada w swoich „*Uwagach Jarosza Kudasińskiego*“, bijąc na uprzedzenia, przesady i nieznamomość stanu rzeczy, która nie pozwala dojrzeć wstecznikom, „jakię uszczęśliwienie wynika dla Polski z przyjęcia do władzy prawodawczej i wykonawczej w rządzie republikańskim stanu miejskiego“. Tenże *ks. Fr. Jezierski* ogłasza wnet swój „*Katechizm o tajemnicach rządu polskiego*“, w którym w sposób nieubłagany cięty uderza na bezprzykładną niesprawiedliwość społeczną, u nas istniejącą. „W Polsce“ — czytamy w tym katechizmie — „nie tak jest poniżone złodziejstwo i szalbierstwo, jak kramarstwo lub rzemiosło“.

„Mieszczanin nie jest zupełnym człowiekiem, ale jest pośredniczem jestestwem między człowiekiem-szlachcicem, a nieczłowiekiem-chłopem. Mieszczanin, mówiąc językiem teologów, jest *substantia incompleta*.“

„Stan szlachecki w Polsce jest to samo, co jednowładny monarcha na tronie. W Polsce



szlachciec jest dziedzicem ziemi, jednowładnym panem, nie mając nad sobą zwierzchnika, tylko prawo, które sam stanowi i którego nie słucha, kiedy mu się podoba, mając z niem poufałość zwyczajną, jako ze swoim własnym dziełem. Stan szlachecki nakazuje podatki, wypłaca zaś je chłop, mieszczanin, żyd i ksiądz, bo jakże sobie samemu na podatek nakazywać? Jeżeli co da, to się nazywa ofiarą, aby była różnica panującego od poddanych“.

„Szlachta w Polsce, ponieważ są ludźmi, są jedni bogaci i ubodzy, uczeni i nieumiejętni, rozumni i głupi. Owóż mają najgłówniejszy przywilej i swojej konstytucyi, że mimo te rozróżnienia Opatrzności, są sobie wszyscy równi i jak prędko w Polsce jest kto szlachciec, już do niego nie należy ani ubóstwo ani głupstwo. Miasta składają się z nazwisk i gruzów, a mieszkańcy ich są okryci zaszczytami praw dawnych, pogardą ustawiczną od szlachty i uciśkiem od starostów“.

Te i tym podobne poeiski, gryzącą zaprawione ironią, doprowadzają przeciwników stronnictwa reformy do rozpacz. W braku rozumnych argumentów uciekają się już nawet do wyrazów obelżywych. „I tego jeszcze brakowało — zawodzi autor „*Listu do przyjaciela*“, „aby w izbie prawodawczej bałwanów przewróściłem lub krajką opasanych posadzić“, a ks. Czartoryski w swoich „*Uwagach nad uwagami*“ nazywa mieszczan „nędzą i niewolą znikczemnym motłochem“, po którym, gdyby miał w Sejmie zasiadać, „chyba nikizemne, niewolnicze milczenie, albo jakie wrzaskliwe bydlęce beczenie, nie zaś rozumne jakieś obrady (!) spodziewać się można...“

Oczywiście i te idiotyczne wprost wywody znajdowały doskonałą odprawę w odpowiedziach zwolenników postępu i reform społecznych.

Stał na ich czele dzielny *Kołątaja*, którego

za inicjatora całego ruchu uważano. Gorliwie bronił interesów miast *Niemcewicz*, najdalej jednak szedł w żądaniach na ich korzyść zaeny i prawy ks. *Stanisław Staszyc*. W „*Przestro-gach dla Polski*“ pisze on między innymi:

„Gdyby miasta równo ze szlachtą radziły o kraju, nigdyby Moskale nie byli rozzuchwalili się i nigdyby nie potrafili bezkarnie wziąć pierwszych senatorów z pośrodku Warszawy. W jednej godzinie kilkadziesiąt tysięcy przywiezionego do kraju ludu, byłoby tych rozbójników na sztuki zatłukło, a tyran Repnin byłby wcześniej z swą głową umykać musiał. Dlatego wnoszę, niech będzie stu reprezentantów szlachty i stu reprezentantów miast“.

Takich to miały miasta obrońców, toż nie dziw, że głos ich skutkował i coraz więcej uprzedzonych przekonywał. A dodać potrzeba, że przeciwnicy reformy społecznej nie posiadali wśród siebie żadnego, któryby wiedzą i wykształceniem mógł dorównać Kołątajom, Staszycem i innym. Kiedy nadto na posiedzeniu sejmowem dnia 3 kwietnia 1790 odczytano oświadczenie miast polskich i litewskich, że chętnie na potrzeby Ojczyzny „uczynioną dawniej ofiarę dla skarbu zapłacą i nową zapłacą z ochotą“, — opozycya ślabła z dniem każdym.

Sejm powziął uchwałę, by stopniowe zrównanie mieszczan z szlachtą przeprowadzić drogą gromadnej nobilitacyi. W listopadzie i grudniu r. 1790 przyjęto w ten sposób w poczet szlachty 422 członków stanu mieszczanńskiego, pomiędzy nimi najżarliwszych rzeczników miast jak Barsa, Teppera, Kabryta, Kapostasa, Mędrzeckiego i innych. Stało się to tak nagle, że mimowoli nasunęło się w „kuźnicy“ Kołątaja podejrzenie, czy to przypadkiem nie wędka na ambicyą jednostek, czy mianowicie szlachta, nobilitując właśnie największych swoich przeciwników, nie myśli następnie żądania miast

zbyć lada błahymi ustępstwami. Podejrzanie to wyjawiał natychmiast publicznie ks. *Jeziński* w swym piorunującym „*Głosie na prędcę do stanu miejskiego*“, w którym tak się między innymi odzywa: „Czy przewidujecie, nowo nobilitowani mieszczanie, do czego to dobrodziejstwo arystokratów zmierza? Oto obawiano się, ażebyście majątkiem, radą i kredytem waszym nie oswobodzili z niewoli, ucisku wojen domowych, uciążliwości podatków, kilku milionów uboższych braci waszych. Chciano złączyć interes wasz z interesem szlachty, a oderwać przez ambycją serca wasze od interesu ludu!“

Głos ks. *Jezińskiego*, który wnet potem umarł (w lutym 1791 r.), był bardzo na czasie. Zaroiło się w mrowisku staroszlacheckiem, posypały się namiętne odpowiedzi, dowiodły jednak, że *Jeziński* przejrzał dobrze ich zamiary. Projekt do nowej ustawy dla miast ułożony przez deputacyą, stwierdził jego słuszne obawy. Przyznane w nim były większym miastom rozleglejsze prawa niż mniejszym, drobnych rzemieślników i tłumy pospółstwa pominięto zupełnie milczeniem, a znosząc jurysdykcyą starostów, poddano równocześnie miasta takiej samej jurysdykcyi szlacheckiej.

Zwolennicy reform poznali się natychmiast na wadliwości projektu. Toż podkanclerzy litewski *Chreptowicz*, a za nim *Trębicki* złożyli do łaski marszałkowskiej radykalniejsze wnioski i energicznym wystąpieniem swoim tego dokazali, że sprawa miejska odrazu stanęła na porządku dziennym Sejmu. Stało się to w końcu marca 1791 roku.

Wstecznicy nie dając i teraz jeszcze za wygraną, starali się sprawę przewlec. Rzecz zatem nie poszła jeszcze tak gładko. Wtedy jęli z zapalem i natarczywie bronić sprawy posłowie *Niemcewicz*, *Sołtyk*, *Zboiński*, *Bronikowski* i inni. *Sołtyk* nawoływał: „Nie wstydzili się

*Chodkiewicz*, *Zamojski*, *Czarniecki* na jednej z mieszczanami zasiadać ławie, to myż wstydzicie się będziemy?“

Wreszcie nadeszła chwila rozstrzygająca na ostatecznych sesyach z 14, 18 i 21 kwietnia. Szlachetne usiłowania reformatorów uwieńczył pomyślny skutek. Uchwalono prawo o miastach, nie różniące się wiele od projektu *Trębickiego*. *Ustawa zapewniła mieszczaństwu udział w reprezentacyi sejmowej, możliwość awansu w wojsku, wolność zakupywania dóbr ziemskich. nakoniec stopniowe zrównanie z szlachtą przez nobilitacyę.*

Jak widać z tego, miasta doczekały się w tej ustawie spełnienia najgłówniejszych swych żądań. Była ona prawdziwym tryumfem zbawiennej działalności *Kołłątaja*, *Dekierta* i innych szermierzy sprawiedliwości społecznej, zapewniła mieszczaństwu swobodny rozwój ekonomiczny i moralny, nadawała miastom należne im stanowisko w społeczeństwie.

Wkrótce po uchwaleniu tej ustawy szlachta tłumnie wpisywać się zaczęła do ksiąg miejskich. Pierwszy wpisał się marszałek sejmowy *Stanisław Małachowski*, za nim poszli *Kołłątaj*, *Działyński*, *Stan. Potocki* i wielu innych. Z drugiej strony zaś miasta okazały szlachcie wdzięczność za spełnienie ich sprawiedliwych żądań i powierzyły jej większą część swych mandatów poselskich, chcąc dowieść, że nie uprzedzają się do szlachty niesłusznie.

15 września 1791 r. *Józef Wybicki*, poseł miejski, ofiarował imieniem miast na usługi Ojczyźnie 12 armat i tyleż wozów wojennych. „Krocie rąk naszych i piersi — oświadczył — staną na obronę wolności narodu. Rząd kraju nowy, konstytucye sejmu terażniejszego, w każdym z nas posłuszeństwo i aż do wylania krwi obronę znajduą.“

Ofiarność miast objawiła się w przededniu



nieszczęsnych chwil w nadzwyczaj wysokim stopniu. Najniższe warstwy ludności miejskiej dawały czynne dowody poświęcenia i miłości Ojczyzny. Można tedy powiedzieć, że prawo o miastach było jednym z najpożyteczniejszych i największych dzieł sejmu czteroletniego, a niebawem wybuchłe powstanie Kościuszkowskie miało okazać, że „zuchwalstwo“ i „jakobinizm“ rewolucjonistów — jak Kołłątaja, Dekierta wówczas zwano, — przysporzył Polsce najlepszych, najdzielniejszych obywateli i obrońców, pod żadnym względem starożytnej rodowej szlachcie nie ustępujących.

\* \* \*

Nie tak łatwem do przeprowadzenia było dla reformatorów polepszenie doli ludu wiejskiego. Gdy szło o miasta, trzeba było zwalczać jeno przesady i wybujałą butę szlachty, a widzieliśmy, jak ciężka ta walka była. Sprawa włościańska sięgała o wiele głębiej. Nie rozchodziło się tu już tylko o uprzedzenia i przesady. W grę tu wchodziła nieograniczona władza pana nad włościaninem, wielkie dochody z poddaństwa płynące, a przywilejów tych zrękać się szlachta wcale nie miała ochoty, zwłaszcza, że wieki całe na nie się złożyły.

W dawniejszych czasach chłop w Polsce miał wolność i pewne prawa. Jeszcze za króla Jana Olbraхта konstytucya dozwala, by jeden syn kmiecy poświęcał się rzemiosłu, lub innemu nierolniczemu zajęciu. Z biegiem czasu jednak szlachta zagarnia dla siebie coraz większe przywileje. Narzuca poddanym swoim pańszczyznę, dowolnie ją podwyższa, aż w końcu, wykrętnie tłómacząc znaczenie aktu konfederacyi warszawskiej z r. 1573, przywłaszcza sobie pełną, nieograniczoną władzę życia i śmierci nad chłopem. Nie więc dziwnem, że szlachcie uznając

się samowładnym panem w swoich dobrach, każdy zamach na swoje przywileje uważał za zbrodnię majestatu przeciw Rzeczypospolitej.

Włościanin polski zostawiony na łasce pana swego, miał więc dolę wcale nie do pozazdrożczenia. Łagodność charakteru Słowianom i narodowi polskiemu właściwa, z reguły nie czyniła tej niewoli zbyt straszną. Sprawiedliwość przyznać każe, że nadużycia tej nieograniczonej władzy pana nad poddanymi, które we Francyi lub Niemczech były regułą, u nas do rzadkich zaliczały się wyjątków.

W każdym razie jednak chłop za nieczłowieka był uważany. A jeśli znośniejszem było położenie jego w dobrach królewskich i duchownych, tem srożej na pastwę samowoli tam był wystawiony, gdzie właściciel zarząd dóbr swoich powierzał pełnomocnikom, podstarościm lub rządcom. Wojny kozackie spowodowane były w przeważnej części niewolą włościan. Następne burze, najazdem Szwedów, Turków, Moskali, Sasów wywołane, pogorszyły jeszcze bardziej smutny stan ludu wiejskiego i przygłuszyły wołania o poprawę jego doli. A wołano za chłopem u nas już wtedy. Pierwszy Skarga publicznie użalał się nad niewolą jego. Król Jan Kazimierz, wielu zacniejszych obywateli nosiło się z myślą polepszenia doli ludu, ale stosunki polityczne odwlekały sprawę w nieskończoność. Gdy burze wojenne przechodziły, i ta sprawa szła w zapomnienie.

Dopiero ogólny ruch postępowy, tak potężny w drugiej połowie XVIII stulecia, zwrócił światlejszych umysłów uwagę na tę piekącą niesprawiedliwość. Konieczność załatwienia w duchu słuszności sprawy włościańskiej, stawała się z dniem każdym bardziej naglącą, o ile z drugiej strony stosunki społeczne z powodu coraz jaskrawszych nadużyć wyradzały się w nadzwyczajnym stopniu.

Przyznać trzeba, że i król Stanisław August odczuwał potrzebę reformy. Już w kilka dni po koronacji swojej pisze on do kanclerza Zamojskiego: „Póki dziedzie przywłaszcza moc życia i śmierci nad poddanym, póki trochę pieniędzy odkupić można zabójstwo chłopu, póty nie mam w duszy swojej spokojuści“. Cóż jednak zrobić mógł sam król, gdy rząd był bezsilny, a ogół szlachty o zrzeczeniu się przywilejów ani słyszeć nie chciał na razie. Potrzeba było dopiero rozbudzić wśród samej szlachty poczucie sprawiedliwości, by ono wnikło w jej głąb i zwyciężyć mogło przesady i zatwardziałość egoizmu. Podjęło się tego śmiałego przedsięwzięcia kilka dzielnych jednostek. Z zaparciem prawdziwie apostołskiem, z pełną wiarą w słusność sprawy, wystąpili ci ludzie odważnie do walki z wstecznictwem i podjęli obronę włościan.

W r. 1773 szermierzy w sprawie ludu wiejskiego ks. Karpowicz w swoich jubileuszowych Kazaniach w Wilnie. W rok później ks. A. Popławski, profesor Akademii krakowskiej, przedkłada projekt rozpowszechnienia oświaty pomiędzy ludem i domagając się wprost polepszenia stosunków włościańskich, pisze: „Trzeba koniecznie najprzód niektóre prawa ogólne odmienić, powtóre sądy sprawiedliwości dla włościan wyznaczyć, niepomiarkowane pańszczyzny i arendy żydom usunąć“.

Przykład obywatelskiej działalności kilku znacznych właścicieli, którzy już w owym czasie w dobrach swoich zaczęli stopniowo znosić pańszczyznę, wprowadzając natomiast czynsze i pewne stałe daniny w pieniądzu, — zachęcił szermierzy ludowych do tem śmielszego i energiczniejszego występowania. Rozpoczął się więc jeszcze przed Sejmem czteroletnim ruch wielki. Na czele jego stanęli Kołłątaj i Staszyc, a mieli u boku takich dzielnych władaczy pióra, jak

ks. Jezierski, znaczny Józef Wybicki, Niemcewicz, Rzewuski, Sołtyk i inni. Pisma, sprawie ludowej poświęcone, pojawiały się jedne po drugich i wytwarzały przychylną dla reformy społecznej opinię publiczną.

W „*Katechizmie*“ swoim, znany nam już z ciętości stylu ks. Jezierski, takie stawia pytania i odpowiedzi: „Chłop rolnik w Polsce nie jestże człowiekiem?“ „Zapewne nie jest.“ „A jakże, kiedy ma duszę i ciało, i jest takąż osobą z przyrodzenia, jak szlachcic?“ „Chłop w Polsce ma tylko przymioty duszy i ciała, ale zaś osoba jego nie jest człowiekiem, ale rzeczą własną szlachcica, który będąc panem jedynowładnym chłopu, może go sprzedawać i kupować, obracać na swój pożytek, tak jak bydło sprzedaje się z folwarkami i z opisami inwentarza“.

W piśmie zatytułowanem „*Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim z powodu przyszłej rządu narodowego formy*“, autor tak pisze między innymi: „Szlachta mogła dawniej usprawiedliwić prawa swoje do ziemi niejako istnieniem układu, że bronić będzie kraju od napaści, a za to chłopu będą na nią pracować“. „Zerwałeś jednak (ten kontrakt) stanie rycerski! w roku 1772, gdy zapomniawszy obowiązków tobie właściwych, obrony rolników twych i mieszczan, zostawiłeś bezbronnym łupem zagranicznego najazdu! Gdyby te pracowite obywateli klasy, jakimkolwiek w kraju znaczeniem, do jego obrony zainteresowane były, czyliżby kraj bez oporu, bez krwi rozlewu, z taką łatwością jak się stało, mógł rozszarpany zostać?“

Takich głosów było bez liku, a nie mogły przebrzmiewać bez wrażenia.

Toż po pierwszym Polskim rozbiorze, pod przynębiającym ale i otrzeźwiającym zarazem



wrażeniem strasznego pogromu, w delegacyi sejmowej pojawia się wniosek wyzwożenia włościan. Zatwardziałość wsteczników silny stawia opór. Wniosek upada, mnożą się jednak wypadki uwolnienia i oczyszczowania chłopów. Znoszą u siebie pańszczyznę i obdarzają włościan

własnością gruntową Zamojscy, Chreptowicze, Czartoryscy, Potocki Stanisław, Poniatowscy, Ignacy Karp, Stanisław Małachowski, Kollątaj, Staszyc, Karol Prozor, Brzostowski, Kajetan Nagórski, Wawrzecki, Krasieński, Jacek Jezierski i wielu innych z uboższej szlachty.



### TADEUSZ KOŚCIUSZKO,

urodził się w Mereczowszczyźnie na Litwie w r. 1746,  
umarł w Solurze w r. 1817.

A gdy rozpoczął obrady Sejm czteroletni w r. 1788, sprawa włościańska obok mieszczańskie stanęła już na porządku dziennym. Występują dwaj mężowie, powszechnie znani z bystrości umysłu, głębokiej wiedzy i nieskazitelnej prawości charakterów, podnoszą swe wy-

mowne a poważne głosy *Kollątaj i Staszyc*, najwytrwalsi szermierze sprawy włościańskiej, najznakomitsi przywódcy stronnictwa ludowego w Polsce.

„Wiemy dobrze“ — pisze *Kollątaj* w swoich „*Listach do Małachowskiego, marszałka*



*Sejmu czteroletniego*“ — „iż nakoniec rolnik w dobrach szlacheckich stał się rzeczą dzie- dzica, a niezrozumiałem ludzkości zgwałceniem przestał być osobą, przeciw oczywistemu natu- ry głosowi. Oddany na dyskretyą pana, zo- stawiony pod legalną, jeśli tak mówić można, niewolą, doznawał takiego losu, na jaki uprze- dzenie, echiwość i pasye dziedzica wystawić go mogły. Sprzedany nareszcie w ręce żyda, zato- piony w pijaństwie, nieoświecony, gnuśniej- e w niewoli nędzy, tyle tylko szczęśliwy, ile dzie- dzic jego jest dobry. Jeżeli po czem, to naj- bardziej po stanie poddaństwa naszego miarko- wać można, co to jest wolność w pojęciu szla- cheica polskiego, bo któż mnie przekona, żeby człowiek znający i kochający jej prerogatywy, zżymający się na gwałt i bezprawie, z zimną indyferencyą spoglądał na niewolę równego so- bie co do natury człowieka? Taki stan rzeczy nie powinien istnieć dalej!“ — „Naprawdę ten zamysła o trwałości i dobroci rządu, który go na niesprawiedliwości usiłuje zakładać“. Tak nawoływał Kollątaja, a działał niezmiernie i nieustannie pisał. Nie żądał od szlachty na razie nic więcej, tylko uznania włościanina „człowiekiem“, przyznania mu wolności osoby i pracy jego. A jakkolwiek przekonany był, że te żądania nie były wystarczające, z drugiej strony widział, że w owym stanie rzeczy nadto nic więcej od szlachty domagać się nie było podobna. Pojmował doskonale Kollątaja, że chwila Sejmu czteroletniego stanowi zwrot dzie- jowy w stosunkach społecznych Polski, bez sa- mochwalby mógł się uważać za głównego przed- stawiciela tego zwrotu, to też jak gdyby w oby- watelskiem poczuciu odpowiedzialności przed przyszłością szczerymi odzywa się słowy: „Przy- dą następne po nas pokolenia i jeżeli te małe pisma czytać będą, rzekną: „Przecież w roku 1784 odważano się mówić za prawdą“.

A obok Kollątaja staje drugi apostoł ludo- wy, *Stanisław Staszyc* i wypowiada zdania i myśli, które dziś jeszcze reformatorom społeczeństwa za wzór i drogokaz posłużyć mogą.

Staszyc przedewszystkiem sam na sobie dał dowód rzetelności zasad swoich. W dobrach swoich w Lubelskiem obdarzył włościan wol- nością i własnością gruntową, a nadto krzewił wśród ludu oświatę, i otworzył dzieciom wło- sciańskim drogę do kształcenia się nawet w wyż- szych zakładach naukowych, dając pierwszy tego przykład.

Wielkie wrażenie w opinii publicznej zrobiły jego „*Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego*“. Czytamy tam w jednym miejscu: „Dobry oby- wateł zaprzysięga posłuszeństwo prawu i przy- znaje społeczności ogólną wszystkiego własność, wolę osobistą zamienia w wolę ogólną, swoją osobę niszczy, a przeistacza rzecz całą w rzecz jedną, która namiętności, sławę, dobro i mi- łość wspólną z ciałem ogólnem mając, uszczę- śliwia siebie, uszczęśliwiając wszystkich“.

Staszyc mieszkał w czasie sejmu czterolet- niego w Warszawie i najrozmaitszymi sposobami wpływał na posłów, jednak ich dla sprawy włościańskiej. Myśli wypowiedane przez niego, dziś po stu latach głosząc, przypłacić by mo- żna utratą wolności osobistej w niejednym pań- stwie konstytucyjnym. Nie lubił Staszyc ma- gnatów, im — w wielkiej części słusznie — przypisując upadek Ojczyzny. W „*Przestrobach dla Polski*“ tak o nich pisze: „Z panów na tym Sejmie największe trudności. Mówię to jako na Sejmie przytomny. Sama szlachta nieszczęśliwą Ojczyznę dźwiga. Od stu lat blisko panowie polscy wszystko mają w kraju, a żaden z nich nie dobrego nie uczynił krajowi. Z samych wiel- kich panów zguba Polaków“. — Domaga się Staszyc od szlachty przedewszystkiem popra- wienia doli ludu wiejskiego. „Jakiekolwiek po-



czynicie w Rzeczypospolitej ułożenia“ — woła do szlachty — „jakiegokolwiek porobicie w jej rządzie poprawy, jeżeli tej fundamentalnej podstawy nierządu feudalnego nie wzruszycie, będą to tylko odmiany powierzchowne, przedłużą ale nie odwrócą od narodu tej nieszczęśliwej epoki, tego powszechnego zburzenia, z którem nas ogarnia zewnętrzny albo wewnętrzny despotyzm“. Na innym miejscu wykazuje Staszyc dobitnie potrzebę zniesienia pańszczyzny: „Wagą szczęśliwości publicznej“ — oto jego słowa — „jest szczęśliwość rolnika; gdzie rolnik bądź pod nazwiskiem wieśniaka, bądź pod imieniem wzgardy chłopca jest nędzny, tam koniecznie cały kraj nędznym i wzgardzonym być musi; jeżeli rolnik jest niewolnikiem, cierpi cały kraj niewolę“.

Nawoływania Kołłątaja i Staszyc odbiły się wymownem echem na ławach sejmowych. Raz po raz występują posłowie w obronie ludu wiejskiego. *Niemcewicz*, poseł Inflancki, podczas rozpraw nad ustanowieniem podatków znaczne myśli wypowiada: „Jakiegokolwiek Rzeczypospolitej podobać się będzie ustanawiać podatki, pierwszą powinna być w ustanowieniu ich baczność, żeby były sprawiedliwymi, równie znoszonymi od wszystkich, żeby ten, kto więcej od Ojczyzny zyskuje, więcej do wspierania jej przykładął się, żeby wieśniaków, żeby mowę chłopów jak najbardziej oszczędzać“. A gdy mu zarzucano, że chce „powrócić chłopom wolność, cudzoziemskimi napojony maksymami“, tak odpowiada: „Bogdajbym nigdy na inny nie zasłużył zarzut, jak na ten, że chłopów chcę widzieć wolnymi, ale wiem, że tak wielka, tak pożądana, tak ważna odmiana, nie jest dziełem jednego Sejmu, że od czasu jej tylko oczekiwać należy“. „Ja w tem miejscu mówić za chłopami mam za największą chlubę, bo nie mają oni reprezentantów, którzyby się o nich domawiali... Do kogo ma się udać chłopek, jeśli pan narzuci mu podatek“?

Nie mniej szlachetnie inni występowali posłowie. „O, jakbym żądał“, — woła poseł *Adam Wawrzyniec Rzewuski*, syn dzielnego konfederata Barskiego — „aby żadnej klasy uprzywilejowanych ludzi nie było, aby miasto chłopów i mieszczan byli tylko ludzie i Polacy“.

*Polityllo*, poseł z Lubelskiego, wykazywał ekonomiczne i polityczne korzyści, jakie wypłyną z nadania chłopom wieczystego prawa posiadania gruntów. *Suchodolski* w gorących słowach prosi króla, by jak ongi Kazimierz Wielki, król chłopków, zajął się serdecznie poprawą doli włościan. Niemniej gorąco występował *Krasinski* i inni, a przemówienia ich miały ten bodaj skutek, że Sejm uchwalając ustanowienie tak zw. podatku protunkowego, wyraźnie zaznaczył że „ten podatek na dwory, nie na robotników jest nałożony“. Później też Sejm kilka razy za ludem wiejskim ujmuje się, nakładając kary na dziedziców, którzy podatki wbrew prawu na poddanych swoich rozkładają.

Zwrot umysłów był więc poważny i praca reformatorów byłaby niewątpliwie zupełnym sukcesem uwieńczona, gdyby Sejm nie był zanadto zajęty innymi wówczas sprawami. Wiodokrąg polityczny zaciemniał się jednak coraz groźniej i postawił sprawy wojskowe, polityczne i zmianę konstytucyi na pierwszym planie. To było głównym powodem, że gdy ogłoszoną została w dniu 3 maja nowa konstytucya, postanowienia jej o włościanach wypadły błado i nie mogły bynajmniej zadowolnić zwolenników reformy społecznej, obrońców ludu i szermierzy sprawiedliwości w społeczeństwie.

Nie znaczy to jednak wcale, by artykuł: „*O włościanach*“ należało z góry potępić zupełnie. Przeciwnie, uznać w nim należy postęp i to bardzo jak na owe czasy znaczny. Włościanin przyjęty został pod opiekę rządu i prawa. Stósunek jego do pana miała na przyszłość określać już

nie samowola właściciela, ale umowa, dwustronny akt prawny, która więc prawnie obowiązywała obie strony i nie mogła być fantazją pańską zerwana. Z drugiej strony zapewnienie wolności dla przybywających do Polski i powracających emigrantów włościańskich, w praktyce musiało niechybnie doprowadzić do istotnego, coraz dalej idącego polepszenia stósunku włościan do panów.

W ten sposób zapoczątkowano śmiałym jak na owe czasy czynem jedną z najważniejszych w Polsce reform społecznych. I należało się spodziewać, że sprawa włościańska byłaby niewątpliwie doczekała się niebawem pomyślnego i wszechstronnego załatwienia, gdy nagle z czarnych chmur na widnokręgu politycznym nagromadzonych zbrodnicza, świętokradzka dłoń Targowicy ściągnęła na ziemię, pod zasiew zdrowego kłosa zoraną, straszne pioruny drugiego i trzeciego rozbioru Polski...

\* \* \*

Jakiegokolwiek być mogą zdania o znaczeniu konstytucyi 3 maja, jest ona i będzie dla nas po wieki pierwszym, słabym może, ale serdecznym głosem do nowego życia budzącej się Polski.

Mieszczanom prawie wszystkie prawa przyznano, jakich żądali. Dla włościan stosunkowo nie wiele zrobiono, w każdym jednak razie dawne uprzedzenia runęły, włościanin zaczął się stawać człowiekiem, a zważywszy nadto, że konstytucyą układała i uchwałała też sama szlachta, która dotąd nieograniczoną i bezwzględną własność nad chłopem wykonywała. Nie przeceniamy więc wcale olbrzymiej doniosłości tego wspólnego aktu, upatrując w nim podwalinę dla gmachu społecznej sprawiedliwości w Polsce. A dodajmy, że gmach ten co 25 lat miał wznosić się wyżej i konstytucyą co ćwierć wieku miała

ulegać rewizyi, w czem oczywisty dowód, że sami jej twórcy pojmowali ją jeno jako niedoskonałą jeszcze reformę. Uznajmy to w imię bezstronności i etyki dziejopisarskiej, a zaoszczędzimy sobie niewątpliwie niejednen z zarzutów, niebacznie czynionych nieraz naszym przodkom.

Położono tedy silną podwalinę pod duchowe odrodzenie narodu, gdy nagle wrogowie w pierwszych początkach rozkwitającego nowego życia stłumili je w samym zarodzie, ćwiartując nam Ojczyznę, dławiąc w ustach narodu okrzyk dobijający się wolności i bytu politycznie niepodległego...

Na odgłos gromów politycznych garną się nowi obywatele pod chlubne Kościuszki sztandary, spieszy do walki z wrogami lud miejski i wiejski, a pola Racławic świadczą o ich gorącej miłości Ojczyzny, o dojrzałym zrozumieniu obowiązków obywatelskich. Niestety mamy i kartę Maciejowic w dziejach naszego męczeństwa, a karta ta bodaj czy nie wytyka nam ponuro, żeśmy za późno odradzać się poczęli, żeśmy zbyt długo na wołania Ojczyzny „głusi“, wobec wrogów zaś „niemi“ byli!

Rozszarpano nam Ojczyznę, zagrody bratnie kordonami odgraniczono. Polska byt polityczny straciła. Przestała być państwem, ale nie przestała być narodem, świadomym sił swoich i dążeń; narodem, który w walce o wolność nigdy nie ustanie...

To, co przodkowie nasi w chwili szlachetnego uniesienia na kartach konstytucyi wypisali, naród polski przez wiek cały krwią najdzielniejszych i najlepszych synów swych musiał zdobywać. I gdy wrogowie nasi, drżąc na wspomnienie konstytucyi 3 maja, tego czystego źródła, z którego potęgą społeczna dla Polski płynęła, na każdym kroku w wielaniu jej zasad przez wiek cały przeszkody stawiali i stawiają, tak naród polski na każdym kroku, w walkach o wolność



i w chwilach, gdy do nowych walk się gotuje i nowe siły gromadzi, szedł wytrwale torem, przez konstytucyą 3 maja wytkniętym i dowiódł, że Ustawa Majowa to jedyna dla Polaka konstytucyca, której on wiernym pozostać winien po wieki!

Ciężkimi walkami, bezgranicznie poświęceniem okupywaliśmy wykonywanie postanowień konstytucyi, zniesienie pańszczyzn, usamowolnienie włościan, dopuszczenie ich do jakich takich praw obywatelskich.

Ale to dopiero początek pracy.

Do ideału niepodległości politycznej a sprawiedliwości i równości społecznej jeszcze nam bardzo daleko.

Pamiętajmy, że ku wielkiemu celowi wywalczenia narodowej niepodległości krocząc wytrwale, świętem zadaniem naszym budować już dzisiaj w duszach naszych Polskę taką, która by kiedyś zarówno pod względem politycznym jak i w społecznych stosunkach na wszystkich synów swoich bez wyjątku równe nakładała obowiązki, równe im prawa przyznając.

Zejdźmy przedewszystkiem do chat naszego ludu siermiężnego, który gdy oświecony i uobywatelony, stworzy szczęście Ojczyźnie naszej, Polsce ukochanej.

*Nie oglądajmy się na tych „dobrze urodzonych“, którzy faryzejską trwogą przejęci, w każdym żywszem przedsięwzięciu widmo „anarchii“ i „socjalizmu“ upatrują i kamieniem potępienia rzucają na każdą myśl samodzielną!*

*Nie bawmy się w próżne słowa, a przystapmy do czynu!*

*Uściśnijmy spracowaną dłoń chłopca jak bracia, jak jednej ziemi synowie, oświecajmy go i wspomagajmy, by on sam uczuł się silnie i rdzennie z Ojczyzną związanym!*

*Ciężka to praca — cierniami najeżona, ale słodka, bo dla Ojczyzny praca! Każdy z nas do niej obowiązany!*

*Nie wahać nam się tedy, ale ręce zakasać i bez namysłu z silną wiarą w lepszą narodu przyszłość stawać do młota oświaty i krześć z serc ludu święte iskry miłości Ojczyzny!*

*W ten sposób uczymy najgodniej konstytucyą 3 maja, która wszak żąda, „aby w Polsce żadnej klasy uprzywilejowanych ludzi nie było, aby miasto szlachty, mieszczan i chłopów byli tylko ludzie i Polacy!“*

*„Czynu, czynu — naród czeka!“*

**E. Adam.**



## Z dwojga złego, co gorsze?



- Czegożeś ty taki smutny?
- Wyobraź sobie, rodzice Fipci pokazali mi drzwi; mam serce rozdarte.
- E! głupstwo, tego nikt nie widzi, ja muszę chodzić w rozdartym surducie, bo nie mam za co kazać naprawić — to gorzej.



# M O R D E R C A.

HUMORESKA

napisał IGNACY KLISZEWSKI.



sławetnym grodzie, leżącym nad brzegami ponętnej rzeczki, nazwanej przez geografów starożytnych *Vistula*, a w potocznej mowie dzisiejszej Wisłą, lub Wiselką, w jednym z domów położonych przy głównej ulicy, wiodącej do dworca kolejowego, w otwartym oknie, wychodzącym na dziedziniec, siedział p. Bonifacy Klapikiewicz, właściciel kilku realności, radca miejski, członek zarządu banku pobożnego, Towarzystwa strzeleckiego, resursy mieszczańskiej, akcyonaryusz Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, wiceprezes komitetu sadzenia drzewek na plantacyach, prezes zupy rumfordzkiej i przytem stały prenumeratorem piwa pilzneńskiego i różnych innych smakołyków, po renomowanych handelkach i szyneczkach.

Musieliśmy bliżej określić szanowną osobę pana Klapikiewicza, aby przekonać wszystkich czytelników, iż mają do czynienia z wybitniejszą osobistością, posiadającą pewien głos w mieście i któremu wolno nawet strzelać z okna na podwórze, co jest surowo wzbronione przepisami e. i k. władz policyjnych i które to przekroczenie na głowę innego śmiertelnika, spowodowałoby różne nieprzyjemności i burze.

Otóż, jak wyżej wspomnieliśmy, w otwartym oknie swej własnej kamienicy siedział pan Bonifacy Klapikiewicz i trzymając w rękach mały karabin, śledził nadzwyczaj pilnie wszelki ruch podwórzowy. Kilka razy przyłożył się z niego, miał już nawet wypalić, ale po chwili odejmował, bo istota, której widocznie chodziło

bardzo o to marne życie, umiała zwodzić czujność swego mordercy. Zaklęcia wymawiane głośno i dobitnie, świadczyły wymownie, że obława nie idzie po myśli pana Bonifacego. Czerwone wąsy jego to się podnosiły, to obniżały, a były tak nastrzępione i groźne, że człowiek o słabszej naturze, nie służący w landszturmie, mógł się na seryo przestraszyć. Młoda, przystojna kobieta i, wyrażając się poetycznie, dwoje jasnowłosych aniołków, przypatrywało się z niespokojnością całej tej zabójczej akcyi, a wybrana ofiara musiała zasługiwać na litość i miłosierdzie, bo kobieta chciała koniecznie odebrać karabinek i zamknąć okno.

— Puszczaj mnie, jakem Bonifacy, nie daruję i muszę szelmie w łeb strzelić.

— Ależ Bonusiu! przeziębisz się. Czyż to warto narażać się na chorobę?

— Zginę, a nie przepuszczę.

Wobec takiej determinacyi kobieta umilkła, a pan Bonifacy dalej rozglądał się po podwórzu.

I znowu upłynęła godzina. Grobową ciszę przerwała tylko panna Agata, pokojówka od państwa z drugiego piętra, biegnąca z koszykiem po bułeczki. Za nią wysnął się z kuchni kapral od *fanteryi* i obydwójce zniknęli szybko, a pan Bonifacy przeklął w duszy pannę Agatę i wszystkich żołnierzy, — bo mu spłoszono zwierzybę.

Nareszcie zaczynało się ściemniać; w oknach powoli ukazywały się światła i pan Bonifacy chcąc nie chcąc, odłożył karabin i szepnąwszy

złowrogie „do jutra“, wdział paltot i wolnym krokiem wyszedł na ulicę, nie pożegnawszy nawet żony i dzieci, co było u niego oznaką najwściekleszszego humoru. Przeszedł się kilka razy po rynku, zaglądnął przez szybę do Hawelki, otarł się o Wentzla i Fuchsa, ale widocznie jakaś siła niewiadoma powstrzymywała go od wstąpienia do handelku, bo chociaż kilka razy brał już nawet za klamkę, lecz po chwili cofał się i mrużąc niezrozumiałe wyrazy, używał dalszego spaceru.

— Dam ja mu! dwa dni na niego poluję, a ten łajdak kpi sobie ze mnie, jakby jakiś gaziarz. Żeby miał pęknać, a na swoim postawie i łotra zastrzelę.

Monolog ulżył mu na sercu, bo z weselszą miną wszedł do Hawelki, zakomenderował „bombę pilznera“, ale świeżego, — usiadł za stolikiem i pograżył się w miłej zadumie, którą zwyczajnie nazywamy — marzeniem o niebieskich migdałach.

— Szanownego radcę dobrodzieja! kopę lat nie widziałem, cóżto za szczęście dla mnie — odezwie się głos basowy, i pan Bonifacy znalazł się w uścisku grubego szlachcica, ezerwieńszego od buraka, a którego periferia świadczyła wymownie, że dobrzy bogowie dawali przyzwoity urodzaj i żyd regularnie musiał płacić tenutę z karczemki.

— Sługa, służka kochanego pana Ambrożego. Jakże zdrowie? Widzę wyśmienite. Karolku, podajno jeszcze jedną bombę.

Karolek zwinął się jak fruczka, przyniósł szybko piwo i dwaj przyjaciele wśród pogawędki, zaczęli sączyć płyn Gambrynusa.

— Cóż łaskawego pana sprowadziło do naszego miasteczka?

— Interesa, szanowny radco, a przytem stęskniłem się trochę za wami. Właśnie jutro miałem zamiar złożyć moją czołobitność pani dobrodziejce.

— Bardzo proszę, może tak na obiadek.

— Z przyjemnością będę służyć.

Przy słowie „obiadek“ radca się trochę zakrztusił, bo przypomniał sobie, że jutro musi zabić swego wroga, który mu od dwóch dni odbiera sen i apetyt. Słowo się jednak rzekło, zresztą pan Bonifacy jadał o trzeciej, a do tej

pory powinien się uwinąć z morderstwem. Myśl ta jednak zatrzała mu wieczór i nagle posmutniał.

— Co to pan radca, jakoś nie w humorze?

— Owszem, jestem w jak najlepszym. Karolku, dwie bomby!

Godzina dwunasta wybiła na wierzy ratuszowej, stróż monotonna ją wygwizdał, a dwaj przyjaciele siedzieli ciągle w handelku. Zmienili tylko trunki i kroplisty płyn z węgierskiej winnej macicy, pienił się w cienkich kieliszkach.

Nareszcie goście zaczęli lokal opuszczać; paru niedobitków wychodziło nie o własnych siłach, a nasi znajomi pożegnawszy się czule i ucałowawszy się z dubeltówki, wolnym krokiem podążyli do siebie. W drodze pan Bonifacy ciągle monologował. Pojedyncze frazesy wyrzywały się mu z ust i wściekła zemsta opanowała go tak silnie, że zaczął bić pięściami w bramę i wykrzykiwać:

— Zabiję, zamorduję zbrodniarza. Żeby miał stracić, procesować się, a muszę dopiąć swojego.

Stróż Jacenty otworzył drzwi. Z pokorą ucałował rękę swego chlebodawcy i poświecił na schody.

Na zapytanie żony, gdzie tak długo przebywał, odpowiedział milczeniem i po chwili chrapał w swem łóżku, aż się mury trzęsły.

Na drugi dzień wstał silnie niezadowolony, bo do wszystkich nieszczęść przyłączył się ból głowy. Wypił kilka szklanek herbaty z cytryną, zapowiedział gościom na obiad, i wziąwszy karabin, usiadł w oknie, wychodzącym na podwórze.

Godziny znów mijały ale tak powoli, iż szanownemu radcy przychodziła myśl, czy też zegarmistrze nie są w porozumieniu z jego wrogiem, i wyczekiwanie zaczęło mu działać na nerwy.

Położył śmiertcionośne narzędzie, zaszedł do kredensu, trzasnął kieliszek alembikówki, poprawił śliwownicę i znów stanął na czatach.

\* \* \*

Zegar uderzył trzecią i wygrał pięknego kuranta z akompaniamentem śpiewu kukułki.



Do przedpokoju zadzwoniono i wszedł posuwistym krokiem pan Ambroży. Ucałował ogniście rączki gospodyni domu, radeę wyściskał, dzieciaki podniósł do góry i przysiągł na sakrament, że tak ślicznych ehłopezyków w życiu nie widział.

— Już-to powiadam pani dobrodziejce, Kazio wykapany portret mamy, a Staś, wyrznięj djable, podobny do ojca, jak dwie krople wody. Ho! ho! rozum z ojca, piękność z matki.

Na tyle komplementów pani zarumieniła się jak wiśnia w lipcu i była silnie zaambarasowaną co odpowiedzieć, lecz wejście służącego i oznajmienie „waza na stole,“ uwolniło ją z kłopotu.

Pan Ambroży, galant nielada, ofiarował jej ramię i zaprowadził do pokoju jadalnego. Radea z miną od ośmiu boleści, szedł za nimi i gdy rozdano zupę, jadł niespokojnie i ciągle podskakiwał na stołku.

Wreszcie nie mógł wytrzymać, rzucił łyżkę i pobiegł do pokoju, gdzie zostawił karabin, wrócił, usiadł, znów się zerwał i podobna manipulacya, nim podano pieczone, powtórzyła się kilka razy.

Pan Ambroży z początku na nic nie zważał, lecz w końcu spostrzegł, że przyjacielowi coś brakuje. Będąc delikatnym z urodzenia, nie chciał pytać, chociaż w duszy przysięgał, że radea zwaryował. Siedział jak na szpilkach i prosił Boga, aby jak najprędzej mógł się znaleźć za drzwiami.

Obiad dobiegał końca i kiedy podano czarną kawę, zapanowała cisza.

Wtem na podwórzu dał się słyszeć szmer jakiś. Pan Bonifacy zerwał się jak dzik raniony i jednym susem wyskoczył. Szlachcic za nim, dalej żona i dzieci, i wszyscy znaleźli się przy oknie otwartem.

Noga za nogą, szła wolnym krokiem pani Hermenegilda, wdowa po urzędniku przy akeyzie, znana plotkarka, prowadząc na sznureczku olbrzymiego kota, rasy angorskiej, o długim połyskującym włosie.

Panu Bonifacemu, gdy ją ujrzał, krew zakiąpiła w żyłach, twarz zrobiła się straszna, a oczy o mało z orbit nie wyskoczyły. Porwał gwałtownie za karabin i wymierzył na podwórze.

— Radeo! — zawołał przerażony szlachcic, — na świętego Ambrożego, mego patrona, co robisz? Chcesz ludzi mordować, przecież-to kryminał, a może i gorzej.

Przy tych słowach schwytał za karabin i chciał go wyrwać.

— Puszczaj mnie, bo wszystkich pozabijam.

— Mężu! umityguj się. Nie rób awantur, wszyscy będą potem z ciebie żartowali.

— Mileście! Dość już cierpiełem i muszę raz skończyć.

— Panie Bonifacy! miejże litość nad sobą i nad nami. Jeszcze mnie posądzą o współudział, — jęczał szlachcic zatrworzony.

Pan Bonifacy pienieł się jak w konwulsjach. Żona na seryo przestraszona, odeszła z dziećmi, krzyczącemi w niebogłoty.

Pan Ambroży widząc, że ma do czynienia z szaleńcem najczystszej wody, zaczął rejterować kł przedpokojowi. Naraz.. strzał huknął. Na podwórzu usłyszano jęk i upadnięcie ciała. Kot wydobył z siebie dziwnie smutny i przenikliwy pisk, a pan Bonifacy cofnął się od okna i grobowo wyrzekł:

— Stało się!

Parę sekund trwało milczenie. Panu Ambrożemu włosy powstały na głowie i upadł bezprzytomny na fotel, lecz słysząc rozmawiających na podwórzu, powstał i wolnym krokiem zbliżył się do okna. Cóż zobaczył?

Ocucona pani Hermenegilda w pozie, którejby pozazdrościła Niobe, klęczała z załamaniem rękami nad zwłokami swego ukochanego Milusia, któremu mściwy pan Bonifacy roztrzaskał głowę na miazgę. Kilka kucharek wraz z stróżem Jacentym przypatrywało się całej scenie, nie mogąc sobie zdać rachunku, dlaczego kot zabity, a nie pani Hermenegilda? której wszyscy z powodu plotkarstwa nienawidzili.

Gdy pierwszy ból minął, pani Hermenegilda jak lwica raniona, rzuciła się na schody i wpadła do mieszkania pana Bonifacego.

— Zabójco! przez ciebie straciłam najlepszego przyjaciela. Oby cię Bóg i ludzie skarali za moją krzywdę.

— Drugiego kota jeszcze ładniejszego wyszukam i oddam, a Miluś został słusznie ukarany — rzekł radea głosem imponującym, który

podziękował dodatnio na panią Hermenegildę, gdyż się prędko uspokoiła.

Panu Ambrożemu w krótkich słowach opowiedziano całą historię.

Radca, wielki amator ptaków, miał kosa, śpiwającego jak Mierzwiński. Specyalnością jego były mazury i krakowiaki. Na komendę pana Bonifacego nucił z taką werwą, że można było tańczyć, jak przy orkiestrze Lewandowskiego. Zdrajca Miluś, wielki amator ptaków, upatrzył raz sposobność i gdy kos wyszedł z klatki, pochwycił go i zdusił.

Zrozpaczony Klapikiewicz postanowił zabić kota i w tym celu polował na niego przez kilka dni, ale mądry Miluś przeczuwał zasadzkę i wiele razy ujrzał w oknie mściciela, dawał nura.

Dopiero odważył się wyjść ze swoją opiekunką i spotkał go los okrutny, chociaż zasłużony.

Sprawa zakończyła się polubownie. Pani Hermenegilda otrzymała 100 guldenów w srebrze, za przestach i obietnicę zwrotu drugiego kota. Co prawda, kilku lokatorów chciało skarzyć do policji o zaburzenie spokoju publicznego, ale pan Klapikiewicz był dobrym człowiekiem i rzecz załatwiono przy kielszku.

Jeden tylko pan Ambroży nie mógł się długo uspokoić.

— A gdybyś tak, zamiast w kota, palnął w babę? No! to coby było?

— Przecież trzy razy z rzędu byłem obierany królem kurkowym i umiem strzelać.

Pan Ambroży kiwał głową i nie bardzo dowierzał jego zręczności.

Z tem przekonaniem odjechał na wieś, przyrzekając solennie, że nieprędko odwiedzi swego przyjaciela.





# P O B U D K A

poświęcona (M. G.).

Precz! ze zwątpieniem, co łamie,  
I męzkich pozbawia sił —  
Niech targa skrwawione ramię  
Łańcuch, co w ciało się wpił!

Precz z małoduszną rozpaczą!  
Nie wolno rozpaczać nam —  
Niech myśli zuchwale skaczą  
Do niebios zamkniętych bram.

Niech pędzą jak hufce zbrojne  
I sztandar rozwiną swój!  
Niech spieszą na świętą wojnę,  
Na wielki o prawdę bój!

Niechaj nas klęski nie straszą  
Niech hasło bojowe brzmi:  
Za naszą wolność i waszą  
Za przyszłych braterstwo dni!

Choć jeden za drugim pada  
Z czcicieli duchowych zórz —  
Choć przemoc, odstępstwo, zdrada,  
W ich łonie zatapia nóż —

Choć twierdza w gruzy się wali...  
Choć płonie nad głową dom —  
Nie dajcie, zakuci w stali,  
Pzstępę rozpaczy łzom!

Lecz oręż dobrawszy świeży,  
W obronie człowieczych praw,  
Ostatnia garstko rycerzy  
Do końca swe czoło staw!

Duch ludzki wszak nie na wieki  
W krwiożerczych zatonął snach,  
I szydząc z jutrzni dalekiej,  
Uwielbił przemoc i strach;

Nie zawsze narodów pycha,  
Bezmyślna władania chuć,  
Przed siłą ugnie się cicha  
By w oczy ofiarom płuć;

Nie zawsze na cudze chciwa  
Będzie wśród przekleństw i skarg,  
Kuć drugim więzów ogniwa,  
Aż własny okręci kark.

Powoli światło się wciska  
I dalej posuwa w głąb..  
I jak Jerycho w zwałiska  
Od dźwięku runęło trąb,

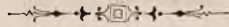
Tak runie w świetlanej zorzy  
Więzienia ponury gmach...  
I ludzkość oczy otworzy  
Po ciężkich zbudzona snach.

Więc w naszym krwawym pochodzie  
Zwątpienie i rozpacz precz!  
Ze szczęściem ludzkości w zgodzie  
Uchwycmy duchowy miecz,

I choć nas wrogi opaszą  
Niech hasło bojowe brzmi:  
Za naszą wolność i waszą,  
Za przyszłych braterstwo dni!

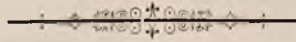
*Adam Asnyk.*

# DZIAŁ INFORMACYJNY.



## GENEALOGIA

### panującego domu cesarskiego w Austrii.



*Franciszek Józef Pierwszy* (Karol); cesarz austriacki, król węgierski, czeski i t. d. ur. w Schönbrunn 18 sierpnia 1830; rozpoczął panowanie w monarchii austriackiej po zrzeczeniu się tronu swego stryja Ferdynanda I. i zrzeczeniu się następstwa tronu swego ojca arcyksięcia Franciszka Karola 2 grudnia 1848, ukoronowany jako król węgierski 8 czerwca 1867 w Budzynie; ożeniony 24 kwietnia 1854 r. z

*Elżbieta* (Amalią Eugenią), córką księcia Maksymiliana bawarskiego, ur. w Possenhofen 24 grudnia 1837 r., koronowaną jako królowa węgierska 8 czerwca 1867 w Budzynie.

#### Dzieci:

1. *Gizela* (Ludwika Marya) ur. w Laxenburgu 12 lipca 1856; zamężna 20 kwietnia 1873 z Leopoldem, księciem bawarskim (ur. 9 lutego 1846).

2. *Rudolf* (Franciszek Karol Józef) cesarz-wicz i następca tronu austriackiego, król-wicz Węgier, Czech i t. d. i t. d., arcyksiążę austriacki etc., ur. w Laxenburgu 21 sierpnia 1858, zm. 30 stycznia 1889, ożeniony w Wiedniu 10 maja 1881 r., ze *Stefanią* (Klotyldą Ludwiką Herminą Maryą Karoliną), arcyksiężniczką austriacką, córką Leopolda II. króla belgijskiego, ur. 21 maja 1864.

Córka: *Elżbieta* (Marya Henryetta Stefania Gizela, ur. w Laxenburgu 2 września 1883.

3. *Marya Walerya* (Matylda Amalia), ur. w Budzynie 22 kwietnia 1868, zaślubiona arcyks. Franciszkowi Salwatorowi w dn. 31 lipca 1890 r.

#### Bracia J. C. Mości Cesarza i Króla:

1. Arcyksiążę *Maksymilian I.* (Ferdynand Józef) cesarz meksykański, ur. 6 lipca 1832, zmarł 19 czerwca 1867; ożeniony 27 lipca 1857 z arcyks. *Karoliną* (Maryą Amalią), córką ś. p. króla Belgów Leopolda I., ur. 7 czerwca 1840, wdowa od 19 czerwca 1867 r.

2. Arcyksiążę *Karol Ludwik* (Józef Marya) e. i k. generał kawalerii, właściciel pułku ułanów Nr. 7, szef ces. ros. 4 Lubowskiego pułku huzarów i właściciel kr. prusk. pułku ułanów Nr. 8, protektor Akademii Umiejętności w Krakowie, członek honorowy ces. Akademii Umiejętności w Wiedniu, ur. 30 lipca 1833, I. v. 4 listopada 1856 z *Małgorzatą* księżniczką saską, zmarłą 15 września 1858; II. v. 21 października 1862 z *Maryą Anuncyją*, księżniczką sycylijską, zmarłą 4 maja 1871; III. v. 23 lipca 1873 z *Maryą Terezyą*, córką ś. p. Don Mignuela, infanta portugalskiego, ur. 24 sierpnia 1855.



**Dzieci z drugiego małżeństwa:**

- a) *Franciszek Ferdynand*, areyksiążę Austrii-Este, podpułkownik, ur. 18 grudnia 1863.  
 b) *Ottó Franciszek Józef*, rotmistrz, ur. 21 kwietnia 1865, ożeniony 2 października 1886 z *Maryą Józefą*, księżniczką saską, ur. 31 maja 1867.

Syn *Karol* (Franciszek Józef) ur. 17 sierpnia 1887.

- c) *Ferdynand Karol Ludwik*, porucznik, ur. 27 grudnia 1868.  
 d) *Małgorzata Zofia*, ur. 13 maja 1870.

**Dzieci z trzeciego małżeństwa:**

- e) *Marya Anuncyata*, ur. 31 lipca 1876.  
 f) *Elżbieta*, ur. 7 lipca 1878.

3. Areyksiążę *Ludwik Wiktor*, marszałek porucznik, właściciel pułku piechoty Nr. 64, szef. ces. ros. pułku piechoty Tomsk. Nr. 39, ur. 15 maja 1842 r.

**Bracia dziadka i ich potomkowie:**

Areyksiążę *Ferdynand* (Jan Chrzciciel), w ks. Toskański, ur. 6 maja 1769, zm. 18 czerwca 1824; ożeniony z *Ludwiką*, księżniczką sycylijską, zmarłą 19 września 1802, powtórnie ożeniony z *Maryą Anną*, księżniczką saską, zm. 3 stycznia 1865.

Jego syn z pierwszego małżeństwa:

Areyksiążę *Leopold II*. w ks. Toskański, ur. 3 paźdz. 1797, zm. 29 stycznia 1870; ożeniony 7 czerwca 1833 z *Maryą Antoniną*, kr. księżniczką obojga Sycylii, ur. 19 grudnia 1814; wdowa od 29 stycznia 1870.

**Ich dzieci:**

1. *Marya Izabella*, ur. 21 maja 1834, zaślubiona w Florencyi 10 kwietnia 1850 z *Don Francesco di Paulo*, hrabią Trapani, kr. księciem obojga Sycylii, ur. 13 sierpnia 1827.

2. *Ferdynand IV*. (Salwator), wielki książe Toskański od 21 lipca 1859 (wskutek zrzeczenia się swego ojca, wielkiego księcia Toskańskiego, Leopolda II.) marszałek-porucznik i wła-

ściciel pułku piechoty Nr. 66, ur. 10 czerwca 1835, wdowiec od śmierci swej żony, *Anny Maryi* księżniczki saskiej, 10 lutego 1859; powtórnie ożeniony 11 stycznia 1868 z *Alicją*, księżniczką Parmy, ur. 27 grudnia 1849.

**Dzieci z drugiego małżeństwa:**

- a) *Leopold Ferdynand*, kadet marynarki woj-skowej, ur. 2 grudnia 1868.  
 b) *Ludwika Antonina*, ur. 2 września 1870.  
 c) *Józef Ferdynand Salwator*, ur. 24 maja 1872.  
 d) *Piotr Ferdynand Salwator*, ur. 12 maja 1874.  
 e) *Henryk Ferdynand*, ur. 13 lutego 1878.  
 f) *Anna Marya Terezya*, ur. 17 paźdz. 1879.  
 g) *Małgorzata Marya*, ur. 13. paźdz. 1881.  
 h) *Germana Marya Terezya*, ur. 11 września 1884.  
 i) *Robert Ferdynand Salwator*, urodz. 15 października 1885.

3) *Karol Salwator*, marszałek porucznik i właściciel pułku piechoty Nr. 77; ur. 30 kwietnia 1839, ożeniony 19 września 1861 z *Maryą Immakulatą Klementyną*, księżniczką sycylijską, ur. 14 kwietnia 1844.

**Ich dzieci:**

- a) *Marya Terezya*, ur. 18. września 1862.  
 b) *Leopold Salwator*, ur. 15 października 1863, major.  
 c) *Franciszek Salwator*, ur. 21 sierpnia 1866, rotmistrz.  
 d) *Karolina Marya Immakulata*, ur. 18 kwietnia 1874.  
 e) *Albrecht Salwator*, podporucznik, ur. 22 listopada 1871.  
 f) *Marya Antonina Immakulata*, ur. 18 kwietnia 1869.  
 g) *Marya Immakulata*, ur. 3 września 1878.  
 h) *Reiner Salwator*, ur. 27 lutego 1880.  
 i) *Henryka*, ur. 20 lutego 1884, zm. 12 sierpnia 1886.  
 k) *Ferdynand Salwator*, ur. 2 czerwca 1888.  
 4) *Marya Ludwika Anuncyata*, urodz. 31

października 1845, zaślubiona 31 maja 1865 z kzięciem *Karolem Ysenburg-Birnstein*.

5. *Ludwik Salwator*, pułkownik i właściciel pułku piechoty Nr. 58, ur. 4 sierpnia 1847.

6. *Jan Nepomucen*, marszałek porucznik i właściciel 2 pułku artylerji, ur. 25 listopada 1852, (zrezygnował z wszelkich tytułów i godności).

7. *Karol Ludwik*, Jan Józef Wawrzyniec, ur. 5 września 1771, zmarł 30 kwietnia 1847, naczelny marszałek polny, ożeniony 17 września 1815 z *Henryką*, księżniczką Nasauską, ur. 30 paźdz. 1798, zmarłą 29 grudnia 1829.

#### Ich dzieci:

1. *Albrecht* (Fryderyk Rudolf) książę Cieszyński, marszałek polny, jeneralny inspektor wojska, właściciel pułku piechoty Nr. 44 i pułku dragonów Nr. 4, szef. ces. ros. pułku ułanów Nr. 4 i pułku piechoty Wilmanstrand Nr. 86, k. prusk. pułku grenadyerów Nr. 3, ur. 3 sierpnia 1817, wdowiec od śmierci swej żony *Hildegardy* 2 kwietnia 1864, księżniczki bawarskiej, ur. 10 czerwca 1825.

#### Ich córka:

*Marya Terezya*, ur. 15 lipca 1845, zaślubiona 18 stycznia 1835 z król. Wys. księciem *Filipem* Wirtemberskim.

2. *Karol Ferdynand*, jenerał kawaleryi, ur. 29 lipca 1818, zmarł 20 listopada 1874, ożeniony z *Elżbietą* (Franciszką Maryą), ur. 17 stycznia 1831, wdową od 15 grudnia 1849 po arekksięciu *Ferdynandzie Karolu Wiktorze de Este*, powtórnie wdowa od 20 listopada 1874.

#### Ich dzieci:

a) *Fryderyk* (Marya Albrech Wilhelm Karol), marszałek porucznik, właściciel pułku piechoty Nr. 52, ur. 4 czerwca 1856, ożeniony z *Izabellą*, księżniczką Croy-Dülmen, ur. 27 lutego 1857 r.

#### Ich dzieci:

1. *Marya Krystyna*, ur. 17 listopada 1878.

2. *Mārya Anna*. ur. 6 stycznia 1882.

3. *Henryka* (Marya Karolina Gabryela) ur. 10 stycznia 1883.

4. *Natalia* (Marya Terezya), ur. 12 stycznia 1884.

5. *Stefania Marya Elżbieta*, ur. 2 maja 1886.

6. *Gabryela* (Marya Terezya), ur. 14 września 1887.

7. *Izabella* (Marya Terezya), ur. 17 listopada 1888.

b) *Marya Krystyna*, ur. 21 lipca 1858, zaślubiona 29 listopada 1879 z ś. p. *Alfonsem XII.*, królem hiszpańskim, zmarłym 22 listopada 1885.

c) *Karol Stefan* (Eugeniusz Wiktor) kapitan fregaty, ur. 5 września 1860, ożeniony 28 lutego 1886 z *Maryą Terezyą*, córką arekksięcia Karola Salwatora, ur. 18 września 1862.

#### Ich dzieci:

1. *Elconora* (Marya Immakulata), ur. 28 listopada 1886.

2. *Renata* (Marya Karolina), ur. 2 stycznia 1888.

3. *Karol* (Albrecht Mikołaj Leon Gracyan) ur. 17 grudnia 1888.

d) *Eugeniusz* (Ferdynand Marya Pius Feliks), podpułkownik, ur. 31 maja 1863.

3) *Marya Karolina* (Ludwika Krystyna), ur. 10 września 1825, zaślubiona 21 lutego 1852 z arekksięciem *Reinerem Ferdynandem*, ur. 11 stycznia 1827.

4. *Wilhelm* (Franciszek Karol), w. mistrz niemieckiego rycerskiego zakonu w cesarstwie austriackim, jenerał broni, jen. inspektor artylerji i właściciel pułku piechoty Nr. 4 i 12, korpusowego pułku artylerji Nr. 3, szef ces. ros. baterji Nr. 7 i kr. prusk. pułku polowej artylerji Nr. 1, ur. 21 kwietnia 1827.

e) *Józef* (Antoni Jan), palatyn węgierski, ur. 9 marca 1776, zmarł 13 stycznia 1847; jego trzecia żona *Marya Dorota*, księżniczka wirtemberska, ur. 1. listopada 1797, zmarła 30 marca 1855.



**Jego dzieci z trzeciego małżeństwa :**

1. *Elżbieta* (Franciszka Marya), ur. 17 stycznia 1831. zaślubiona 4 października 1847 z arcyksięciem *Ferdynandem* (Karolem Wikto-rem) d'Este; wdowa od 15 grudnia 1848; po- wtórnie zaślubiona 18 kwietnia 1855 z arcy- księciem *Karolem Ferdynandem*, ponownie wdowa od 20 listopada 1874.

2. *Józef* (Karol Ludwik), generał kawaleryi, naczelny komendant obrony krajowej krajów węgierskiej korony i właściciel pułku piechoty Nr. 37; ur. 2 marca 1833, ożeniony 12 maja 1864 z *Maryą Klotyldą* (Adelajdą), księżniczką sasko-kobursko-gotajską, księżniczką saską, ur. 8 lipca 1846.

**Ich dzieci :**

- a) *Marya Dorota*, ur. 14 czerwca 1867.
- b) *Małgorzata*, ur. 6 lipca 1870.
- c) *Józef*, ur. 9 sierpnia 1872.
- d) *Władysław*, ur. 16 lipca 1875.
- e) *Elżbieta* (Klotylda Marya Henryka Wi- ktorya), ur. 9 marca 1883.
- f) *Klotylda* (Marya), ur. 9 maja 1884.

3. *Marya* (Henryka Anna), ur. 23 sierpnia 1836, zaślubiona 22 sierpnia 1853 z *Leopoldem II*. królem belgijskim, ur. 2 kwietnia 1835.

d. *Reiner*, ur. 30 września 1783, zmarł 16 stycznia 1853, ożeniony z *Maryą Elżbietą*, księ- żniczką Sabaudzką-Carignan, ur. 13 kwietnia 1800, zmarła 25 grudnia 1856.

**Ich synowie :**

1. *Leopold* (Ludwik), generał kawaleryi, wła- ściel pułku piechoty Nr. 53 i pułku inżynie- ryi Nr. 2, szef ces. ros. pułku dragonów Nr. 9 i kr. prusk. pułku grenadyerów Nr. 6, ur. 6 czerwca 1823.

2. *Ernest* (Karol), generał kawaleryi, wła- ściel pułku piechoty Nr. 48, ur. 8 sierpnia 1824.

3. *Zygmunt*, marszałek-porucznik i właście- ciel pułku piechoty Nr. 45, ur. 7 stycznia 1826.

4. *Rainer*, generał broni, kurator ces. Aka- demii Umiejętności w Wiedniu, naczelny ko-

mandant obrony krajowej, zastąpionych w Ra- dzie Państwa królestw i krajów, i właściciel pułku piechoty Nr. 59; ur. 11 stycznia 1827, ożeniony 21 lutego 1852 z *Maryą Karoliną* (Ludwiką Krystyną), drugą córką ś. p. arcy- księcia Karola Ludwika, ur. 10 września 1815.

5. *Henryk*, marszałek porucznik i właście- ciel pułku piechoty Nr. 51, ur. 9 maja 1828, ożeniony 4 lutego 1868 z *Leopoldyną Hofmann*, baronową v. Waideck, ur. 29 listopada 1842.

**Syn brata pradziadka i jego potomkowie :**

Ś. p. arcyksięcia Ferdynanda ur. 1 czerwca 1754, zmarł 24 grudnia 1806 i arcyksiężny Maryi Beatryks d'Este, ur. 7 kwietnia 1750, zmarłej 14 listopada 1829.

Franciszek IV. ur. 6 października 1779, zmarł 21 stycznia 1846, ożeniony z *Maryą Be- atryks Wiktoryą Józefą*, ur. 6 grudnia 1792, zmarłą 15 września 1840.

**Ich dzieci :**

1. *Marya Terezya* (Beatryks), ur. 14 lipca 1817, zaślubiona 16 listopada 1846 z *Henry- kiem*, księciem d'Artois, księciem Bordeaux, hr. Chambord; wdowa od 24 sierpnia 1883, zm. 25 marca 1886.

2. *Franciszek V.*, ksiązę Modeny, Massy, Carrary i Guastalli, ur. 1 czerwca 1819, zmarł 20 listopada 1875, ożeniony 30 marca 1842 z *Adelgundą*, córką ś. p. króla Ludwika ba- warskiego, ur. 19 marca 1823, wdowa od 20 listopada 1875.

3. *Ferdynand* (Karol Wiktor), ur. 19 lipca 1821, zmarł 15 grudnia 1849, ożeniony 4 pa- ździernika 1847 z *Elżbietą* (Franciszką Maryą), córką ś. p. palatyna Józefa.

**Ich dziecko :**

*Marya Terezya*, ur. 5 lipca 1849, zaślubiona 20 lutego 1868 z *Ludwikiem Leopoldem*, księciem bawarskim.

4. *Marya Beatryks*, ur. 13 lutego 1824, zaślubiona 6 lutego 1847 z infantem *Don Juan Carlos* de Bourbon.

## Panujące domy cesarskie i królewskie w Europie.

**Anglia.** Zobacz: Wielka Brytania.

**Bawarya.** Król *Otton I.* ur. 18 kwietnia 1848 (obłąkany). Zarządca państwa książę *Luitpold*, ur. 12 marca 1821, ożeniony 15 kwietnia 1844 z arcyksiężną *Augustą* Toskańską, wdowiec od 26 kwietnia 1864.

**Belgia.** Król *Leopold II.* ur. 9 kwietnia 1835, panuje od 10 grudnia 1865, ożeniony z *Maryą Henryką*, arcyksiężniczką austriacką.

**Dania.** Król *Krystyan IX.* ur. 8 kwietnia 1818, panuje od 15 listopada 1863, ożeniony z *Ludwiką* hr. Hessen-Kassel.

Następca tronu *Fryderyk*, ur. 3 czerwca 1843, ożeniony z *Ludwiką*, księżniczką szwedzką.

**Grecya.** Król Hellenów *Jerzy I.* ur. 24 grudnia 1845, panuje od 31-go października 1863, ożeniony z *Olga Konstantynówną*, w. księżniczką rosyjską.

Następca tronu *Konstanty*, książę Sparty, ur. 2 sierpnia 1868.

**Hiszpania.** Król *Alfons XIII.* ur. 17 maja 1886.

Królowa-rejentka *Marya Krystyna*, wdowa po królu *Alfonsie XII.* zmarłym 22 listopada 1885.

**Niderlandy.** Król *Wilhelm III.* ur. 19 lutego 1818, panuje od 17 marca 1849, wdowiec po *Zofii*, księżniczce wirtemberskiej, po wtórnie ożeniony z księżniczką *Emmą Waldeck-Pyrmont.*

**Niemcy.** Zobacz Prusy.

**Portugalia.** Król *Don Carlos*, ur. 28 września 1863.

**Prusy.** *Wilhelm II.* cesarz niemiecki i król pruski, ur. 27 stycznia 1859, panuje od 15 czerwca 1888, ożeniony z *Augustą*, księżniczką szlezwicko-holsztyńską.

Następca tronu państwa niemieckiego i pruskiego *Fryderyk Wilhelm*, ur. 7 kwietnia 1882.

**Rosya.** Cesarz (car) *Aleksander III.* ur. 10 marca (26 lutego) 1845, panuje od 13 marca 1881, ożeniony z *Maryą Feodorówną* (Dagmarą), księżniczką duńską.

Wielki książę i następca tronu cesarzewicz *Mikołaj Aleksandrowicz*, ur. 18 (6) maja 1868.

**Rumunia.** Król *Karol I.* ur. 20 kwietnia 1839, panował jako książę od 20 kwietnia 1866 (wybrany przez naród) proklamowany na króla 26 marca 1881, ożeniony z *Elżbietą*, księżniczką Wied.

Następca tronu *Fryderyk Ferdynand*, książę Hohenzollern-Sigmaringen, ur. 24 sierpnia 1865.

**Saksonia.** Król *Albert*, ur. 23 kwietnia 1828, panuje od 29 października 1873, ożeniony z *Karoliną*, księżniczką Waza.

**Serbia.** Król *Aleksander I.* ur. 14 sierpnia 1876 roku, obwołany królem po zrzeczeniu się rządów przez ojca swego *Milana Obrenowicza IV.*, 6 marca 1889.

**Turecja.** Sułtan *Abdul Hamid II*, ur. 23 września 1842, panuje od 1 września 1876.

**Wielka Brytania** (Anglia). Królowa *Wiktorya*, cesarzowa Indyj, ur. 24 maja 1819, panuje od 20 czerwca 1837, wdowa od 14 grudnia 1861 po *Albercie*, księciu sasko-kobursko-gotajskim.

Następca tronu *Albert*, książę Walii, ur. 9 listopada 1841, ożeniony z *Aleksandrą*, księżniczką duńską.

**Wirtembergia.** Król *Karol I.* ur. 6 marca 1823, panuje od 25 czerwca 1864, ożeniony z *Olga*, księżniczką rosyjską.

**Włochy.** Król *Humbert I.* ur. 14 marca 1844, panuje od 9 stycznia 1878, ożeniony z *Malgorzatą*, księżniczką sabaudzką.

Następca tronu *Wiktor Emanuel*, ur. 11 listopada 1869.





## C. k. Namiestnictwo we Lwowie,

ulica Czarneckiego liczba 18.

Namiestnik **Badeni Kazimierz**, hr.

Wiceprezydent: **Lidl Jan**.

Radea dworu: **Karasiński Franciszek**.

Radey Namiestnictwa:

**Łoś z Grotkowa Włodzimierz**, hr.  
**Kurowski Stanisław**.  
**Szabel Leopold**.  
**Mandyczewski Teofil**.  
**Winter Kornel**.  
**Hild Jan**, ref. dla spraw szkol.  
**Andaházy de Andaháza et Szent András Antoni**.  
**Terlecki Robert**.  
**Gorecki Edward**, kier. e. k. starostwa w Przemyślu.  
**Morawetz Leopold**.  
**Laskowski Kazimierz**, ref. dla spraw szkol.  
**Łoziński Bronisław**, dr. pr. (extra statum).  
**Merunowicz Józef**, dr. med., ref. dla spraw sanit.  
**Jaegermann Antoni** (extra statum).

Sekretarze Namiestnictwa:

**Kabat Włodzimierz**.  
**Zaremba Brazyń**.  
**Majewski Juliusz**.  
**Mühlner Karol**.  
**Harasymowicz Józef**, prow.  
**Machniewicz Władysław**, prow.  
**Pawlikowski Ferdynand**, prow.  
**Ostowski Józef**, kierownik e. k. starostwa w Dąbrowie.  
**Hendrich Leopold**.  
**Niewiadomski Czesław**, dr. pr.  
**Pulikowski Mieczysław**, prow.  
**Szczurowski August**, kier. e. k. starost. w Podhajcach.

Weterynarz krajowy:

**Littich Aleksander**, refer. dla spraw weter. przy e. k. kraj. radzie zdrowia.

Inspektor lasowy:

**Goralczyk Antoni**, nadkomisarz lasowy.

## C. k. Starostwa

z podaniem nazwisk e. k. starostów i sekretarzy.

*Objaśnienie:* star. oznacza starosta, sekr. oznacza sekretarz.

**Biała**, star. Kraus Eugeniusz, sekr. Krysta Jędrzej.  
**Bońrka**, star. Kuryłowicz Karol, sekr. Rojek-Rawicz Zenon Sylw.  
**Bochnia**, star. Kleeberg Juliusz, dr. pr., sekr. posada opróżniona.  
**Bohorodczany**, star. Strasser Kornel, sekr. Zieliński Aleksander.  
**Borszczów**, star. Kerekjarto Michał, sekr. posada opr.  
**Brody**, star. Russocki Władysław hr., sekr. Pilch Jan.  
**Brzesko**, star. Romer Edmund, sekr. Stieber Adolf.  
**Brzeżany**, star. Kolarzowski Karol, sekr. Nowakowski Stanisław.  
**Brzozów**, star. Dzieduszycki August hr., sekr. Kłodnicki Szymon.  
**Buczacz**, star. Schutt Emil, sekr. Sidorowicz Antoni.  
**Chrzanów**, star. Rogoyski Brochwicz Zygmunt, sekr. Gołbiewski Jan.  
**Cieszanów**, star. Karchezy Tytus, sekr. posada opróżn.  
**Czortków**, star. Niewiadomski Jul., sekr. Kolmer Edw.  
**Dąbrowa**, star. posada opróżniona, sekr. nam. Ostowski Józef kierownik, sekr. Michniewski Konst.  
**Dohromil**, star. Zsitkowski Alojzy, sekr. posada nieobs.  
**Dolina**, star. Nawrocki Edmund, sekr. Janowski Władysław Jan.

**Drohobycz**, star. Świtalski Paweł, sekr. Kocko Bazyli.  
**Gorlice**, star. Bańkowski Sew., sekr. Ananiewicz Grzeg.  
**Gródek**, star. Michel Karol, sekr. Swaryczewski Józef.  
**Grybów**, star. Polikowski Miecz., sekr. Bączalski Józef.  
**Horodenka**, star. Lorsche Norbert, sekr. Szydłowski Zenon.  
**Husiatyn**, star. posada opróżniona, sekr. nam. Machniewicz Władysław kierownik, sekr. posada opróżn.  
**Jarosław**, star. Huth Adolf, sekr. Scheder Ferdynand.  
**Jasło**, star. Gabryszewski Roman, sekr. Panek Kazim.  
**Jaworów**, star. Ziembicki Aleksander, sekr. Topolski Jan.  
**Kalusz**, star. Drozdowski Klemens, sekr. Czarkowski Habdank Konstanty.  
**Kamionka strumitowa**, star. Roder Franciszek, dr. pr., sekr. Sieklucki Michał.  
**Kolbuszowa**, star. Korosteński Władysław, sekr. posada opróżniona.  
**Kołomyja**, star. Mięśowiec Józef, sekr. Kraśnicki Dumieć Sas Adolf.  
**Kossów**, star. Sabat Hipolit, sekr. Beckmann Grzegorz.  
**Kraków**, star. e. k. radea nam. Kuczowski Eugeniusz, hon. obywu. miasta Kołomyi.  
 Kom. Starzeński Edward hr.,  
 — Niwicki Władysław,  
 — Górski Piotr, dr. pr.

Prakt. konc. Drohojowski Kazimierz, dr. pr.  
 — Majewski Jan.  
 — Blumenstock Alfred, dr. pr.  
 — Biesiadecki Maciej.  
 Kom las. Nowicki Aleksander.  
 Lek. Ponikło Stanisław, dr. med.  
 Weteryn. Klich Karol.  
 Sekr. Gadomski Kazimierz.  
 Ofic. nam. Malinowski Albin, przydz.

#### Oddział budowniczy :

Radaea budown. Matula Jan, kaw. ord. ros. św.  
 Anny III. kl.  
 Nadinż. Sare Józef, kaw. ord. Fr. J.  
 — Matejko Adolf.  
 — Adamski Józef.  
 — Ingarden Roman.  
 Adj. bud. Wasilewski Kazimierz.  
 — Borelowski Stanisław.  
 — Regiec Ludwik.  
 — Piżł Władysław.  
 — Niewiadomski Michał Gabryel.  
 Prakt. bud. Czerny Schwarzenberg Kazimierz.  
 3 drogom. i 4 nadz. rzek.

**Krosno**, star. Soniewicki Józef, sekr. Hański Aleksander.  
**Limanowa**, star. Wołoszyński Józef, sekr. Mazurkiewicz Władysław.  
**Lisko**, star. Franz Karol, sekr. posada opróżniona.  
**Lwów**, star. Czarkowski-Golejewski Tadeusz.  
 Kom. Pizar Władysław, hon. ob. Nowego Targu.  
 — Jełowicki Wacław Waleryan.  
 — Kulikowski Władysław.  
 Prakt. konc. Geringer-Oedenberg Józ., Hoszard Wł.  
 Adj. las. Scheuring Herman.  
 Lek. posada opróżniona.  
 Sekr. Zawistowski Edward, ozd. zł. krz. zasł.

#### Oddział budowniczy :

Odnośne sprawy załatwiają urzędnicy oddziału technicznego c. k. niemiastnictwa.

**Łańcut**, star. Prokopczyk Juliusz, sekr. Jaglarz Józef.  
**Mielec**, star. Pokiński Julian, sekr. Otfinowski Antoni.  
**Mościska**, star. Puniński Antoni, sekr. Krzyżanowski Jan.  
**Myślenice**, star. Beneszek Eugeniusz, sekr. Zaklika Jan.  
**Nadwórna**, star. Halecki Władysław, sekr. Wierzbowski Feliks.

**Nisko**, star. Jakubowicz Stanisław, sekr. posada opróż.  
**Nowy Sącz**, star. Friedrich Juliusz, sekr. Sozański Fr.  
**Nowy Targ**, star. Orobkiewicz Jan, sekr. Trojanowski Ignacy.

**Pilzno**, star. Biliński Franc., sekr. Makohoński Jan.  
**Podhajce**, star. posada opróżniona, sekr. nam. Szezurowski August kierownik, sekr. Bieykowski Zenon.  
**Przemysł**, star. Gorecki Edward, sekr. Olszewski Józef.  
**Przemysły**, star. Jahner Jan, sekr. Solarik Karol.  
**Rawa**, star. Szumlański Juliusz, dr. pr., sekr. Pelz Warzyniec.

**Rohatyn**, star. Masiuk Zygm., sekr. Marcinkowski Mich.  
**Ropczyce**, star. Marynowski Władysław, sekr. Trojnarowski Antoni.

**Rudki**, star. Świtalski Albin, sekr. posada opróżniona.  
**Rzeszów**, star. Fedorowicz Adam, dr. pr., sekr. Kamiński Jan.

**Sambor**, star. Kieszkowski Bogusław, sekr. Lesiewicz Józef.

**Sanok**, star. Studziński Leon, sekr. Drozd Jerzy.  
**Skalat**, star. Sozański Teofil, dr. pr., sekr. Kozłowski Franciszek Zygmunt.

**Śniatyn**, star. Arvay Józef, sekr. Wagner Adam.  
**Sokal**, star. Zawadzki-Rogała Dyonizy, sekr. Chłędowski Klemens.

**Stanisławów**, star. Chądzyński Władysław, sekr. Strasser Karol.

**Staremiasto**, star. posada opróżniona, kier. Geppert Zdzisław kom. pow., sekr. Żukiewicz Zygmunt.

**Stryj**, star. Manasterski Marcei, sekr. Herbert Gustaw.

**Tarnobrzeg**, star. Fetter Karol, sekr. Kaliniewicz Grzeg.

**Tarnopol**, star. Madurowicz Alfred, sekr. Kirehner Feliks.

**Tarnów**, star. Płaziński Leopold, sekr. Łopatyner Wilh.

**Tłumacz**, star. Salamon Józef, sekr. Kowalski Teodor.

**Trembowla**, star. Piwocki Jerzy, sekr. Pospischill Gust.

**Turka**, star. Morawski Hieronim, sekr. Mayer Gustaw.

**Wadowice**, star. Dunajewski Stanisław, dr. pr., sekr. Malina-Poraj Michał.

**Wieliczka**, star. Kurykowski Leon, sekr. posada opróż.

**Zaleszczyki**, star. Lachowski Pilawa Eugeniusz, sekr. Żukowski Grzegorz.

**Zbaraż**, star. Kaucki Karol, sekr. Paryłowski Michał.

**Złoczów**, star. Płazek Edwin, dr. pr., sekr. Tęczarowski Henryk.

**Żółkiew**, star. Lanikiewicz Józef, sekr. Słonecki Franciszek Ksawery.

**Żydaczów**, star. Flechner Emil, sekr. Piątkowski Julian Albin.

**Żywiec**, star. Biernacki Benedykt, sekr. Bugiera Andrzej.

## C. k. Dyrekcya Policji

we Lwowie, plac Smolki 1. 8.

Dyrektor policji. Krzaczkowski Władysław, c. k. radaea rząd.  
 Radaea pol. posada opróżniona.

Nadkom. Meidinger Ferdynand, dkspon. na dworcu kolei Karola Ludwika.  
 — Blaim Karol.





Edward Levay, e. k. oficyał.  
 Antoni Siatkowski, e. k. oficyał.  
 Karol Tyrlik, e. k. oficyał.  
 Tomasz Wiktor 2-ga im. Kwiatkowski, e. k. oficyał.  
 Teofil Słupczyński, e. k. kancelista.  
 Aleksander Szumiński  
 Jan Nepomucyn Murdzia, e. k. kancelista.  
 Józef Gawron, e. k. kancelista.

Władysław Brayer, e. k. kancelista.  
 Karol Tychy, e. k. inspektor straży cywilno-policyjnej.

27 strażników cywilno-policyjnych (z tych 3 przydzielonych do depozytury policie w Podgórzu, 1 do Eksp. policie w Szczakowie, 1 do eksp. policie w Oświęcimiu, 2 do komisaryatu policie w Przemyślu), 1 woźny i 2 pomocników woźnego.

## Magistraty.

### Reprezentacya król. stołecznego miasta Lwowa.

#### RADA MIEJSKA.

Prezydent: Mochnacki Edmund.  
 I. Wiceprezydent: Marchwicki Zdzisław, dr. pr.

#### SEKCYE.

##### SEKCYA I.

dla spraw duchownych i dobroczynności z 11 członków.

Przewodniczący: Stokowski Apolinary.  
 Zastępa: Markiewicz Stanisław.

Członkowie: Borkowski-Dunin Jerzy, hr., Ettinger Izak Aron, Graf Emil, Horowitz Samuel, Kordys Franc., Łukawski Wojciech, Mozer Franc., Piątkowski Franc., Południowski Franciszek.

##### SEKCYA II.

dla fundusów i spraw majątkowych gminy, jakoteż dla handlu i przemysłu z 25 członków.

Przewodniczący: Marchwicki Zdzisław, dr.  
 Zastępa: Schayer Karol.

Członkowie: Baczewski Józef, Baczyński Aleksand. ks. kan., Bardasz Ferdynand, Byk Emil, dr., Czerny Antoni, Dulęba Władysław, dr., Gryziecki Feliks, dr., Linie Eliaz, Maryński Aleks., dr., Mazurak Andrzej, ks. kan., Ogonowski Aleksander, dr., Pawłowski Mikołaj, ks. kan., Ramułt Ludw., Roszkowski Gustaw, dr., Russmann Ignacy, Schmitt Mieczysław, Sokal Henryk, Womela Adam, Zima Franciszek, Zgórski Alfred, dr., 3 miejsce opróżnione.

##### SEKCYA III.

dla budownictwa i robót publicznych z 25 członków.

Przewodniczący: Heppe Edward.  
 Zastępa: Swisterski Wiktor.

Członkowie: Bałaban Józef, Czapczyński Piotr, Ciuchciński Stanisł., Dzikowski Alfred, Gołab Andrzej, Gross Ferdynand, Janowski Józ. Kajetan, Jonasz Maur., Kędziński Zygmunt, Klimowicz Jan, Krasucki Mikołaj, Machajski Edward, Marszał Franc., Michalski Michał, Mikolasek Julisz, Niemezynowski Stanisław, Peredjat-kiewicz Andrzej, Rudkowski Jan, Szeubek Stefan, hr., Tyniecki Wład., Walewski Leon, Zacharjewicz Julian, 1 miejsce opróżnione.

##### SEKCYA IV.

dla bezpieczeństwa porządku, zdrowia, spraw policyjnych, i wojskowych z 20 członków.

Przewodniczący: Krówezyński Żegota, dr.  
 Zastępa: Kochanowski Andrzej.

Członkowie: Barszczewski Tomasz, Bauman Mojż., Beiser Jakób, Gostyński Józef, dr., Kisielka Karol, Piepes Jakób, Prugar Marcin, Podłowski Adolf, Schaff Szymon, dr., Sembratowicz Michał, Stroynowski Edw. dr., Syroczyński Leon, Thom Leon, Walchiewicz Mich., Żebrowski Tadeusz. 3 miejsce opróżnione.

##### SEKCYA V.

dla spraw organizacyjnych i oświaty z 18 członków.

Przewodniczący: Padziszewski Bronisław, dr.  
 Zastępa: Piętaś Leonard, dr.

Członkowie: Blumenfeld Józef, Duniewicz Edmund, Dziędzicki Ludwik, Gerstman Teofil, dr., Getritz Aleks., Głodziński Franciszek, Goldman Bernard, dr., Hnički Bazyli, ks., Małeckie Antoni, dr., Rewakowicz Henryk, Soleski Józef, Stebelski Piotr, dr., Szaraniewicz Izidor. 3 miejsce opróżnione.



# Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa.

(W gmachu ratuszowym l. i Rynek).

Prezydent: Mochnacki Edmund.  
Wiceprezydent: Marchwicki Zdzisław, dr.

## Etat urzędników.

Ustanowiony uchwałą Rady miejskiej z dnia 6 listopada 1884 r.

II. wiceprezydent: Romanowski Ignaey.

Radey star.: Łyszkowski Romuald, Tarnawski Em., Strzelbicki Kazimierz.

Radey: Cossa Emil, Wojnar Józef (prow.), Uruski Ludwik, Lukas Edmund, Cetwiński Stanisław, Hobgarski Tyberyusz (extra stat.).

Sekretarze: Widmann Karol z tyt. radey (prow.), Nowakowski Władysław, Jakubowski Karol (sekr. prez.) (prow.), Adamowski Flor. (prow.), Łuczakowski Włodz., Chęciński Jan, Ostrowski Aleksander (prow.).

Komisarze koncep.: Rychlewski Michał, Dydyński Ant. (prow.), Fischer Ksawery (prow.), Weber Ludwik, Stotańczyk Jan, Nowicki Leon, Fok Jan, Bańkowski Spirydion.

Konceptsi: Dziubiński Leon, Bachowski Julian (prow.), Motyczynski Piotr (prow.), Marcichowski Jan (prow.), Adamowski Flor. (prow.), Łuczakowski Włodz., Chęciński Jan, Ostrowski Aleksander (prow.).

Praktykanci: Woytaś Kazimierz, Pawłowski Czesł., Kostrzewski Romuald.

## Syndykat.

Syndyk: Popiel Juljusz, dr. pr., adw. kraj

## Urzędy manipulacyjne:

Komisarze starsi: Sienkiewicz Michał, Dąbrowski Tadeusz, Mantuani Walery, Iwanicki Adam, Sasiada Jan.

Komisarze: Łazowski Lubin, Hołodyński Teodor, Bakhaus Henryk, Orlikowski Wincenty, Dziędzielewicz Rafał, Kiszka Karol, Demianowski Jan, Homme Lud., Matauszek Julian, Biliński Cypryan, Miler Maryan, 1 posada nieobsadzona.

Oficyałowie: Prohaska Henryk, Lewicki Franciszek, Skibiński Kazimierz, Służewski Stanisław, Schulz Jul., Zagórski Mikołaj, Piotrowski Antoni, Chmielewski Wład., Szeremeta Józef, Wiedeń Zygmunt, Nowicki Eugeniusz, Garnysz Aug., Zemelka Kar., Krykiewicz Adam, Poche Edmund, Lane Józ., Zarenba Alf., Gembarzewski Jan.

## Urząd budowniczy.

Nacz.: Hoehberger Juliusz.  
Insp.: Prokopowicz Edward.  
Inżyn. star.: Gorecki Wincenty.

Inżyn: Aleksandrowicz Leonard z tyt. star. inżyn. Wierzbicka Julian.

Adj.: Kamiński Ludwik, Panenka Wład., Dziubiński Józef, Dżułyński Teofil, Chowaniec Józef.

Asyst.: Porzycki Bogumił, Brunek Ignacy, Krzyżanowski Mikołaj Wacław.

Elew: Pezański Grzegorz.

## Komenda straży miejskiej i ogniowej.

Insp.: Praun Paweł.

Instr.: Eliasiewicz Hilary.

Manipul.: Karich Karol Eugeniusz.

## Zakład sierót.

Dyr. Żółkiewski Zygmunt.

## Fizykat.

Fizyk: Pawlikowski Antoni, dr. med.

Lekarze: Łopacki Ludw., Rosner Ignacy, Krobicki Tadeusz, Schmidt Edmund, Elektorowicz Emil, Tatarczuch Władysław, Wiktor Jan.

Weter.: Kubiński Józef.

Asyst. weter.: Borkowski Jan.

Chemik miejs.: Wąsowicz Dunin Mieczysław, dr.

## Urząd leśny:

Insp: Schupp Roderyk.

Leśn.: I kl. Praun Alojzy, Woroniecki Ludwik, Niedźwiecki Mikołaj, II. kl. Winnicki Franciszek, Bidiński Zygmunt.

Podleśn.: Wyrwa Maciej, Hordziejowski, Huczyński Jędrzej.

## Kasa miejska.

Kas.: Tołoczko Łucyan.

Kontr. kas.: Iwanicki Karol.

## Izba obrachunkowa i likwidatura.

Nacz.: Stroner Adolf.

Zast. nacz.: Jaworski Józef.

Rew.: Chrzanowski Wiktor, Gościński Józef.

Adj.: Głanz Karol, Kaniewski Wład., Włoszyński Ferdynand, Zulauf Józef, Kollek Jan, Webersfeld Edw., Anc Włodz., Balawelder Walenty, Łabowski Szymon.

Asyst.: Tarnawiecki Antoni, Tyczka Władysław, Kołodziejski Bolesław, Uminowicz Jan. 1 posada nieobsadzona.

Prakt: Hordyiński Eugeniusz.

## Reprezentacya król. stoł. miasta Krakowa.

### RADA MIEJSKA.

Prezydent: Szlachowski Feliks, dr. pr.

I. wiceprezydent: Friedlein Józef.

Sekretarz: Kosiński Teodor.

Radcy miejscy: Asnyk Ad. dr., Bandrowski Ernest, dr., Baranowski Teodor, Beringer Wandalin, Boroński Lesław, dr., Biason Adolf, Birnbaum Juda, Bruśnicki Władysław, Chmurski Tomasz, Chrzanowski Leon, Chęciński Tomasz, Chotkowski Władysław, ks. dr., Chyliński Michał, Domański Stanisław, dr., Epstein Juliusz, Fedorowicz Jan, Feintuch Stanisł., Geisler Jan, Gwiazdomorski Jan, Hajdukiewicz Jan, dr., Horowitz Leon,

dr., Jakubowski Faustyn, dr., Jawornicki Józef, John Hugo, Jordan Henryk. dr., Kasperek Franciszek, dr., Knaus Karol, Kohn Maksymilian, dr., Kwiatkowski Jan, Mendelsburg Albert, Midowicz Teofil, ks., Mirtenbaum Emanuel, Muczkowski Stefan, Obaliński Alfred, dr., Pareński Stanisław, dr., Paszkowski Stanisław, dr., Paszkowski Franciszek, dr., Pieniążek Karol, dr., Pawlikowski Mieczysław, Propper Albert, dr., Pzeworski Jul., Redyk Wiktor, Rotter Jan, Rząca Karol, Rosenblatt Józ. dr., Schmelkes Mojżesz, Słonecki Zenon, Słęk Francisz., Styczeń Wawrzyniec, dr., Szancer Zygmunt, Tarnowski Stanisław, hr. dr., Weigel Ferd., dr., Wentzl Konrad, Wisniewski Ludwik, dr., Wodzieki Antoni, hr., Zoll Fryderyk, dr. Iehheiser Michał, dr.

## Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.

Prezydent miasta: Szlachowski Feliks, dr. pr.

II. wiceprezydent: Schmidt Michał, dr. pr.

Radcy: Piotrowski Witold, Szymkiewicz Stanisł., Turnau Ludwik, Zawilowski Ludwik.

Nacz. biura ekon.: Umiński Piotr.

Sekret.: Goliński Jan, Poledniak Tomasz, nadet., Skrzyniarz Franciszek, Felkel Zygmunt.

Adj.: Józefczyk Stanisław, Buczkowski Adolf, Banaś Piotr, Epstein Franciszek.

Aplik.: Schlichting Alfred, dr., Fuciliński Adam, Kowalski Karol, nadet., Kosiński Teodor, nadet., Lgocki Henryk, dr., Grosser Władysław, Sowa Wincenty, Włoch Jan.

### Urzędnicy manipulacyjni.

Kancel.: I. kl. Jagła Antoni, I. kl. Gędłek Aleks., II. kl. Krause Marcei, II. kl. Rylski Edward, III. kl. Starzyński Jan, Sasaki Konstanty, Zaczek Franciszek, Starkel Józef, Fijolek Jakób, Białkowski Mieczysław.

### Wydział budownictwa.

Dyr. Niedziałkowski Janusz.

Budow. Żoldani Stefan.

Inż. sanit. Świerzyński Stanisław.

Inż. drog. Śmiałowski Eustachy, nadet.

Asyst. budow. Zubrzycki Jan.

Insp. bud. I. Wężowicz Wincenty.

Insp. bud. II. Wdowiszewski Wincenty.

Asyst. bud. Biborski Aleksander.

### Wydział obrachunkowy.

Nacz, Goetze August.

Rew. tech. rach- Gajewski Edmund.

Adj.; Gross Antoni, Zycieński Józef, nadet.

Asyst.: Kłobukowski Tadeusz, Reicher Emil.  
Prakt. Boczkowski Jan Kanty.

### Kasa.

Kasyer. Kłosowski Aleksander.

Kontr. Spalek Maciej.

Adj.: I. Münnich Leopold, II. Zembaczyński Kaj., III. Dębski Antoni.

Asyst.: Lipowski Stefan, Radoń Karol.

### Syndyk miejski.

Hajdukiewicz Jan, dr. pr., adw. kraj.

### Biuro statystyczne.

Dyr. Kleczyński Józef, dr. pr.

### Ekonomat.

Insp. Kulakowski Teodor.

Podinsp. Rancza Jacek.

### Urzędy pomocnicze.

Dyr. eksp. Trzciański Stanisław.

Dyr. archiw. Gładysiewicz Klemens.

Dziennik. Malinowski Ludwik.

### Komisarze obwodowi.

Obw. I Czoponowski Izydor.

Obw. II. Gromczakiewicz Laurenty, prow.

Obw. III. Kowalski Karol, zast.

Kom. targ. Wiśniowski Franciszek.

### Urzędnicy zdrowia.

Fizyk. Buszek Jan, dr. med.

Lek. obw. I. Koy Stanisław, dr. med.



Lek. obw. II. Wilkosz Aleksander, dr. med. i chir. mag. położ.

Lek. obw. III. Sahaitter, lek. sąd.

Weter. Walentowicz Jędrzej, dr. wsz. n. lek.

Akusz. Wnorowska Julia.

Sekwestratorowie.

Kusionowicz Władysław, kontr. egz. Siedlecki

Leopold, Staszczuk Jan, Wiśniowski Józef, Przylibski Ignacy, Woźniak Józef, Hintzinger Karol, prow., Górski Józef, prow. i posada opróżniona.

Nacz. str. pożar. Eminowicz Wincenty.

Dyr. gaz. miejs. Dąbrowski Miecz., inżynier.

## IZBA INŻYNIERSKA

cywilnych inżynierów, architektów i geometrów

dla Galicyi i Lodomeryi wraz z W. księstwem Krakowskiem

*Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 8.*

### Spis wszystkich rządownie upoważnionych cywilnych techników

w królestwie Galicyi i w. ks. Krakowskiem.

#### RZECZYWIŚCI ZWYCZAJNI CZŁONKOWIE IZBY INŻYNIERSKIEJ.

##### Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych:

Bodaszewski Łukasz, Lwów, Chorążczyzna 12 A.  
Cieślukowski Jan, Czortków.

Długoszowski Boł., Lwów, Trzeciego Maja 8.

Hubel Ludwik, Kraków.

Jaegermann Józef, Stanisławów.

Kędziński Zygmunt, Lwów, Ochronek 4.

Miszke Juliusz, Nowy Sącz.

Radwański Ludwik, Lwów, Sykstuska 23.

Reininger Juliusz, Przemyśl.

Uderski Edward, Kraków, ul. Dolne młyny 2.

Zajączkowski Michał, Przemyśl.

Zakrzewski Jan, Tarnopol.

Zarzycki Andrzej, Kraków, Zwierzyniecka 29.

Ziembicki Mieczysław, Lwów, Krasieckich 12.

##### Inżynierowie budowy

dla wszystkich zawodów technicznych, z wyjątkiem działu budowy maszyn i architektury.

Grzegorzewski Stanisław, Borszczów.

Iasiński Zygmunt, konc. budowniczy, Buczacz.

Jägerman Józef, prof., Lwów, Garncarska 24.

Kopystyński Piotr, Jarosław.

Lisiewicz Karol, Grybów.

Maślanka Marcin, Lwów, Sokoła 1.

Pfeifer Eugeniusz, (Przemyśl) Lwów.

Rypuszyński Janusz, Tarnów.

Stroński Kajetan, Kraków.

Świerzyński Stanisław, konc. budowniczy, Kraków, Smoleńsk 24.

Szczepański Ludwik, konc. budowniczy, Lwów, ul. Batorego 36.

Widt Seweryn, Lwów, gmach politechniki.

##### Inżynierowie budowy maszyn

dla działu mechanicznego, włącznie z budynkami stojącymi w bezpośrednim związku z urządzeniem maszyn.

Tuszyński Józef, Lwów, Pańska 22.

##### Architekci

dla wszelkich budynków prywatnych i publicznych tak zwyczajnie jak i artystycznie wykonać się mmających.

Holcer Jakób, Rzeszów.

Janowski Józef, Lwów, Rynek 3.

Kuhn Adolf, Lwów, plac Smolki 4.

Rawski Wincenty, Lwów, Pańska 4.

Stryjeński Tadeusz, Kraków, Batorego 12.

Zaremba Karol, Kraków.

**Geometrizy**

dla wszelkich robót mierniczych.

Andróżowski Wincenty, Lwów, Kampiana 3.  
 De Laveaux Henryk, konc. budown., Kraków,  
 Mikołajska 20.  
 Frantsek Jan, Kołomyja.  
 Hackbeil Franciszek, konc. budown., Tarnów.  
 Hauser Mieczysław, Lwów, Teatralna 16.  
 Jakubowski Alojzy, Kraków, pl. Dominikański 6.  
 Mierka Fryderyk, Przemyśl.

Oprócz powyższych posiadają jeszcze rządowe uprawnienie:

**Inżynierów cywilnych:**

Hawliczek Józef w Stryju.  
 Miczyński Kazimierz w Nowym Sączu.  
 Wojwoda Wacław w Białej.  
 Wdowiszewski Wincenty w Krakowie.

**Inżynierów budowy:**

Spalke Henryk we Lwowie.  
 Mali Józef, Lwów, Akademicka.

**Geometrów:**

Bilski Jan, Bochnia. Godzieliński Sewer., Sło-

Marxen Julian, Bochnia.  
 Pawlinkowski Antoni, Stryj.  
 Sieber Maurycey, Kraków, Sławkowska 30.  
 Sokoll Józef, Łańcut.

**Inżynierowie górniczy**

dla pomiarów i robót górniczych  
 zamianowani na mocy rozp. minist. rolnictwa z dnia 23  
 maja 1872 l. 5420.

Syroczyński Leon, Lwów, Kopernika 23.

twina. Jaworski Franc., Brody. Kwiatkowski  
 Aleksander, Bochnia. Noah Wilhelm, Sokal.  
 Nowadowski Adam, Gorlice. Pistol Abraham,  
 Rzeszów. Pyllik Jan, Rzeszów. Wiśniowski Ste-  
 fan, Jasło. Zygmuntowski Józef, Rudki.

**Inżynierowie górniczy:**

Cyprian Ciepanowski, Przemyśl. Juliusz Cofalta,  
 Jaworzeń. Kazimierz Gąsiorowski, Borysław.  
 Józef Munk, Nowosielica. Wilhelm Noah, So-  
 kal. Dr. Stanisław Olszewski, Gorlice. Kwiryn  
 Boynowski, Rudki.

**Wykaz doktorów lwowskich i ich pomieszkań.**

Aschkenazy Zygmunt, ul. Kazimierzowska l. 41.  
 Auerbach Emanuel, ulica Skarbkowska l. 2.  
 Barański Antoni, ulica Chorążczyzny l. 24.  
 Barącz Roman, ulica Teatralna l. 11.  
 Berezowski Kazimierz, ul. Kazmierzowska l. 37.  
 Berthlef Karol, plac św. Ducha l. 3.  
 Bett Maksymilian, ulica Kazmierzowska l. 26.  
 Błotnicki Teodor, plac Smolki l. 3.  
 Bogdański Władysław, ulica Blacharska l. 1.  
 Bylicki Władysław, ulica Kościuszki l. 7.  
 Chądzyński Jan, ulica Trzeciego Maja l. 21.  
 Chomin Antoni, ulica Żulińskiego l. 3.  
 Czerkawski Julian, ulica Franciszkańska l. 9.  
 Czerkawski Stanisław, ulica Piekarska l. 9.  
 Czyżewicz Adam, ulica Cłowa l. 2.  
 Dębicki Klemens, plac Bernadyński l. 13.  
 Dobiński Włodzimierz, ulica Puławskiego l. 1.  
 Durst Adolf, ulica Kazmierzowska l. 23,

Dubanowicz Paweł, ulica Ormiańska l. 33.  
 Ebers Henryk, ulica Mickiewicza l. 3.  
 Ehrlich Dawid, ulica Krakowska l. 26.  
 Elektorowicz Emil, ulica Łyczakowska l. 6.  
 Feigel Longin, plac Bernardyński l. 11.  
 Festenburg Edward, ulica Dominikańska l. 11.  
 Fiałkowski Ludwik, ulica Sykstuska l. 13.  
 Fuchs Franciszek, plac Maryacki l. 9.  
 Gesang Bernard, ulica Trzeciego Maja l. 7.  
 Gluziński Lesław, ul. Wałowa l. 14.  
 Głowacki Bolesław, ulica Batorego l. 24.  
 Godlewski Kazimierz, ul. Łyczakowska l. 19.  
 Gońka Andrzej, ulica Kopernika l. 5.  
 Gostyński Józef, ulica Kościuszki l. 2.  
 Gross Karol, ulica Wekślarska l. 9.  
 Gussmann Izaak, ulica Żółkiewska l. 28.  
 Hellmann Dawid, ulica Jagiellońska l. 16.  
 Hozard Franciszek, ulica Osolińskich l. 4.



- Jana Stanisław, ulica Łyczakowska l. 5.  
 Janda Franciszek, ulica Pańska l. 21.  
 Jaroszyński Witold, Rynek l. 41.  
 Jasiński Władysław, Rynek l. 9.  
 Jendel Teodor Franciszek, ul. Trybunalska l. 8.  
 Kadyj Henryk, ulica Zielona l. 15.  
 Kieki Tytus, ulica Chorążczyzny l. 2.  
 Kilarski Józef, Rynek l. 35.  
 Kuiaziółucki Zygmunt, ulica Kopernika l. 15.  
 Kopaczyński Władysław, szpital powszechny.  
 Kosiński Franciszek, ulica Skarbkowska l. 37.  
 Kossak Leon, ulica Wałowa l. 29.  
 Kramarzyński Mieczysław, ulica Zielona l. 32.  
 Krobicki Tadeusz, ulica Skarbkowska l. 2.  
 Króweżyński Ignacy, ulica Ormiańska l. 29.  
 Krygowski Tadeusz, ul. Trzeciego Maja l. 10.  
 Krzyżanowski Kalikst Fr., Kaźmierzowska 29.  
 Kucharski Piotr, ulica Chorążczyzny l. 5.  
 Kuhn Adolf, plac Smolki l. 4.  
 Lachowicz Zdzisław, plac Halicki l. 14.  
 Landau Salamon, ulica Karola Ludwika l. 29.  
 Lateiner Emil, plac Maryacki l. 10.  
 Legeżyński Wiktor, ulica Piekarska l. 9.  
 Lech Aleksander, ulica Kalecza l. 2.  
 Lickendorf Ignacy, ulica Ochronek l. 7.  
 Link, Rynek l. 29.  
 Lukas Adolf, ulica Blacharska l. 8.  
 Łopacki Ludwik, ulica Chorążczyzny l. 18.  
 Machek Emanuel, ulica Wałowa l. 7.  
 Mahl Jakób, ulica Jagiełłońska l. 24.  
 Majewski Adam, ulica Kapielna l. 4.  
 Mehrer Henryk, ulica Jagiełłońska l. 13.  
 Meller Dawid, ulica Krakowska l. 36.  
 Międzyński Emil, ulica Ossolińskich l. 10.  
 Merunowicz Józef, ulica Piekarska l. 14.  
 Mossing Kazimierz, ulica Wałowa l. 13.  
 Mukowitsch Edward Emil, szpital powszechny.  
 Neszling Łazarz, ulica Trybunalska l. 1.  
 Nowiński Seweryn, ulica Sykstuska l. 48.  
 Opolski Wiktor, ulica Wałowa l. 13.  
 Pawlikowski Antoni, plac Chorążczyzny l. 2.  
 Piotrowski Gustaw, ulica Akademicka l. 5.  
 Pisek Wilhelm, ulica Jagiełłońska l. 12.  
 Prus Jan, ulica Kościuszki l. 7.  
 Reizes Dawid; ulica Skarbkowska l. 27.  
 Rappaport Józef, ulica Karola Ludwika l. 31.  
 Rieger Zygmunt, plac Halicki l. 10.  
 Roicki (Berger) Antoni, ul. Karola Ludwika 7.  
 Rosenbusch Leon, ul. Kopernika l. 32.  
 Rezenzweig Leon, ulica Sykstuska l. 6.  
 Rosner Ignacy, ulica Sykstuska l. 25.  
 Rosner Jan, ulica Wałowa l. 11.  
 Rożański Józef, ulica Sykstuska l. 36.  
 Sawicki Edward, ulica Batorego l. 9.  
 Sawicki Jan, ulica Kurnicka l. 13.  
 Schmidt Edmund, ulica Akademicka l. 11.  
 Schaff Stuchse, ulica Krakowska l. 20.  
 Schram Hilary, ulica Halicka l. 20.  
 Seifmann Stefan Piotr, ul. Kochanowskiego 23.  
 Sielski Feliks, ulica Akademicka l. 8.  
 Sieradzki Antoni, ulica Akademicka l. 15.  
 Singer Menele, ulica Krasickich l. 20.  
 Skalkowski Władysław, ulica Teatralna l. 16.  
 Smitowski Mieczysław, ulica Sobieskiego l. 7.  
 Sobolewski Kazimierz, szpital powszechny.  
 Sochański Józef, ulica Hetmańska l. 10.  
 Stachiewicz Teofil, plac Maryacki l. 8.  
 Stark Juliusz, ulica Karola Ludwika l. 37.  
 Stahlberger Teodor, ulica Czarnieckiego l. 26.  
 Steinhaus Józef, ulica Kamińskiego l. 6.  
 Sztembart Godziemba Celestyn, ul. Batorego 26.  
 Strojnowski Edward, plac Maryacki l. 6 i 7.  
 Świątkiewicz Michał Stan., ul. Sykstuska l. 21.  
 Szajnowski Maryan Wład., ul. Kalecza l. 14.  
 Szpilman Józef, ulica Kochanowskiego l. 7.  
 Szuszkiewicz Piotr, ulica Osolińskich l. 12.  
 Taschmann Albert, ulica Sykstuska l. 24.  
 Tatarezuch Władysław, ulica Kołłątaja l. 3.  
 Tomanek Józef, ulica Teatralna l. 21.  
 Urech Marek, ulica Żółkiewska l. 1.  
 Urich Teofil, ulica Jagiełłońska l. 2.  
 Wachtel Antoni, ulica Wałowa l. 11.  
 Wagner Arnold, ulica Kopernika l. 10.  
 Wechsler Emil Jan, plac Bernardyński l. 15.  
 Wehr Wiktor, ulica Sykstuska l. 9.  
 Weigel Józef, ulica Akademicka l. 20.  
 Wernicki Józef, ulica Mickiewicza l. 3.  
 Wiezkowski Józef, ulica Skarbkowska l. 4.  
 Widman Oskar, ulica Grodzickich l. 2.  
 Wiktor Jan, ulica Żółkiewska l. 8.  
 Willer Abraham, ulica Janowska l. 12.  
 Zakreys Franciszek, ulica Gródecka l. 42.  
 Ziembicki Grzegorz (ojciec), ul. Wałowa l. 15.  
 Ziembicki Grzeg. (syn), ul. Trzeciego Maja l. 5.

# Wykaz doktorów med. krakowskich i ich pomieszkań udzielony przez Wgo fizyka miejskiego.

Gwiazdką oznaczeni nie zajmują się praktyką.

- Adankiewicz Albert, ul. Wiślna 1. 7.  
 Bandrowski Juliusz, dentysta, Rynek 7.  
 \*Baraniecki Adryan, ul. Franciszkańska 6.  
 Beek Adolf, ul. św. Anny 6.  
 Blatteis Jakób, ul. Krupnicza 16.  
 Blumenstock Leon, ul. Podwale 10.  
 Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek 3.  
 Bossowski Aleksander, ul. Bracka 6.  
 Borelowski Walenty, plac Matejki 2.  
 Braun Stanisław, ul. Długa 5.  
 Braunstein Fryderyk, ul. Krakowska 25.  
 Browicz Tadeusz, ul. Podwale 10.  
 Buszek Jan, Rynek 39.  
 Buzdygan Mikołaj, klinika.  
 Cereha Maksymilian, ul. Jagiellońska.  
 \*Chmielecki Julian, ul. Floryańska 49.  
 Cholewicz Franciszek, ul. Sienna 3.  
 Choróbski Stanisław, Rynek 23.  
 Cybulski Napoleon, ul. Szepepańska 11.  
 Czaplński Stanisław, plac WW. Świętych 11.  
 Dekański Stanisław, ul. Lubiec 3.  
 Domański Stanisław, ul. Szepepańska 9.  
 Dorskowski Józef, ul. Bracka 4.  
 Drobner Jakób, ul. Stradom 25.  
 Drożdż Bolesław, ul. św. Jana 11.  
 Eichhorn Ferdynand, ul. Krakowska 35.  
 Filimowski Antoni, ul. Grodzka 39.  
 Filipkiewicz Stefan, ul. Grodzka 7.  
 Frankel Henryk, ul. Grodzka 32.  
 Gabryszewski Antoni, ul. Basztowa 5.  
 Gawlikowski Stanisław, ul. Mikołajska 24.  
 Gluziński Władysław, ul. Floryańska 53.  
 \*Grabowski Kazimierz, ul. Sławkowska 8.  
 Gross Salomon, ul. Senacka 6.  
 Gwiazdomorski Jan, ul. Łobzowska 32.  
 Harajewicz Jan, szpital św. Łazarza.  
 Harajewicz Władysław, szpital św. Łazarza.  
 Hirsch Herman, ul. Jasna.  
 Hyżycki Cyryl, ul. Krowoderska 15.  
 Jakubowski Maciej Leon, ul. Podwale 10.  
 Jaworski Walery, ul. Sławkowska 12.  
 Jordan Henryk, ul. Wiślna 1. 5.  
 Junger Jakób, ul. Krakowska 29.  
 Jurowicz Izidor, Stradom 17.  
 Kaden Kazimierz, ul. Szewska 11.  
 Kaufmann Michał, ul. Grodzka 32.  
 Kirschner Aron, ul. Krakowska 33.  
 Kohn Maksymilian, ul. Floryańska 19.  
 Kopff Leon, ul. Szepepańska 1.  
 Korezyński Edward, ul. św. Krzyża 3-5.  
 Korezyński Ludomir, ul. Łobzowska 31.  
 Kościński Franciszek, ul. Wiślna 9.  
 Koy Stanisław, ul. Grodzka 62.  
 Kozierowski, ul. św. Tomasza 28.  
 Kozłowski Sykstus, ul. Biskupia 14.  
 Kramarzyński Karol, Mały Rynek 9.  
 Krongold Wilhelm, ul. Krakowska 17.  
 Kurasiewicz Józef, szpital św. Łazarza.  
 Kuźniar Wincenty, ul. Krótka 6.  
 Kwaśnicki August, ul. Basztowa 4.  
 Lachowicz Eugeniusz, ul. Sławkowska 9.  
 Langie Adam, ul. Garbarska 5.  
 Lustgarten Ludwik, ul. Grodzka 60.  
 Lustig Samuel, ul. Dietla 405.  
 Łazarski Józef, ul. Grodzka 62.  
 Łepkowski Wincenty, ul. Smoleńsk 15.  
 Madurowicz Maurycy, ul. Bracka 6.  
 \*Majer Józef, ul. Wiślna 8.  
 Marcisiewicz Feliks, ul. Wiślna 10.  
 Mars Antoni, ul. Szpitalna 19.  
 Mayzel Tadeusz, ul. Zwierzyniecka 10.  
 Mączka Tomasz, ul. Floryańska 24.  
 Mendelsburg Henryk, Rynek 15.  
 Momidłowski Stanisław, szpital św. Ludwika.  
 Murdzieński Franciszek, ul. Floryańska 51.  
 Mydlarski Władysław, ul. Floryańska 12.  
 Obaliński Alfred, ul. Bracka 8.  
 Oettinger Józef, Rynek 10.  
 Opieński Jan, ul. Szlak 18.  
 Orski Jan, ul. Kolejowa 5.  
 Orzechowski Leonard, ul. Strzelecka 7.  
 Pałeczny Bronisław, ul. Czarna Wieś 1.  
 Pareński Stanisław, Rynek 42.  
 Paszkowski Stanisław, ul. św. Anny 7.  
 Pieniążek Przemysław, ul. Bracka 10.



Podgórski Czesław, ul. Starowiślna 8.  
 Ponikło Stanisław, ul. Bracka 5.  
 Pohorecki Władysław, ul. Gołębia 14.  
 Porębowicz Ignacy, ul. Sławkowska 23.  
 Puchacki Edmund, ul. Sławkowska 23.  
 Raczyński Jan, ul. Nad Rudawą 23.  
 Radecki Paweł, ul. św. Jana 12.  
 Rosenberg Antoni, ul. Kanonna 16.  
 Rosenblatt Emanuel, ul. Grodzka 15.  
 Rosner Aleksander, Rynek 22.  
 Rosner Antoni, Rynek 22.  
 Rosenzweig Józef, klinika.  
 Rościszewski Erazm, ul. Floryańska 47.  
 Rydel Łucyan, ul. Sławkowska 20.  
 Rydygier Ludwik, ul. Kopernika 2.  
 Schaitter Ignacy, ul. Grodzka 62.  
 Schneider Ludwik, Rynek Kleparski 9.  
 Schwarz Albin, ul. Sławkowska 8.  
 Seiborowski Władysław, ul. Franciszkańska 3.  
 Siedlecki Jan, ul. Starowiślna.  
 Skobel Stanisław, Rynek 23.  
 Skórczewski Bolesław, ul. Batorego 20.  
 Skrzyński Stefan, ul. Krupnicza 10.  
 Sliwiński Michał, Mały Rynek 4.  
 Smorągiewicz Kazimierz, szpital św. Łazarza.  
 Sokółowski Henryk, szpital św. Łazarza.

Spira Rafał, ul. Dietla 52.  
 Sroczyński Franciszek, klinika.  
 Starachowicz Jan, plac WW. Świętych 10.  
 \*Stopczański Aleksander, ul. Kopernika 12.  
 Surzycki Józef, ul. Floryańska 13.  
 Stusskind Albert, ul. Stradom 23.  
 Switalski Ludwik, ul. Jasna 2.  
 Szewczyk Józef, ul. Franciszkańska 1.  
 Szymkiewicz Kazimierz, dentysta, Rynek 26.  
 \*Teichmann Ludwik, ul. Floryańska 53.  
 Torczyński Teofil, ul. Batorego 22.  
 Trzebiicki Rudolf, ul. św. Anny 4.  
 Tuszyński Ferdynand, plac Szczepański 9.  
 Udziela Maryan, szpital św. Łazarza.  
 Uhma Czesław, ul. Floryańska 18.  
 Wachholz Leon, ul. Kolejowa 15.  
 Walentowicz Andrzej, plac Dominikański 1.  
 Wilkosz Aleksander, Mały Rynek 4.  
 Windakiewicz Władysław, Rynek 7.  
 Wiszniewski Kudwik, ul. Krupnicza 3-5.  
 Wojtaszek Jan, ul. Wiślana 9.  
 Wojtowicz Edmund, ul. Zielona 4.  
 Zarewicz Aleksander, ul. Floryańska 40.  
 Zareba Tomasz, ul. Szewska 7.  
 Zieleniewski Michał, ul. Szpitalna 32.  
 Żuławski Karol, Długa 76.

## C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie

ul. Jagiellońska l. 14.

Prezydent: Simonowicz Jakób.  
 Wiceprezydent: Kanne Alfred, dr. pr.  
 Sekretarze Rady: Vrabetz Fr., Lorenz Józ.

*Oddział rachunkowy.*

Nadradca: Bażant Ig. Radca: Schenk Em.

*Urząd pomocniczy.*

Dyrektor: Rożanowski Alojzy.

Adjunkci: Zwierzyński Edward, Staszyński Jędrzej.

## C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie

ulica Grodzka l. 52.

Prezydent: Zborowski Ignacy.  
 Wiceprezydent: Madejewski Feliks.  
 Sekretarze Rady: Detłowski Franc., Gub-  
 rzewski Władysław.

*Urząd pomocniczy.*

Dyrektor: Malinowski Roman.

Adjunkci: Rzymkowski Jan, Różycki Rola  
 Michał.

*Oddział rachunkowy.*

Radca rachunkowy: Kostka Paweł.

Rewidenci: Stenzel Rudolf, Prependowski  
 Kazimierz, Kien Pezegrzyn.

### C. k. Sąd krajowy we Lwowie,

ulica Teatralna l. 19.

Prezydent: Piątkowski Józef.

Wiceprezydent: Białoskórski Habdank Ludwik.

Sekretarze rady: Kloss Fryd., Lang Zyg., Kocowski Cyprian, Bortnik Jan, Koberwein Konstanty.

*Urząd pomocniczy.*

Dyrektor: Kolankowski Józef.

Adjunkci: Niżałowski Rud., Łękawski Kaź., Drogoń Józef.

Oficyałowie: Stanisławski Ign., Wittmann Wincenty.

### C. k. tabuła krajowa i urząd ksiąg gruntowych.

Dyr. tab. kraj.: posada opróżniona.

Przełożony tab. miejs.: Bieńkowski Wine.

Adjunkci: Bielecki Klemens, Misiągiewicz

Aleksander, Kluger Franc., Jasiński Szczepan,

Lewandowski Szczepan, Œwikliński Ferdynand,

Świeciński Henryk, Bogdanowicz Kazimierz.

### C. k. Sąd krajowy w Krakowie,

ulica Grodzka l. 52.

Prezydent: Jasiński Józef.

Sekretarze rady: Fedorowicz Kazimierz, Bobczyński Miecz., Sare Samuel, dr. pr., Warchałowicz Teofil, Schnitzel Tomasz.

*Urząd hipoteczny.*

Naczelnik: Tomżyński Piotr.

Adjunkt: Staszewski Teofil.

Prow. ks. grunt.: Wacławowicz Jan.

*Urzędy pomocnicze.*

Dyrektor: Marecki Nicefor.

Adjunkci: Cieszkiewicz Bernard, Stoczkiewicz Adam, Sikorski Apolinary.

*Archiwum notaryalne.*

Dyrektor: Krzyżanowski Ludwik.

Sekretarz: Górski Ludwik.

### C. k. Sąd krajowy w Czerniowcach.

Prezydent: Uhle Karol.

Sekret. rady: Dr. Barber Bernard, Mayer-

Scharfenberg Izydor, Morariu Bazyli, Kock

Eliasz, Bohosiewicz Zacharyasz.

### C. k. tabuła krajowa i urząd ksiąg gruntowych.

Naczelnik: Mahr Franciszek.

Adj.: Ballan Grzegorz, Domański Franc.

Prow. ks. grunt.: Manastyński Emilian.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Grabowiecki Edward.

Adj. kauc.: Tabora Leon, Gäunsthaler Leop.

### C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu.

Prezydent: posada nieobsadzona.

Rada: Nennel Wiktor.

Sekr. rady: Lisieniecki Paweł, Ilnicki Józef. Szechowicz Leon.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Vörös de Farat Ludwik.

Adjunkt: Eberl Karol.

Pr. ks. gr.: Bartoszyński Wł., Wojtowicz J.



### C. k. Sąd obwodowy w Sanoku.

Prezydent:  
Zeleski Franciszek.  
Sekretarz rady:  
Zubrzycki Wieniawa Kornel.

*Urzędy pomocnicze:*  
Naczelnik: Duchiewicz Karol.  
Adj.: Stupnicki Antoni.  
Prow. księgi grunt.: Kucharski Stanisław.

### C. k. Sąd obwodowy w Samborze.

Prezydent: Schenk Gustaw.  
Sokr. rady: Madejski Władysław.

*Urzędy pomocnicze.*  
Naczelnik: Łopuszański Kazimierz.

Adjunkci: Donicht Aleksander, Kucharski Albin.

Prow. ks. grunt.: Kawalerski Antoni, Dietz Władysław, Hodoli Albin.

### C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie.

Prezydent: Pasławski Izidor, dr. pr.  
Sokr. rady: Gaspary Michał, Pańkiewicz Al.

*Urzędy pomocnicze.*  
Naczelnik: Aksentowicz Franciszek.

Adjunkt: Budkowski Karol.

Prow. ks. grunt.: Kaczkowski Józef, Mianowski Fryderyk.

### C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi.

Prezydent: Piasecki Modest.

*Urzędy pomocnicze.*  
Naczelnik: Dylski Ludwik.

Adjunkt: Woszczyński Jan.

Prow. ks. grunt.: Harasimowicz Aleksander, Golimuntowicz Józef.

### C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu.

Prezydent: Kryniecki Lucylian.  
Sokr. rady: Mitschka Edw., Późniak Edw.,  
Kranzberg Alfons.

*Urzędy pomocnicze:*  
Naczelnik: Waligórski Bronisław.

Adjunkci: Komorowski Grzegorz, Terlecki Alfred.

Prow. ks. grunt.: Biskup Józef, Lazarewicz Tomasz, Tichy Ludwik.

### C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie.

Prezydent: Michalczewski Jan.  
Sokr. rady: Moszyński Paulin.

*Urzędy pomocnicze.*  
Naczelnik: Wiśniewski Ignacy.

Adjunkt: Warchałowski Władysław.

Prow. ks. grunt.: Biliński Jan, Rafałowski Wilhelm.

### C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach.

Prezydent: Ramski Wiktor.

Sokr. rady: Hermanowicz Edward

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Dobrowolski Ferdynand.

Adj.: Mareinkowski Władysław.

Prow. ks. grunt.: Kowalski Jan, Moszyński P.

**C. k. Sąd obwodowy w Suczawie.**

Prezydent:

Szymonowicz Ignacy, br., dr.

Sekr. rady:

Hasenöhrl Fryderyk.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Zopa Eliasz.

Adj. kane.: Bauczeskul Jan.

Prow. ks. grunt.: Kozłowski Roman.

**C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach.**

Prezydent: Posada opróżniona.

Sekr. rady: Misky Ludwik, Stroneczak Ed.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Bieliński Władysław.

Adj.: Ziobrowski Ignacy.

Rej. ks. gł.: Strowski Wiktor, Lambor Antoni do prow. ks. grunt.: Extra statum.

**C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie.**

Prezydent: Doliński Sas Stanisław.

Sekr. rady: Jezierski Antoni.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Udrycki Nałęcz Jan.

Adj.: Lichański Jan.

Rej. ks. grunt.: Hajdukiewicz Władysław, Marczuk Józef (extra statum).

**C. k. Sąd obwodowy w Jaśle.**

Prezydent:

Podwin Adolf.

Sekr. rady:

Warchałowski Teofil, dr. pr.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Juszcakiewicz Karol.

Adj.: Michalewski Korczak Antoni.

Prow. ks. grunt.: Boczoń Ferdynand.

**C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu.**

Prezydent: Szklarski Alojzy.

Sekr. rady: Mardyła Stanisław.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Kunzig Józef.

Adj.: Kankoffer Antoni.

Prow. ks. grunt.: Treter Julian, Weiner Leon, extra statum.

**C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie.**

Prezydent: Lubaszek Andrzej.

Sekr. rady: Stachowicz Teodor.

*Urzędy pomocnicze.*

Naczelnik: Niemetz Alojzy.

Adj.: Mazaraki Henryk.

Rej. ks. grunt.: Skibiński Konstanty, Wilusz Wojciech do ks. grunt.: Extra statum.



## C. k. Sądy powiatowe.

*Andrychów* (sąd obwodowy Wadowice), sędzia Dr. Chlebiak Antoni.

*Baligród* (sąd obw. Sanok), sędzia Czwartacki Eust., prow. ks. gr. Kruszelnicki Michał.

*Belz* (sąd krajowy Lwów), sędzia Karszniewicz Henryk, pr. ks. grunt. Nawrocki Wład.

*Biała* (sąd obw. Wadowice), sędzia Góra Apolinary, pr. ks. grunt. Chochowski Józef.

*Biecz* (sąd obw. Jasło), sędzia Klemensiewicz Ludwik, pr. ks. grunt. Jakliński Stan.

*Bircza* (sąd obw. Sanok), sędzia Janiszewski Henr. Emil, pr. ks. grunt. Schetyna Wł.

*Bóbrka* (sąd kraj. Lwów), sędzia Szwedzicki Mikołaj, pr. ks. grunt. Rudyk Alfred.

*Bochnia* (sąd kraj. Kraków), sędzia Giebułtowski Teofil, pr. ks. grunt. Kankofer Edmund.

*Bohorodczany* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Panciewicz Józef, pr. ks. grunt. Kobzejowicz Szczepan.

*Bolechów* (sąd obw. Sambor), sędzia Kowblanski Sozemon, kanc. Hołyński Adolf.

*Borszczów* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Rzuchoński Dunin ze Skrzywna Jan, pr. ks. grunt. Dniak Jakób.

*Borynia* (sąd obw. Sambor), sędzia Motal Józef, pr. ks. grunt. Hammermann Chaim M.

*Brody* (sąd obw. Złoczów), sędzia Garwołiński Henr., pr. ks. grunt. Barysiewicz Dyon.

*Brzesko* (sąd kraj. Kraków), sędzia Richter Sylwester, pr. ks. grunt., Podwin Franciszek.

*Brzostek* (sąd obw. Jasło), sędzia Tranfelwer Alojzy, pr. ks. grunt. Korpanty Józef.

*Brzozów* (sąd obw. Sanok), sędzia Plutyński Julian, pr. ks. grunt. Mozołowski Józef.

*Buczacz* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Po-sechowski Alfr., pr. ks. grunt. Zerebecki Zen.

*Budzanów* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Grabowski Eugeniusz, pr. ks. grunt. Hagen Gust.

*Bukowsko* (sąd obw. Sanok), sędzia Sokółowski Zenon, pr. ks. grunt. Bielawski Stan.

*Bursztyn* (sąd obw. Brzeżany), sędzia Męciński Cyryl, pr. ks. grunt. Versajko Jan.

*Busk* (sąd obw. Złoczów), sędzia Tustanowski Marceł, pr. ks. grunt. Piecuch Filip.

*Chodorów* (sąd obw. Brzeżany), sędzia Abra-

hamowicz Eugeniusz, prow. ks. grunt. Jurkiewicz Karol.

*Chrzanów* (sąd kraj. Kraków), sędzia Dr. Małdziński Alfons, pr. ks. grunt. Pilarski Ant.

*Cieszanów* (sąd kraj. Lwów), sędzia Bogusławski Justyn, pr. ks. grunt. Hübsch Tom.

*Ciężkowice* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Czerlunczakiewicz Seweryn, pr. ks. grunt. Bochniak Aleksander.

*Czarny Dunajec* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Wiśniewski Feliks, pr. ks. grunt. Czech Tomasz.

*Czortków* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Hołubowski Jędrzej, pr. ks. grunt. Świdziński Jan.

*Dąbrowa* (sąd obw. Tarnów), sędzia Niedzielski And., pr. ks. grunt. Robaczowski Fel.

*Dąbica* (sąd obw. Tarnów), sędzia Łoziński Czesław, pr. ks. grunt. Neugebauer Jan.

*Delatyn* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Fulusiewicz Sofroniusz, pr. ks. grunt. Szyjka Grz.

*Dobczyce* (sąd kraj. Kraków), sędzia Seidl Wilhelm, pr. ks. grunt. Czarkowski Antoni.

*Dobromił* (sąd obw. Przemyśl) sędzia Buczacki Włodz., pr. ks. grunt. Stelczyk Włodz.

*Dolina* (sąd obw. Sambor), sędzia Grabowieński Adam, pr. ks. grunt. Wujcik Julian.

*Dorna Watra* (Bukowina, sąd obw. Suczawa), sędzia Isseczeskul Jeczy, pr. ks. grunt. Sopiuk Jeroftei.

*Drohobycz* (sąd obw. Sambor), sędzia Komarnicki Emil, prow. ks. grunt. Strzetelski Art.

*Dubiecko* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Cinalski Ignacy, pr. ks. grunt. Grodecki Longin.

*Dukla* (sąd obw. Jasło), sędzia Harasek Henryk, pr. ks. grunt. Małachowski Piotr.

*Dynów* (sąd obw. Sanok), sędzia Wołodkiewicz Emil Hilary, pr. ks. grunt. Pawlik Jan.

*Frysztak* (sąd obw. Jasło), sędzia Seidler Maksym. dr. pr., pr. ks. grunt. Kowalczyk Józ.

*Gliniany* (sąd obw. Złoczów), sędzia Towarnicki Józef, pr. ks. grunt. Depa Bronisław.

*Głogów* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Potocki Bolesław, pr. ks. grunt. Gawron Józef.

*Gorlice* (sąd obw. Jasło), sędzia Łaski Lud., pr. ks. grunt. Krynicki Hilary.

*Gródek* (sąd kraj. Lwów), sędzia Floręcki Henryk, pr. ks. grunt. Zbiegeń Nikodem.

*Grybów* (sąd obwod. Nowy Sącz), sędzia Freindl Ludwik, pr. ks. grunt. Sienkiewicz Al.

*Grzymałów* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Kownacki Jan Franciszek, dr. pr., pr. ks. grunt. Amann Edward.

*Gurahumora* (Bukowina, sąd obw. Suczawa), sędzia Turzański Marceli, pr. ks. grunt. Kozak Emil.

*Gwoździec* (sąd obwod. Kołomyja), sędzia Krawicz Emil, pr. ks. grunt. Dobrzański Jul.

*Halicz* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Dziama Marein, pr. ks. grunt. Kruszelnicki Władysław.

*Horodenka* (sąd obwod. Kołomyja), sędzia Temple Stanisław, pr. ks. grunt. Szumlański Mieczysław.

*Husiatyn* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Bośniacki Antoni Leon, pr. ks. grunt. Magoński Kasper Jan.

*Janów* (sąd kraj. Lwów), sędzia Harasymowicz Dionizy, pr. ks. grunt. Filipowski Michał.

*Jarostaw* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Doboszyński Michał, pr. ks. grunt. Przybylski W.

*Jaworów* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Zawadzki Rogala Alfred, pr. ks. grunt. Skulski Ed.

*Jordanów* (sąd obw. Wadowice), sędzia Karpieński Alfons, pr. ks. grunt. Langer Henryk.

*Kalusz* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Serafiński Apolinary, pr. ks. grunt. Pauchowski Wiktor.

*Kalwarya* (sąd obw. Wadowice), sędzia Jaroszewski Władysław, pr. ks. grunt. Tchórzewski Cyryl.

*Kamionka strumiłowa* (sąd obw. Złoczów), sędzia Czerny Edward, pr. ks. grunt. Zbyszewski Piotr.

*Kety* (sąd obw. Wadowice), sędzia Homme Franc. Ksaw., pr. ks. grunt. Lekczyński Adolf.

*Kimpolung* (Bukowina, sąd obw. Suczawa), sędzia Stefanelli Teodor, pr. ks. grunt. Melzer Emil.

*Kolbuszowa* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Kropaczek Kazimierz, pr. ks. grunt. Smolarz Gab.

*Komarńo* (sąd obw. Sambor), sędzia Żukotyński Piotr, pr. ks. grunt. Bartosz Stefan Mar.

*Kopyczyńce* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Pi-

lecki Leliwa Marceli, pr. ks. grunt. Hrynyszak Teofil.

*Kossów* (sąd obw. Kołomyja), sędzia Paliwoda Józef, pr. ks. grunt. Orzelski Feliks.

*Kotzmann* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Fangor Artur, pr. ks. grunt. Pohl Kar.

*Kozowa* (sąd obw. Brzeżany), sędzia Hrab Tadeusz, pr. ks. grunt. Pilar Józef.

*Krakowiec* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Adlof Artur, pr. ks. grunt. Cwernarski Kazimierz.

*Krościenko* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Sitowski Jan, pr. ks. grunt. Werner Bronisław.

*Krosno* (sąd obw. Jasło), sędzia Eisen Ferdynand, pr. ks. grunt. Harmata Wincenty.

*Krzyszowice* (sąd kraj. Kraków), sędzia Kostka Edward, pr. ks. grunt. Studencki Michał.

*Kulików* (sąd kraj. Lwów), sędzia Kruszelnicki Stanisław, pr. ks. prow. Świebodowski Jan Feliks.

*Kuty* (sąd obw. Kołomyja), sędzia Żarski Bojomir, pr. ks. grunt. Osiecki Teofil.

*Łąka* (sąd obw. Sambor), sędzia Stobiecki Aleksander, pr. ks. grunt. Pellech Justyn.

*Łańcut* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Osadziński Feliks, pr. ks. grunt. Müller Józef.

*Łęka* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Łąko-  
ciński Stanisław, pr. ks. prow. Dzierżyński Fr.

*Limanowa* (sąd obw. Nowy Sącz) sędzia Podgórski Franciszek, pr. ks. grunt. Kielski Felieyan.

*Lisko* (sąd obw. Sanok), sędzia Szwedzicki Józef, pr. ks. grunt. Kmyta Stefan.

*Liszki* (sąd kraj. Kraków), sędzia Miller Bernard, pr. ks. grunt. Trzeiński Antoni.

*Łopatyn* (sąd obw. Złoczów), sędzia Kulczycki Leon, pr. ks. grunt. Pilikowski Stanisł.

*Lubaczów* (sąd kraj. Lwów), sędzia Starzyński Eustachy, pr. ks. grunt. Wolański Józef.

*Lutowiska* (sąd obw. Sanok), sędzia Topolnicki Henryk, pr. ks. grunt. Faczyński Franc.

*Maków* (sąd obw. Wadowice), sędzia Gałuszka Józef, pr. ks. grunt. Bienicki Ed.

*Medenice* (sąd obw. Sambor), sędzia Jaworski Jan, pr. ks. grunt. Deńko Dymitr.

*Mielec* (sąd obw. Tarnów), sędzia Jaworski Zygmunt, pr. ks. grunt. Fehérpataky Ludwik.

*Mielnica* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Ham-



pel Ferdynand, pr. ks. grunt. Nikodemowicz Ignacy.

*Mikołajów* (sąd obw. Sambor), sędzia Harasymowicz Mik., pr. ks. grunt. Grabowski Józ.

*Mikulince* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Pakosz Józef, pr. ks. grunt. Sliwiński Feliks Ant.

*Milówka* (sąd obw. Wadowice), sędzia Szmatka Antoni, pr. ks. grunt. Sekunda Michał.

*Monasterzyska* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Sembratowicz Filaret, dr. pr., pr. ks. grunt. Ebner Józef.

*Mościska* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Hofmokl Tom., pr. ks. grunt. Haszłakiewicz Wład.

*Mosty wielkie* (sąd kraj. Lwów), sędzia Piwocki Władysław, pr. ks. grunt. Małecki Kaz.

*Mszana dolna* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Ursel Wilhelm, pr. ks. grunt. Wasyliszyn Jac.

*Muszyna* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Podsański Jan, pr. ks. grunt. Obtułowicz Antoni.

*Myślenice* (sąd obw. Wadowice), sędzia Rotsek Oskar, pr. ks. grunt. Wilkiecki Em.

*Nadwórna* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Braun Alojzy, pr. ks. grunt. Matula Jan Aug.

*Nowy Targ* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Leniński Piotr, pr. ks. grunt. Śliwa Stefan.

*Niemirów* (sąd kraj. Lwów), sędzia Samolewicz Ludw., pr. ks. grunt. Biejkowski Erazm.

*Niepołomice* (sąd kraj. Kraków), sędzia Szameit Dobiesław, pr. ks. grunt. Bielowski G.

*Nisko* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Kulawski Wincenty, pr. ks. grunt. Stanowski Seb.

*Niżankowice* (sąd obwod. Przemyśl), sędzia Głowacki Bazyli, pr. ks. grunt. Kot Jan.

*Nowesioło* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Nemetz Karol, prow. ks. grunt. Kochmann Ant.

*Obertyn* (sąd obw. Kołomyja), sędzia Nahlik Wojciech, pr. ks. grunt. Andrzejowski Marian.

*Olesko* (sąd obw. Złoczów), sędzia Gliński Włodzimierz, pr. ks. grunt. Grzywański Wład.

*Oświęcim* (sąd obwod. Wadowice), sędzia Próchniewicz Bogdan, pr. ks. grunt. Kamieński Wl.

*Peczniżyn* (sąd obw. Kołomyja), sędzia Wołoszyński Emilian, prow. ks. grunt. Białowas Franciszek.

*Pilzno* (sąd obw. Tarnów), sędzia Schwarz Eugeniusz, pr. ks. grunt. Schlösser Jan.

*Podbuż* (sąd obw. Sambor) sędzia Rewakowicz Tytus, pr. ks. grunt. Bielecki Julian.

*Podgórze* (sąd kraj. Kraków), sędzia Górski Karol, dr. pr., pr. ks. grunt. Kowalski Józef.

*Podhajce* (sąd obw. Brzeżany), sędzia Żegiestowski Włodz., pr. ks. grunt. Kohl Alojzy.

*Przemysłany* (sąd obwod. Brzeżany), sędzia Siengalewicz-Schilling Tytus, pr. ks. grunt. Œwernarski Michał.

*Przeworsk* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Głębocki Stanisław, pr. ks. grunt. Mazepa Jan.

*Putilla* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Michalak Maksymilian, prow. ks. grunt. Szykasiuk Konstancy.

*Radowce* (Bukowina, sąd obwod. Suczawa), sędzia Tomaszczuk Teoklist, pr. ks. grunt. Olszewski Józef.

*Radłów* (sąd kraj. Kraków), sędzia Zubezewski Henryk, pr. ks. grunt. Hingler Józef.

*Radomyśl* (sąd obw. Tarnów), sędzia Hausser Adolf, pr. ks. grunt. Kruszyński Lud.

*Radymno* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Rzepecki Justyn, pr. ks. grunt. Jasiński Jan.

*Radziechów* (sąd obw. Złoczów), sędzia Filippek Adolf, pr. ks. grunt. Przygodzki Jan.

*Rawa* (sąd kraj. Lwów), sędzia Reck Karol, pr. ks. grunt. Pietrusiewicz Leon.

*Rohatyn* (sąd obw. Brzeżany), sędzia Fido Ignacy, pr. ks. grunt. Duszyński Józef.

*Ropczyce* (sąd obw. Tarnów), sędzia Baczyński Waclaw, pr. ks. grunt. Wiśniewski Zyg.

*Rożniatów* (sąd obw. Sambor), sędzia Sibatowski Antoni, pr. ks. grunt. Seile Antopi.

*Rozwadów* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Słobodziński Ig., pr. ks. grunt. Łodziński Ludomir.

*Rudki* (sąd obw. Sambor), sędzia Żegestowski Jan, pr. ks. grunt. Górniesiewicz Stan.

*Rymanów* (sąd obw. Sanok), sędzia Hubl Ludwik, ur. ks. grunt. Herzog Tadeusz.

*Sadagóra* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Kuppetz Józef, prow. ks. grunt. Piechowski Eug.

*Sadowa Wisznia* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Wołoszczakiewicz Emil, prow. ks. grunt. Rozbarski Jan.

*Sereth* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Oehl Adolf, pr. ks. gr. Holzberger Adam.

*Siemiawa* (sąd obw. Przemyśl), sędzia Mandyczewski Włodzimierz, pr. ks. grunt. Żerebecki Feliks.

*Seletyn* (Bukowina, sąd obw. Suczawa), sędzia Wania Waleryan, kancelista Leo Gustaw.

*Skalat* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Nemetz Józef, pr. ks. grunt. Kaznowski Michał.

*Skawina* (sąd kraj. Kraków), sędzia Dzygiewicz Antoni, pr. ks. grunt. Lapicki N.

*Skole* (sąd obw. Sambor), sędzia Czarnecki Karol, pr. ks. grunt. Kober Jan

*Ślemień* (sąd obw. Wadowice), sędzia Szuro Stanisław, pr. ks. grunt. Długopolski T.

*Śniatyn* (sąd obw. Kołomyja), sędzia Rastawiecki Włodzimierz, pr. ks. grunt. Bajewski Eugeniusz.

*Sokal* (sąd kraj. Lwów), sędzia Białkowski Jan, pr. ks. grunt. Konasiewicz Bronisław.

*Sokolów* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Gułkowski Stanisław, pr. ks. grunt. Bielecki B.

*Solka* (Bukowina, sąd obw. Suczawa), sędzia Kozub Emil, pr. ks. grunt. Ebelin Franc.

*Solotwina* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Tomek Ferdynand, pr. ks. grunt. Kassler Ferd.

*Stanowce* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Wojnarski Piotr, pr. ks. grunt. Bałek Jan.

*Stary Sącz* (sąd obw. Nowy Sącz), sędzia Janusz Józef, pr. ks. grunt. Żaroffe Aleksan.

*Starasól* (sąd obw. Sambor), sędzia Męciński Aleksan., pr. ks. grunt. Truczka Edward.

*Staremiasto* (sąd obw. Sambor), sędzia Aleksiewicz And., pr. ks. grunt. Baczyński Sam.

*Starożyńiec* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Sanerquell Otto, pr. ks. grunt. Mikuś Wilhelm.

*Stryj* (sąd obw. Sambor), sędzia Brożyński Ludwik, pr. ks. grunt. Zajączkowski Waleryan.

*Strzyżów* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Gebauer Juliusz, pr. ks. grunt. Tytar Jan.

*Szczerzec* (sąd kr. Lwów), sędzia Mikłaszewski Karol, dr. pr., pr. ks. gr. Łucek Wład.

*Tarnobrzeg* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Riess Franciszek, pr. ks. grunt. Machowicz Jan.

*Tłumacz* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Zajączkowski Tytus, prow. ks. grunt. Czernecki Marceł.

*Trembowla* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Dzie-

rzyński Sylwery, pr. ks. grunt. Wowkonowicz Franciszek.

*Tłuste* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Wolski Teofil, pr. ks. grunt. Jakubowski Jan.

*Tuchów* (sąd obwod. Tarnów), sędzia Hoffmann Antoni, pr. ks. grunt. Kamiński Dyon.

*Turka* (sąd obw. Sambor), sędzia Prokopczye Włodzimierz, pr. ks. grunt. Stelmachowicz Konstanty.

*Tyczyn* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Jabłoński Mieczysław, pr. ks. grunt. Żelasko D.

*Tyśmienica* (sąd obw. Stanisławów), sędzia Wichański Filemon, pr. ks. grunt. Burkiewicz Aleksander.

*Uhnów* (sąd kraj. Lwów), sędzia Dull Rudolf, pr. ks. grunt. Albinowski Emil.

*Ulanów* (sąd obw. Rzeszów), sędzia Eckhardt Henryk, pr. ks. grunt. Mallak Wincenty.

*Ustrzyki dolne* (sąd obw. Sanok), sędzia Piński Henryk, pr. ks. grunt. Jastrzębski Karol.

*Wieliczka* (sąd kr. Kraków), sędzia Kraupa Edward, pr. ks. grunt. Pirożek Michał.

*Winniki* (sąd kraj. Lwów), sędzia Liszka Gustaw, pr. ks. grunt. Popiel Tadeusz.

*Wiśnicz* (sąd kraj. Kraków), sędzia Sawicki Franc., pr. ks. grunt. Korab Jan.

*Wiśniowczyk* (sąd obw. Brzeżany), sędzia Mogilnicki Karol, pr. ks. grunt. Fiebert Ludw.

*Wyżnica* (Bukowina, sąd kraj. Czerniowce), sędzia Gugalski Józ., pr. ks. gr. Spendling Józ.

*Wojnicz* (sąd kraj. Kraków), sędzia Kawski Bronisław, pr. ks. grunt. Onyszkiewicz Józef.

*Wojniłów* (sąd obwod. Stanisławów), sędzia Reichan Miecz., pr. ks. grunt. Tymeik Bazyli.

*Zabłotów* (sąd obw. Kołomyja), sędzia Sichower Adolf, pr. ks. grunt. Brygider Bazyli.

*Zabno* (sąd obw. Tarnów), sędzia Jaśkiewicz Władysław, pr. ks. grunt. Czarnecki Fr.

*Zalesie*, patrz Janów.

*Zaleszczyki* (sąd obwod. Tarnopol), sędzia Promiński Stanisław Aug., pr. ks. grunt. Binder Antoni.

*Założe* (sąd obw. Złoczów), sędzia Stefanowicz Leon, kancelista Weis Edward.

*Zastawna* (Bukowina, sąd kr. Czerniowce), pr. ks. grunt. Edelstein Karol.

*Zbaraż* (sąd obw. Tarnopol), sędzia Wil-



czyński Władysław, pr. ks. grunt. Zacerkiewny Jan.

Zborów (sąd obwod. Złoczów), sędzia Czuczawa Zacharyasz, pr. ks. grunt. Wisłocki And.

Złoty Potok (sąd obw. Stanisławów), sędzia Cetnarski Jak., pr. ks. grunt. Gruber Ant.

Zmigród (sąd obw. Jasło), sędzia Wolański Hipolit, pr. ks. grunt. Buła Jan.

Zółkiew (sąd kraj. Lwów), sędzia Hauser Leopold, pr. ks. grunt. Piwocki Franciszek.

Zurawno (sąd obw. Sambor), sędzia Bałaban Wincenty, kancelista Kuleczycki Julian.

Zydzaczów (sąd obw. Sambor), sędzia Gürtler Adolf, pr. ks. grunt. Kucharski St. Ant.

Zywiec (sąd obw. Wadowice), sędzia Ujhelyi Ferdynand, pr. ks. grunt. Halski Zyg.

## Wykaz adwokatów w skład lwowskiej Izby adwokackiej wchodzących.

### Adwokaci we Lwowie:

Ambes Maurycy, ul. Jagiellońska l. 15.

Balko Władysław, ul. Sykstuska l. 46.

Bieliński Stanisław, ul. Kopernika l. 19.

Bliziński Kazimierz, ul. Jagiellońska l. 17.

Błażejowski Bronisław, ul. Halicka l. 20.

Bodek Maksymilian, ul. Łukasieńskiego l. 4.

Bund Salamon, ul. Sobieskiego l. 10.

Byk Emil, ul. Jagiellońska l. 11.

Byk Maurycy, ul. Sykstuska l. 20.

Czarnik Kazimierz, ul. Karola Ludwika l. 5.

Czajkowski Jan, ul. Trzeciego Maja l. 11.

Czajkowski Robert, ul. Kopernika l. 20.

Czemeryński Ignacy, ul. Kopernika l. 12.

Czeszer Józef, ul. Teatralna l. 7.

Dąbrowski Paweł, ul. Kościuszki l. 7.

Dobrzański Jan, ul. Chorążczyzny l. 4.

Dornbach Juliusz, ul. Kopernika l. 7.

Duleba Władysław, plac Maryacki l. 9.

Dzidowski Mateusz, ul. Kopernika l. 3.

Dziędzielewicz Antoni, ul. Jagiellońska l. 8.

Dziubiński Marcei, plac Maryacki l. 10.

Fedak Stefan Jan, plac Kapitulny l. 3.

Feiles Edward, ul. Sykstuska l. 6.

Feiles Izidor.

Flaeschner Szymon, ul. Kofłataja l. 10.

Gorecki Władysław, ul. Sykstuska l. 38.

Gottlieb Henryk, ul. Kościuszki l. 17.

Gottlieb Karol.

Hahn Stanisław, ul. Jagiellońska l. 24.

Holzer Wilhelm, ul. Trzeciego Maja l. 10.

Horowitz Jakób, ul. Ormiańska l. 2.

Horwath Adam, ul. Hetmańska l. 4.

Jamiński Dyonizy, ul. Teatralna l. 21.

Jekeles Maurycy, ul. Kościuszki l. 5.

Kohn Józef, ul. Sykstuska l. 20.

Kostrakiewicz Mik., em. c. k. radca sądu kraj.

Kratter Ferdynand, ul. Mickiewicza l. 12.

Krosiński Włodzimierz, ul. Mickiewicza l. 6.

Krzyżanowski Stanisław, ul. Jagiellońska l. 5.

Kuczkiwicz Jan, plac Bernardyński l. 11.

Langesberger Salamon, ul. Kopernika l. 11.

Lehman Albin, ul. Krasieckich l. 16.

Lewicki Konstanty.

Lilien Edward, ul. Hetmańska l. 12.

Lill Jakób, ul. św. Stanisława l. 10.

Lisiewicz Aleksander, ul. Kopernika l. 9.

Lityński Jan, ul. Ormiańska l. 8.

Löwenstein Nathan.

Luka Anzelm, ul. Ormiańska l. 4.

Łękawski Marcei, ul. Chorążczyzny l. 7.

Majewski Władysław, ul. Teatralna l. 12.

Małachowski Godzimir, ul. Kościuszki l. 20.

Maryński Aleksander, ul. Trzeciego Maja l. 8.

Max Henryk, ul. Sykstuska l. 52.

Menkes Adolf, ul. Trzeciego Maja l. 9.

Moszyński Adolf, ul. Karola Ludwika l. 1.

Nurhansohn Henryk, ul. Jagiellońska l. 4.

Nurkowski Feliks, plac Bernardyński l. 13.

Ostrożyński Władysław, ul. Słowackiego l. 5.

Pajak Józef, ul. Kościuszki l. 10.

Paździera Karol, plac Kapitulny l. 2.

Pohl Samuel, ul. Hetmańska l. 24.

Pomianowski Aleksander, ul. Grodzieckich l. 1.

Popiel Juliusz, ul. Hetmańska l. 22.

Raabe Jakób, ul. Sykstuska l. 14.

Rares Adolf, ul. Skarbkowska l. 7.

Reich Bernard, ul. Teatralna l. 16.

Reiss Albert, ul. Kościuszki l. 2.

Reiss Jakób, ul. Jagiellońska l. 13.  
Rogalski Aleksander, ul. Kościuszki l. 5.  
Roński Emanuel, ul. Teatralna l. 1.  
Romanowski Erazm, ul. Jagiellońska l. 22.  
Roth Maurycy, ul. Kościuszki l. 3.  
Rybicki Alojzy, ul. Kościuszki l. 2.  
Schaff Szymon, ul. Hetmańska l. 22.  
Semilski Teobald, ul. Sykstuska l. 38.  
Sietnicki Maryan, ul. Syksuska l. 21.  
Simonowicz Paweł, plac Akademicki l. 3.  
Skałkowski Tadeusz, ul. Karola Ludwika l. 1.  
Skowroński Zygmunt, Rynek l. 3.  
Sławczewski Stanisław.  
Smolka Józef, ul. Sykstuska l. 31.  
Sokal Maks, ul. Jagiellońska l. 1.  
Sołowij Tadeusz, ul. Sykstuska l. 42.

Srokowski Teofil, ul. Teatralna l. 7.  
Stand Ozyasz, ul. Karola Ludwika l. 11.  
Stromenger Karol, ul. Jagiellońska l. 14.  
Święcicki Witold, ul. Karola Ludwika l. 11.  
Szydłowski Henryk, ul. Słowackiego l. 12.  
Szydłowski Tadeusz, ul. Słowackiego l. 12.  
Szwedzicki Bazyli, ul. Pańska l. 23.  
Tabaczynski Stanisław, ul. Kopernika l. 15 a.  
Till Ernest, ul. Jagiellońska l. 2.  
Waldmann Saul.  
Weis Adolf.  
Weisstein Michał.  
Wüllerstorf Maurycy.  
Zion Leon.  
Żminkowski Antoni.

## Adwokaci na prowincyi.

### Bełż.

Dr. Kleczeński Ignacy.

### Borszczów.

Doktorzy: Komeriner Moj., Orłowski Stan.

### Bóbrka.

Dr. Scherr Aron.

### Brody.

Doktorzy: Braum Maur., Gross Bern., Orski Wilhelm.

### Brzeżany.

Doktorzy: Czajkowski And., Madejski Leo., Schactzel Stanisław.

### Budzanów.

Dr. Schaffel Ignacy.

### Buczacz.

Doktorzy: Ausschnitt Izyd., Hubrich Teod., Reiss Emanuel.

### Czortków.

Doktorzy: Czackowski Ant., Diamant Izy., Lewandowski Ludomir.

### Gródek.

Dr. Ozarkiewicz Longin.

### Horodenka.

Doktorzy: Białkowski Bol., Okuniewski Teof.

### Kałuż.

Doktorzy: Stawecki Miecz., Wittlin Baruch.

### Kamionka Strumiłowa.

Doktorzy: Kaflński Wal., Króweżyński Mar.

### Kopeczyńce.

Dr. Braun Józef.

### Kosów.

Doktorzy: Witkowski Emil, Zakrzewski Ant.

### Kołomyja.

Doktorzy: Allerhand Abraham, Dębicki Teofil, Freudenberg Jan, Goldfarb Leon, Hausslich Baruch Szymon, Herdliczka Adolf, Ilnicki Paweł, Krobicki Maciej, Kawecki Władysław c. k em. Radea Sądu kraj., Maramorosz Kajetan, Milgrom Edward, Rittigstein Jakób, Schuster Ezechiel, Stauber Walerjan, Stern Mauryzy, Trachtenberg Maksymilian, Zipser Łazarz.



**Kuty.**

Dr. Rosenbusch Henryk.

**Lubaczów.**

Dr. Turzański Albin.

**Łopatyn.**

Dr. Brzechowski Franciszek.

**Nadwórna.**

Dr. Alter Leon.

**Podhajce.**

Dr. Pawlikowski Kazimierz.

**Przemysławany.**

Dr. Kohl Izak.

**Rawa ruska.**

Doktorzy: Segal Abr., Bernfeld Herman.

**Radziechów.**

Dr. Alter Bernard Marek.

**Rohatyn.**

Doktorzy: Lipiner Maur., Mańkowski Wik.,

**Sokal.**

Doktorzy: Filipowski Waleryan, Goldberg Leon, Wejda Władysław.

**Stanisławów.**

Doktorzy: Bardach Karol, Buczyński Meliton, Fischler Elias, Fischler Michał, Gelehrter Salamon, Hausser Franciszek, Katzenellenbogen Ludwik, Kwiatkowski Karol, Łupiński Ludwik,

Mandyszewski Jan, Majeranowski Jan c. k. em. Radea Sądu kraj., Rosenberg Joachim, Szydłowski Waleryan, Wurzel Maurycy, Zins Zygm.

**Śniatyn.**

Doktorzy: Dawidowicz Adolf Abraham, Rosenheck Wilhelm, Schaefer Edward.

**Tarnopol.**

Doktorzy: Akselrad Melchior, Binder Joachim, Blaustein Cael, Csillik Bronisław, Delinowski Antoni, Ehrlich Aron, Glogier Stanis. Gromnicki Feliks, Horowitz Jakób, Kwiatkowski Alfred, Landesberg Juda Wiktor, Langer Adolf, Leiblinger Zygmunt, Łoszniów Jan, Łuczakowski Włodzimierz. Mantel Jonasz, Pohorecki Stanis. Schmidt Rajmund, Schwarz Hermann, Trzecieński Tadeusz, Weisstein Józef, Zarzycki Włodz., Żywicki Klemens.

**Trembowla.**

Doktorzy: Blaustein Józ., Frisch Ab, Hirsch.

**Tłumacz.**

Dr. Schweizer Karol.

**Zaleszczyki.**

Doktorzy: Letz Maks, Stoklasa Emil.

**Żółkiew.**

Doktorzy: Karcz Maurycy, Korol Michał.

**Złoczów.**

Doktorzy: Billet Dawid, Hsyne Ludwik, Kofackowski Eugeniusz, Mijakowski Abdon, Rozankowski Longin, Wittlin Bernard.

**Wykaz adwokatów należących do Krakowskiej Izby adwokackiej.**

**Adwokaci w Krakowie:**

Abłamowicz Stanisław, Mały Rynek l. 1.  
Blatteis Zygmunt, ul. Grodzka l. 51.  
Boroński Lesław, Mały Rynek l. 7.  
Bogusz Adam, ul. Gołębia l. 5.  
Brummer Herman, ul. Poselska l. 18.  
Bermann Henryk, ul. Grodz. nap. k. św. Idziego.  
Czesniak Feliks, ul. Grodzka l. 33.

Chmurski Serafin, ul. Poselska l. 20.  
Czerny Schwarzenberg Bolesław, ul. Grodz. l. 36.  
Dadlez Wilhelm, Plac WW. Świętych l. 8.  
Deiches Izydor, Plac WW. Świętych l. 11.  
Dobija Antoni, ul. Grodzka 48.  
Doboszyński Adam, ul. Grodzka 18.  
Eibenschütz Zygmunt, Rynek główny l. 15.

Eichorn Stefan, ul. Grodzka l. 32.  
 Grudziński Bronisław, ul. Grodzka l. 47.  
 Guńkiewicz Bronisław ul. Grodzka l. 47.  
 Hajdukiewicz Jan, ul. Sławkowska l. 10.  
 Horowitz Leon, ul. Poselska (własny dom) l. 9,  
 Hubaczek Eugeniusz, ul. Poselska l. 16.  
 Ichheiser Michał, ul. Bracka (włas.dom) l. 11.  
 Jakubowski Faustyn, Rynek główny l. 13.  
 Jakubowski Roman, ul. Stolarska l. 13.  
 Jakubowski Jan, Rynek gł. linia A. B. l. 43.  
 Kapiszewski Ludwik, ul. Starowiślna.  
 Kirchmayer Kazimierz, ul. Floryańska l. 33.  
 Kaufmann Daniel, ul. Grodzka l. 69.  
 Kaufmann Józef, Plac Dominikański l. 4.  
 Klein Zygmunt, Plac Dominikański l. 4.  
 Kopff Józef, ul. Stolarska l. 15.  
 Kastory Władysław, ul. Grodzka l. 59.  
 Koy Michał, ul. Św. Jana l. 1.  
 Leo Artur, ul. Wiślna l. 9.  
 Lewartowski br. Adam, ul. Grodzka l. 20.  
 Lisowski Władysław, Rynek główny.  
 Ławrowski Roman, ul. Grodzka l. 35.  
 Markiewicz Władysław, ul. Grodzka l. 15.  
 Mochnacki Józef, ul. Bracka l. 6.  
 Olejarski Bronisław, ul. Bracka l. 5.

Paszkowski Franciszek, ul. św. Marka l. 9.  
 Pieniążek Karol, ul. Grodzka l. 13.  
 Propper Jan Albert, Rynek główny l. 17.  
 Retinger Józef, ul. Wiślna l. 3.  
 Rosenblatt Joachim, Plac Dominikański l. 1.  
 Rosenblatt Józef, ul. Grodzka l. 11.  
 Rothwein Leon, Plac Dominikański l. 5.  
 Schoen Henryk, Plac Dominikański l. 3.  
 Sulerzyski Władysław, ul. Jagiellońska.  
 Smolarski Kazimierz, ul. Grodzka l. 59.  
 Starzewski Rudolf, ul. Floryańska l. 14.  
 Staniszewski Walenty, ul. Floryańska l. 24.  
 Styczeń Wawrzyniec, ul. Mikołajska l. 4.  
 Szlachetowski Feliks, ul. Podwale (dom włas.) 16.  
 Szalay Ludwik, ul. Grodzka l. 40.  
 Schönberg Maurycy, ul. Grodzka l. 50.  
 Szaflarski Jan, Mały Rynek l. 1.  
 Unger Samuel, ul. Grodzka l. 1.  
 Wędrychowski Władysław, ul. Gołębia l. 6.  
 Weigel Ferdynand, Nowa poczta Wielopole.  
 Wilkosz Władysław, ul. Szpitalna 6.  
 Wilkosz Ferdynand, Mały Rynek l. 2.  
 Wechsler Maurycy, ul. Gertrudy (dom własny).  
 Włyński Wiktor, (nieprowadzi kancelaryi).  
 Winkler S. ul. Grodzka l. 46.

## Adwokaci na prowincyi

### Andrychów.

Dr. Malec Jan.

### Biała.

Doktorzy: Rosner Jan, Ichheiser Bernard,  
 Peterek Ferdynand, Aronsohn Maurycy, Cie-  
 szyński Jan, Reich Samuel.

### Bochnia.

Doktorzy: Trybulec Józef, Zakrzewski Fer-  
 dynand, Serafiński Antoni Leonord, Maiss Ferd.  
 Weisło Andrzej.

### Brzesko.

Dr. Parvi Ludwik.

### Chrzanów.

Doktorzy: Keppler Zygmunt, Kremer Józef,  
 Gaszyński Antoni.

### Dąbrowa.

Doktorzy: Psarski Emil, Datka Józef.

### Dębica.

Dr. Friedberg Sydon.

### Gorlice.

Doktorzy: Ślęczkowski Czesław, Radomyski  
 Józef, Neumann Karol, Robinsohn.

### Jaśło.

Doktorzy: Wiediger Franciszek, Adamski  
 Roman, Gaszyński Feliks, Chwalibóg Władys.  
 Steinhaus Ignacy.

### Kalwarya.

Dr. Silberfeld Feliks.

### Kęty.

Dr. Chrzanowski Franciszek.



### **Kolbuszowa.**

Dr. Bryk Adolf.

### **Krosno.**

Doktorzy: Lewakowski August, Czajkowski Feliks, Jugendfein.

### **Leżajsk.**

Dr. Gaberle Ernest.

### **Limanow.**

Dr. Żelechowski Kazimierz.

### **Łańcut.**

Dr. Szpunar Walenty.

### **Mielec.**

Doktorzy: Brand Henryk, Brzeski Mieczys.

### **Milówka.**

Dr. Grabowski Roman.

### **Mszana dolna.**

Dr. Młodzik Karol.

### **Myślenice.**

Doktorzy: Adelman Emil, Klakurka Mik.

### **Nisko.**

Dr. Rotblum Józef.

### **Oświęcim.**

Doktorzy: Nowak Gustaw, Gąsiorowski Lud.

### **Pilzno.**

Dr. Krudzielski Tomasz.

### **Podgórze.**

Doktorzy: Chajes Adolf, Feuereisen Izidor. Peiper Marek.

### **Ropczyce.**

Dr. Ujejski Gustaw.

### **Rzeszów.**

Doktorzy: Zbyszewski Wiktor, Reines Maurycy, Als Roderyk, Fechtdegen Józef, Binder

Noe, Koppel Otto, Reich Samuel, Piliński Włodzimierz, Lecker Herman, Reiner Izidor.

### **Nowy Sącz.**

Doktorzy: Berson Leon, Zieliński Stanisław, Olszewski Włodzimierz, Schornstein Henryk, Wąsikiewicz Henryk, Barbacki Władysław, Sterkiewicz Jan, Gańkiewicz Tad., Chlebowski Miecz.

### **Nowy Targ.**

Doktorzy: Geisler Ernest, Kozłowski Marcin.

### **Stary Sącz.**

Dr. Szayer Edward.

### **Tarnobrzeg.**

Doktorzy: Tumidajowicz Józef, Surowiecki Antoni, Reben Wilhelm.

### **Tarnów.**

Doktorzy: Pietrzycki Ludwik, Ringelheim Adolf, Foryst Piotr, Tokarz Stanis., Malawski Alojzy, Salomon Foebus. Gałęcki Bronisław, Buś Wojciech, Goldhammer Elias, Stec Jan, Holcer Gustaw, Mikuciński Jan, Gałęcki Mieczysław, Stojalowski Stanisław, Glaser Ludwik, Szancer Wiktor, Kronhelm-Nordheim Henr, Biegański Karol, Rost Józef, Chodaeki Juliusz.

### **Wadowice.**

Doktorzy: Krobicki Henryk, Marek Andrzej, Łazarski Stanisław, Iwański Jan, Daniel Izidor, Korn Józef.

### **Wieliczka.**

Doktorzy: Borzewski Fel., Dziewoński Jakób.

### **Żywiec**

Doktorzy: Bogdani Władysław, Rasche Władysław, Udziela Edmund.

### **Przeworsk.**

Dr. Zborowski Bolesław.

### **Wiśnicz.**

Dr. Sulerzyski Junosza Władysław.

### Krzyszowice.

Dr. Bąkowski Klemens.

### Jordanów.

Dr. Kutrzeba Wiktor.

### Skład krak. Izby adwokackiej

Prezydent:

Dr. Lisowski Władysław adw. w Krakowie.

I. Wice Prezydent:

Dr. Markiewicz Władysław adw. w Krakowie.

II. Wice Prezydent:

Dr. Malawski Alojzy adw. w Tarnowie.

Członkowie:

Dr. Weigel Ferdynand adw. w Krakowie.

„ Styczeń Wawrzyn adw. w Krakowie.

„ Jakubowski Faustyn adw. w Krakowie.

„ Jakubowski Roman adw. w Krakowie.

„ Jehheiser Michał adw. w Krakowie.

„ Trybulec Józef adw. w Bochni.

„ Pieniążek Karol adw. w Krakowie.

„ Kaufmann Józef adw. w Krakowie.

„ Kastory Władysław adw. w Krakowie.

### Skład Rady dyscyplinarnej.

Prezydent:

Dr. Jakubowski Roman.

I. Wiceprezydent:

Dr. Lisowski Władysław.

II. Wiceprezydent:

Dr. Paszkowski Franciszek.

Członkowie Rady:

Doktorzy: Markiewicz Władysław, Łazarski Stanisław, Rosenblatt Józef, Pieniążek Karol, Styczeń Wawrzyn, Jehheiser Michał, Horowitz Leon, Tokarz Stanisław, Zbyszewski Wiktor, Olszewski Włodzimierz, Kastory Władysław, Wiediger Franciszek.

Zastępcy Członków:

Doktorzy: Serafiński Antoni, Schoen Henryk, Smolarski Kazimierz, Chmurski Serafin Dadlez Wilhelm. Czerny Bolesław.

Prokurator:

Dr. Boroński Lesław.

Zastępcy:

Doktorzy: Koy Michał, Guńkiewicz Bronis.

### Adwokaci należący do Przemyskiej Izby Adwokatów z siedzibą

#### w Przemysłu:

Doktorzy: Baumfeld Jakób, Blumenfeld Oziash, Czaykowski Władysław, Doliński Franciszek, Freyberger Hubert, Gans Bernard, Glanz Jakób Hillel Henryk, Kozłowski Michał, Łuzęcki Julian, Mendrochowicz Leon, Niemczyński Jan, Resenbach Wilhelm Skórski Wacław, Smutny Frydryk Sulerzycki Władysław, Tarnawski Leonard, Waygart Walery.

#### w Sanoku:

Doktorzy: Affe Aron, Flakowicz Józef, Gaweł Jan, Goldhammer? Abracham, Iskrzycki Aleksander, Łobaczewski Erazm, Słaczka Wojciech,

#### w Brzozowie:

Dr. Festenburg Eugeniusz.

#### w Dobromilu:

Dr. Byk Józef, Dr. Bienczewski Abdon.

#### w Jarosławiu:

Doktorzy: Blumenfeld Emil, Grabowski Władysław, Jahl Władysław, Myszkowski Ludwik Nebenzahl Samuel, Ruczka Julian.

#### w Jaworowie:

Dr. Hibl Józef Aleksander,

#### w Lisku:

Dr. Strutyński Jan,

#### w Tuligłowach pod Sądową Wisznią:

Dr. Illasiewicz Stanisław.

#### Wydział Przemyskiej Izby Adwokatów.

Prezydent: Dr. Skórski Wacław.

Zastępca: Dr. Czaykowski Władysław.

Członkowie Wydziału: Doktorzy: Baumfeld Jakób, Doliński Franciszek, Resenbach Wilhelm, Tarnawski Leonard.



## Adwokaci należący do Czernowieckiej Izby Adwokatów z siedzibą

### w Czerniowcach:

Doktorzy: Allerhand Józef, Ausländer Jakób, Beiner Jakób, Billig Nathan, Chodrower Józef, Dorubaum Jan, Fechner Józef, Fleischer Jakób, Fränkel Marcei, Freundlich Oswald, Funkenstein Bernard, Goldenberg Max, Grabscheid Leon, Horn Aron, Horowitz Dawid, Katz Izidor, Kehlmann Szymon, Kiesler Henryk, Klimkiewicz Romuald, Kohn Izak, Nevecesel Richard, Paschkis Maurycy.

Pitey Michał c. k. Radaa Wyższego Sądu krajowego na pensyi.

Doktorzy: Reiss Edward, Rott Józef, Salter Maurycy, Schätz Bernard, Seleski Emanuel, Selzer Karol, Straucher Benno, Strzelbicki Adolf, Tabora Alojzy, Wachtel Jakób, West Edmund,

### w Sadogórze:

Dr. Ebermann Wilhelm, Dr. Hulles Leon,

### w Starożyńcach:

Dr. Tittinger Wilhelm, Dr. Weisstein Edward,

### w Wyżnicy:

Doktorzy: Kestenband Bernard, Loria Leon, Perl Berthold, Tittinger Józef,

### w Serecie:

Dr. Brillant Albin, Dr. Hatschek Izidor,

### w Suczawie:

Doktorzy: Finkler Adolf, Frisch Emanuel, Isopesou Samuel, Morwitzer Juliusz, Robinsolin Süßmann, Ulrich Majer, Lupu Matej,

### w Radowcach:

Doktorzy: Brunstein Leon, Kübel Emanuel, Menkes Michał.

Trompeteur Julian c. k. Radaa Wyższego Sądu krajowego na pensyi.

### Góra Humora:

Dr. Jolles Aron, Kössler Jakób,

### w Kimpolung:

Dr. Juster Melech, Dr. Sternberg Maksymilian,

### Dorna Watra:

Dr. Fein Ernest Anastaz, Dr. Hauslich Izidor.

## Skład Izby notaryalnej we Lwowie.

dla połączonych kolegiów c. k. Sądu krajowego we Lwowie, c. k. Sądów obwodowych w Złoczowie, Kołomyi, Stanisławowie, Tarnopolu i Brzeżanach.

Prez. Szemelowski Julian,

Człon. Blumenfeld Józef, dr. pr.

— Jasiński Aleksander,

Człon. Zathej Henryk, dr. pr. Stanisławów.

— Lenartowicz Michał, Kołomyja.

— Prasehil Antoni,

— Bodyński Władysław, Złoczów.

Zast. Kwaśnicki Samuel.

— Matkowski Stanisław, Szezerzec.

— Skwarczyński Jan, Kulików.

## Wykaz c. k. notaryuszów, należących do c. k. Izby notaryalnej Lwowskiej.

**Borszczów:** Witosławski Nieczuja Teofil,

**Bóbrka:** Wajdowski Teofil,

**Brody:** Witiszewski Władysław,

„ Witosławski Nieczuja Antoni,

**Brzeżany:** Wolski Franciszek,

**Bełz:** Kuryś Jan dr. pr.

**Bursztyn:** Buczyński Franciszek,

**Buczacz:** Stupniński Konstanty,

**Bohorodczany:** posada nieobsadzona,

**Busk:** Szumpeter Jan,

**Budzanów:** Widawski Konstanty,

**Czortków:** Bieńkowski Adam,

**Cieszanów:** Długoszewski Stanisław,

**Chodorów:** Pasłowski Władysław, Dr.

**Delatyn:** Gruński Franciszek,

**Gliniany:** Kärber Rudolf,

**Grzymałów:** Manaczyński Stefan,

**Gwoździec:** Jarenowicz Porfir,

**Gródek:** Henze Adolf,  
**Horodenka:** Bosakowski Jan,  
**Husiatyn:** Zawadzki Władysław,  
**Halicz:** Przesmycki Tytus dr. pr.  
**Janów:** Wiesenberg Abraham dr. pr.  
**Kamionka strumiłowa:** Lenartowicz Karol dr. pr.  
**Kałuż:** Baczyński Michał,  
**Kosów:** Łuszczyński Włodzimierz,  
**Kulików:** Skwarezyński Jan,  
**Kozowa:** Sobol Franciszek,  
**Kuty:** Zareba Mieczysław,  
**Kołomyja:** Lenartowicz Michał,  
 „ Praszil Antoni,  
**Kopyczyńce:** Polański Felicyan,  
**Lwów:** Blumenfeld Józef dr. pr.  
 „ Jasiński Aleksander,  
 „ Kwaśnicki Samuel,  
 „ Szemelowski Julian,  
 „ Wolski Franciszek,  
 „ Wurst Karol,  
**Lubaczów:** Kapko Józef,  
**Łopatyn:** Holzer Leon,  
**Mikulicze:** Sadowski Władysław,  
**Mielnica:** Zubek Józef,  
**Monasterzyska:** Heldenburg Maksymilian,  
**Mosty wielkie:** Tabiński Józef,  
**Nadworna:** Krynicki Włodzimierz,  
**Nowesioło:** Dembowski Stanisław,  
**Obertyn:** Ambros-Rechtenberg Eugeniusz,  
**Olesko:** Reiss Leon dr. pr.  
**Podhajce:** Borowski Michał:

**Potok złoty:** Rudnicki Konstanty,  
**Przemysłany:** Zaleski Aleksander,  
**Peczeniżyn:** Szeib Henryk.  
**Rawa:** Kuryłowicz Eugeniusz,  
**Radziechów:** Studziński Teofil,  
**Rohatyn:** Manasterski Władysław,  
**Sołotwina:** Długoszewski Stanisław,  
**Stanisławów:** Zahrey Henryk dr. pr.  
 „ Zdrasil Ignacy,  
**Skałat:** Biliński Tadeusz dr. pr.  
**Sokal:** Kraus Ignacy,  
**Szczerzec:** Matkowski Stanisław,  
**Śniatyn:** Piszek Franciszek,  
**Tarnopol:** Szydłowski Ferdynand,  
**Trembowla:** Berchard Karol,  
**Tłuste:** Rubezyński Władysław,  
**Tłumacz:** Orski Alfred,  
**Tyśmienica:** Szelewski Franciszek,  
**Uhnów:** Celewicz Julian,  
**Winniki:** Groblewski Zygmunt,  
**Wojniów:** Czechowicz Wincenty,  
**Wiśniowczyk:** Lewicki Włodzimierz,  
**Załośce:** Mojszewicz Marcin,  
**Zaleszczyki:** Gross Antoni,  
**Zabłotów:** Szapira Adolf,  
**Żółkiew;** Hejda Józef,  
**Zborów:** Onyszkiewicz Józef,  
**Złoczów:** Bodyński Władysław dr. pr.  
 „ Misky Feliks dr. pr.  
**Zbaraż:** Kukawski Leopold.

## Wykaz należących do c. k. izby notaryalnej Krakowskiej Notaryatów i c. k. Notaryuszów.

**Andrychów:** Gayczak Marcin,  
**Biała:** Dr. Stiasny Edward,  
**Bochnia:** Ramult Konstanty,  
**Brzesko:** Kurlata Antoni,  
**Chrzanów:** Dolais Antoni,  
**Ciężkowice:** Hura Michał,  
**Czarny-Dunajec:** Klemensiewicz Gustaw,  
**Dobczyce:** Rogajski Bruno,  
**Grybów:** Klemensiewicz Edmund,  
**Jordanów:** Michałek Piotr,  
**Kalwarya:** Jaworski Wiktor,  
**Kęty:** Sporn Julian,

**Kraków:** Brzeski Wiktor, Muezkowski Stefan,  
 Rudolphi Karol, Niemcewicz Franciszek,  
**Krościenko:** Gorączko Marcełi,  
**Krzyszowice:** Dr. Lipowski Konstanty,  
**Limanowa:** Gross Franciszek,  
**Liszki:** Jendl Filip,  
**Maków:** Paczowski Aleksander,  
**Milówka:** Kusionowicz Józef,  
**Muszyna:** Arlet Jan,  
**Myslenice:** Romowicz Leon,  
**Mszana dolna:** Wysocki Jan,



**Niepołomice:** Gatty Teofil,  
**Nowy Sącz:** Lipiński Lucyan, Marynowski Jan,  
**Nowy Targ:** Trybulec Jan,  
**Dświęcim:** Posada opróżniona,  
**Podgórze:** Adamski Waclaw,  
**Radłów:** Maczyszyn Jan,  
**Skawina:** Peszkowski Bronisław,

**Slemień:** Miąsik Ludwik,  
**Stary Sącz:** Dr. Meissner Henryk,  
**Wadowice:** Pawlikowski Józef, Wileczyński Kazim.  
**Wieliczka:** Przychocki Kazimierz,  
**Wiśnicz:** Runge Aleksander,  
**Wojnicz:** Dr. Bartmann Stanisław,  
**Żywiec:** Sądecki Bronisław.

### Skład Izby notaryalnej Przemysko-Samborsko-Sanockiej.

Prezydent:

Ignacy Frankowski c. k. notaryusz w **Przemysłu**,  
 członkowie Izby:

Julian Rokicki c. k. notaryusz w **Przemysłu**,  
 Sabin Budzynowski c. k. notaryusz w **Samborze**,  
 Alojzy Schneider c. k. notaryusz w **Sanoku**,

Karol Marwitz, c. k. notaryusz **Ustrzyki dolne**,  
 Krokowski Wiktor c. k. notaryusz w **Mościskach**,  
 Józef Gromnicki c. k. notaryusz w **Komarnie**,  
 zastępcy:

Janicki Władysław c. k. notaryusz w **Radymnie**,  
 Ludwik Rzewuski c. k. notaryusz w **Rymanowie**,  
 Karol Bartoszewski c. k. notaryusz w **Jarosławiu**.

### Wykaz c. k. notaryuszów w okręgu c. k. Izby notaryalnej Przemysko-Samborsko-Sanockiej;

a) w okręgu Sądu obwodowego Przemysł.

**Przemysł:** Ignacy Stankowski, Julian Rokicki,  
**Dobromil:** Józef Mikułowski,  
**Dubiecko:** Artur Pędracki,  
**Jarosław:** Karol Bartoszewski,  
**Jaworów:** Mikołaj Hołub,  
**Krakowiec:** Ludwik Deller,  
**Mościska:** Wiktor Krókowski,  
**Niżankowice:** posada nieobsadzona,  
**Radymno:** Władysław Janicki,  
**Sądowa Wisznia:** Włodzimierz Stronczak,  
**Sieniawa:** Władysław Zielonka,

b) w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze

**Sambor:** Wilhelm Kasperek,  
 „ Sabin Budzynowski,  
**Bolechów:** Jan Kanty Kropiński,  
**Barynia:** Jan Jurkiewicz,  
**Dolina:** Bronisław Gumński,  
**Drohobycz:** Wiktor Błażowski,  
**Komarno:** Józef Gromnicki,  
**Łąka:** Poray Artur Madejski,  
**Medenice:** Michał Fellner,

**Mikołajów:** Jan Błonarowicz,  
**Podbuż:** Michał Hordyński,  
**Raźniatów:** Maryan Miukusiewicz,  
**Rudki:** Kazimierz Kurek,  
**Skole:** Bronisław Nartowski,  
**Starasól:** Norbert Mokrzycki,  
**Staremiasto:** Maryan Władyczyński,  
**Stryj:** Edmund Opolski,  
**Turka:** Konstanty Teliszewski,  
**Żurawno:** Jan Ludkiewicz,  
**Żydaczów:** Karol Waniek,

c) w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Sanoku.

**Sanok:** Teofil Lewicki,  
 „ Alojzy Schneider,  
**Baligród:** Robert Adamski,  
**Bircza:** Jan Rawski,  
**Brzozów:** Tomasz Witkiewicz,  
**Bukowsko:** Seweryn Żukowski,  
**Dynów:** Józef Narajewski,  
**Lisko:** Antoni Kokurewicz,  
**Lutowiska:** Posada nieobsadzona.  
**Rymanów:** Ludwik Rzewuski,  
**Ustrzyki dolne:** Posada nieobsadzona.

## Wykaz c. k. notaryuszów, należących do c. k. Izby notaryalnej Tarnowskiej.

**Tarnów**: Dr. Bronisław Brzeski,  
 „ Adolf Vayhinger,  
**Dębica**: Aleksander Wisłocki,  
**Tuchów**: Kazimierz Goyski,  
**Ropczyce**: Dr. Stanisław Strzelbicki,  
**Pilzno**: Tytus Bujnowski,  
**Dąbrowa**: Władysław Trzeciecki,  
**Mielec**: Antoni Fibiez,  
**Żabno**: Dr. Jan Myciński,  
**Brzostek**: Antoni Furgalski,  
**Jaśło**: Apolinary Przyłęcki,  
 „ Karol Prochaska,  
**Biecz**: Gabryel Orzakiewicz,  
**Gorlice**: Stefan Mens,  
**Żmigród**: Floryan Obmiński,  
**Dukla**: Floryan Minkusiewicz,  
**Krosno**: Sylwester Jaciewicz,

**Rzeszów**: Dr. Ludwik Midowicz,  
 „ Jan Pogonowski,  
**Głogów**: Mikołaj Machowski,  
**Łańcut**: Antoni Hanusz,  
**Przeworsk**: Jan Wodecki,  
**Strzyżów**: Zygmunt Holcer,  
**Sokołów**: Jarosław Aweyde,  
**Nisko**: Roman Łapiński,  
**Ulanów**: Kazimierz Jarema,  
**Rozwadow**: Jan Martynowicz,  
**Tarnobrzeg**: Gustaw Hinzinger,  
**Kolbuszowa**: Józef Lityński,  
**Leżajsk**: Bronisław Nowiński,  
**Tyczyn**: Karol br. Kaschnitz,  
**Frysztak**: Franciszek Stenzel,  
**Radomyśl**: Władysław Krasiecki.

### Skład c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie.

Dr. Bronisław Brzeski c. k. notaryusz w Tarnowie,  
 prezydent Izby.

Członkowie Izby:

Adolf Vayhinger c. k. notaryusz **w Tarnowie**,  
 Apolinary Przyłęcki c. k. notaryusz **w Jaśle**,  
 Władysław Trzeciecki ek. notaryusz **w Dąbrowie**,

Dr. Ludwik Midowicz ek. notaryusz **w Rzeszowie**,  
 Antoni Hanusz c. k. notaryusz **w Łańcucie**,  
 Bronisław Nowiński c. k. notaryusz **w Leżajsku**,  
 zastępca członka.  
 Gabryel Orzakiewicz c. k. notaryusz **w Bieczu**,  
 Kazimierz Goyski c. k. notaryusz **w Tuchowie**.

### Spis c. k. notaryuszów na Bukowinie.

**Czerniowce**: Dr. Karol Wexler,  
 „ Alex Morgenbesser,  
 „ Dr. Otto Ambros,  
**Sadagóra**: Adolf Jagwee,  
**Zastawna**: Ludwik Macieliński,  
**Kocmań**: Dr. Tadeusz Niementowski,  
**Stanowce**: Stanisław Kuzniarski,  
**Starożyńce**: Dr. Łucyan Sachnowicz,  
**Wyżnica**: Józef Rudkowski,  
**Putylów**: Ludomił Kluger,  
**Seletyn**: Nieobsadzona,  
**Radowce**: Karol Ratsaj,  
**Sółka**: Dr. Febus Mayer,  
**Seret**: Dr. Antoni Zajęc,

**Gura humora**: Teodor Prunkul,  
**Kimpolung**: Mikołaj Howora Drohomirecki,  
**Suczawa**: Abraham Prunkul,  
 „ Dr. Piotr Isseczeskul,  
**Dorna**: Edward Bayer,

#### Izba notaryalna.

Prezydent: Dr. Karol Wexler,  
 Członkowie: Alex Morgenbesser,  
 „ Abraham Prunkul,  
 „ Dr. Łuc. Sachnowicz,  
 „ Dr. Otto Ambros,  
 Zastępcy: Dr. Antoni Zajęc,  
 „ Stanisław Kuzniarski.



## Wskazówki dla udających się do Wiednia.

### (Posłuchania audyencye):

U jego Ces. i Król. Apost. Mości: I. Hofburg I. w poniedziałek i czwartek. Pisemne zgłoszenia z podaniem prosby należy wnieść w piątek (na poniedziałek) i w poniedziałek (na czwartek) w c. k. gabinetowej kancelaryi I Hofburg 1. im Schweizerhof.

U JExc. ministra spraw zewnętrznych i cesarskiego domu: I. Ballhausplatz 2, codziennie od godziny 1—2<sup>1/2</sup>, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra wspólnego skarbu: Johannesgasse 5 po zgłoszeniu codziennie w południe.

U JExc. ministra wojny: I. Am Hof. 17, codziennie w południe od godziny 12—1, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra spraw wewnętrznych: I. Wipplingerstrasse 11, codziennie od godz. 12—2, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra sprawiedliwości: I. Schillerplatz 4, w środę i w niedzielę o godz. 10 przed południem.

U JExc. ministra skarbu: I. Himmelfortsgasse 8, w niedzielę o godz. 3 po południu.

U JExc. ministra wyznań i oświaty: Minoritenplatz 7, w środę i w sobotę od godziny 10—3.

U JExc. ministra handlu: I. Postgasse 8, w poniedziałek i czwartek po godzinie 10.

U JExc. ministra rolnictwa: I. Liebigasse 5, w środę i w sobotę o godzinie 10<sup>1/2</sup> przed południem.

U JExc. namiestnika Dolnej Austrii, I. Herrengasse 11, codziennie od godziny 10—2

U JEmin. księcia arcybiskupa wiedeńskiego: I. Rothenthurmstrasse 2, codziennie od godziny 12—1.

U p. burmistrza Wiednia: I. Franzensring w nowym ratuszu.

## Kalendarz myśliwski i rybacki dla Galicyi wraz z W. ks. Krakowskiem.

(Pole białe oznacza czas polowania, pole oznaczone [X] całomiesięczny, pole oznaczone [†] półmiesięczny czas ochrony.)

Rodzaj zwierzyny	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paździer.	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec	Gatunek ryb	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paździer.	Listopad	Grudzień
Słonki . . . . .	+	X	X	X	X								Boleń . . . . .			+	X	X							
Jelenie . . . . .	X	X	X	X	X					X	X	X	Lipień, głowacica . . . . .			+	X	X							
Kozły (rogacze) . . . . .	X	X	X	X	X							X	Świnka . . . . .				+	+							
Łanie, kozły cielęta i szpiczak., kury, głuszce i cietrzewie	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	Wyrozub . . . . .				X	X	X						
Zające . . . . .	X	X	X	X	X	+							Czop . . . . .				X	X	X						
Borsuki . . . . .	X	X	X	X	X	X							Sandacz . . . . .				X	X	X						
Lisy . . . . .	X	X	X	X	X	X							Brzanka brzana cyrta					+	X						
Jarzabki . . . . .	X	X	X	X	X	X							Leszcz . . . . .					+	X						
Cietrzewie i głuszce	X	X	X	X	X	X							Łosoś, pstrąg . . . . .									+	X	X	+
Bażanty i kuropatwy	X	X	X	X	X	X							Węgór . . . . .												
Przepiórki i dzik. goł.	X	X	X	X	X	X							Czczuga . . . . .												
Drobie i pardwy . . . . .	+	X	X	X	X	X							Kłonek . . . . .												
Ptactwo błotne w og.	+	X	X	X	X	X							Jaź . . . . .												
Ptactwo wodne w og.	+	X	X	X	X	X							Szczupak . . . . .												
													Rak (samica) . . . . .	X	X	X	X	X	X				X	X	X
													Rak (samiec) . . . . .	X	X	X	X	X	X				X	X	X

# Przepisy pocztowe i telegraficzne.

## Poczta listowa.

**Poczta listową wyseła się:** listy zwykłe, polecane (za rewersem) i umyślnym posłańcem (per Express); papiery bez wartości, druki do wagi 1 kilograma, gazety, próbki towarów do 250 gramów, karty korespondencyjne, przekazy, mandaty pocztowe (zlecenia, *Postaufträge*).

**Adres** listu powinien być dokładny: mianowicie ma zawierać imię, nazwisko i miejsce pobytu odbiorcy; listy zaś do miast większych, nazwę ulicy, numer domu, lub bliżej określony charakter zatrudnienia odbiorcy.

**Listy „poste restante“** zwykłe, mogą być oznaczone tylko pojedynczymi literami lub liczbami bez podania imienia lub nazwiska adresata, przy polecanych zaś tego rodzaju listach musi być imię i nazwisko adresata podane.

**Waga** listów i papierów bez wartości nie może przekraczać 250 gramów, z wyjątkiem listów i paczek urzędowych do wagi 2 i pół kilograma.

**Opłata listów w ogóle** (z wyjątkiem pieniężnych) uskutecznia się przez nalepianie marek pocztowych na kopercie po stronie adresu (w prawym rogu u góry\*) i wynosi: za listy zwykłe w całej monarchii austro-węgierskiej bez różnicy odległości do wagi 20 gramów 5 ct., nad 20—250 gr. 10 ct.

Za listy miejscowe (*Locobriefe*) do 20 gr. 3 ct. nad 20 do 250 gr. 6 ct.

Za listy nieopłacone płaci odbiorca: za listy do wagi 20 gramów 10 ct. za miejscowe 6 ct. nad 20 gramów 15., za miejscowe 9 ct.

\*) Można także używać listów kartkowych po 3 ct. i 5 ct. i kopert rządowych z wyciętą marką po cenie 5½ ct. za sztukę. Marek pocztowych dostać można po 2, 3, 5, 10, 20 i 50 ct. Marki listowe mogą być tylko adresem przepisane. Marki raz użyte lub wycięte z kopert, są nieważne. Popsute nie noszące jednak na sobie żadnego odcisku stampilli pocztowej (koperty, karty korespondencyjne (*Begleitadressen*)) i adresy przesyłkowe wymieniają pocztę za dopłatą 1 ct. od sztuki.

Opłata listów do Niemiec: do 15 gramów 5 ct., nad 15 do 250 gramów 10 ct.

Do Bośni i Hercegowiny za każde 15 gramów 5 cent.

Do Belgii, Francji, Persji, Rosji, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Turcji, i Włoch za 14 gramów 10 ct.

Za listy nieopłacone z Niemiec 10 i 15 ct., z innych miejscowości zagranicznych 20 ct.

Listy urzędowe wysełane za granicę do urzędów, osób prywatnych lub do konsulatów austriackich, (z wyjątkiem Rumunii, Serbji i Turcji), podlegają opłacie przy nadaniu tychże.

**Listy polecane** (za rewersem\*) karty korespondencyjne, papiery bez wartości, próbki towarów i druki, które również za rewersem nadawane być mogą, muszą być z góry opłacone, a należytość rekomendacyjna wynosi za listy miejscowe 5 ct., za zamiejscowe i zagraniczne 10 ct.

Za rewers zwrotny (*Retourccpisse*) opłaca się przy listach polecanych miejscowych 5 ct., przy zamiejscowych zaś 10 ct.

**Druki** wysyłane pod opaską w otwartej kopercie lub w ten sposób złożone, że treść tychże łatwo widzialną być może, opłaca nadawca do wagi 50 gramów 2 ct., do 250 gramów 5 ct., do 500 gramów 10 ct., do 1 kilograma 15 ct. Do druków należą: gazety, książki oprawne lub broszurowane, karty wizytowe, korekta z manuskryptami, fotografie, staloryty, plany, prospekta i wszelkiego rodzaju ogłoszenia, jeżeli takowe są drukowane, litografowane lub autografowane.

Druki jakoteż próbki nie mogą zawierać ani listów, ani dopisków ręcznych, któreby miały charakter jakiegokolwiek korespondencyjnego.

\*) Zamiast recepisów nadawczych można używać zaprowadzonych pocztowych książek nadawczych (**Postaufgabebücher**). Exemplaerz książki nadawczej kosztuje w 4° 50 ct., 8° 20 ct. a. w.



Do Rosyi wysyłane być mogą pod opaską tylko czasopisma treści naukowej i technicznej, inne periodyczne tylko wtedy, jeżeli takowe w pocztowym spisie gazet (*Zeitungs-Preis-Verzeichniss*) są wykazane.

**Próbki towarów** tylko do wagi 250 gram. za opłatą 5 ct. mogą być pod opaską w woreczkach lub pudełkach w ten sposób opakowane i przesyłane, by zawartość tychże łatwo sprawdzoną być mogła. Takowe nie mogą przedstawiać pewnej wartości i nie więcej zawierać prócz nazwiska lub firmy nadawcy, adresu, numeru i ceny. — Objętość tychże ograniczoną jest na 20 ctm. długości 10 ctm. szerokości, a 5 ctm. wysokości.

**Karta korespondencyjna** kosztuje do miejsc austro-węgierskiej monarchii i Niemiec 2 ct., z odpowiedzią, czyli karta podwójna 4 ct. Do miejsc zagranicznych 5 ct., z odpowiedzią 10 ct.

Do krótszych korespondencyj używać mogą wszystkie c. k. władze i urzędy kart korespondencyjnych urzędowych, które nabyć można 50 sztuk za 4 ct., lub z odpowiedzią za 8 ct.

**Listy za umyślnym posłańcem.** (*Express-Briefe*) oznacza się u dołu lewego rogu przypiskiem „przez umyślnego posłańca“ lub „per *Express*“. — Jeżeli zaś nadawca chce, by list o pewnej godzinie adresatowi doręczono, musi to również na liście uwidocznić. Należytość uiszcząca nadawca w markach, a to: w miejscu siedziby urzędu pocztowego oddawczego 15 ct., poza obrębem tegoż za każde 7.5 kilometra 50 ct. z góry.

**Przekazy pocztowe** można we wszystkich urzędach pocztowych austro-węgierskiej monarchii nadawać a względnie odbierać do kwoty 500 złr.

Należytość pocztowa, która uwidoczniłą jest na blankietach przekazowych, uiszczą się w markach, przylepiając takowe wzdłuż prawej strony przekazu, lewa zaś strona (*Coupon*) służy do korespondencji wszelkiego rodzaju i może być przez adresata odejęta.

Za przekazy pocztowe opłaca się ta sama należytość, jak i za inne.

Przekazy mogą także być nadane za receptem zwrotnym za opłatą 10 ct., lub przez umyślnego posłańca (*per Express*) za uiszcz-

niem należytości, jak przy listach. — Przy wypełnianiu przekazu wystrzegać się należy w ogóle wszelkich poprawek i przekreślań, gdyż przekazy takie ani przyjęte, ani wypłacone być nie mogą.

**Przekazy drogą telegraficzną** nadawać można do miejsc, gdzie się znajdują urzędy telegraficzne rządowe do kwoty 500 złr. — Natenczas płaci nadawca prócz należytości pocztowej na przekaz w markach, jeszcze w gotówce należytość umyślnego posłańca stosownie do tego, czy odbiorca w miejscu urzędu pocztowego oddawczego lub po za obrębem tegoż mieszka, następnie należytość 10 ct. za przeniesienie telegramu z urzędu pocztowego do biura telegraficznego (jeżeli nie są w jednym zabudowaniu) i należytość za telegram.

Telegramów musi być tyle, ile jest nadanych przekazów telegraficznych.

Przy przekazach telegraficznych nad 300 złr. opłaca się prócz powyższej należytości, jeszcze należytość 64 ct. za depeszę zwrotną (*Empfangsanzeige*), t. j. potwierdzenie odbioru przekazu telegraficznego przez urząd pocztowy oddawczy.

Przekazów telegraficznych do kolektur lub kolektantów z numerami loteryjnymi, nadawać nie można.

Do przekazów zagranicę używa się umyślnie w tym celu przeznaczonych blankietów (*mandat de poste international*) i nadawać można do kwoty 200 zł. czyli 400 marek (500 franków), za opłatą należytości w markach, a mianowicie :

Do Anglii (100 zł.)	} do 20 złr. 20 ct. — nad 20 zł. za każde 10 zł. o 10 ct. więcej.
Belgji, Bułgarji, Francji, Holandji, Rumunji, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji i Włoch.	

Do Niemiec i urzędów pocztowych w Turcji i Aleksandrji.	} do 20 zł. 20 ct., nad 20 zł. za każde 10 zł. o 5 ct. więcej.
---	--

Do Bośni i Hercegowiny (300 zł.)	} do 20 zł. 20 ct., nad 20 zł. za każde 10 zł. o 10 ct. więcej.
----------------------------------	---

W monarchii austro-węgierskiej mogą wszystkie c. k. urzędy, żandarmerje, kolektury itd. nadawać przekazy pocztowe urzędownie, to jest bez opłaty pocztowej, jednakowoż w miejscu przeznaczonem do nalepiania marek pocztowych musi być uwidoczniony urząd nadawczy, liczba protokołu i bliższe określenie lub cel przesłanej kwoty. Przekazy zaś nadawane przez urzędy do osób lub władz, którym nie przysługuje prawo zwolnienia od opłaty, muszą być przy nadaniu opłacone.

**Mandaty (zlecenia) pocztowe** (*Postaufträge*) do wagi 250 gramów muszą być nadawane jako listy polecone adresowane do urzędu pocztowego oddawczego nie mogą zawierać więcej jak 5 pretensyj lub, kuponów od pięciu papierów wartościowych — a ogólna kwota przez

urząd ściągnąć się mająca nie może przewyższać 500 złr., ani też prędzej jak 10 dni przed wskazanym dniem na miejsce przeznaczenia być wysłaną. Listów zamkniętych do mandatów dołączać nie można.

W razie ściągnięcia należitości w mandacie wskazanej, przesłała urząd pocztowy nadawcy mandatu całą kwotę za przekazem pocztowym, po strąceniu należitości za nalepione marki pocztowe lub zwraca po dwu względnie siedmiu dniach bezpłatnie niepodjęty przez odbiorcę mandat wraz z załącznikami.

Mandaty do osób w konkurs popadłych zwraca urząd pocztowy bezpłatnie.

Mandaty za granicę są dozwolone do Niemiec, Bośni i Hercegowiny, Francji, Norwegii, Egiptu etc.

## Poczta wartościowa.

Poczta wartościową czyli wozową przesyła się: pieniądze, papiery wartościowe, towary i inne rzeczy z oznaczoną lub bez oznaczonej wartości, jako też przesyłki za pobraniem należitości. Do każdej przesyłki może być załączony list niezamknięty. — Wykluczone są przesyłki zwierząt żyjących (z wyjątkiem pszczoł, pijawek, drobiu, ptaków śpiewających, psów i królików\*), tudzież wszelkie łatwo zapalne i eksplodujące przedmioty\*\*).

Waga pojedynczej przesyłki nie może przekraczać 50 kłgr. w miejscu zaś 5 kłgr.

Adres powinien zawierać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy, zaś do miast większych, ulicę i numer domu. Adresowanie

\*) Ptaki (oprócz indyków, łabędzi i pawiów) i króliki przesyłać można w kłatkach lub koszach, nie większych jak 50 ctm. wysokości a 40 ctm. szerokości. Posyłki takie muszą być przez umyślnego posłańca doręczone (per *Expressen* zu bestellen). Za te przesyłki poczta nie ręczy. — Pijawki zawiąć w mokry worek i włożyć w pudełko lub skrzynkę. — Pszczoły aby nie uciekły zamykać w skrzyneczki, opatrzone drobnymi dziurkami. Owoce pakować w skrzynki lub pudełka, jeżeli nie łatwo się psują w kosze.

\*\*\*) Proch, bawełna strzelnicza, dynamit, lonty elektryczne do podminowania, górnicze kapsle rozsadzające, collonion, zapałki, fosfor, kwasy mineralne, preparaty chlorowe, petroleum etc.

przesyłek tylko początkowemi głoskami adresata (syguowanie) jest niedozwolone; na przesyłkach większej wartości, adres wyłącznie na samem opakowaniu musi być napisany, gdyby zaś było niemożliwem, należy adres napisać na kartonie lub deszczulce i przymocować do przesyłki.

Zwierzynę ubitą, jeżeli nie krwawi, można przysyłać jedną sztukę nieopakowaną; więcej sztuk razem muszą być należycie opakowane.

Przesyłka bez podanej wartości, składająca się tylko z jednego kawałka lub z części tej samej treści, nie potrzebuje być opieczetowaną.

Do każdej przesyłki potrzebny jest list frachtowy (przesyłkowy, *Frachtbrief*), którego wypełniony adres musi być równobrzmiący z adresem na posyłce.

Jeżeli do jednego adresata i w tej samej miejscowości przesyła się naraz kilka przesyłek, (najwięcej zaś trzy), których wartość nie przekracza 200 zł. użyć można jednego tylko listu przesyłkowego na wszystkie. Przesyłki te mogą być na miejscu opłacone lub nie opłacone, również i adresat może wszystkie do jednego listu przesyłkowego należące przesyłki odebrać, albo przyjęcia wszystkich odmówić.

List przesyłkowy potrzebny jest przy papierach wartościowych lub listach pieniężnych nad



250 gramów i innych przesyłkach nad 50 gramów; poniżej tej wagi tylko wtedy, jeżeli dla małej objętości przesyłki adres na tejsze wyrażenie umieszczonym być nie może.

Listy pieniężne nad 500 zł. gotówką można nadawać otwarto, t. j. do policzenia na pocztę, jednakże muszą być przy nadaniu opłacone.

Koperty listów pieniężnych i papierów wartościowych muszą być sporządzane z papieru czystego, nieskreskowanego lub zadrukowanego i bez brzegów kolorowych.

Według reskryptu ministerstwa handlu, ma się niszczać począwszy od 1 września 1890 r. także przy przesyłkach wozowych (listach pieniężnych i wartościowych, pakietach frachtach i powziętkach), należności franco przy nadaniu, tudzież prowizję powziętkową, za pomocą znaczków pocztowych. Przy listach pieniężnych i wartościowych, należy umieszczać znaczki pocztowe o ile możliwości po stronie adresowej listu po prawem boku u góry, z pozostawieniem atoli odpowiedniego miejsca na pocztowy zapisek należności. Jeżeli miejsce na stronie adresu nie wystarcza do umieszczenia znaczków, to należy takowe z reguły wszystkie przykleić na stronie odwrotnej. Znaczki nie mogą ani przykrywać pisma na adresowej stronie listów, ani stykać się z odciśnięciem pieczęci lub rąbkami skrzydeł koperty. Również nie jest dozwolone przymocowywać znaczków przez kraj listu w tej formie, by tenże jawił się częściowo po stronie odwrotnej listu. Jeżeli używa się dwóch lub więcej znaczków do frankowania listu pieniężnego lub wartościowego, to mają one być tak przyklepione, ażeby mię-

dzy dwoma znaczkami pozostało wolne miejsce na połowę mniej więcej szerokości jednego znaczka, ażeby każdej chwili można przekonać się o nienaruszonym stanie koperty.

Listy pieniężne i wartościowe, na których służące do frankowania znaczki nie są przyklepione w powyżej opisany sposób, nie będą przyjmowane do przewozu pocztą. Przy przesyłkach z adresem przesyłkowym należy przyklepać znaczki pocztowe na stronie adresowej listu konwojowego w miejscu, które dotychczas było przeznaczone do wpisywania należności franco. Przy użyciu więcej, aniżeli dwóch marek, ma być reszta znaczków umieszczoną na odwrotnej stronie adresu przesyłkowego, a mianowicie w miejscu przepisaniem „uwaga“. Znaczki za prowizję powziętkową należy przyklepać łącznie ze znaczkami, przeznaczonymi do frankowania przesyłki.

Przyklepanie znaczków na listach; względnie adresach przesyłkowych, jest rzeczą strony: przyjmujący przesyłki urzędnicy pocztowi, będą jej jednak w tej mierze pomocnymi. Niedostatecznie omarkowane przesyłki zostaną stronie, o ile uszereka nie da się zaraz usunąć, zwrócone do uzupełnienia znaczków.

Przesyłki władz i urzędów są wolne od opłaty pocztowej, jeżeli zawierają akta, druki mapy katastralne, pieniądze zebrane na rzecz skarbu państwa, lub jeżeli na przesyłkach umieszczony jest przypisek „lico sądowe“.

Za listy pieniężne i przesyłki nieopłacone do 5 kgr., płaci odbiorca tydzień prócz zwykłej należności jeszcze dodatek 6 ct. za każdą przesyłkę.

## TELEGRAMY.

Każdy telegram powinien być napisany wyraźnie i czytelnie i zawierać najmniej 3 słowa. Przy telegramach do miast większych, lub jeżeli adresat nie jest osobą dobrze znaną, podać należy na adresie telegramu charakter, ulicę i numer domu.

Telegramy mogą być pisane pismem zwykłym lub szyfrowanym. Za zwykłe pismo uważa się telegramy pisane w języku polskim, ruskim,

angielskim, niemieckim, bułgarskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hebrajskim, hiszpańskim, holenderskim, illiryjskim, kroackim, łacińskim, norweskim, ormiańskim, portugalskim, rosyjskim, rumuńskim, serbskim, słowackim, szwedzkim, tureckim, węgierskim, lub włoskim, jednakowoż używać należy zwykłych głosek (czcionek) łacińskich, z wyjątkiem telegramów, w języku niemieckim.

Telegramy szyfrowane składać się mogą z cyfer lub głosek, mogą być częścią treści tajemnej, jednakowoż muszą się składać podówczas wyłącznie z głosek lub cyfr arabskich.

**Taksowanie telegramów.** Wszystko cokolwiek nadawca pisze, bywa do telegramu wliczone i taksowane, z wyjątkiem znaczków piśmiennych jak: kropka, przecinek, średnik, znak pytania i t. p.

Za jeden wyraz liczy się słowo najwyżej o 15 głosekach (*Schriftzeichen*), powyżej zaś za dwa słowa. Wyjątek stanowią imiona własne, nazwiska miast rzek i t. p.

Ściąganie wyrazów nieużywanych w zwykłej mowie nie jest dozwolone.

Liczby w telegramie stanowią każda grupa z 5 cyfr jedno słowo: pojedyncze głoski dodane do liczb, liczą się również za cyfrę. Znak podkreślenia (*Unterstreichungszeichen*) liczy się za jedno słowo.

Taksa za telegram w monarchii austriacko-węgierskiej składa się: 1) z taksy zasadniczej 24 ct. i 2) z należności 2 ct. za każde słowo do 15 głosek lub do 5 cyfr: u. p. telegram do Wiednia o 12 słowach kosztuje: taksa zasadnicza 24 ct. każde słowo po 2 ct. (12×2 ct.) jest 24 ct., razem 48 ct.

Należność uiszcza się przy nadaniu telegramu w gotówce lub markach, nalepiając takowe na telegramie, a receptis otrzymuje nadawca tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 centów: urzędy otrzymują takowe bezpłatnie.

Za telegramy nadawane na stacjach kolejowych w miejscowościach gdzie są stacje rządowe opłaca się o 1 ct. więcej od słowa, więc 24 ct. taksa zasadnicza i ct. za słowo.

Z miejsc w których nie ma urzędu telegraficznego, można telegramy przysyłać pocztą, a należność za takowe uiszcza się w markach, przyklepiając je na telegramie.

## Rodzaje telegramów.

**Telegram zwykły** (*gewöhnliche Depesche*), który nie wymaga nic więcej prócz przesłania na miejsce przeznaczenia.

**Telegram z opłatą odpowiedzi** (*Depesche mit bezaltler Antwort*). Nadawca może, jeżeli żąda od adresata odpowiedzi, takową zaraz przy nadaniu opłacić, jednakże nie więcej jak 30 słów. Przed adresem takiego telegramu należy napisać „odpowiedź zapłacona“ (*Antwort bezahlt*), lub RP. Jeżeli odpowiedź ma być na 10 słów, musi być wyraźnie RP. (ilość) słów.

Odbiorca otrzymuje równocześnie z telegramem asygnatę czyli blankiet czerwoną na odpowiedź bezpłatną o zapłaconej ilości słów, ważny przez sześć tygodni i mogący służyć w którymkolwiek urzędzie telegraficznym do bezpłatnego nadania telegramu. Gdyby odpowiedź zawierała więcej słów jak opłacono przy nadaniu telegramu pierwotnego, dopłaca się nadwyżkę nieopłaconych słów, bez doliczania taksy zasadniczej. Za nieużyte asygnaty nie zwraca się zapłaconej należności.

**Telegramy kolacjonowane** (*Collationierte Depeschen*). Ponieważ wszystkie urzędy telegra-

ficzne nie mogą bezpośrednio ze sobą być połączone, dlatego i telegramy, przechodząc przez różne stacje, łatwo opuszczeniu lub przekreśleniu pojedynczego wyrazu podpaść mogą, zaprowadzone są „Telegramy kolacjonowane“, a każdy urząd telegraficzny odbierając taki telegram, obowiązany jest przed dalszem wydaniem tegoż, stacji telegraficznej, od której takowy otrzymał, w całej osnowie powtórzyć.

Taksa za kolacjonowany telegram jest o połowę należności większą od nadanego, u. p. jeżeli telegram zwykły o 18 słowach kosztuje 60 ct, to kolacjonowany kosztuje 90 ct. t. j. 60+30 ct. Przed adresem pisze się TC.

**Telegramy z opłatą powiadomieniem o doręczeniu** (*Empfangsanzeige*). Nadawca może żądać by mu telegraficznie doniesiono, czy i kiedy nadany telegram adresatowi doręczony został, za co płaci prócz telegramu jeszcze należność za telegram o dziesięciu słowach, t. j. o 44 ct. więcej. Przed adresem pisze się CR.

**Telegramy naglące** (*Dringende Depeschen*). Nadawca takiego telegramu osiąga tę korzyść, że telegram jego przed wszystkimi innymi tele-



gramami prywatnymi wydanym i doręczonym być musi, chociażby później był nadany. Należytość za telegram nagłący równa się potrójnej należytości telegramu zwykłego, n. p. jeżeli telegram zwykły kosztuje 54 ct. to nagłący kosztować będzie  $54 \times 3 = 1 \text{ zlr. } 62 \text{ ct.}$  Przed adresem nagłącego telegramu pisze się D.

**Telegramy z kilkoma adresami.** Jestto telegram o tej samej treści do kilku osób w tej samej miejscowości, lub do jednego adresata w kilku pomieszkaniach (ulicach, hotelach). W telegramie takim wypisać należy wszystkie adresy z jednorazowem miejscem przeznaczenia lub jednorazowy adres i miejsce przeznaczenia z wszystkimi ulicami, mieszkaniem i t. p. n. p. Leon Kowacz, Jan Lubomirski Kraków; albo Leon Kowacz Kraków ulica Bracka lub Sławkowska.

Należytość za taki telegram równa się tak-sie za zwykłą depeszę, za dalsze zaś adresy lub oznaczenia płaci się po 24 ct. (*Vervielfältigungs-Gebühr*); n. p. Depesza zwykła o 15 słowach kosztuje 54 ct.; z dwoma adresami kosztować będzie  $54 + 24 \text{ ct.} = 78 \text{ ct.}$ ; z trzema adresami  $54 + 24 + 24 \text{ ct.} = 1 \text{ Zlr. } 2 \text{ centy.}$

**Telegramy po za obręb urzędu telegraficznego wysyłane.** Telegramy do miejsc niepołączonych siecią telegraficzną, mogą być wy-

syłane do najbliższej stacyi pocztą lub umyślnym posłańcem, w miarę tego, jak nadawca telegramu w oryginale tegoż dalsze doręczenie zarządził. Nadawca może zaraz przy nadaniu telegramu należytość posłańcą zapłacić, lecz musi zarazem opłacić telegram za uwiadomienie o doręczeniu (CR), to jest 44 ct., lub odbiorca telegramu opłaca posłańca. Telegramy z opłaconym posłańcem oznaczają się przed adresem Xp. CR. (*Bote, Empfangsanzeige bezahlt*).

Telegraficzne listy pieniężne (obacz przepisy pocztowe) ustęp: „Przekazy pocztowe i telegraficzne“.

Jeżeli telegram z jakichkolwiek powodów adresatowi doręczonym być nie może, powiadania o tem urząd podawczy stacją pierwotną a względnie nadawcę telegramu.

Za telegramy, które z winy urzędu telegraficznego znacznie spóźnione, lub weale na miejsce przenaczenia nie doszły, zwraca zarząd poczt i telegrafów opłaconą należytość za telegram, jeżeli odnośna reklamacja w przeciągu dwóch miesięcy od dnia nadania telegramu wniesioną zostanie.

Nadawca lub adresat mogą żądać wierzitelnych odpisów telegramów nadawanych lub otrzymanych, lecz tylko przed upływem sześciu miesięcy, za złożeniem należytości 24 ct. za każde 100 lub mniej słów.

## Taryfa za telegramy w monarchii austriacko-węgierskiej i za granicą.

Nazwa kraju	Należytość zasądnicza	Każde słowo
	centów	centów
Austro-Węgry . . . . .	24	2
Algier i Norwegia . . . . .	30	16
Ameryka północna (Kanada i New-York) } » południowa (Brazylia) } via Brest	—	57
Anglia . . . . .	—	4.45
Anglia . . . . .	30	20
Belgia, Dania, Luksemburg i Niderlandy . . . . .	30	11
Bośnia, Hercogowina, Czarnogóra, Niemcy, Szwajcarya i Serbia . . . . .	30	4
Bułgarya . . . . .	30	9
Egipt (Aleksandrya) via Tryest . . . . .	—	84
Francya . . . . .	30	10
Grecya (Stały ląd) . . . . .	30	21
Hiszpania, Rosya i Turcya Europejska . . . . .	30	14
Holandya . . . . .	30	13
Portugalia . . . . .	30	17
Rumunia . . . . .	30	6
Szwecya . . . . .	30	12
Włochy . . . . .	30	8

## Pocztowa kasa oszczędności.

Urząd pocztowej kasy oszczędności ma siedzibę w Wiedniu, lecz wszelkie czynności tegoż załatwiają urzędy pocztowe w Monarchii austriacko-węgierskiej, pełniąc obowiązki kas zbiorczych (*Sammelstellen*).

Kto chce złożyć pierwszą wkładkę do pocztowej kasy oszczędności, udaje się do urzędu pocztowego, składa tam kwotę podzielną przez 50, najmniej zaś 50 ct., a urząd pocztowy zapisuje kwotę w książeczce wkładkowej, na imię włożyciela opiewającej, potwierdza odbiór złożonej kwoty i wydaje książeczkę włożycielowi. Na książeczkę otrzymaną może włożyciel każdego czasu sam lub przez kogo innego składać dalsze wkładki w każdym urzędzie pocztowym, gdyż książeczka pocztowej kasy oszczędności nie jest ograniczoną tylko do pewnego oznaczonego miejsca; nikt nie może jednakże posiadać więcej nad jedną książeczkę na swoje imię.

Włożyciel otrzymuje po złożeniu wkładki najpóźniej do 14 dni potwierdzenie na złożoną kwotę z urzędu pocztowej kasy oszczędności z Wiednia, gdyby zaś takowe nie nadeszło, lub zaszła w niem omyłka, powinien włożyciel we własnym interesie natychmiast powiadomić o tem urząd pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu. Ustawa zwolniła właścicieli książeczek pocztowej kasy oszczędności od należności stempłowej, od pocztowej zaś o tyle, o ile chodzi o sprawy pocztowej kasy oszczędności, między włożycielami a urzędem pocztowych kas oszczędności, używając do korespondencyj druków przez Urząd kasy oszczędności założonych.

Na książeczkę pocztowej kasy oszczędności nie może nikt nabyć prawa zastawu.

Gdyby właścicielowi książeczka pocztowej kasy oszczędności zginęła, takowej nikt inny zrealizować nie może.

Każdy właściciel książeczki obiera sobie przy pierwszej wkładce dowolne godło, które własnoręcznie na kontrakcie zapisuje i tako-

we zawsze pamiętać obowiązany. Godłem tem może być jakikolwiek wyraz łatwy dla włożyciela do zapamiętania.

Aby ułatwić oszczędzanie kapitału mniejszemi nawet kwotami od 50 ct., zaprowadzone są pocztowe karty oszczędności. — Są to kartony białe, z wyciśniętą 5-cio centową marką pocztową, sztuka po 5 ct.; nalepiwszy jeszcze 9 marek pocztowych po 5 ct., przedstawia karton ten podówczas, wartość 50 ct. i może być zaraz lub kilka razem, najwięcej zaś 3 w jednym tygodniu, złożony w urzędzie pocztowym w celu wpisania kwoty 50 ct., a względnie 1 złr. 50 ct. do książeczki pocztowej kasy oszczędności.

Oprocentowanie złożonych wkładek rozpoczyna się od 1. lub 16. każdego miesiąca w miarę tego, czy wkładka przed 1-szym lub 16-tym złożoną została, t. j. jeżeli wkładka złożoną została 29-go, oprocentowanie rozpoczyna się dopiero od 1-go następnego miesiąca, jeżeli zaś między 1-szym a 15-tym natenczas od 16-go tegoż miesiąca po 3% od sta. Z końcem Grudnia każdego roku zostają obliczane procenta, na które każdy właściciel książeczki otrzymuje najwyżej po roku jego pierwszej wkładki od urzędu pocztowej kasy oszczędności czerwoną kartę (*Zinsen-Anweisung*), z którą udać się ma w przeciągu dwóch miesięcy do któregośkolwiek urzędu pocztowego w celu wpisania procentów do książeczki lub po upływie tegoż terminu winien książeczkę odesłać do urzędu pocztowej kasy oszczędności do Wiednia, który po wciągnięciu procentów do książeczki, takową właścicielowi zwraca.

Jeżeli kwota złożona przewyższa 100 złr. a. w. może właściciel żądać zakupienia papierów państwowych.

Jeżeli książeczka wkładkowa zostanie całkiem zapisaną, winien właściciel takową wraz z książeczką do wypowiedzeń (żółtą) odesłać do urzędu pocztowych kas oszczędności do Wiednia,



a otrzyma bezpłatnie nową z przeniesioną ogólną kwotą z książeczki zapisanej.

Jeżeli właścicielowi książeczka wkładkowa zaginie, winien tenże natychmiast powiadomić o tem urząd pocztowy, złożyć kwotę 10 ct. w markach pocztowych i podać dokładny adres, godło i o ile możności kwotę na zagubioną książeczkę złożoną.

**Wypowiedzenie i wypłata.** Wypowiedzenie i wypłata odbywać się może w dwojaki sposób, a mianowicie:

a) Wypowiedzenie przez urząd kasy oszczędności we Wiedniu.

b) Wypowiedzenie i wypłata do kwoty 20 złr. w krótkiej drodze przez urząd zbiorczy pocztowej kasy oszczędności.

1. Właściciel książeczki może każdego czasu zażądać zwrotu pewnej lub całej przez niego złożonej kwoty, a książeczka żółta, którą każdy włożyciel przy pierwszej wkładce w urzędzie pocztowym otrzymuje, służy do każdorazowego wypowiedzenia. Z książeczki tej wydiera się jedną kartkę, a wypełniwszy ją wedle nadrukowanej treści, wkłada do żółtej koperty (*Kündigung*) i wysyła do Wiednia jako list zwykły bez opłaty. Urząd pocztowych kas oszczędności przesyła dotyczącemu włożycielowi na kwotę wypowiedzianą asygnatę (*Zahlungsanweisung*), z którą tenże po należytem podpisaniu i książeczką wkładkową, udać się ma do urzędu pocztowego, gdzie wypłata wypowiedzianej i wyasygnowanej kwoty bezzwłocznie następuje, w książeczce wkładkowej zaś podniesioną kwotę urząd pocztowy odpisuje. Wypłata do 1 złr. może nastąpić tylko w wypadku, jeżeli cała złożona kwota nie przenosi 1 złr.

2. Wypłata w krótkiej drodze kwoty od 1 do 20 złr. następuje zaraz bez poprzedniego wypowiedzenia w każdym urzędzie pocztowym. Podówczas wypełnia właściciel kartkę żółtą

z książeczki wypowiedzeń jak pod 1. i zgłasza się z tą należycie wypełnioną i podpisaną kartką, z ostatniem potwierdzeniem złożonej kwoty i książeczką wkładkową do najbliższego urzędu pocztowego, gdzie po sprawdzeniu tożsamości osoby i podpisaniu, kwotę wypowiedzenia wypłaca, a w książeczce wkładkowej podjętą kwotę odpisuje. Cała kwota złożona nie może być w krótkiej drodze wypowiedzianą i podjętą.

Każdy właściciel książeczki może osobę drugą do odbioru pieniędzy upoważnić, jeżeli na przeznaczonym do tego blankiecie poda imię i nazwisko osoby, którą do podjęcia upoważnia, umieszczając zarazem godło (*Losungswort*) i własnoręczny podpis. Osoba upoważniona do podjęcia, otrzymuje podówczas wypłacić się mającą kwotę za okazaniem powyższego upoważnienia, książeczki wkładkowej i asygnaty. Jeżeli właściciel nie miał żadnego godła, natenczas podpis musi być stwierdzony przez urząd gminny, parafialny, notarialny lub sąd. Chorym potwierdza lekarz ordynujący.

**Przekazy pocztowej kasy oszczędności (Check).** Właścicielom książeczek pocztowych kas oszczędności, których wkładki nad 100 złr. wynoszą, przysługuje prawo używania przekazów pocztowej kasy oszczędności (cheków). Chcąc takowe nabyć, musi włożyciel czyli właściciel książeczki wnieść pisemną prośbę do urzędu pocztowych kas oszczędności we Wiedniu na druku Nr. 37 a), który dostać można bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym przy załączeniu 1 złr. na książeczkę chekową, książeczki wkładkowej i książeczki do wypowiedzeń.

Urząd pocztowych kas oszczędności zatrzymuje książeczkę wypowiedzeń, zamienia książeczkę wkładkową na inną przeznaczoną na wkładki chekowe (*Einlagebüchel*) i zwraca takową właścicielowi wraz z książeczką chekową (*Checkbüchel*).

# SKALE STEMPLOWE.

SKALA I.				SKALA II.				SKALA III.			
powyżej zlr.	do zlr.	Należytość		powyżej zlr.	do zlr.	Należytość		powyżej zlr.	do zlr.	Należytość	
		zlr.	ct.			zlr.	ct.			zlr.	ct.
—	75	—	5	—	20	—	7	—	10	—	7
75	150	—	10	20	40	—	13	10	20	—	13
150	300	—	20	40	60	—	19	20	30	—	19
300	450	—	30	60	100	—	32	30	50	—	32
450	600	—	40	100	200	—	63	50	100	—	63
600	750	—	50	200	300	—	94	100	150	—	94
750	900	—	60	300	400	1	25	150	200	1	25
900	1050	—	70	400	800	2	50	200	400	2	50
1050	1200	—	80	800	1200	3	75	400	600	3	75
1200	1350	—	90	1200	1600	5	—	600	800	5	—
1350	1500	1	—	1600	2000	6	25	800	1000	6	25
1500	3000	2	—	2000	2400	7	50	1000	1200	7	50
3000	4500	3	—	2400	3200	10	—	1200	1600	10	—
4500	6000	4	—	3200	4000	12	50	1600	2000	12	50
6000	7500	5	—	4000	4800	15	—	2000	2400	15	—
7500	9000	6	—	4800	5600	17	50	2400	2800	17	50
9000	10500	7	—	5600	6400	20	—	2800	3200	20	—
10500	12000	8	—	6400	7200	22	50	3200	3600	22	50
12000	13500	9	—	7200	8000	25	—	3600	4000	25	—

Od kaźdych dalszych 1500 zlr. w. a. oplaca się o 1 zlr. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 1500 zlr. w. a. za pełne 1500 zlr. w.a. liczyć należy.

(Ust. z 8 marca 1876 L. 26 Dz. u. p.)

Od kaźdych dalszych 400 zlr. oplaca się o 1 zlr 25 ct. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 400 zlr. za pełne 400 zlr. uważać należy.

(Ust. z dnia 13 grudnia 1862 L. 89 Dz. u. p.)

Od kaźdych dalszych 200 zlr. oplaca się o 1 zlr. 25 ct. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 200 zlr. za pełne 200 zlr. uważać należy.

(Ust. z 13 grudnia 1862 L. 89 Dz. u. p.)



## Taryfa jazdy we Lwowie.

Dla fiaków parokonnych.

### I. Jazdy pojedyncze

w mieście i na przedmieścia bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy . . . . . w dzień — 40  
 w nocy — 45

### II. Jazdy za wynagrodzenie czasu

a) za pierwszy kwadrans w dzień . . . — 40  
 w nocy . . . — 45  
 b) za kaźdy następujący kwadrans w dzień — 20  
 w nocy — 25  
 "Czas nie dochodzący któregokolwiek kwadransu liczy się za cały kwadrans.





Za jazdę nocną uważa się czas od 1 listopada do końca Marca od 5 wieczór do 6 rano, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 5 rano.

Gość staje się odpowiedzialnym i obowiązany do wynagrodzenia, jeżeli powóz zamieczyści, albo w czym uszkodzi. Skargi na fiakra, jakoteż na gościa, mają być wnoszone do Dyrekcji e. k. Polieyi.

## Taryfa i rozkład jazdy kolei konnej (Tramwayu) we Lwowie.

We Lwowie są dwie linie kolei konnej. Jedna główna prowadząca od dworca kolei Karola-Ludwika do Placu Cłowego, dzieli się na 3 sekeye: 1) do koszar Ferdynanda, 2) do placu Gołuchowskich, 3) do placu Cłowego.

Druga, poboczna od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej, podzielona na dwie sekeye: 1) do dworca kolejowego pod Wysokim zamkiem, 2) do rogatki Żółkiewskiej.

Opłata niszcza się z góry, licząc za ilość mających się przebyć sekeyj.

Jedna sekeya kosztuje: **Klasą I. po 4 centy, klasą II. po 3 centy od osoby.**

NB. Według tymczasowej taryfy, osoby wsiadające przy koszarach Ferdynanda, płacą za przestrzeń do dworca kolei Karola Ludwika tak samo, jakby jechali do placu Gołuchowskich, t. j. za dwie sekeye.

## Taryfa jazdy w Krakowie.

### Dla fiaków parokonnych.

Za jazdę z dworca, z pakunkiem, w dzień  
czy w nocy . . . . . 70 ct.  
Za pierwszy kwadrans jazdy lub czekania 30 „  
Za pierwszy pół godziny (lub jej część) . 50 „  
Za pierwszą godzinę (lub jej część) 1 zł.—  
Za każde pół godziny (lub jej części)  
następnych godzin po . . . . . 35 ct.

Te taksy obowiązują od 6 rano do 10 wieczór, przez resztę doby opłaca się o połowę wyżej, a za oświetlenie latarni opłaca się po 5 ct. za każdą godzinę lub jej część.

### Z Krakowa do miejscowości:

Bielany (karczma) tam . . . . . 2 zł. — ct.  
„ „ tam i napowrót 3 zł. — ct.  
Bielany (klasztor) tam . . . . . 2 zł 30 ct.  
„ „ tam i napowrót 3 zł. 50 ct.  
Błonie miejskie (park Dra Jordana,  
lub tor wyścig.) tam . . . . . — zł. 50 ct.  
„ „ tam i napowrót — zł. 80 ct.

Kopiec Kościuszki tam . . . . . 1 zł. — ct.  
„ „ tam i napowrót 1 zł. 50 ct.  
Łobzów tam . . . . . — zł. 80 ct.  
„ „ tam i napowrót . . . . . 1 zł. 20 ct.  
Panieńskie skały tam . . . . . 1 zł. 50 ct.  
„ „ tam i napowrót 2 zł. 20 ct.  
Przegorzały (rogatka) tam . . . . . 1 zł. — ct.  
„ „ tam i napowrót 1 zł. 50 ct.  
Podgórze-Płaszów (dworzec) tam 1 zł. 50 ct.  
„ „ tam i napowrót 2 zł. — ct.  
Prądnik czerwonny lub Biały (karczma) tam . . . . . 1 zł. — ct.  
„ „ tam i napowrót 1 zł. 50 ct.  
Swoszowice tam . . . . . 1 zł. 50 ct.  
„ „ tam i napowrót . . . . . 2 zł. 20 ct.  
Wola Justowska tam . . . . . 1 zł. 20 ct.  
„ „ tam i napowrót . 2 zł. — ct.

### Dla fiaków jednokonnych.

Za jazdę z dworca, z pakunkiem w dzień  
czy w nocy . . . . . 40 ct.  
Za każdy kwadrans (lub jego część)



pierwszej godziny jazdy lub czekania po 20 ct.  
 Za każde pół godziny (lub jej część) następnych godzin po . . . . . 30 ct.

Te taksy obowiązują od 6 rano do 10 wieczór, przez resztę doby dopłaca się o połowę wyżej a za oświetlenie latarni o 5 ct. więcej za każdą godzinę lub jej część.

### Z Krakowa do miejscowości:

Bielany (karczma) tam . . . . .	1 zł. 20 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	2 zł. — ct.
Bielany (klasztor) tam . . . . .	1 zł. 50 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	2 zł. 20 ct.
Błonie miejskie (park Dra Jordana, lub tor wyścig.) tam . . . . .	— zł. 30 ct.
„ „ tam i napowrót — zł. 50 ct.	

Kopiec Kościuszki tam . . . . .	— zł. 60 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. — ct.
Łobzów tam . . . . .	— zł. 50 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	— zł. 75 ct.
Panińskie skały tam . . . . .	1 zł. — ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. 50 ct.
Przegorzały (rogatka) tam . . . . .	— zł. 60 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. — ct.
Podgórze - Płaszów (dworzec) tam . . . . .	1 zł. — ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. 50 ct.
Prądnik Czerwony lub biały (karczma) tam . . . . .	— zł. 60 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. — ct.
Swoszowice tam . . . . .	1 zł. — ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. 50 ct.
Wola Justowska tam . . . . .	— zł. 80 ct.
„ „ tam i napowrót . . . . .	1 zł. 20 ct.

### U W A G I.

1. Opłatę za myto drogowe i mostowe ponosi najmujący powóz.

2. Taksa za jazdę tam i napowrót rozumie się z odpoczynkiem na miejscu aż do półgodziny. Za dalsze czekanie należy się za każde półgodziny dwukonnemu fiakrowi 40 ct. jednokonnemu 30 ct. Każde rozpoczęte półgodziny rachuje się za każde półgodziny, choćby było niespełnie użyte.

3. Takse ustanowione oblicza się w miesiącach zimowych tj. od 1 października do 30 kwietnia o  $\frac{1}{4}$  część wyżej.

4. W godzinach nocnych tj. w czasie od 1 maja do września od godziny 10 wieczór do 5. rano, a w czasie od 1 października do 30 kwietnia od godziny 8. wieczór do 7. rano, taksy powyższe o połowę się podwyższają. Za oświetlenie powozów osobne wynagrodzenie się nie należy.

5. Za kufry nie wewnątrz powozu, lecz obok woźnicy umieszczone, płaci się osobno 25 ct.

## Wskazówki dla przyjeżdżających do Krakowa.

Kraków ma dwa dworce: jeden wspólny: kolei północnej, Karola Ludwika i państwowej przy ulicy Lubicz, drugi kolei obwodowej (należącej do kolei północnej) przy ulicy Zwierzynieckiej; kolej państwowa ma też dworzec na Podgórzu.

Za jazdę z dworca z pakunkiem płaci się jednokonką e. 40, dwukonnym powozem e. 70, przy oświetleniu latarni o 5 ct. wyżej.

**Hotele.** (Podajemy przy każdym w guldenach najniższe i najwyższe ceny a w nawiasie cenę jednego pokoju porządniejszego o jednym łóżku). Hotele pierwszorzędne: **Grand-Hotel** (Sławkowska) 1·25—9 (200); w tym hotelu podczas zjazdów ceny bywają bardzo wygórowane; **Saski** (Sławkowska) 0·75—5; (1·70); **Drezdeński** (Rynek główny 1—5 (1·50). Hotele dru-

gorzędne: **Hotel Imperial** (Zwierzyniecka, w hotelu łaźienki, łaźnia i zakład wodoleczniczy) 1—3.50 (1.75); **Krakowski** (na plantach, przy Basztowej, w hotelu łaźienki i łaźnia) 0.75—5 (1.50); **pod Różą** (Floryańska, ganki nieoszkłone) 0.80—5 (1.30); **Centralny** (na placu Matejki) 1.10—3 (1.50); **Pollera** (Szpitalna) 0.70—3 (1.20); **Kleina** (na plantach, przy ul. św. Gertrudy) 0.80—5 (1.25); **Europejski** (Lubież, tuż przy kolei) 0.75—2.40 (1.10); **Pod białym Orłem** (Floryańska) 0.40—1.10 (1.25); **Narodowy** (Poselska) 0.50—1 (0.80). Zajazdy: Londyński na Stradomiu; Müllera na Kazimierzu.

**Poczta główna i telegraf** znajdują się w gmachu róg Kolejowej i Wielopole, jedna filia na dworcu głównym, druga przy ulicy Podwale 6, trzecia przy Grodzkiej 60.

**Dyrekcya Policji**, Mikołajska 32.

**Kolo artystyczno-literackie**, Rynek 16 pozwala członkom swoim wprowadzać gości do swego lokalu, podobnie inne Resursy i Kasyna (patrz Skorowidz).

**Fotografie** gmachów i zabytków Krakowa, w wielkim wyborze, u Kriegera, ul. św. Jana róg Rynku.

**Restauracye**: Przy hotelach pierwszorzędnych; \* Bogusiewicza (św. Jana); \* Turlińskiego (Floryańska w hotelu pod Różą, przyjmuje zamówienia po domach); Rzewuskiego (Floryańska); Streita (Grodzka). Gorące jedzenia również przy handlach delikatesów: Wentzla, Hawelki, Fuchsa, i Miki (Rynek Główny).

**Winiarnie**: Wenzel (Rynek Główny 19) i przy innych handlach delikatesów; Ciechanowski (Floryańska 3); Fedorowicz (Szczepańska 3); Gralewski (Grodzka 44).

**Miodosytnie**: Wójcikiewicza (Wiślna 11, z lokalem po staroświecku umeblowanym); Robackiego (Sławkowska 26).

**Kawiarnie i cukiernie**: Maurizio, Rehman, Roszkowski, Kijak z komfortem (w Rynku); letnie: Schmidta i Janikowskiego (na plantacyach).

**Mleczarnia letnia**; Dobrzańskiej na plantacyach przy Wiślnej.

**Łazienki i łaźnie** w hotelach: Krakowskim i Imperial.

## Zwiedzanie Krakowa.

### 1. W ciągu jednego dnia.

Naprzód Wawel (Katedra, Zamek królewski i widok na zachodnią okolicę miasta z kopcem Kościuszki), potem (tramwajem) na Kazimierz, gdzie kościoły Ś. Katarzyny i Bożego Ciała. Z powrotem na Rynek główny, tu Muzeum narodowe w Sukiennicach. Ztąd do Biblioteki Jagiellońskiej i nowego gmachu uniwersytetu (collegium novum). Potem Muzeum XX. Czarotoryskich, brama floryańska, baszty i rondo. Kościół Ś. Krzyża i Panny Maryi, wreszcie wycieczka Kopiec Kościuszki.

### 2. W ciągu dwóch dni.

Kto ma tylko dwa dni czasu a z tych jeden wypada na Wtorek, Czwartek lub Sobotę ten niech zwiedzi przedewszystkiem Wieliczkę. Rano przed wyjazdem może jeszcze zwiedzać Kościoły.

### 3. W ciągu 3 do 4 dni.

Oprócz powyżej wymienionych, z Kościołów: Dominikanie, Franciszkanie, Ś. Piotra i Ś. Andrzeja, Zmartwychwstańców i Szarytek i w zakładzie nieuleczalnych Helców. Zbiory w gabinetach archeologicznym i historii sztuki (Uniwersytet). Muzeum techniczno-przemysłowe. Wystawa towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Ogród Botaniczny. Wycieczka na Krzemionki ztąd widok na miasto, za powrotem Kościół na Skalce (na Kazimierzu) z grobem zasłużonych, albo wycieczka na Wolę i Bielany.



4. Przy dłuższym pobycie.

Zaznaczamy, że kto przyjeżdża z kraju równin i nie zna Ojcowa, ten niech zwiedzi dolinę Mnikowską. Kto nie widział ruin, niech się wybierze przez Krzeszowice do Tenczyna lub przez Bochnię do Wiśnicza. Najpiękniejszy widok w okolicach jest może z Aleksandrowic.

Spis alfabetyczny ulic i placów Krakowa.

(Liczby rzymskie oznaczają dzielnice).

**A.**

św. Agnieszki VII.  
 św. Anny I.  
 Aryańska I.  
 Aryański plac VI.  
 Augustyńska VIII.

**B.**

Bartosza VIII.  
 Basztowa IV, V.  
 Batorego IV.  
 Bawół VIII.  
 Berká Joselewicza VIII.  
 Bernardyńska VII.  
 Bernardyński plac I.  
 Biskupia IV.  
 Blichowa VI.  
 Bosacka VI.  
 Bożego Ciała VIII.  
 Bracka I.  
 Brzozowa VIII.

**C.**

Ciemna VIII.

**D.**

Dajwór VI.  
 Dietłowska VI, VII, VIII.  
 Długa V.  
 Dolnych młynów IV.  
 Dominikański (plac) I.  
 św. Ducha (plac) I.

**E.**

Estery VIII.

**F.**

św. Filipa V.  
 Floryańska I.  
 Franciszkańska I.

**G.**

Garbarska IV.  
 Garncarska IV.  
 Gazowa VIII.  
 św. Gertrudy I, VI, VII.  
 Gołębia I.  
 ua Groblach (plac) III.  
 Grodzka I.  
 Grzegorzeczka VI.

**H.**

Helclów V.

**I.**

św. Idziego  
 Izaaka VIII.

**J.**

Jabłonowskich IV.  
 Jagiellońska I.  
 Jakóba VIII.  
 św. Jana I.  
 Jasna VI.  
 Józefa VIII.

**K.**

Kanonicza I.  
 Kapucyńska III, IV.  
 Karmelicka IV.  
 św. Katarzyny VIII.

Kilińskiego IV.  
 Kleparski Rynek V.  
 Kolejowa VI.  
 Kolejowy plac VI.  
 Koletek VII  
 Kopernika VI.  
 Krakowska VIII.  
 Krowoderska IV, V.  
 Krótka V.  
 Krupnicza IV.  
 Krzywa V.  
 św. Krzyża I.  
 Kupa VIII.  
 Kurniki V.

**L.**

Latarnia (plac) III.  
 Loretańska III, IV.  
 Lubicz VI.

**Ł.**

Łazienna IV.  
 Łobzowska IV.

**M.**

św. Magdaleny (plac) I.  
 Mała III.  
 Mały Rynek (plac) I.  
 św. Marka I.  
 Maryacki (plac) I.  
 Matejki (plac) V.  
 Miedziuch VIII.  
 Mikołajska I.  
 Miodowa VIII.  
 Mostowa VIII.

**N.**

Niecała VI.  
Nowa VIII.  
Nowy plac VIII.

**P.**

Pawia V, VI.  
Pędzichów V.  
Piekarska VIII.  
Pijarska I.  
Piotra Michałowskiego IV.  
Podbrzezie VIII.  
Podgórska VIII.  
Podwale IV.  
Podzamecze I. III.  
Poselska (św. Józefa) I.  
Przesmyk VIII.  
Pusta III, V.

**R.**

Rajska IV.  
Rakowicka VI.  
Reformacka I.  
Retoryka III.  
Rybaki VII.  
Rynek główny I.  
Rynek mały I.  
Rynek kleparski V.  
nad Rudawą III.

**S.**

św. Sebastjana VI, VII, i VIII.  
Senacka I.  
Siemiradzkiego IV.  
Sienna I.  
Skaleczna VIII.  
Skawińska VIII.  
Sławkowska I.  
Słowiańska V.  
Smoleńsk III.  
Sobieskiego IV.  
Starowiślna VI, VIII.  
Stolarska I.  
Stradomska VII.  
Straszewskiego I, III i IV.  
Strzelecka VI.  
Studencka IV.  
Swoboda III.  
Szczepańska I.  
Szczepański (plac) I.  
Szeroka VIII.  
Szewska I.  
Szlak V.  
Szpitalna I.  
**T.**  
św. Tomasza I.  
Tópolowa VI.  
Trynitarcka VIII.

**U.**

Ubogich VIII.

**W.**

Wawel II.  
św. Wawrzyńca VIII.  
Warszawska V.  
Wąska VIII.  
Wenecya IV.  
Węglowa VIII.  
Wielopole VI.  
Wiślna I.  
nad Wisłą III.  
Wolnica (plac) VIII.  
Wolska III.  
Wszystkich św. (plac) I.  
Wygoda III.

**Z.**

Zacisze V.  
Zgoda III, IV.  
Zielona VI.  
Zwierzyniecka III.

**Ż.**

Żabie III, IV.



## SKOROWIDZ

oraz wskazówki co do \*czasu zwiedzania zabytków.

\*Akademia umiejętności, Sławkowska 17, otwarta codziennie od 11—1 prócz feryj w Sierpniu i Wrześniu.

Akcyza miejska, plac św. Ducha 2.

Archiwum biskupie w pałacu biskupim, Franciszkańska 3.

Archiwum miejskie akt dawnych, Sienna 16.  
Dla stron otwarte codziennie prócz niedziel, od 9—1.

Archiwum kapitulne, przy Katedrze na Wawelu pod zarządkiem ks. kan. Midowicza.

Archiwum krajowe, na tyłach gmachu sądowego przy ulicy Grodzkiej, wejście drugie od plantacyi. Dla stron otwarte codziennie od 9—3.

Archiwum Popielów (historyczne), św. Jana 20.  
Areszta miejskie, plac św. Ducha.

\*Arcybractwo miłosierdzia i bank pobożny, Sienna 5, otwarte codziennie od 8—12.

Bank austro-węgierski, filia; Franciszkańska 1.  
„ galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek 25.



Bank hipoteczny, filia: Rynek 30.

„ krajowy, zastępstwo przy powiatowej kasie oszczędności, św. Marka 5.

Bankowy dom A. Raczyńskiego (Rynek A—B, b) ma zastępstwo Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Bazar wyrobów krajowych w Sukiennicach.

\*Biblioteka Jagiellońska, św. Anny 10, codziennie od 9—1. prócz feryi.

Biuro konserwatorskie, w mieszkaniu sekretarza Dra W. Demetrykiewicza; plac Szczeपाńska 2.

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań, Wiślna 7.

„ statystyczne miejskie, w Magistracie pod zarządkiem prof. Dra Kleczyńskiego.

Bursa akademicka, Mały Rynek 8.

Cech rzeźniczy (na Kotłowie) Kolejowa 17 i 18.

Cło. przy dworcu kolei.

Collegium maius czyli Biblioteka Jagiellońska.

minus, Gołębia 11.

\* „ novum, Jagiellońska 19. Główne wejście od plantacyi codziennie, przez cały dzień.

„ physicum, św. Anny 16.

Czytelnia akademicka, Szewska 10.

„ i wypożyczalnia książek Gumpłowicza, Bracka 3.

Dom kalek nienleczalnych, zakład miejski, w tak zwanym „Ogrodzie angielskim“: ul. Lubicz.

„ karny (więzienie), Poselska 1.

„ przytułku, fundacyi hr. A. Sołtyka; Blichowa 14.

„ zdrowia Dra Gwiazdomorskiego, Łobzowska 32.

Drukarnia uniwersytecka, fundacya mająca na celu ułatwienie wydawnictw naukowych; Wolska 9.

Dyrekcya Policyi, Mikołajska 32.

„ ruchu kolei Karola Ludwika oraz Północnej, na dworcu głównym przy ulicy Lubicz.

„ ruchu kolei państwowych, plac Matejki 12.

„ skarbu, Kanonicza 17,

Ekspozytura prokuratoryi skarbu, Szczeपाńska 1.

Fabryka tytoniu, Dolne młyny 8.

Fizyk miejski, Dr. Buszek w Magistracie.

Gazownia miejska, Gazowa 16.

Gabinet i prosektorium anatomiczne, Kopernika 12.

\* Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego; Collegium novum na parterze od tyłu, dojście prawym korytarzem z przedsiionka, zwiedzać można codziennie od godziny 12—1, prócz niedziel, świąt i feryi uniwersyteckich, bezpłatnie.

\* Gabinet geologiczny, Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny 6 na I piętrze, otwarty w każdą Niedzielę od godziny 10—2 w południe.

\* Gabinet historii sztuki, Collegium novum, na parterze od tyłu obok gabinetu archeologicznego.

Gabinet weterynaryi, w Collegium minus, Gołębia 11.

Gabinet zoologiczny, Collegium physicum św. Anny 6.

Gabinet zootomiczny, Collegium physicum św. Anny 6.

Gimnazyum św. Anny, św. Anny 12.

„ św. Jacka, Sienna 13.

„ Sobieskiego, Podwale 4.

\* Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 $\frac{1}{2}$ .

\* Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Intendantura wojskowa, Stradom 12.

Internat dla nauczycieli ludowych, Mały Rynek 7.

Izba adwokacka, w kancelaryi adwokata Dr. W. Lisowskiego, Rynek Główny 29.

„ handlowo-przemysłowa, w gmachu pocztowym I piętro.

„ notaryalna w kancelaryi notaryusza Dr. S. Muczkowskiego, Bracka 13.

Jatki rzeźnicze, Sienna 17.

Kasa rządowa, przy urzędzie podatkowym, Jagiellońska 5.

„ miejska dla chorych robotników, Gołębia.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa Szpitalna 15.  
 „ „ powiatowa św. Marka 5.  
 „ wiejska chorych dla robotników. Długa 34.  
 Kasyno obywatelskie, ul. Lubież w hotelu Europejskim.  
 „ wojskowe, Kolejowa 17.  
 „ patrz patrz także: Koło, Oguńsko, Resurs.  
 Kąpiele patrz Łazienki.  
 Klasztory męskie:  
 Augustyianie, fundowani 1342 r., na Kazimierzu;  
 Bernardyni, fundowani 1453 r. na Stradomiu;  
 Bracia miłosierdzia, fundowani 1615 r. na Kazimierzu;  
 Dominikanie, fundowani 1228 r., plac Dominikański;  
 Franciszkanie, fundowani 1232 r., na placu WW. Świętych 4/5.  
 Jezuici przy ulicy Kopernika.  
 Kanonicy regularni Laterańscy, fundowani 1405 r., przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu;  
 Kapucyni, fundowani 1695 r., przy ulicy Loretańskiej 7;  
 Karmelici, fundowani 1397 r., na Piasku;  
 Misionarze, na Stradomiu i Kleparzu;  
 Paulini, fundowani 1472 r. na Skałce;  
 Pijarzy, fundowani 1660 r., Pijarska 2.  
 Reformaci, fundowani 1671 r., św. Marka 1;  
 Zmartwychwstańcy, Łobzowska 8;  
 Klasztory żeńskie:  
 Augustyanki, fundowane 1565 r., przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu;  
 Bernardynki, fundowane 1646 r., plac Dominikański 5;  
 Córki Miłości Bożej, Biskupia 16;  
 Dominikanki, fundowane 1634 r., przy kościele N. M. P. Śnieżnej na Gródku, Miłkołajska 17—21;  
 Duchaczki, fundowane 1618 r., przy kościele św. Tomasza, Szpitalna 21;  
 Felicjanki, na Smoleńsku;  
 Karmelitanki, przy ulicy Łobzowskiej;  
 „ bosc, fundowane 1719, przy kościele św. Teresy, Kopernika 44;  
 Klaryski, fundowane 1257 r., przy kościele św. Andrzeja, Grodzka;  
 Magdalenki, Straszewskiego;

Norbertanki, fundowane 1181 r., przy kościele św. Augustyna na Zwierzyńcu.  
 Prezentki, fundowane 1621 r., przy kościele św. Jana 7.  
 Siostry miłosierdzia; mają prócz filii — dom centralny przy kościele N. S. Jzusowego na Kleparzu;  
 Urszulanki, Starowiślna 7;  
 Wizytki, fundowane 1697 r., przy kościele św. Franciszka, Biskupia 18.  
 Klinika chirurgiczna, Kopernika 42.  
 „ chorób dzieci, przy szpitalu św. Ludwika;  
 „ chorób skórnych i wenerycznych, przy szpitalu św. Łazarza;  
 „ lekarska, Kopernika 5.  
 „ okulistyczna Kopernika 5.  
 „ położnicza „ „  
 Klub cyklistów w parku krakowskim.  
 Koło artystyczno-literackie, Rynek 16.  
 Komenda wojskowa I-go korpusu, Stradom 12.  
 „ „ generalna „ „  
 „ „ miejsc. (Platz Commando)  
 „ żandarmeryi, Garncarska 7.  
 „ obrony krajowej, Karmelička 43.  
 Komisya egzaminacyjna nauczycieli gimnazjalnych, Gołębia 11.  
 „ egzaminacyjna nauczycieli ludowych i wydziałowych, Podwale 6.  
 „ egzaminacyjna nauczycieli robót ręcznych, Podwale 6.  
 Komisya podatkowa, Rynek Główny 34.  
 Komitet ochron dla małych dzieci, Piekarska 12.  
 Konserwatoryum muzyczne, plac Szezepański 3, a sala Towarzystwa muzycznego, św. Tomasza 32.  
 Konserwatorowie dla zabytków sztuki i wykopalisk oraz archiwów, mieszkający w Krakowie, są: Dr. J. Łebkowski, Straszewskiego 27; Dr. S. Słonkiewicz, Wolska 11; Dr. S. Smolka, Krupnicza 9;  
 prócz tego korespondenci i zastępcy konterwatorów: Dr. W. Demetrykiewicz, plac Szezepański 2; Dr. A. Lewicki, Karmelička 43; G. Ossowski, Starowiślna 1; Paweł Popiel, św. Jana 20; J. Sadowski św. Gertrudy 8; Dr. M. Sokołowski, Garncarska 3; (patrz biuro konserwatorskie).

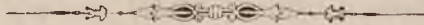


Konsystorz biskupi, Franciszkańska 3.  
 Koszary wojskowe artyleryjskie, przy klasztorze Bernardynów.  
 „ wojskowe Franciszka Józefa, Karmelicka 26.  
 „ wojskowe inżynierii, za koszarami Rudolfa.  
 „ wojskowe Rudolfa, Szlak 34—36.  
 „ „ na Wawelu.  
 „ miejskiej straży ogniowej, Kolejowa 19.  
 „ obrony krajowej, Karmelicka 49.  
 Laboratorium chemicz. miejskie, w Magistracie.  
 Łazienki przy hotelu krakowskim, z łaźnią.  
 „ „ ul. Zwierzynieckiej 6.  
 „ „ „ św. Gertrudy 17.  
 Magistrat m. Krakowa, na pl. WW. Świętych.  
 \* Muzeum XX. Czartoryskich, Pijarska 7—9 (przy bramie Floryańskiej), otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od g. 9—1 po poł., o ile w te dni nie przypadają święta.  
 \* Muzeum narodowe, w Sukiennicach. otwarte jest codziennie od godziny 11—3 po połud. z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedzielę i święta po 10 ct. od osoby.  
 \* Muzeum techniczno-przemysłowe, w gmachu Franciszkańskim przy ul. Franciszkańskiej 6, otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedzielę od 10—2 bezpłatny.  
 Obrona krajowa, Karmelicka 43.  
 Obserwatorium astronomiczne, Kopernika 25.  
 Ognisko tow. drukarzy i litografów, Rynek 13.  
 \* Ogród botaniczny, Kopernika 25, otwarty codzień prócz sobót i świąt, od Maja do Października.  
 Ogród krakowski, za ulicą Karmelicką.  
 „ miejski imien. Dra Jordana, za rogatką Wolską.  
 „ strzelecki, Lubiec 16.  
 Parafie katolickie istnieją przy następujących kościołach: Panny Maryi; św. Krzyża; św. Szczepana na Piasku; św. Floryana na Kleparzu; św. Mikołaja na Wesołej; katedralnym na Wawelu; Wszystkich Świętych (św. Piotra); św. Anny; Bożego ciała na Kazimierzu; św. Michała na Skałce; św. Salwatora na Zwierzyniecu.

Parafia protestancka, przy Grodzkiej 60.  
 „ unicka, róg plant i Wiślnej.  
 Poczta i telegraf, ul. Kolejowa, róg Wielopola; trzy filie: jedna na dworcu, druga przy ul. Podwale 6, trzecia przy ul. Grodzkiej 60.  
 Policya, Mikołajska 32.  
 Posługacze publiczni. biuro, Rynek Gł. 19.  
 Pracownia anatomii i fizjologii roślin przy ogrodzie botanicznym, pawilon prawy.  
 Pracownia botaniczna, przy ogrodzie botanicznym — pawilon prawy.  
 Pracownia chemiczna, Jagiellońska 22.  
 „ chemii lekarskiej, Kopernika 12.  
 „ fizyczna. św. Anny 6.  
 „ geologiczna, św. Anny 6.  
 „ farmakologiczna, św. Anny 6.  
 „ fizjologiczna, św. Anny 6.  
 „ histologiczna, św. Anny 6.  
 „ medycyny sądowej, Kopernika 1.  
 „ mineralogiczna, Gołębia 11.  
 „ patologii ogólnej i doświadczalnej, Kopernika 8.  
 „ patologicznej anatomii, Kopernika 12.  
 „ zoologiczna, św. Anny 6.  
 „ zootomiczna, św. Anny 6.  
 Prokuratorya rządowa, Kanonicza 1; wyższa (tak zwana z niemieckiego Nadprokuratorya) Grodzka 51.  
 Prokuratorya skarbu Expozycja, Szczepańska 11.  
 Prosektorium, Kopernika 12.  
 Rada powiatowa krakowska, św. Marka 5.  
 „ szkolna okręg. miej. Dominikańska 3.  
 „ „ „ zamiejska, Rynek 34.  
 Rесursа obywatelska, Rynek Główny 19.  
 „ patrz, Kasyno, Koło, Ognisko, Zgoda.  
 Sąd krajowy Grodzka 52.  
 „ „ wyższy Grodzka 52.  
 „ powiatowy deleg. miej. Grodzka 52.  
 Seminarium nauczycielskie męskie, Bracka 12.  
 „ „ żeńskie, Podwale 6.  
 Seminarium filologii klasycznej, słowiańskie, germanistyczne, historyczne matematyczne, w Collegium novum.  
 Sokół, stow. gim. w gmachu własnym, Wolska 24.  
 Starostwo górnicze, Krupnicza 25.  
 „ powiatowe, Rynek główny 34.  
 Strażnica ogniowa, zwana z rosyjskiego pożarna, Kolejowa 18.

Szkoła artystycznego przemysłu, Sienna 16.  
„ handlowa, Sienna 16.  
„ realna wyższa, św. Jana 22.  
„ sztuk pięknych, plac Matejki 14.  
„ techniczno-przem. wyższa: Gołębia 20.  
Szpital pow. kraj. św. Łazarza, Kopernika 17.  
Szpital dla dzieci św. Ludwika, Strzelecka 2.  
Szpital Braci miłosierdzia na Kazimierzu, Krakowska 48—49.  
Szpital izraelski na Kazimierzu, Skawińska 8.  
„ wojskowy, na Wawelu.  
Tow. bursy dla dzieci naucz. Podwale 6.  
„ dobroczynności, Koletek 10.  
„ opieki szpitalnej dla dzieci; sekretarz Dr. Sciborowski, pałac biskupi.  
Tow. Kopernika, filia lwowskiego; sekretarz Dr. Tomaszewski, Gertrudy 4.  
Tow. im. Kościuszki; sekretarz Dr. S. Chmurski, Poselska 20.  
Tow. lekarskie, zbiera się co Środę w sali I. w Collegium physicum.  
Tow. muzyczne, plac Szepepański 3.  
„ numizmatyczno-archeologiczne Redakeya, Straszewskiego 21.  
Tow. pedagogiczne, Podwale 6.  
„ przyjaciół sztuk pięknych zjednoczone, w Sukiennicach I piętro.  
Tow. rolnicze, Karmelicka 42.  
„ „ ogręgowo, św. Marka 5.  
„ rybackie, Dr. Wilkosz, Miłajska 2.  
„ św. Wincentego a Paulo męskie; sekretarz F. Bartynowski, św. Tomasza 28.  
„ strzeleckie, Lubiec 16.  
„ tatrzań.; sekr. L. Świerz, Krupnicza 16.  
„ techniczne, Bracka 15.  
„ opieki nad weteranami wojsk polsk. z r. 1831, Gołębia 5.  
Tow. upiek. m., Dr. Wilkosz, Mikołajska 2.  
„ weteranów; sekr. M. Wójcik, św. Anny 10.  
„ wzajemnego kredytu, Basztowa 8.

Tow. wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, plac św. Ducha 2.  
Tow. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców, Sienna 5,  
Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r., Floryańska 15.  
Tow. wzajemnych ubezpieczeń, Basztowa 6.  
Tramway krak., Gazowa 4 i św. Wawrzyńca 15.  
Ujeżdżalnia miejska, plac pod Kapucynami.  
„ „ wojskowa, ulica Zwierzyniecka i Lubiec.  
Urząd akeyzowy miejski, plac św. Ducha 2.  
„ celny, przy Dworcu kolejowym.  
„ pocztowy i telegraficzny, patrz Poczta.  
„ podatkowy, Jagiellońska 5.  
„ probierczy oraz wymiany złota i srebra, Kanonicza 17.  
Weterynarz miejski, Dr. med. A. Walentowicz, plac Dominikański 1.  
Wypożyczalnia książek, patrz Czytelnia.  
„ „ nut w księgarni A. Krzyżanowskiego, Rynek główny 30.  
\*Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.  
Zakład św. Józefa dla sierocnych chłopców, Karmelicka 70.  
Zakład ks. Siemaszki, Długa 40.  
\* „ nieuleczalnych Helców, Polna 21, codzień.  
„ „ patz Pracownia.  
Zboru izraelskiego reprezentacya, w szpitalu izraelskim na Kazimierzu, Skawińska 8.  
Zgoda, resursa rzemieślników i przemysłowców, na plantacyach obok Strażnicy ogniowej.  
Żandarmerya, Garncarska 7.





MAGAZYN MÓD

# Maryi Gałdeńskiej

W KRAKOWIE,

róg Rynku i ulicy Floryańskiej „pod Murzynami“

urządzony na równi z pierwszorzędnymi zakładami zagranicznymi

zaopatrzone w najświeższe modele paryskie i wiedeńskie

**poleca na każdy sezon**

wielki wybór kapeluszy damskich od najskromniejszych do najwykwintniejszych, kapelusze żałobne, negliżyki, czepeczki, żaboty, kwiaty francuskie, dzety, boa, pióra strusie i fantazyjne, wstążki, koronki, plusze i aksamity, sznurówki z pierwszej fabryki wiedeńskiej, wachlarze, parasolki jedwabne i koronkowe, perfumerye i przybory toaletowe, oryginalną wodę kolońską.

Zamówienia uskutecznią się w jak najkrótszym czasie

**po najumiarkowańszych cenach.**

Z pełnem poważaniem

**Marya Gałdeńska.**

# M. Schlesinger

W PODGÓRZU,

✦ poleca ✦

## Handel Towarów Kolonialnych

od przeszło 80 lat istniejący,

wina węgiersko-tokajskie, austriackie, reńskie, burgundzkie, francuskie i szampańskie, — rumy, araki i koniaki francuskie, wódki krajowe, gdańskie i angielskie, porter angielski, piwo okocimskie, — oliwę nicejską, — ciastka do herbat, bulion z dziczyzny najlepszy, śledzie świeże pocztowe, bryndzę majową na sezon, musztardę francuską, angielską i krymską, ocet winny i estragonowy francuski, śliwki prawdziwe tureckie, powidła, sery szwajcarskie, holenderskie i krajowe, świece wszelkiego gatunku, oraz doborowy wybór kawy.

Skład Herbat chińskich i rosyjskich karawanowych.



MAGAZYN NOWOŚCI

**FILIPA EILE**

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 6.

utrzymuje na składzie wielki wybór biżuterij, perfumeryj, i mydeł, lornetek, dalekovidzów, sezyoryków, neceserek i albumy; przybory do palenia, tutki „Houblon“, również ceraty, bieliznę męską, krawatki, kalfaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaygera, specyały wyrobów gumowych artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego.

**po cenach nader niskich.**

Zamówienia z prowineyi uskuteczniarn odwrotną pocztą.

**ANTONI SADOWSKI****KRAWIEC MĘSKI**

w Krakowie, Rynek główny Linia A—B L. 46

obok „Hotelu Dreźnieńskiego“.

Poleca Szanownej Publiczności

Skład swój

zaopatruwany na każdą porę roku

**W WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW**

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.

Utrzymuje znaczny zapas

**GOTOWYCH UBRAŃ**

i wykonywa

wszelkie zamówienia najświeższych żurnali paryskich w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

tańsze o 50—70% od rodzimych

**i specyjalne lecznicze**

pod kontrolą Komisji przem. Tow. lek., wyrabiane w konc. Zakładzie fabrycznym

**K. BZĄCY i CHMURSKIEGO**  
W KRAKOWIE.

**Woda Selterska** używana w katarach oskrzeli i płuc. Flaszka 16 ct., syfon 10 ct.

**Woda Vichy**, odpowiadająca składem zdrojom Grande-Grille i Celestins, Duża flaszka 40 ct., mała 25 ct.

**Woda Bilińska** używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszcze i w cierpieniach przewodu pokarmowego. Flaszka 15 ct.

**Woda litowa** jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie. Flaszka 15 ct.

**Woda Jodowa** przewyższająca wszelkie wody rodzime Jod zawierające flaszka 20 ct.

**Woda sodowa higieniczna** czysta szczawa, jako napój dyetetyczny i codzienny. Syfon 8 ct., flaszka 10 ct.

**Szozawa**, na wzór znanej powszechnie Gieshüblerskiej, Flaszka 10 ct.

**Woda lecznicza kwaśna**, mocniejsza i słabsza na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.

**Woda Żelazista** (z pyrofosforem żelaza) wyborny środek w bezkrwistości i blednicy mocniejsza i słabsza. Flaszka mocn. 25 ct. słab. 22 ct.

**Woda gazowa bromowa**, mocniejsza i słabsza, przeciwko słabościom nerwowym. Używana na zlecenie lekarza. Flaszka mocniejszej 32 i 28 ct., słabszej 24 i 20 ct.

**Woda sodowa zwyczajna przez Towarzystwo lekarskie za najlepszą w Krakowie uznana.**

NADTO ZAKŁAD WYRABIA: Limonadę gazową magnezową, tudzież limonady gazowe owocowe jako napój orzeźwiający.

# W. LIMANOWSKI

## ZEGARMISTRZ

w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 10, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,

poleca swój



### ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI



zaopatrzony w dobór zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz skład zegarów ściennych, pendułowycy i budzików franc., samogrających szkatulek z fabryk szwajcarskich po 4, 6, 10 itd. aryj i przyjmuje się inne do reparaacyj.

➤ Za każdy nowo nabyty zegar lub zegarek ręczę lat 2. ➤

Reparacye uskuteczniam najdokładniej z 1-rocznem zaręczeniem.



# P. REPETOWSKI

## Introligator Drukarni „Czasu“

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej Nr. 26 i rogu ul. św. Marka.

podjmuje się

### WSZELKICH ROBÓT W ZAKRES INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCYCH

### od najzdobniejszych do najwyklejszych.

Oprawia książki szkolne, biblioteczne, księgi handlowe, protokoły, książki do nabożeństwa, mszały, broszurowanie dzieł oraz dyplomy, albumy, mapy, passepartout, podstawki pod zegarki, etuis, reparacye pugilaresów, wachlarzy i t. p.



Punktualność i ceny jak najumiarkowańsze.



# FELICYAN WOJTYCH

## Rytownik (Graveur)

w KRAKOWIE, Sukiennice pod Nr. 10.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, rytując na wszystkich metalach i kamieniu; oraz posiada

### WŁASNĄ PRACOWNIĘ STĘPLI KAUCZUKOWYCH,

które uskutecznia według cen wiedeńskich, wykonując takowe **w jednym dniu.**





# LEON FROMMER

w Krakowie, Szewska 7.

**Skład nut muzycznych.**

**Expedyca pism peryodycznych.**

Spis niektórych dzieł prawniczych, które nabyć można u

**Leona Frommera, w Krakowie Szewska 7.**

<b>Kabat.</b> Postępowanie w sprawach drobiazgowych zlr.	1. —
<b>Kasperek i Zatorski.</b> Powsz. księga ustaw cywil.	4. 50
<b>Louis.</b> Ustawy hipoteczne . . . . .	2. —
<b>Piasecki.</b> Ekonomia polityczna . . . . .	4. 20
<b>Rosenblatt.</b> Ustawa karna część I (zbrodnie) . . . . .	1. 60
„ „ Postępowanie karne opravne eleg.	3. 30
„ „ Kodeks handlowy . . . . .	2. —
„ „ Wykład procesu karnego część I.	2. —
<b>Pawlikowski.</b> Ustawa z d. 23 Maja 1883 L. 82.	
D. p. p. z uwzględnieniem usta-	
wy z d. 23 Maja 1883 L. 83 D. p.	
p. z komentarzem	50

Niektóre dzieła niemieckie:	
<b>Adler &amp; Clemens.</b> Sammlung von Entscheidungen zum Handelsgesetzbuche 7 tomów . fl.	20. 70
<b>Blaschke.</b> Das österreichische Wechselrecht . . . . .	3. 60
<b>Cannstein.</b> Der „ „ „zivilprozess“ . . . . .	8. 40
<b>Füger-Wessely.</b> Gerichtliches Verfahren in Streitsachen . . . . .	4. 80
<b>Gams.</b> Handbuch der Gebühren von Rechtsgeschäften, Urkunden etc. . . . .	2. 40
<b>Hasenörl.</b> Oester. Obligationenrecht . . . . .	12. —
<b>Riehl.</b> Das Oester. bürgerl. Gesetzbuch . . . . .	12. —
<b>Ullmann.</b> Zivilprozess w eleg. opravie . . . . .	6. 40

Oprócz tu wymienionych dzieł, dostarcza księgi. **Leona Frommera wszelkich dzieł gdziekolwiek ogłoszonych, w jakimkolwiek języku, również na raty miesięczne.**

**LEON FROMMER** w Krakowie Szewska 7, wymienia za dopłatą **nuty używane na nowe!**

**SKŁAD WSZYSTKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH!**

**LEON FROMMER** w Krakowie kupuje pojedyncze dzieła oraz całe biblioteki!

## G. OTOWSKI

reprezentant Rafinerii Nafty w Chorkówce i w Ropie,  
uprzyw. dostawca Nafty dla m. Krakowa,  
poleca swój fabryczny

### Skład nafty i lamp

w Krakowie w Rynku głównym l. 7.

Posiada na składzie:

**NAFTĘ GALICYJSKĄ**, najlepszą salonową, niezapalną i nieeksplozującą i dostawia do domu na żądanie bezpłatnie.

Utrzymuje na składzie wszystkie artykuły gospodarskie, jak: **krochmale, mydła, farbki, sodę, zapalki, oliwę do świecenia, benzynę najlepszą po 28 ct. za 1 litr, jakoteż przyjmuje naprawy lamp, palników i wypożycza lampy na wieczorki, rauty, zabawy i t. d.**

**Wyłączna sprzedaż lamp błyskawicznych Hermara.**

## CZESKA AJENCYA

### FERDYNANDA HOFMANNA

W KRAKOWIE,

ul. Grodzka 26, naprzeciw Magistratu.

Prawdziwe szlachetne kamienie  
w oprawie,  
granaty, ametysty, moldawity, topazy i t. d.

Zastępstwo maszyn do siewu

**PATENTU MELICHARA.**

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi.

**Handel „pod Palmą“**

# ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

**Handel poleca:** wszelkie Towary korzenno. Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, rońskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie i szampańskie. Romy, Araki i Essencya tryeostońska. Likierzy holenderskie, francuskie, i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. Porter angielski. Piwo angielskie, pilzneńskie. Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. Cacao amsterdamskie i krajowe. Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. Makaroniki i Biszkopyt deserowo angielskie i krajowe. Owoce południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. Kalafory leśną porą krajowe, a zimową angielskie. Kompoty włoskie i lmbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. Wędliny westfalskie i krajowe. Paszety strasburskie i domowe z dziczyzny, i Kwiczoły faszerowane. Ostrygi holenderskie i ostendzkie. Kawior astrachański i Śledzie pocztowe w każdej porze roku. Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. Sardynki francuskie Philippe & Canaud. Homary, Łosoś amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i Fasolka zielona w puszkach. Różne Konserwy, Sosy, Muaztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz wszelkie Przyprawy do potraw. Ekstrakt Liebiga i Kammerüha, Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. Oliwę niecjaką i prowancą. Winogrona kuracyjne wolańskie i badenskie, zimową porą hiszpańskie, oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzynę, jesienną i zimową porą.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Główny Skład Piwa Pilzneńskiego z browaru mieszczkańskiego, (Marka B. B.).

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinety).

## POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny 8.

Magazyn towarów wchodzących w zakres handlu drobiazgowego, robót ręcznych, norynbergskich, koronkarskich, galanteryjnych, i perfumeryi

oraz bogaty wybór materyj

na Aparaty i chorągwie kościelne

których wykonania podejmuje się i skutecznie we własnej pracowni.

## MAGAZYN MÓD

oraz

*Pracownia sukien damskich i dziecinnych*

### MARYI POPOWICZ-ENGLISCH

w Krakowie, plac Maryański 1. 3,

**poleca**

bardzo wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych najświetszej mody; przyjmuje również wszelkie kapelusze damskie i dziecinne do ubierania.

**Magazyn wykonuje dokładnie i szybko powierzone mu roboty po cenach bardzo przystępnych.**

Zamówienia na prowincję skutecznia się w jak najkrótszym czasie.

**Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostaje z szacunkiem**

Marya Popowicz-Englisch.



## H A N D E L

Towarów korzennych, delikatesów i win

pod firmą

**JÓZEF SKLARCZYK**

w Krakowie,

*poleca swoje zapasy towarów jako:*

Główny skład Araków, Rumu Junajki, Wódek, Likierów krajowych i zagranicznych, Cognac francuski kuracyjny, Porter angielski. Piwo okoćmińskie marcowe i Bok, Wina węgierskie, austriackie, francuskie i szampańskie, Oliwę stołową, Sardynki francuskie i ruskie, Sledzie marynowane, Ogórki, Korniszony, Rydże marynowane, Ogórki, Korniszony, Rydże marynowane i kiszone, Bryndzę wysmienitą, Siwki i powidło tureckie.

Szynki marynowane gotowane codziennie świeżo.

SKŁAD WĘDLIN

WINCENTEGO SATALECKIEGO

w Krakowie,

ulica Floryańska Nr. 31.

**KASA OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA**

przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich w stosunku 4% rocznie.

wypłaca procenta z końcem Czerwca i Grudnia każdego roku.

Procenta w tych terminach nie podniesione, doliczają się w następnem półroczu do kapitału i na tych samych warunkach co kapitał oprocentowują.

Kasa udziela pożyczki na zastaw papierów publicznych i na weksle, a w miarę funduszków, także pożyczki na hipotekę posiadłości miejskich i wiejskich, splacalne w stosunku do umowy z dłużnikiem, albo w równych rocznych ratach, albo w anuitetach.

*Z kasą połączony jest Zakład pożyczkowy na zastaw ruchomości.*

Biurowo Kasy i Zakładu pożyczkowego w domu własnym przy ulicy Szpitalnej,  
otwarte są dla Publiczności codziennie wyjąwszy Świąt i Niedziel

od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

**HOTEL MÜLLERA**

W KRAKOWIE, przy ulicy Dietla Nr. 82.

został w tym roku zupełnie odnowiony z największym komfortem i dla Szan. Publiczności wszelkim wynogom zadość uczynić może. — **Pokoje** począwszy od 60 ct. i wyżej.

—\*+\* Restauracya na miejscu. \*+—

Wyborowe wina wszelkich gatunków jako: austriackie, węgierskie i francuskie.

Z uszanowaniem **WOLF MÜLLER.**

NAJŁADNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ LUB IMIENINY!  
**Najmilszy upominek z Krakowa!**  
**Sieber. „Pierwszy Wieniec Polski“**

w układzie fortepianowym

wyszedł już w trzecim wydaniu i zawiera następujące pieśni.

- |                                       |  |
|---------------------------------------|--|
| 1. „Nie dbam jaka spadnie kara“.      | 11. „Jeszcze Polska nie zginęła“.                        |
| 2. Marsz żuawów: „Nie masz to wiary“. | 12. Mazurek: „Celne oko, pewną dłoń“.                    |
| 3. „Oberek“.                          | 13. „Wstańmy bracia wraz“.                               |
| 4. „Dziś w Warszawie jakby w grobie“. | 14. Mazurek z r. 1863: „W krwawem polu srebrne ptaszce“. |
| 5. Mazurek: „Polak nie sługa“.        | 15. „Za Niemen het precz“.                               |
| 6. Krakowiak: „Albośmy to jacy tacy“. | 16. „Polonez Kościuszki“.                                |
| 7. „Gdy na wybrzeżu lubej ojczyzny“.  | 17. „Z dymem pożarów“.                                   |
| 8. „Boże coś Polskę“.                 | 18. Pieśń więźnia „Muszko moja“.                         |
| 9. „Boże Ojczyzno Twoje dzieci“.      | 19. „Marsz Sobieskiego“.                                 |
| 10. „Sygnały wojenne“.                |  |

*Cena tylko 1 ztr., do nabycia we wszystkich księgarniach.*

Przesyłający 1 ztr. wprost do nakładcy za **przekazem**, otrzyma utwór ten **franco**.

**LEON FROMMER,**

w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 7.



**G. WERNER**

w KRAKOWIE, ulica Szewska l. 16

poleca

**swój skład i pracownię obuwia męskiego i damskiego**

z najlepszych materyałów

krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów.

**!Specyalista we fasonach racjonalnych!**

**Zamówienia wykonywuje ściśle, na czas oznaczony.**

Utrzymuje także skład wszelkich przyborów do konserwowania obuwia.



# Wacław Bartik

w Krakowie, przy ul. Lubicz Nr. 22.

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH,

Rumu, Wódek, Likierów i Win wszelkich

w najlepszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych.

Skład prawdziwej chińskiej Herbaty,

OLIWY NICEJSKIEJ, NAJPRZEDNIEJSZEJ,

**Świec stołowych i t. p.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe załatwia się  
odwrotną pocztą najstaranniej.

Dla wygody łaskawych miejscowych odbiorców  
dają towary na książeczki kontowe z terminem wypłaty  
miesięcznym.

# RESTAURACYA JÓZEFA FRIMLA

W KRAKOWIE,  
przy moście Podgórskim

poleca wyborną kuchnię zaopatrzoną w smaczne  
i zdrowe potrawy

**codziennie świeże wędliny.**

SKŁAD WIN krajowych i zagranicznych.

Piwa różnego gatunku.

# J. SPLICHAŁ

PRACOWNIA BRONI

oraz

SKŁAD BRONI RÓŻNYCH SYSTEMÓW

odznaczona medalem Minist. na Wyst. kraj.

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 18.

Przyjmuje

broń starego systemu do przerabiania na nowe systemy.

Uskutecznia wszelkie reperacje.

Skład Towarów żelaznych i norymberskich

POD FIRMA

## EMANUEL TILLES

w KRAKOWIE, ulica Grodzka L. 36, (we własnym domu)

poleca swoje zapasy towarów, jakoto:

wielki wybór noży, widelec, łyżek z alpaki, bakfouu i brytania. Wagi balansowe, decymalne i kuchenne. Młynki do kawy, pieprzu i migdałów, naczynia kuchenne żelazne i blaszane emaliowane, wielki wybór samowarów rosyjskich, żelazek do prasowania, moździerz, form do ciast, latarni. Okucia do drzwi i okien, gwoździe, łańcuchy, narzędzia i wszelkie w zakres ten wchodzące towary.

**GLÓWNY SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.**

Ceny najumiarkowańsze.

Wszystkie towary tu wymienione i nie wymienione sprzedaje się hurtownie i częściowo.

Zakład Ślusarski  
Adama Staszczyka

W KRAKOWIE,

ulica Smoleńsk L. 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH.

Od lat 48 istniejąca firma:

Andrzeja Bernackiego

W KRAKOWIE,

ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego).



Od 20<sup>tu</sup> lat we Lwowie w hotelu Żorża.

Filia: KRAKÓW, Rynek 25.

Sprzedalem maszyn przeszło 12000.



**Największy wybór maszyn do szycia**  
 Singera ręczne od 28 do 48 Złr.  
 nożne 30 65  
 gotówką 10% taniej.

**Józef Jwanicki**  
 mechanik i specjalista  
**Lwów | Kraków**  
 Hotel Żorża | Rynek 25.

proszę  
 zająć  
 GEMNIKI

proszę  
 o łaskawe  
 zlecenia.

**Przestroga!**

Setki natrętnych agentów chodzą po domach i sprzedają maszyny po 60 i 70 złr. To są najłżejsze maszyny i warte są najwyżej 30 złr. Takie maszyny co chwila się psują, ciężko szyją i zdrowiu szkodzą, ale agenci zachwalają je, bo dostają za namówienie do kupna 20 złr. Takim agentom **niedawać żadnych zadatków** bo te zawsze przepadają **niepodpisywać żadnych kontraktów**, osobliwie niemieckich bo oni potem skarżą do Wiednia albo Pragi a z nimi zawsze z wielkimi kosztami proces się przegrywa. Taką piawkę najlepiej wzięść za kołnierz i za drzwi wyrzucić.

# CENNIK

Pierwszego gal. Towarzystwa dla krajowego przemysłu tkackiego.

Skład fabryczny KROSNO. — Centralny skład LWÓW, PLAC MARYACKI L. 1 pod „PRZADKĄ“.

Przedmioty oznaczone w sztukach i tuzinach sprzedaje się bez podwyższenia cen także w półsztukach i półtuzinach.

**Płótna grubsze sztuka 35 m. długa a 78 cm. szeroka:**

Nr. 20.	Nr. 22.	Nr. 30.	Nr. 35.	Nr. 40.
zł. 11.—	zł. 11:50,	zł. 12.—	zł. 12:50.	zł. 13.—

**Płótna cieńsze sztuka 35 m. dl. a 82 cm. szer.**

Nr. 45.	Nr. 50.	Nr. 55.	Nr. 60.	Nr. 70.
zł. 14.—	zł. 15:50,	zł. 17.—	zł. 18:50,	zł. 20.—

**Płótna cienkie webowe sztuka 35 m. dl. a 84 cm. szer.**

Nr. 80.	Nr. 100.	Nr. 110.	Nr. 120.
zł. 22.—	zł. 28.—	zł. 32.—	zł. 36.—

**Płótna cienkie webowe sztuka 35 m. dl. a 90 cm. szer.**

Nr. 80.	Nr. 100.	Nr. 110.	Nr. 120.	Nr. 130.	Nr. 140.
zł. 25.—	zł. 32.—	zł. 36.—	zł. 40.—	zł. 44.—	zł. 48.—

**Płótna na prześcieradła bez szwu, w sztukach podwójnej szerokości 17 $\frac{1}{2}$  mtr. długich:**

Nr. 30. szer. 150 cm. zł. 13.—. Nr. 30. szer. 165 cm. zł. 14.—.

**Płótna na prześcieradła cieńsze bez szwu, w sztukach podwójnej szerokości 17 $\frac{1}{2}$  mtr. długich:**

Nr. 50. szer. 150 cm. zł. 15.—. Nr. 50. szer. 165 cm. zł. 16.—.

**Dyma na kaftaniki i t. p., w sztukach po 35 mtr. długich:**

Nr. 30.	szer. 75 cm.	Nr. 50.	szer. 75 cm.	Nr. 50.	szer. 85 cm.
	zł. 14.—		zł. 15.—		zł. 16:50.

**Segeltuch na letnie ubrania i t. p., w sztukach po 35 m. dl. a 67 cm. szer. grubszy zł. 11.—, cieńszy zł. 13.—.**

**Ręczniki zdrowia do nacierania białe i szare ze szlakami**  
po zł. 1.10.

**Ręczniki w sztukach po 35 m. długości:**

grubsze	grubsze
40 cm. szer. zł. 7:50.	50 cm. szer. zł. 7:80.

**Ręczniki w tuzinach, z czerw. szlakami lub bez szlaków:**

grubsze:	Nr. 20	długość 120 cm.	szerokie 40 cm.	tuzin	zł. 3.—
"	" 20	" 150 "	" 40 "	" "	" 3:60
"	" 20	" 150 "	" 50 "	" "	" 4:20
"	" 20	" 180 "	" 50 "	" "	" 5:20
cieńsze:	" 30	" 150 "	" 45 "	" "	" 4:20
"	" 30	" 180 "	" 45 "	" "	" 5:20
"	" 50	" 150 "	" 50 "	" "	" 6.—

**Ręczniki podwójne z frędzlami, ze szlakami czerwonymi lub bez szlaków, długość 165 cm.:**

szer. 45 cm. tuzin zł. 6.—, szer. 50 cm. tuzin zł. 7.20.

**Ręczniki tureckie (kosmate) po zł. 1:10, 1:30, 1:40.**

**Chustki do nosa cienkie webowe, 35 cm. w kwadrat:**

Nr. 100. tuz. zł. 3:60. Nr. 110. tuz. zł. 4:20. Nr. 120. tuz. zł. 5.—

**Chustki damskie Nr. 120. 48 cm. w kwadrat, tuz. zł. 4:80.**

**Chustki Nr. 130 tuz. zł. 6.—, Nr. 140. zlr. 6:50.**

**Serwety za tuzin:**

Nr. 30.	{	cm. 60	zł. 2:40.	Nr. 50.	{	cm. 65	zł. 3:60.
		" 78	" 3:60.			" 78	" 4:20.
				Nr. 80. cm. 65 zł. 6.—.			

**Obrusy Zakardowskie szamowe 3:50, indigo nieb. 3:50.**



Serwetki szamowe . . . . . 3—, indigo nieb. 3—.

Serwetki do kawy 50 cm. tuzin zł. 1.80.

Obrusy grubsze Nr. 30.

na 6 osób	1 $\frac{1}{2}$	m. dł.	120 cm. sz.	białe	szt.	zł.	—85
" 6 "	1 $\frac{1}{2}$	"	150 "	białe lub szare	"	"	1.20
" 6 "	1 $\frac{1}{2}$	"	180 "	z szlakiem kolor.	"	"	1.70
" 8 "	2	"	150 "	białe	"	"	2—
" 12 "	3	"	150 "	"	"	"	2.50
" 18 "	4 $\frac{1}{2}$	"	150 "	"	"	"	4.50
" 18 "	4 $\frac{1}{2}$	"	180 "	"	"	"	6—
" 24 "	6	"	180 "	"	"	"	7.50

Obrusy cieńsze Nr. 50.

na 6 osób	1 $\frac{1}{2}$	m. dług. a	120 cm. szer.	sztuka	zł.	1.50
" 6 "	1 $\frac{1}{2}$	"	150 "	"	"	1.80
" 6 "	1 $\frac{1}{2}$	"	180 "	"	"	2.25
" 6 "	180 cm.	"	180 "	"	"	2.50
" 12 "	3	m.	150 "	"	"	3.50
" 12 "	3	"	180 "	"	"	5—
" 18 "	4 $\frac{1}{2}$	"	150 "	"	"	5.25
" 18 "	4 $\frac{1}{2}$	"	180 "	"	"	7.50
" 24 "	6	"	180 "	"	"	10—

Obrusy całkiem cienkie Nr. 80.

na 6 osób	1 $\frac{1}{2}$	m. dług. a	150 cm. szer.	sztuka	zł.	2.50
" 12 "	3	"	150 "	"	"	5—
" 18 "	4 $\frac{1}{2}$	"	150 "	"	"	7.50
" 24 "	6	"	150 "	"	"	10—

Ścierki szare w deseń zł. 3.60, białe, szare, 75□ cm., zł. 2.80.

Ścierki białe, szare, ze szlakami kolorowemi, zł. 3—.

Prześcieradła gotowe bez szwu dług. 215 cm. tuzin:

Nr. 30. { szer. 150 cm. zł. 21—  
" 165 " " 22.80 Nr. 50. { szer. 150 cm. zł. 24—  
" 165 " " 25.80

Kalesony gotowe tuzin Nr. 30 zł. 15.60, Nr. 35 zł. 16.80

Uprasza się o podanie miary. 1) szerokość w pasie. 2) długość od kroku do stóp i od paska do stóp.

Wszelkie inne obstalunki na bieliznę z płócien własnego wyrobu przyjmuje Towarzystwo.

Wielki wybór modnych płócienek krajowych z Andrychowa. po cenach fabrycznych za metr.

Zefiry Cordoné (42 wzory)	szerok.	76 cm.	zł.	0.50.
Zefiry (63 wzory), kanafasy,	"	75 "	"	0.38.
Pepity, struksy,	"	60 "	"	0.44.
Oxforty	"	80 "	"	0.36.
Płóciénka przerabiane modne	"	70 "	"	0.44.
Płóciénka szkockie i inne	"	70 "	"	0.32.

Dreluchy liberyjne szer. 68 cm. 0.36; na materace szer. 70 cm. 0.36; na firanki szer. 124 cm. 0.73; na wyspy, piernaty itp.

Płótna domowe, szare, bielone, niebielone; na sienniki, maglowniki, ścierki w sztukach lub na metry, szer. or. 68—76 cm.

Nr. 8. bielone	{ od 65—70 cm. 9.50	Nr. 12.	{ od 65—70 cm. 10.50
	{ .. 70—76 .. 10—		{ .. 70—76 .. 11—
Nr. 16.	{ od 65—70 cm. 12—	Nr. 20. bielone	14.50
	{ .. 70—76 .. 12.50	Nr. 30. niebielone	15—

Juta na worki i płachty szer. 66 cm. metr 16 ct.

W komisje posiada Towarzystwo wyroby Spółki huculskiej w Kołomyi: wstawki, dziobeńki, fartuszki mohairowe, serwety, bajerki, pasy, giordany, Serdaczki damskie, męskie i dzieciinne różnobarwne, kryniczanki oryginalne, krypcie góralskie i t. p. krajowe wyroby.

! Próbkki na żądanie franco !

**Baczność!** Upraszaamy dokładnie adresowaé:

**Centralny skład płócien Koreczyńskich, Lwów, plac Maryacki L. 1 pod „Prządka“.**

Rada zawiadowcza

Pierwszego galic. Towarzystwa dla krajowego przemyslu tkackiego:

Prezes:

August Gorayski.

Wiceprezes:

Ludwik Baldwin-Ramut.

Biechowski Stanisław,  
Dr. Lewakowski August.

Dr. Duleba Bronisław,  
Ostaszewski Kazimierz z Grabownicy,

Stawiarski Waleryan,  
Grzybiński Jan,

Dr. Piątkowski Józef,  
Trzeciecki Jan,

Jordan Jan,  
Szezeapanowski Stanisław.

Dyrekcya:

Wenanty Szydłowski,

Edmund Kopaczyński.

Czysto lniane płótna Koreczyńskie.

Czysto lniane płótna Koreczyńskie.

# KANTOR WYMIANY ZYGMUNTA GLEITZMANNA

w Krakowie, Rynek główny Nr. 17,

uskutecznia wymianę pieniędzy i papierów wartościowych z całą  
skrupulatnością i pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą  
**pod najkorzystniejszymi warunkami.**

## B. ZIELIŃSKI

MAJSTER CIESIELSKI

w Krakowie, ulica Kopernika Nr. 6

podje muje się  
wykonania wszelkich robót w zakres  
ciesielstwa wchodzących.

Poruczone mi roboty wykonuję dokładnie i rzetelnie.



**Ceny przystępne.**



Ciesząc się dotychczas względami  
Szanownej P. T. Publiczności, polecam  
się nadal takowym.

## J. AD. RUDOLF

W KRAKOWIE,

róg ulicy Grodzkiej i Poselskiej

poleca

### SKŁAD TOWARÓW PŁÓCIENNYCH


jakoto:

Płótna surowe, weby, płótna na prześcieradła bez  
szwu, jednokolorowe płótna na wyspy, niciane dre-  
lichy na materace i story. Różnokolorowe płócienka  
na ubrania damskie i dziecinne, kanafasy, oxford,  
denki, szyrtyng. Kolorowe i białe chustki do nosa  
pierwszej jakości, bieliznę stołową, ręczniki, ście-  
reczki i t. p. Skład gotowych materacy włóscien-  
nych. — **Własna szwalnia bielizny męskiej, dam-  
skiej i dziecinnej. Bielizna Dra Jaegera.** Wybór  
pończoch, skarpetek, krawatów i t. p.

**Ceny stałe niskie.**

Adres dla listów: J. AD. RUDOLF, Kraków.





LUDWIK TOMASZEWICZ

MECHANIK,  
ulica Floryańska I. 13 w Krakowie.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony,  
mikrofony i gromochrony.

Przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące  
w zakres fizyki i mechaniki  
po cenach umiarkowanych.

Zamówienia z prowinieyi skutecznie odwrotną pocztą.

F. RAUSZ, Kapelusznik

w Krakowie, Rynek główny Nr. 17,

(dom przechodni na ulicę Bracką),

przerabia kapelusze męskie i damskie  
filcowe i słomkowe.

Cylindry i szapoklaki po nader umiarkowanych cenach.

PIERWSZA KRAJOWA ZWIĄZKOWA

# FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

w Dębniakach przy Krakowie, (naprzeciw Klasztoru Zwierzynieckiego)

przyjmuje miejscowe i zamiejscowe zamówienia na **piece białe, kolorowe**, (staroniemieckie brązowe, zielone i szamowe), **kuchnie białe i marmurkowe**, **wanny kąpielowe**, **ozdoby ogrodowe**, w ogóle roboty w zakres fabrykacyi wyrobów kaflowych wchodzące, także **przestawianie i reperacje pieców itp.**

Posiadając pracujących gruntownie uzdolnionych i zaopatrzonych w najchlubniejsze świadectwa od Wnych Panów Inżynierów i Budowniczych, fabryka jest w stanie wszelkie roboty wykonać z całą dokładnością starannie na czas oznaczony po cenach nader umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom

z poważaniem za Zarząd:

**K. PORĘBSKI.**

PIERWSZY SKŁAD APTECZNY  
**JAKÓBA WIŚNIEWSKIEGO**

w Krakowie, ulicą Stradom

poleca hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych

wszelkie materiały apteczne, przetwory, preparata, wina lecznicze, zioła, soki owocowe, spirytusy, esencje, pasty, pomady, plastry i t. d. — Bandaże, aparaty, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne, środki kosmetyczne do upiększenia twarzy, środki przeciw łupieży, środki do farbowania włosów, perfumy, mydła itd.

☛ **Cenniki na żądanie gratis i franco.** ☛

**FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH**

**J. Niedźwieckiego i Spółki**

w Dębnikach pod Krakowem

poleca swoje wyroby pieców kaflowych białych  
 i kolorowych we wszelkich gatunkach

**po cenach umiarkowanych.**

Zamówienia wykonuje o ile możności jak najprędzej,  
 sumiennie i rzetelnie.

**JAN BAJER**

w Krakowie, ul. Grodzka 1. 13

poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności, swój jako obecnie jedyny

**Zakład Tokarski, Skład Towarów Galanteryjnych i Tokarskich.**

Bizuterje paryskie, angielskie i Necessary, Portemonnais i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Łaski, Grzebień, Szczołki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kosei słoniowej, drzewa, jako to: cybulchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badońskie i z jasniniu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby domino itp.

**Wszelkie przybory do bilardów, Kule, Kręgle, Krokiety.**

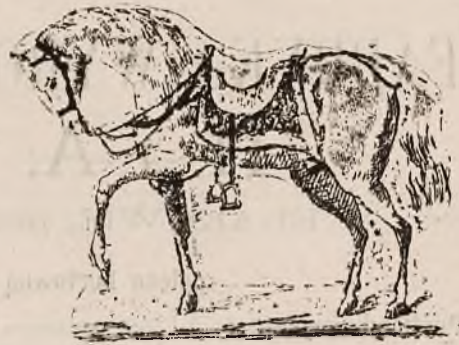
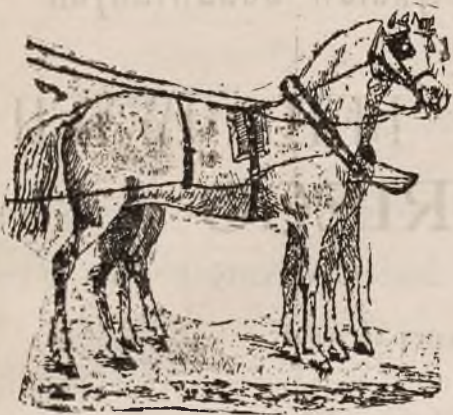
Reperacye wachlarzy, grzebień sztykretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje po nader przystępnych cenach.

**SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.**



# Siodła, zaprzęgi, kufry i torby

własnego wyrobu, po nader niskich cenach poleca



## M. MOSTOWSKI w KRAKOWIE

ulica Sławkowska Nr. 1, obok Grand i Saskiego Hotelu.

Pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska.

## JÓZEF KULESZA W KRAKOWIE,

ulica Rakowiecka, vis-à-vis cmentarza.

Wykonuje wszelkie roboty fabryczne i pomnikowe z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu.

Posiada na składzie wielki zapas gotowych pomników.

Groby rodzinne wykonuje według własnych lub dostarczonych projektów.

Podjekuje się również wszelkich reperacyj wchodzących w zakres sztuki kamieniarsko-rzeźbiarskiej.

☛ Ceny konkurencyjne nader przystępne. ☚

## Pracownia tapicerska Stanisława Kurka

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża L. 7,

(dawniej dom Myśliwca, obecnie Wgo Chmurskiego),

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tapicerski wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincyi, ręcząc za sumienne i gustowne wykonanie. — Wykonuje wszelkie dekoracyjne przybory podług najnowszych żurnali. — Ceny umiarkowane.

Pierwszy skład wszelkich artykułów budowlanych

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH  
H. i A. LORIEGO

w KRAKOWIE, przy ulicy św. Gertrudy l. 14,

poleca hurtowną i drobiazgową sprzedaż:

**Portland cementu** opolskiego, szczakowieckiego, witkowieckiego, wiedeńskiego, następnie: **wapno** hidraul. kufsteinskie, **papę** dachową i izolacyjną, **ter** do smarowania dachów, **gips**, **trzcinę** sufitową, **dachówkę** ogniotrwałą, falcowaną, **rury** i **posadzki** steingutowe rury i posadzki cementowe, **po najtańszych cenach.**

Największy i pierwszy koncesyjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES“

**A. SZAFRAŃSKIEGO**

w Krakowie, (Wesoła), ul. Kopernika L. 32.

poleca w wielkim wyborze **Trumny** metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. **Materace** i **Poduszki** do trumien. Wszelkie **Ubrania** żałobne, **Krzyżyki**, **Krzyże nagrobkowe.**

**Pomniki kamienne**, zawsze kilka **grobów murowanych** do odstąpienia lub wynajęcia.

Wielki wybór **wieńców** z sztucznych i żywych kwiatów. Szarfy z napisami do wieńców. **Najpiękniejsze karawany oszklone i nieoszklone.** Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare. Remizy, powozy jednokonne lub parokonne. Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach rzetelnie, po **nader umiarkowanych cenach** i ze ścisłą punktualnością.

Zakład urządzał pogrzeby ś. p. **J. I. Kraszewskiego**, **Mikołaja Zyblikiewicza** i przewiezienie zwłok **Adama Mickiewicza.**



Obuwie męskie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materya-

łów, dokładne wykonanie,  
ELEGANCKI FASON,

umiarkowane ceny,  
wielki wybór

poleca

L. GALEK, Kraków Floryańska 30.

**Specyalność.**

Obuwie dla Pań

na sposób angielski po męzku Trzewiki „Lawn Tennis“, buty do wyszcigów z ang. sztylpami.

Buty wojskowe według najnowszego przepisu. Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. Prawidłła, lakier do bucików „Non poel de Guiche“. Zamówienia z prowineyi odwrotną pocztą.

**Roman Silberbach**

W KRAKOWIE.

Skład wszelkich materyałów budowlanych

poleca

**PORTLAND-CEMENT**

opolski, szczakowiecki.

wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteinskie rury kamionkowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, łupek morawski, angielski i francuski, dachówki feleowane, oraz wszelkie, w zakres budownictwa wchodzące artykuły.



**ROMAN SILBERBACH**

Przedsiębiorca w Krakowie

wykonuje pokrycia dachów łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą czyli tekturą ogniotrwałą, jakoteż dachówką.



**Zakład powroźniczy**  
**APOLINAREGO WELCZOWSKIEGO**

który w tym zawodzie pracuje od 1845 r.

w Rynku w domu Wgo Czynciela, obok kościoła św. Barbary.

Skład mój powroźów różnego gatunku, do wszelkiego użytku, zrobionych z najlepszych konopi i jak najdokładniej, tak, że takich nie dostanie u żadnego powroźnika — za co ręczę. Oprócz tychże wyrabiam taśmy na popręgi do siodeł i na uździeniec w najpiękniejszych kolorach i w dobrych gatunkach; parciane pasy do maszyn, które się nie ciągną. Wszystkie te wyroby sprzedaję po cenach sumiennych, możliwie niskich, przypominam jednak zasadę, że co tanio to drogo, a co drogo to tanio.

Liny wszelkiego rodzaju, różnej grubości i długości, każda lina jest obliczona co do siły ile cetnarów zniesie. Co do trwałości moich lin mogą dać świadectwo Wielm. PP. Inżynierowie i budowniczoowie.

Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności, pozostaję z szacunkiem APOLINARY WELCZOWSKI.

# DAWID HOLLÄNDER

w Krakowie, ulica Mostowa l. 8,

poleca swą fabrykę korków katalońskich do beczek i butelek w wyborowej jakości, oraz podeszwy i koreczki damskie do bucików.

Zamówienia powierzone wykonuje sumiennie i punktualnie.

☞ CENY PRZYSTĘPNE. ☜

☞ CUKIERNIA. ☜

☞ CUKIERNIA ☜

## E. W. PŁASKOWSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej  
naprzeciw Teatru

poleca codziennie świeże **babki** do kawy, różne **doborowe ciasta** w najlepszym gatunku, **cukry deserowe**, wyróżniające się wyborym smakiem i gustownym kształtem. Wszelkiego rodzaju **napoje gorące i zimne**, **lody**, **chłodniki**, i t. d. — **Likiery** wyborne w różnych gatunkach i **koniaki** kuracyjne.

Wszystkie zamówienia wykonuje jak najdokładniej i po cenach umiarkowanych.

☞ CUKIERNIA. ☜

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

## A. Szuberta w Krakowie

Ulica Krupnicza Nr. 7.

w Szczawnicy w Dworcu Gościnnym.

Odnaczony medalami na wystawach Europejskich.

FOTOGRAFUJE PODŁUG NAJNOWSZYCH WYNAŁAZKÓW.

☞ Ceny jak najniższe. ☜

Reprodukuje z obrazów Mistrza Matejki, Grotgera, Kossaka, Pochwalskiego, Polonia Styki etc. Widoki Tatr najnowsze zdjęcia w Muzeum Dra Chałubińskiego w Towarzystwie Tatr. — Fot. Em. Księcia Kardynała Dunajewskiego. Pochód pogrzebu Adama Mickiewicza w 6 obrazach.



# J. BARBEROWSKI

w Krakowie, Mały Rynek Nr 2,

poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portera angielskiego, piwo Bock i zwyczajne na butelki i miarę.

Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów, herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej.

GLÓWNY SKŁAD: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczołkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politory, oleju lnianego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn.

GLÓWNY SKŁAD DROŻDŻY.

➔ Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie. ➔

## Zakład artystyczno-fotograficzny

### Juliusza Miena & J. Sebalda

KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 31,

wykonywuje jedynie **pliatynotypie**, **fotografie wszelkiego rodzaju** i wprowadza w życie **najnowsze wynalazki** i sposoby reprodukcji, które zagranicą powszechnie zyskały uznanie.

Zakład otwarty od 9 rano do 6 wieczór.

## MAGAZYN POŚCIELI i SKŁAD ŁÓŻEK ŻELAZNYCH LUDWIKA WEBERA

w KRAKOWIE, Rynek główny L. 29, obok pałacu „pod Baranami“

poleca swój magazyn:

własnego wyrobu wyprawy pościelowe, koldry jedwabne, atlasowe, kaszmirowe i z atlasu wełnianego, materace z włosia, i wkłady sprężynowe, poduszki z pierza i włosia, jakoteż zagraniczne kocyki **francuskie**, flanelowe, **sławuckie**, **czysto wełniane**, koldry **angielskie pluszowe** do podróży i pledy,

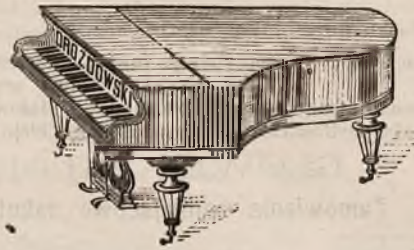
**WIELKI WYBÓR DYWANÓW** w rozmaitych wielkościach, **kap** na łóżka, **chodników** i **dery** na konie.

Najnowsze waty wełniane i w najlepszym gatunku bawelniane do watowania palet męzkich i damskich;

oraz przyjmuje koldry do roboty, materace i wkłady sprężynowe do przerabiania, które wykonywa w najkrótszym czasie

**po umiarkowanych cenach.**

Wyrób krajowy.



Wyrób krajowy.

# JAN DROZDOWSKI i SYNOWIE

## Fabryka Fortepianów

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18,

poleca :



### FORTEPIANA NOWE



własnego wyrobu

najnowszej konstrukcyi, z pięknym tonem i wybora lekką grą, trwałe w stroju i mechanicznie, premiiowane na wystawie krajowej w r. 1887 w Krakowie, uznane przez pierwszych artystów polskich i w ogóle muzykalną publiczność, jako doskonałe i odpowiadające pod każdym względem dzisiejszym wymaganiom gry fortepianowej, a tańsze stosunkowo od wiedeńskich.

Fortepiany używane przyjmują się w zamian, również wszelkie reparacye wykonywa się najstaranniej.

SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA

Fortepianów, Pianin i Fisharmonij nowych i używanych.



# ROMAN DROBNER, KRAKÓW,

Plac Szczepański

Pierwszy główny skład fabryczny Farb, Oleji, Lakierów i Pokostów

poleca:

## CARBOLINEUM

(Dra Bruttona)

do nasączenia drzewa budowlanego i t. p. dla ochrony tegoż od zepsucia, wilgoci i grzybu.

**Szkoło wodne — Terpogazowy (Smółwiec).**

Farby lakierowe  
Farby pokostowe  
Farby artystyczne  
Farby pastelowe  
Farby akwarelowe  
Płótna malarskie  
Papiery rysunkowe  
Szkice i Bloki  
Sztalugi ateliowe i polne  
Palety różnego rodzaju  
Krzesełka polne  
Pędzle do robót artystycznych

Pędzle malarskie  
Pędzle murarskie  
Szezołki do sukien  
Szezołki do włosów  
Szezołki do koni  
Szezołki do zamiatania  
Gąbki toaletowe  
Mydła toaletowe  
Świece toaletowe w kolorach  
Świece stearynowe „Apollo”  
Ceraty w wielkim wyborze  
Roguszki kokosowe

Zaehlerin, proszek owadogubny  
Kwizdy Restitutions Fluid (wodę do mycia krem.)  
Kwizdy proszek pożywczy dla bydła  
Kwizdy mydło do siodeł  
Laski spacerowe  
Bieczyska we wszelkich gatun.  
Spieruty  
Reitszoki  
Gąbki powozowe  
Skórki jelenie  
Latarnie stajenne

**Potrzeby domowe.**

➡ Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą. ➡

## JAN KLECZEŃSKI

SIODLARZ

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 32,

wykonywa wszelkie roboty

SIODLARSKIE i RYMARSKIE

mianowicie:

wybicia pojazdów, uprząże na konie, siodła,  
przybory podróżne, pasy do maszyn,

oraz

przyjmuje wszelkie reperacje ręczne za  
rzetelne i punktualne wykonanie.

Utrzymuje

skład latarni powozowych.

M. PAPERLE i H. HECKER.

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD  
chemicznego czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

ubiorów męskich i sukien damskich.

Biuro przyjęcia: **Kraków, ul. Grodzka 51,** na  
przeciw kościoła św. Piotra.

Przyjmujemy do chemicznego czyszczenia i według ży-  
czenia do farbowania ubiory męskie i suknie damskie z ba-  
wełny, wełny, aksamitu, jedwabiu, kangarnu i pluszu, czy  
są sprute czy nie, następnie całe umioblowania kryte sukniem,  
dywany, firanki, koldry i kapy na łóżka, hafty, krawatki, pa-  
rasole, rekawiczki, chustki do odziewania, wstążki i t. d.

**Nowość! BEZ POLYSKU. Nowość!**

W naszym zakładzie przy pomocy naszych urządzeń che-  
micznych, usuwamy polysk z materij kangarnowych z gwa-  
rancją za skutek.

**Uniformy wojskowe i urzędnicze** bez rozprucia czysci się  
chemicznie, a na życzenie farbuje na inny kolor, oczyszczone  
lub farbowane nie różnią się niczem od nowych. **Balowe su-  
knie** po chemicznym czyszczeniu bez sprucia ich, całkiem jak  
nowo wyglądają. **Plusze i aksamity** przyjmujemy do wyciska-  
nia różnych wzorów i deseni. **Dla żetoby!** Jasne lub innego  
koloru ubiory lub suknie wszelkiego rodzaju w ciągu 24 go-  
dzin chemicznie i trwale farbuje się na czarne. **Pióra strusie**  
do kapeluszy damskich czysci się i na żądanie farbuje a zara-  
zem fryzuje.

# Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70.

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności:

nasiona warzywne i kwiatowe; cebulki, korzenie i sadzonki kwiatowe, szczepy i krzewy owocowe, bukiety i wieńce z świeżych kwiatów etc.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe skuteczniają się bez włocznie.

**RÓŻE**

*nisko i wysokopienne,*

**ROŚLINY DONICZKOWE**

wszelkiego rodzaju.

## Mąkę kościaną parową

w najlepszym gatunku

z zawężeniem  $3\frac{1}{2}$  do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego odznaczoną na Wystawie Warszawskiej dyplomem uznania

i medalem srebrnym na wystawie w Krakowie 1887 r.

Klej stolarski „SPIDIUM“

nabyć można w fabryce

## SCHÖNBERGA i FRÄNKLA

w Krakowie przy ul. Mostowej, L. 153/4.

## Z najlepszego juchtu rosyjskiego

z garbarni

Savin Ostaszkow w Petersburgu



wyrabia do polowania

**BUTY NIEPRZEMAKALNE**

## LEON GAŁEK

w Krakowie, ul. Floryańska L. 30.



Magazyn nowości

**J. RUDNICKIEGO**

dawniej *Wieczorka*

W KRAKOWIE,

w „*Hotelu Drezdeńskim*“

przy linii A—B.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY.**

**H. MATUSZEWSKI**  
TECHNIK-DENTYSTA

w KRAKOWIE,

przy placu Dominikańskim L. 3,  
(II. piętro)

wykonuje

**SZTUCZNE ZĘBY**

na sposób  
amerykański.

**Kazimierz Koniuszko**

KRAWIEC MEŹKI

w KRAKOWIE, ulica Krupnicza liczba 16,

wykonywa wszelkie zamówienia podług najświetniejszych żurnali  
paryskich, wiedeńskich i angielskich w najkrótszym czasie

**➡ i po cenach umiarkowanych. ➡**

Szczytając się doborowym krojem polecam się nadal względem.

Rokrocznie zwiedzam pierwszorzędne zakłady nauki kroju.

Drd. medycyny

**Władysław Hrebenda**

**Lekarz - Dentysta**

ordynuje codziennie od godziny  
9—1 rano i od 2—5 popoł.

w Krakowie.

ul. Szpitalna Nr. 17 obok (Kasy Oszczędn.).

Wprawianie sztucznych zębów na spo-  
sób amerykański.

**W. BOJARSKI**

Zegarmistrz

w Krakowie, ulica Floryańska Nr 4,

poleca skład

**ZEGARKÓW**

kieszonkowych, zegarów pendulowych,  
ściennych i stołowych przy dwuletnim  
zareczeniu,

po cenach najprzystępniejszych.



Reparacye wykonywa  
najdokładniej z jednorocznem  
poręczeniem.

**KAROL MARKUS**

w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej L. 18,  
poleca własnego wyrobu

**WANNY, ZYCBADY, PRYSZNICE I KLOSETY.**

Urządza łaźnie, wychodki, wodociągi

**i ZAKŁADA PIORUNOCHRONY**

utrzymuje wielki skład prawdziwych

**SAMOWARÓW TULSKICH**

oraz wszelkich **Naczyń kuchennych** emaliowanych i lakierowanych.

Na wystawie krajowej 1887 r. odznaczony **Dyplomem honorowym**, jako pierwszą i najwyż-  
szą nagrodą.



SKŁAD  
SZKŁA i LUSTER  
WAŁAWA PIENIAŻKA

w Krakowie,  
ulica Floryańska Nr. 11.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju  
oszklenia, oraz reperacye tychże.

Franciszek Chęciński

**KUŚNIERZ**

ozdobiony srebrnym medalem państwowym  
na Wystawie Krakowskiej,

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 18,  
na I. piętrze (dom o dwóch balkonach)

✧ utrzymuje własnego wyrobu ✧

**WIELKI SKŁAD FUTER**

męskich, damskich i do podróży podług najnowszej mody, oraz wielki wybór kołnierzy damskich, zarękawków, czapek i pojedynczych skórek.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstaunki i reperacye, które wykończy starannie, sumiennie i punktualnie,

po cenach najumiarkowańszych.

Prowadząc swój zawód od roku 1872, pochlebić sobie mogę, iż swoją rzetelną i dokładną pracą zjednałem sobie u swej klienteli ogólne zaufanie. Postanowiłem i nadal w tym samym kierunku pracować i być na usługi.

**Sprowadzam swe towary z pierwszej ręki, z tego względu wytrzymać mogę wszelką konkurencyę zagraniczną itp.**

Zostaje z szacunkiem

**Fr. Chęciński.**

**DACHÓWKI FALCOWANE**

Żłobione, patentowane szwajcarskie.

Dachówki te łączą w sobie wszystkie strony dodatnie wyrobów tego rodzaju; a mianowicie: lekkością przewyższają wszystkie dotychczas znane, powierzchność mają piękną i gładką kolor miły dla oka, na wszelkie zmiany powietrza, a szczególnie na mróz i śnieg wytrwale; pochyłość dachu od kąta 25° począwszy wystarcza, dlatego też budynki stare kryte gątem lub słomą mogą być bez zmiany konstrukcyi wiązania tą dachówką pokryte.

Zważywszy jednak znacznie niższą premię asekuracyjną przy budynkach krytych dachówką w porównaniu z pokryciem gątem i słomą, dalej absolutną pewność od ognia i trwałość prawie wieczną, to pokrycie dachówką moją wypadnie tańsze od pokrycia nawet gątem i słomą.

Posiadam również dachówki czarne terowane, jak również dachówki rozmaitych form i jakości ze wszystkich krajowych fabryk i t. p.

Posiadam również gatunek dachówek, których krycie wypadła 10% taniej, aniżeli krycie słomą.

Co do przewozu dachówek uzyskałem znaczną redukcję kolejową.

Na żądanie przesyłam odwrotną pocztą próbki.

**WIKTOR LUBLINER.** Kancelarya: Kraków, ulica Dietla 53.

# SWOSZOWICE

pod Krakowem

Zakład kąpielowo-leczniczy.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych  
z przeważającą ilością soli sodowych i wapniowych.



Wskazanie: W gościeu stawowym, mięśniowym, dnie, żołączkach, kile, owrzodzeniach i obrzękach żołądkowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciężkich, po złamaniach kości w zeszczywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jako też w chorobach, polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Stefan Skrzyński,

praktykuje w klinice Profesora Dra. Korezyńskiego

Stacya kolei transwersalnej, 6 kilometrów od Krakowa  
poczta i telegraf w miejscu.

Komunikacja pomiędzy Krakowem a Swoszowicami odbywa się 2 razy dziennie koleją, nadto 2 razy omnibusem.

Początek sezonu od 1 Czerwca do końca Września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.

# HOTEL RUSKI

„pod Różą“

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej.

STACYA KOLEI KONNEJ.

Restauracya w miejscu.

☞ Ceny przystępne. ☜

## JAN DLUŻYŃSKI

lekarz-dentysta

W KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej Nr 12, I piętro.

Ord. od godz. 10 rano do godz. 4 popoł.

Ord. od 10 rano do 4 popołudniu.

Ord. od 10 rano do 4 popołudniu.

## ZAKŁAD MEDALIKÓW

„Emanuel od Śgo Józefa“

Kraków, ul. Sienna Nr. 12 (naprzeciw gimn. św. Jacka).

Posiada zapas gotowych medalików własnego wyrobu  
z wizerunkami Świętych z polskimi napisami.

Serce Pana Jezusa małe . . . . .	gross*)	1	złr. 10 ct.
dtto      średnie . . . . .		1	50
Królowej od Serca Jezusowego średnie . . . . .		1	50
Serca Najsw. Maryi Panny średnie . . . . .		1	40
Śgo Benedykta małe . . . . .		—	90
dtto      średnie . . . . .		1	40
dtto      okrągłe . . . . .		2	90
dtto      rzymskie . . . . .		7	60
dtto      duże . . . . .		8	—
Ś. Ś. Franciszka i Antoniego duże . . . . .		7	50
Niepokalanego Serca Maryi podługne . . . . .		1	—
dtto      średnie . . . . .		1	40
Najsw. Maryi Panny z Lourdes średnie . . . . .		1	40
Wniebowzięcia Najsw. M. P. średnie . . . . .		1	40
Matki Boski Nieustającej Pomocy podługne . . . . .		1	10
dtto      średnie . . . . .		1	40
Oblicze Pana Jezusa małe . . . . .		1	40
Krzyżyków Oblicza Pana Jezusa . . . . .		1	50
Królowej Korony Polskiej (N. M. P. Częstochowska) . . . . .			
średnie i t. d. . . . .		1	złr. 40 ct.

Zakład udziela tylko za gotówkę. Duchowieństwu ustępuje 15 procent.

W niedziele i święta zakład zamknięty i żadnych interesów załatwiać nie będzie.

Prawo własności zastrzega sobie pod odpowiedzialnością sądową.

\*) gross zawiera w sobie dwanaście tuzinów, czyli 144 sztuk.

## WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER

w Krakowie, Rynek główny Nr. 20.

poleca swój skład

### TOWARÓW ZŁOTYCH, SREBRNYCH i RÓŻNYCH KOSZTOWNOŚCI

po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye.  
Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.



PIERWSZORZĘDNE LECZNICZE i PRZEMYSŁOWE ZAKŁADY  
KAZIMIERZA HENISZA

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej L. 6.

**HOTEL „IMPERIAL“**

Pierwszorządny Hotel wspaniale urządony, mieszkania za dobę od 1 złr. wyżej, wytwornie umeblowane, z wykwinną pościelą i wszelkimi wygodami, gdyż wszystkie poniżej umieszczone zakłady mieszczą się w tymże hotelu

**W pobliżu znajduje się stacya kolejowa „Zwierzyniec“.**

Koncesyonowany przez Wysokie e. k. Namiestnictwo

**Zakład wodolecznicy „Hygiea“** pozostający pod kierunkiem lekarza specjalisty, urządony na wzór pierwszorządnych podobnych zakładów zagranicznych; kuracya zimną wodą, mięsienie (massage), elektryzacya, prądem galwanicznym i faradycznym. Dla pacjentów zamiejscowych pensjonat, mieszkania wytwornie urządzone, wyborna kuchnia, domowa usługa i wszelkie wygody.

**Łazienki krajowe WANNY MARMUROWE i TUSZE WSZELKIEJ TEMPERATURY.**

**Łaźnie parowe**, szafkowe i ogólne największe. Pierwszy zakład w Krakowie najwytworniej urządony.

Para najlepsza z basenami ciepłym i zimnym i z tuszami różnej temperatury.

**BIURO TECHNICZNE** konces. budowniczego **Kazimierza Henisza**

wyrabia wszelkie plany, kieruje budowami, stawianiami na rachunek osób prywatnych, podejmuje się wszelkich przedsiębiorstw w zakres budownictwa wchodzących.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI I GALANTERYJNY

**Karola Schramma**

w Krakowie, róg ulicy św. Anny i Jagiellońskiej l. 9,

zaopatrzone w wszelkie maszyny nowego systemu. oraz gustowne odciski, **podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych**, ręcząc za sumienne wykonanie i ceny umiarkowane.

**Zamówienia na prowincję uskutecznią w najkrótszym czasie.**

**M. PETERSEIM**

**Kraków, ulica Długa.**

**C. k. uprzyw. Fabryka maszyn i odlewnia**

poleca:

maszyny rolnicze najnowszych systemów, tudzież sikiwki pożarne dwu i czterokołowe, wozy na wodę, sikiwki gospodarskie i ogrodowe, oraz wszelkiego rodzaju pompy.

**Cennik darmo i opłatnie — Gwarancya.**

**WŁADYSŁAW CHROŚNIKIEWICZ.**

**Zakład kamieniarski**

**ROBOTY KOŚCIELNE, BUDOWLANE, POMNIKOWE**

**z różnych kamieni, marmurów, granitu itp.**

**Adres: KRAKÓW, ulica Św. Marka 4.**

**H. NIEMETZ**

OPTYK I MECHANIK

Kraków Sukiennice 30 - Lwów, ul. Sykstuska 8.

Tarnów, plac św. Ducha u p. Romańskiego  
poleca Szanownej Publiczności swoje  
składy najlepszych**MASZYN DO SZYCIA**Singera i wszelkich systemów, sprzedaje  
na wypłat w małych ratach. Gwarancya  
na lat pięć. Składy wszelkich części  
maszynowych. Angielskie Bicykle i We-  
locypedy dziecinne.

po cenach fabrycznych.

Przyjmuję wszelkie naprawy.

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Magazyn założony w roku 1873.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY****K. ŁUKASIEWICZ**

Lekarz-Dentysta

ukończywszy w Berlinie specjalne  
studya, mieszka

- W KRAKOWIE, -

przy ul. Sławkowskiej Nr. 16.

**Wprawianie sztucznych zębów  
na sposób amerykański!****ZAKŁAD****DORÓŻEK i REMIZ****T. ŻEGLIKOWSKIEGO**

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 47,

WYNAJMUJE REMIZY

miesięcznie, dziennie i na godziny,

jak również

na śluby, bale, wycieczki i pogrzeby.

**WIELKI WYBÓR****WSPANIAŁYCH KARET, LANDAUERÓW,  
faetonów i powozów**

z odpowiednimi zaprzęgami.

**ANTONI ROZMANIT**

KRAKÓW,

**FABRYKA PAROWA CYKORJI,**

Surogatów kawy i kawy figowej

**W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.**Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami załugi c. k.  
ministerstwa handlu i rolnictwa.Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki  
Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożyw-  
nych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy  
w szklankach, Kawę srótową francuską Rozmanita.  
Cykorjną krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę  
perłową (nowosé). Kawę krakowską w skrzyneczkach  
wyborową. Kawę żołędziową.Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego  
rodzaju produkty zagraniczne, żywie nieplonną nadzieją, że Panie  
Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem żywliwym  
poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu  
i rozpowszechnianiu wytworów moich.**Do nabycia we wszystkich handlach.**



Pierwsza Konc. Fabryka Gilz (Tutek) klejonych i maszynowych nie klejonych  
do papierosów i wyrobów kartonowych wszelkiego gatunku

**ZYGMUNTA BOGUCKIEGO**

w Krakowie, ul. Łazienna Nr. 5, filia ul. Karmelicka Nr. 21

założona w roku 1882, odznaczona na Wystawie w roku 1887, wyrabia gilzy z najlepszych  
originalnych bibulek francuskich. Wzory gilz i cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

**Szanownym PP. Kupcom odstępuje się rabat.**

ZAKŁAD FRYZYERSKI

**Walerego Fiałkowskiego**

W KRAKOWIE,

ulica Sławkowska l. 1,

poleca

SWÓJ BOGATO URZĄDZONY

**SALON**

do strzyżenia, golenia i fryzowania włosów.

Posiada obficie zaopatrzony skład perfum  
krajowych i zagranicznych oraz wszelkie przy-  
bory z włosów.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

i GALANTERYJNY

**G. CZEKAJSKI**

w KRAKOWIE,

przy ulicy Szewskiej Nr. 10

poleca się łaskawym względem  
Szan. Publiczności.

Podjęte roboty wykonywa jak najstaranniej  
po cenach umiarkowanych.

**HENRYK PINKALSFELD**

**WYRÓB SZTUCZNYCH ZĘBÓW I SZCZĘK**

podług najnowszej metody

w Krakowie, ul. Krakowska Nr. 33

Mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności mój

**SKŁAD PŁÓCIEN**

(własnego wyrobu)

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 16.

Płótna białe i kolorowe na ubrania damskie, dreluchy  
na materace i story, bieliznę stołową na 6, 12, 18 i 24  
nakryć, dymki niciane i bawełniane, płótna na ubrania  
dla służby kolejowej, chustki białe, kolorowe itp. Barchany  
białe i kolorowe oraz gotową bieliznę Dra Jaegera.

Z poważaniem F. ANNA PARIZEK.

**Ceny umiarkowane.**

**Główny skład herbaty****E. GOTTLIEBA**

w KRAKOWIE, przy ulicy Stradom L. 17,

założony w roku 1845

poleca po bajecznie tanich cenach najlepszą

**HERBATĘ CHIŃSKĄ.**

Dobra reputacja, jakiej powyższa firma od czasu założenia aż dotąd używa, jest rękojmią najsumienniejszego wykonywania wszelkich zleceń.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Filia głównego składu znajduje się

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 25.

SKŁAD WĘDLIN  
Stanisława Armółowicza

w Krakowie, ul. Grodzka L. 23.

**Nowość nad nowościami! w Krakowie.**

Właśnie co rozpoczęło tutaj swą czynność

**Przedsiębiorstwo czyszczenia domów i mieszkań**

które podejmuje się w szczególności:

**czyszczenia ubikacyj** wszelkich, bądźto prywatnych, bądź publicznych, kościołów, klasztorów, hoteli, kawiarni, restauracyj itp. przez mycie, zapuszczanie zwykłe i chemiczne, tudzież froterowanie podłóg; **mycia i odświeżania** drzwi, okien, balkonów itp.; **odnowienia i oczyszczenia** wystaw sklepowych i t. d.Przedsiębiorstwo to nie jest obliczone na wielkie zyski, ma tylko na celu: wygodę Publiczności, ulżenie służbie w pracy, piękny wygląd zewnętrzny miasta Krakowa i zdrowotne urządzenie mieszkań jego obywateli. Dlatego też **ceny są najprzystępniejsze i stałe**, zawsze do przegłędnięcia w biurze: rano od godz. 8—12 i popołudniu od 3—6.

Wszelkie zamówienia przyjmuje się o 24 godzin naprzód, osobicie albo też za pisemnem zawiadomieniem pocztą lub posłańcem.

Przedsiębiorstwo używa do pomocy tylko **służby porządnej** i ręczy za wszelkie wyniknąć mogące szkody.

Zagranicą wszędzie istniejące podobne przedsiębiorstwa cieszą się powszechnem poparciem, przeto też i to nowo założone w Krakowie przedsiębiorstwo liczy na łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności krakowskiej.

**BIURO PRZEDSIĘBIORSTWA:**

Klasztor OO. Marków, wehód od ul. Sławkowskiej Nr. 24 na dole.

**Tanio! szybko! czysto! uczciwie!****GLÓWNA AJENCYA****MASZYN ROLNICZYCH****FRANCISZKA ALBINA**

w Podgórzu 159, (obok kościoła).

*Młocarnie, kieraty, młynki (Bakera). Trieury, pługi (Sacka) młyny, plewniki i t. p. oraz sztuczny nawóz na splate.***ZAKŁAD ŚLUSARSKI****IGNACEGO PLESSNERA**

w Krakowie, ulica Wiślna l. 4.



Handel płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny dla Pań i Mezczyzn

# JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 6,

poleca z pierwszorzędných fabryk:

Regenharta i Raymanna z Freiwaldau wyroby płócienne,

**Benedykta Schrolla Syna z Braunau wyroby bawełniane**

po najtańszych cenach:

**Płótno domowe** sztuka 23 $\frac{1}{2}$  metra po zlr. 750, 850, 10, 11, 12 do 14.

**Płótno na pieluszki** miękkie bez apretury 23 $\frac{1}{2}$  mtr. po zlr. 6—, 750, 850, 11—

**Płótno rumburskie** 78 ctm. szerokości 23 $\frac{1}{2}$  metra na 10 kalesonów zlr. 1350, 15, 16, 17.

**Płótno rumburskie** 90 cm. szerok. 23 $\frac{1}{2}$  metra na 8 koszul po zlr. 14, 15, 17, 19, 22, 25.

**Weba irlandzka** 38 mtr. na 13 kosszul po zlr. 22, 25, 28, 30, 35, 40 i wyżej.

**Weba szwajcarska** 38 mtr. na 13 koszul zlr. 30, 33, 36, 40, 45 i wyżej.

**Weba rumburska** 42 mtr. na 14 koszul po zlr. 28, 30, 34, 38, 43, 48, 50 do 90.

**Płótno rumburskie na prześcieradła bez szwu** 155 i 175 ctm. szerokości na 6 do 7 prześcieradeł po zlr. 1550

18, 20, 24, 27, 30 i wyżej.

**Garnitury stołowej bielizny** na 6, 12, 18 i 24 osób od zlr. 350 5, 8, 10 do 60.

**Obrysy** od zlr. 110 do zlr. 15 bez serwet,

**Serwety** tuzin zlr. 250 3, 4, 5, 650 do 12.

**Serwety deserowe** z frezłami tuzin zlr. 100 do 6.

**Garnitury kolorowe do kawy** z frez. zlr. 2, 3, 4, 5, i 10.

**Ręczniki niciane** tuzin zlr. 360 do 12 i wyżej.

**Chustki płócienne** tuzin zlr. 240, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej.

**Chustki płócienne** z kolorowym szlaczkiem tuzin zlr. 260 3, 4, 480, 6, 7, 9, 11.

**Chustki batystowe** tuzin zlr. 5, 6, 7, 12 do 30.

**Chustki dla dzieci** sztuka 10, 15, 20 i 25 centów.

**Dyma t. z. Husaren-Gradi** najtrwalszy materiał na kalesony sztuka 20 metr. zlr. 925.

**Dymka** na bieliznę damską, metr. 40 ct.

**Drelich** na liberye w paski granat z białym mtr. 58 ct.

**Chiffony i shirtingi** na bieliznę, meter 20, 22, 24, 27, 30 do 46 centów.

**Chiffon bez szwu na prześcieradła** mtr. 62, 73, 92 ct.

**Prześcieradła** gotowe 210 ctm. długie, po zlr. 140 i 160

**Ścierki płócienne** tuzin zlr. 220, 3, 350 i 4.

**Koszule męzkie** z angielskiego chiffonu białe po zlr. 150, 160, 180, 2, 225, 250 do 3, z przodami płóciennymi do 3 i 350, z płótna dobrego po 3, 350, 4 i 450.

**Półkoszulki z kołnierzami**, prane 50 centów.

**Koszule męzkie nocne** po zlr. 165, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich po 240, 260, 3.

**Koszule dla chłopaków** zlr. 145 i 160.

**Kalesony męzkie** z materiału »Colicot« po zlr. 110 125; z dymy najlepszej po 125, 140, 170 z płótna rumburskiego po 175, 2, 225.

**Koszule damskie** z shirtingu po zlr. 125, z haftem 180, 2, 225; suto haftem ubierane 260, 3, 350.

z płótna po 260, 3, 360, 4 do 5.

**Koszule damskie nocne** zlr. 195, 220, 250 i 375.

**Majtki damskie** z shirtingu 95 ct., ozdobbiejsze z zakładami zlr. 110, z haftem 175, z wstawkami 2, 225, 250, z barchanu 175, 2, 230 do 3.

**Kaftaniki damskie** z dobrego shirtingu po Zlr. 135, lepsze u szyi i rękawów haftem obszyte zlr. 185, suto haftem ozdobbione 220, 270 do 5, z barchanu pikowego 250 do 360.

**Spodnice damskie** zwykle kostiumowe zlr. 125, 160, 2, 250, ozdobbione haftem lub wstawkami 3, 4 do 6 zlr. z barchanu zlr. 175, 2, 260.

**Kołnierzyki męzkie i damskie** tuzin po zlr. 240 i 280, dla chłopaków 180 i 240.

**Mankiety męzkie** tuzin zlr. 4 i 480, damskie i dla dzieci tuzin 3 i 360.

**Sznurówki francuskie** najlepszego kroju po zlr. 280, 350, 425, 550 i 6.

**Szlarki i wstawki** haftowane na płótnie i shirtingu meter 20, 22, 25, 30, 40, 50 centów.

**Sienniki kolorowe** po zlr. 130, 225, 250.

**Krawaty, chustki na szyję, szelki, płaszcze i spodnie do kapieli.**

**Koldry, Kapy pikowe i trykotowe, barchany, piki, rękawiczki liberyjne, deszczochrony,**

Największy wybór pończoch, skarpetek białych i kolorowych, kamaszy, kaftaników wełnianych i bawełnianych dla pań, mezczyzn i dzieci.

Staniki wódczkowe damskie z rękawami i bez, do noszenia po sukni, po zlr. 325, 360 i 4.

Prawdziwa woda kolońska „JOHANN MARIA FARINA Jülichspatz 4“ flakon mniejszy po 50 ct., większy 1 zlr.

Dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębających oryginalne prof. dra **Gustawa Jaegera**:

KAFTANIKI, KOSZULE, KALESONY, POŃCZOCHY, SKARPETKI, sprzedane podług cennika fabrycznego.

Wszelkie zlecenia wykonuje się najsumienniejsz.



Web  
górska

z najlepszej bawełnianej przędzy tak zwanej Drath-Ginn najtwardszy materiał na wszelkiego rodzaju bieliznę sztukę 99 metrów (czyli 99 lokci) długo, 88 cm. szerokość sztuka zlr. 610, 675, 760, 815, 875, 940; na prześcieradła bez szwu sztuka 10 metrów 6 lub 7 prześcieradła sztuka zlr. 930 11, 175.

# Kancelarya adwokacka Dra Adama br. Lewartowskiego

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 20,

**II piętro.**

Apteka pod Słońcem

## F. SOBIERAJSKIEGO

Rynek główny linia A—B w Krakowie,

poleca wyroby własne, z których głównejsze są następujące:

**Essencya Eucalyptus** do płukania ust 50 ct. **Essencya miętowa**, środek rozgrzewający żołądek w boleściach, kurczach, nieodzowna w podróży 60 ct. **Essencya poziomkowa** wodą rozcieńczona służy do mycia 35 ct. **Felicyn**, płyn na nadgniotki, etui 40 ct. **Gliceryna higieniczna** 65 ct. **Crema glicerynowy** 35 ct. **Grysik preparowany** do mycia rąk, twarzy 35 ct. **Guttapercha preparowana**, kit trwałe na zepsute zęby 25 ct.

### KEFIR środek odżywczy,

polecony przez Światne Towarzystwo lekarskie i pod kontrolą tegoż Towarzystwa wyrabiany, odznaczony medalem brązowym na Wystawach krajowych

Rolniczo-przemysłowej w Krakowie, i higieniczno-lekarskiej we Lwowie.

Butelka 500 gramów 34 centów, przy większej ilości 20 centów.

**Kreda szlamowana**, chemicznie czysta, najzdrowszy proszek do zębów 35 ct. **Maść Szwajcarska**, goi rany zastarzałe 50 ct. **Oceć karbolowy** do niszczenia zarodków zaraźliwych 35 ct. **Oceć toaletowy** do mycia lub nacierania ciała 40 i 85 ct.

**Pastyłki przeciw migrenie** 1 złr, 25 ct. **Pastyłki tamaryndowe**, przyjemne do użycia, równe w skutku takim pastylkom z zagranicy sprowadzanym, przez Światne Tow. lek. krak. polecane 35 i 60 ct. **Pain Expeller** 20, 35, 50 ct. **Płyn chininowo tanninowy** przeciw wypadaniu włosów 50 ct. i 1 złr. **Płyn na mole** 30 i 50 ct. **Płyn na odmrożenie**, etui 35 ct. **Pomadka do ust**, etui 25 ct. **Pręciki do kadzenia** 15 ct. **Papier sultański do kadzenia**, sztuka 4 ct. **Puder ryżowy** czysty 45 ct., z labędzikiem 80 ct. **Puder** przeciw poceniu się rąk lub nóg, pudelko z przyrzędem do posypowania 25, 35, 45 ct. **Puder srebrny lub złoty** do włosów, gruby 60 ct., mialki 40 ct. **Saszetki** 20, 50, 75 ct. i 1 złr. **Spirytus mydlany** do mycia włosów 35 ct. **Spirytus sosnowy** do rozpylania 25 i 40 ct. **Stożek mentolowy** przeciw migrenie, etui 40 ct. **Urticin** do nacierania czoła i skroni w migrenie 1 złr. **Węgiel lipowy** do zębów 25 ct. **Wino chinowe** na maladze 1 złr. i 2 złr. 40 ct.

# JAN GROCHOLSKI

ORGANMISTRZ

w Krakowie, przy ul. Nad Rudawą Nr. 25.

Podje muje się restauracyi i strojenia

ORGANÓW KOŚCIELNYCH i FISHARMONIJ.





Pierwsze w Krakowie  
 łazienki i łaźnia parowa.  
 Najzdrowsze położenie z miejscowych hoteli.  
**Hotel pierwszorzędny,**  
 świeżo odnowiony.

Komfort. Czystość. Usługa szybka.  
 Ceny bardzo przystępne. Pokój od **50** ct. do **2** złr. **50** cnt. dziennie.  
 Publiczność tylko doborowa.

# HOTEL KRAKOWSKI

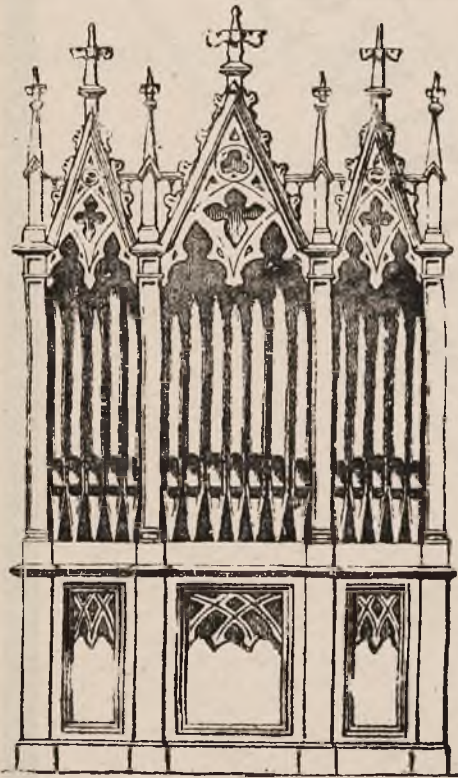
ulica Podwale 1. 8<sup>z</sup> (przy plantacjach).

Pierwszorzędna  
**RESTAURACJA**  
 z największym komfortem urządzona wraz z dużą salą z widokiem  
 na planty. Mieszkania na dłuższy czas wynajęte oddaje się  
 pod bardzo korzystnymi warunkami.  
 Sala może być odstawiona na bale, wieczorki i pikniki.



# JÓZEF ZYGMUNTOWSKI

rząd. upow. Geometra Cywilny  
**OTWORZYŁ KANCELARYĘ**  
 w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 10.



## HARMONIUM!

### JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie,

— ulica Kopernika Nr. 16, —

poleca nowy system

### HARMONIUM SALONOWE

z głosem organowym

i patentowanem crescendo

dotąd nie znanem.

Cenniki illustrowane na żądanie wysła.

Istniejąca 36 lat

## K. MOŁĘCKIEGO

### FABRYKA PIERNIKÓW

odznaczonych na Wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887 me-  
 dałem brązowym c. k. Ministerstwa handlu a drugim medalem  
 Komitetu Wystawy krajowej.



Poleca P. T. Publiczności **PIERNIKI SALONOWE** w paczkach po 40 30 i 20 centów.

**PIERNIK KRÓLEWSKI Z KONFITURĄ za 1 złr. 60 cent.**

Całusków 30 za 25 cent.



Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

**JANA IHNATOWICZA**10 medali  
zasługi.

magistra farmacyi i chemika sądowego

10 medali  
zasługi.

we Lwowie, ulica Kopernika liczba 3,

w Krakowie: Sukiennice l. 20  **FILIE**  w Czerniowcach: Rynek l. 2.

Dyplom honorowy z wystawy wszechświatowej w Antwerpii

**za znakomite wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumy**

mianowicie:

**Pudr książęcy** nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z żabdzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe zł. 1.20, z żabdzikiem zł. 1.60.

**Woda fiołkowa** usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacza do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

**Mydło kosmetyczne** łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. — Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

**!!! Białe i piękne ręce !!!** Najbardziej czerwone i opierzchniete ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu **KREMEM ROŚLINNYM**. — Słoik 80 ct.

**Antilentilia.** Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj: usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świeżość i delikatność. — Cena 2 zł.

**Pilipton** włosom siwym i wypływałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

**ŚRODKI DO WYWABIANIA PLAM:** **Odalina** wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. **Benzolina** wywabia plamy tłuste pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylii odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materj, pakietek 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

**Cezarin** niezawodny środek na **wygubienie nagniotków**. Pudełko 40 ct.

**Pudr salicylowy** przeziw poceniu i odparzaniu nóg. Pudełko 50 ct.

**Mangolina.** Skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Mangoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwonosć nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1 zł. 50 ct.

**Orientalina** (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża skórę i konserwuje. — Cena 1 zł. gabeczka 10 ct.

**Esencya miętowa do płukania ust**, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

**Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów.** Usuwa kamień i skwary, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

**Woda lwowska.** Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

**Nigretina**, wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałą i piękną kolor czarny i ciemny, jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal.

## AKC. BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety  
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0 listy hipoteczne	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0 pożyczkę krajową galicyjską
5 0/0 listy hipoteczne premiovane	4 0/0 pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 0/0 " " bez premji	5 0/0 " " bukowskią
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0 listy Towarzystwa kredyt. ziemskiego	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0 " " pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0 " Banku krajowego	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0 " " propinacyjną węgierską
	4 0/0 węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje.

**Po cenach najkorzystniejszych.**

**UWAGA:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kupon, za zwrotem kosztów które sam ponosi.

Pierwszy i najstarszy artystyczny Zakład wyrobów szyldów tak malowanych jakoteż lanych, rytowniczych, lakierniczych i t. p. założony w r. 1847 i zaszczycony medalami na wielu wystawach

**G. SCHAPIRA**

we Lwowie tylko pod liczbą 10 ulica Sykstuska  
i Kantor zamówień ul. Sykstuska L. 2

uwielbiam niniejszem, iż wyrabia też w swoim zakładzie artystyczny wyrób

**NITREOGRAWIROWANYCH SZYB**

chemicznym sposobem

i wykonuje tak na białym jakoteż i kolorowanem szkle wszelkie rysunki, herby, napisy, ozdoby, figury, monogramy itp., używane w kościołach, sklepach, salonach, kłatkach schodowych, bramach itp.

Przy najstaranniejszym wykonaniu ustanowiłem jak najniższe ceny.

Na żądanie przedkładam szkice i wykonuję też wszelkie trawienia według podanych mi rysunków

**Cennik na żądanie franco.**

Ośmielam się też zwrócić uwagę P. T. Publiczności na dokładny mój adres tylko pod L. 10, przy ulicy Sykstuskiej i że żadnego frontowego sklepu nie utrzymuję, lecz już od r. 1847. t. j. 43 lat, w własnej pracowni wykonuję wszelkie roboty jako to:

Szydły malowane, tablice i szyldy z metalu lane, jakoteż litery, orły, medale i t. d. Najgustowniejsze roboty rytownicze (grawerskie), marki płaćzakowe, maszyny stempłowe, numeratory i stempła, nie mniej stampile kauczukowe, klisze do druku i t. d. i t. d.  
po najumiarkowańszych cenach.

Na wystawie krakowskiej medal srebrny rządowy.

Fabryka i skład

**WYROBÓW MASARSKICH i WĘDLIN**

znanych z dobroci

**PAULINY UNDERKI**

W D O W Y,

dawniej

**FRANCISZKA UNDERKI**

**we Lwowie, przy ul. Krakowskiej**

poleca

**w najlepszych i najprzedniejszych gatunkach:**

Szynki wędzone, gotowane i w pęcherzu (westfalskie), Poledwice wieprzowe surowe, gotowane i wędzone westfalskie, Salami w różnych gatunkach (Mortadela, Mozaika, agranckie, ozorowe itd.) Wszelkie gatunki kiełbas suchych i do gotowania. Salcesony wszelkiego rodzaju najlepsze. Rolady i Delikatesy (Kabanosy. Zając farszowy, Kiszki pasztetowe itd.) najstaranniej i najsmaczniej wykonane.  
Wielki wybór smalec przedniego i słoniny.

**Wysyłki na Prowincję uskuteczniają się najakuratniej i najrychlej.**

Cenniki na żądanie posyłam gratis i franco.



# W. Ścibora i E. Jarosz

we LWOWIE

ul. Batorego Nr. 20 (Hotel Szwajcarski).

Niniejszym ośmielamy się zawiadomić P. T. Publiczność, że urządziliśmy na sposób zagraniczny

**pierwszy krajowy**

## ZAKŁAD SZYCIA BIELIZNY

i przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie tego wchodzące tak z obcego jak również i ze swojego materiału według najnowszych wzorów paryskich i po najumiarkowańszych cenach.

# JAN MÜLLER

w KRAKOWIE, ulica Józefa Nr. 9

poleca

swój bogato zaopatrzony

### skład farb

wszelkiego gatunku, tak dla pp. malarzy, jakoteż murarzy i do podłóg,

*lakier i pokost, złoto, srebro, bronz* do malowania,

**PENDZLE** do robót artystycznych, malarskich i murarskich,

**SZCZOTKI** do sukien, włosów, koni i zamiatania,

**Szklą** wszelkiego rodzaju,

**KIT, GIPS i CEMENT.**

Przyjmuje zamówienia en gross na malowanie pokoi, oszklenie budynków i zapuszczenie podług **po cenach przystępnych.**

Sumienne i rzetelne wykonanie.

Pierwsza i najstarsza Fabryka WYROBÓW PLATEROWANYCH (z tak zw. chińskiego srebra)

## JÓZEFA FRAGETA z Warszawy

otworzyła magazyn we LWOWIE przy placu Kapitulnym L. 3.

i poleca

przedmioty do domowego służące użytku, mianowicie przybory stołowe: noże, widelec, łyżki, łyżeczki, serwisy, tace, cukiernice, maselnice, etażery, kosze, samowary, lichtarze, kandelabry itd.; dalej przybory kościelne i cerkiewne: monstrancye, kielichy, ampułki, kropielnice, krzyże, relikwiarze, trybularze etc.

**Ceny fabryczne podług cennika.**

**Towary można nabywać bez podwyższenia cen także na spłatę ratami.**

Fabryka zwraca uwagę Szanownej Publiczności, że w przeciągu pięćdziesięciu letniego istnienia przyjąwszy sobie za zasadę, produkować wyroby najlepszej dobroci i trwałości, nakładane grubą warstwą srebra, zajęła zaszczytne miejsce w przemyśle krajowym i w uznaniu jej postępu i ciągłego udoskonalania swoich wyrobów, nagrodzoną została wieloma złotymi i srebrnymi medalami na tutejszych i zagranicznych wystawach. Na Petersburskiej Wystawie w 1870 roku przyznano jej „srebrny medal“ na Wystawie Wszechświatowej Paryskiej 1867 i 1889 roku „złoty medal“ itd.

Fabryka zakupuje swoje zniszczone wyroby, oznaczone jej stemplem za  $\frac{1}{3}$  część sprzedaży, po odliczeniu stali, szkła, drzewa i złota.

# A. PRZYSZŁAK

## ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-LITOGRAFICZNY

we Lwowie, ul. Kopernika L. 9,

wykonuje artystycznie:

Portrety, Mapy, Plany, Asygnaty kasowe, Tabele urzędowe i gospodarskie, Nuty, Karty adresowe, zaręczynowe i ślubne, Zaproszenia na bale, wieczorki i obiady, Porządki tańców, Etykiety na wina, rum, rosolisy i likiery, Asygnaty aptekarskie, Bilety wizytowe w gustownych kasetkach po 1 złr. 50 ct. za 100 sztuk i t. p., oraz przyjmuje roboty cynkograficzne i autograficzne.

Zakład ten stosując się do dzisiejszego postępu, ma znakomite siły techniczne i posiada odpowiednie wyborowe przyrządy i materiały. Jest też w możności najwybredniejszym wymaganiom zupełnie odpowiedzieć, a powierzone roboty wykonywać w krótkim czasie po cenach najprzystępniejszych.



HADEL  
HERBATE  
chiński - rosyjskiej

## EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki I. 10.

1/2 kilo	Congo . . . . .	1 złr. 60 ct.
" "	Souchong czarna . . . . .	2 » — »
" "	Souchong czarna zbiór majowy	3 » — »
" "	Kaysow . . . . .	4 » — »
" "	Melange de Londres . . . . .	4 » — »
" "	Pecco . . . . .	3 » — »
" "	Karawanowa . . . . .	4 » — »
" "	Karawanowa najprzedniejsza . . . . .	6 » — »
" "	Gumpowder perłowa . . . . .	3 » — »
" "	Gumpowder przednia . . . . .	4 » — »

Wysiewki herbaciane 1/2 kilo i złr. 30 ct.

Wysiewki z najlepszych herbat 1/2 kilo i złr. 60 ct.

Zamówienia z prowincyi wysyłają się odwrotną pocztą. Opakowanie nie się nie liczy.

## CUKIERNIA WŁADYSŁAWA SCHMIDA

w Krakowie, ul Szewska I. 27

poleca wielki wybór

najlepszych ciast, cukrów, czekoladek  
i owoców smażonych.

*Lody o każdej porze roku.*

Chłodniki i napoje gorące,

**Likiery i Wina**

oraz Werandę tuż przy Plantacyach.

Pokoje na parterze i I. piętrze urządzone na sposób zagraniczny.

Czytelnia Dzienników krajowych i zagranicznych w znacznym doborze.

Usługa szybka i rzetelna.



# LWOWSKA FABRYKA ASFALTU

i ulepszonych ogniowych tektur do krycia dachów

## S. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

**Inżyniera**

Lwów — Korytna 13,

poleca :

**ASFALT** z najpierwszych kopalni szwajcarskich i włoskich

używany na chodniki, bramy, dziedzińce, podjazdy, posadzki w kościołach, fabrykach, oranżeryach, gorzelniach, w kloakach, w rynnach ściekowych, łaźniach, łazienkach, stajniach, wozowniach, podestach przy schodach.

**Asfalt do fundamentów izolujący wilgoć**

kładziony na mury w gorącym stanie.

**Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem pewnym, znanym dotąd w technice najbardziej zawilgocone mieszkania.**

**☛ Niszczy zastarzały grzybek drzewny. ☚**

Elastyczne izolirplaty 7 m/m i 10 m/m grube, ulepszoną ogniotrwałą tekturę wysokich gatunków w rolach 10-cio metrowych od 2 zlr. 25 ct. do 3 zlr. 25 ct. do krycia dachów.

**LAK ASFALTOWY, SMOŁĘ ANGIELSKĄ BEZWODNĄ, do konserwacji dachów tekturowych.**

Fabryka wykonuje własnymi robotnikami we wszystkich miejscowościach kraju, pokrycia dachowe tekturą ogniotrwałą, które po wielu odbytych próbach ogniowych **przez c. k. Ministerium spraw wewnętrznych w r. 1888** zaszczycona została **patentem niepalności.**

**Metr kwadratowy roboty gotowej na dachu wraz z pomalowaniemlakiem asfaltowym od 45 do 65 centów.**

Długoletnią gwarancję fabryka poręcza.

Zamówienia w Krakowie przyjmuje p. **Józef Zaplatalski**

i p. **Tadeusz Ostrowski**, agent handlowy.

# Największy skład i wybór rękawiczek

z własnej Fabryki

według najnowszych wzorów francuskich i angielskich

poleca :

## J. N. SPOŻARSKI

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 20.

Łaskawe zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą po stałych, a umiarkowanych cenach.

# JÓZEF GOLD

MAGAZYN i PRACOWNIA

Obóvia damskiego, męskiego i dziecinnego

we Lwowie, Plac Maryacki L. 15

(w gmachu Banku hipotecznego)

poleca najobficiej zaopatrzone swoje wyroby obóvia z najlepszych krajowych i zagranicznych materyałów.

Zamówienia z prowincyi wyseła odwrotną pocztą.

Dostawca ces. król. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika

## Feliks Feliński.

# WIELKI SKŁAD I PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH

własnego wyrobu

we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 2.



# RESTAURACYA

W HOTELU SZWAJCARSKIM

## Marcina Drummera

WE LWOWIE,

przy ul. Batorego L. 20,

poleca:

### **swoją Kuchnię**

i Napoje jak najlepsze.

**HENRYK TRETER**

parowa fabryka czekolady  
we **Lwowie ul. Kopernika 3.**

Ceny cukrów za  $\frac{1}{2}$  kłgr.

**Karmelików** mieszanych 75 et. **Cukrów deserowych** mieszanych, w kilkudziesięciu gatunkach 1 zł. 20 et. **Czekoladek** napełnianych 1 zł. 50 et. **Czekoladek** kremowych jasnych 2 zł. **Owoców** kandyz własn. wyrób 1 zł. 60 et. **Owoców** francuzkich 2 zł. **Ananasu** w kawałkach 2 zł. 50 et. **Plaster** ananasu 25 et. **Pastyłek** miętowych drobn. 1 zł. **Pastyłek** czekoladowych 1 zł. 20 et. **Masy** migdałowej 70 et. **Masy** orzechowej z cukrem przyrządzonej 65 et. **Cacao** w proszku na sposób holenderski odtłuszczonej w najlepszym gatunku w puszkach:  $\frac{1}{4}$  kłg. 75 et.  $\frac{1}{8}$  kłg. 40 et. Na każdej puszcze znajduje się dokładny przepis użycia.

**CZEKOLADA!**

wyrób własnej parowej fabryki we Lwowie.

Pół Kil. **Czekolady** homeopatycznej II. 80 et. homeopatycznej I. 1 zł. waniljowej II. 90 et. waniljowej I 1 zł. paryskiej waniljowej 1 zł. 20 et. książkowej waniljow. 1 zł. 50 et. oraz w tabliczkach po 5, 10 20 i 25 et.

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą za zaliczką, koszta opakowania wynoszą: za drew. pudełko na 1 kłg. 15 et., na 2 kłg. 20 et., na 5 kłg. 30 et.

**W. Ścibora i E. Jarosz**

WE LWOWIE,

ulica Batorego Nro 20.

(Hotel Szwajcarski.)

# KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

W zakres bielizny wchodzące.



Wykonujemy w **własnej pracowni** według najnowszycy wzorów i po **najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

**ZAKŁAD LITOGRAFICZNY****AURELIUSZA PRUSZYŃSKIEGO**

w **KRAKOWIE**, ulica Szewska Nr. 16,

istniejący od roku 1873,

zaopatrzony w najnowsze maszyny pospieszne

**poleca się do wykonania:**

obrazów i obrazków chromolitografowanych, portretów, dyplomów, map, planów, weksli, rachunków. — Wszelkiego rodzaju etykiet, jako to: na Herbatę, Wina, Rosolisy, Rummy, Piwa i t. p. — Porządków tańców, kart adresowych, cenników ozdobnych, biletów wizytowych litografowanych od 1 zhr. za 100 sztuk i wyżej. — Sygnatur aptekarskich i t. p., oraz wszelkich robót autografować się mających, ręcząc za **staranne wykonanie, jakoteż za niższe ceny od zagranicznych.**



# EQUITABLE

## Towarzystwo ubezpieczeń na życie

mające siedzibę w Nowym Jorku,

jest największem Towarzystwem ubezpieczeń na kuli ziemskiej.

Zamknięcie rachunków za rok 1890 jakkolwiek jeszcze nie zupełnie ściśle przeprowadzone wykazuje w cyfrach okrągłych:

Stan ubez. z końcem r. 1890:	zlr. 1,801,556.182
Nowe w r. 1889 zawarte umowy	» 509,556.267
Własne fundusze . . . . .	» 87,591.708
Rezerwa zysków . . . . .	» 59,351.118
Ogół dochodów . . . . .	» 298,109.361

Ten niesłychany wzrost zawdzięcza Towarzystwo

## Equitable

głównie systemowi tontyny zysków, której rezultat jest taki, iż ubezpieczeni odbierają po 15 latach 40—50% po 20 latach 80—90% wszystkich wpłaconych premji, mimo to, iż premje nie są wyższe a w wielu wypadkach niższe — od premji innych Towarzystw.

Jeneralna Dyrekcyja dla Niemiec-Austro-Węgier i północnej Europy w Hamburgu: **Gustaw G. Pohl**. Jeneralna Reprezentacyja w Wiedniu: **Oscar de Stahl**. Jeneralna Ajencyja dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, ulica Wałowa 23, pod kierownictwem: **Jakuba Piepessa**.

**Pierwszy handel dziczyzny**  
i Skład towarów korzennych, win, oraz wszelkich delikatesów

## **Karola Knorcka**

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 23

utrzymuje zawsze na składzie:

**Sarny, Zająca, Kuropatwy, Słomki, Bażanty, Kwiczoty i wszelką inną dziczyznę**  
po cenach najumiarkowańszych.

Przez cały sezon polowania **zakupują** za gotówkę każdą ilość dziczyzny tak w kraju jakoteż w Królestwie, podając na żądanie swą ofertę, jakoteż informację co do obchodzenia się ze zwierzyną zakupioną.

*Poleca świeże masło kuchenne po 90 ct. kl., wyborne herbaciane po zfr. 1·20 kl.*

◇ Wódki i likiery tak krajowe jakoteż zagraniczne. ◇

### **Wina wszelkiego gatunku.**

Koniak kuracyjny, Herbatę oryginalną rosyjską, Biskopity angielskie, Winogrona bażeńskie i węgierskie, Konserwy warzywne, owoce świeże jakoteż zaszuszone.

**Bulion litewski po 4 zfr. kilo. — Grzyby suszone w przednim gatunku po zfr. 1·30 kilo.**

**Rydzę kiszoną po 90 ct. baryłka 5 kilowa, Ogórki i Korniszony znaimskie, jakoteż wszelkie marynaty.**

☞ **Zamówienia skutecznie pocztą odwrotna.** ☞

Adres i telegram: KNORECK, KRAKÓW.

Adres i telegram: KNORECK, KRAKÓW.

PIERWSZA GALICYJSKA

## **Pracownia Powroźnicza**

Franc. Ksaw. Marschalla

**we Lwowie**

we własnym domu przy ul. Grodeckiej l. 11.

**poleca**

po cenach najumiarkowańszych wyroby powroźnicze, jako: **liny** do przewozów różnej długości i grubości, **sznury** do bielizny, **szpagat** w różnych gatunkach, **linewki, gurty, powrozy, szle, postronki, naszelnice, uździelnice, pasy** do młocarni, młynów, oraz wszelkie inne przedmioty w zakres powroźnictwa wchodzące.

Ręczęc za doborowy i trwały materiał, nadmieniam, iż wszelkie zamówienia, tak miejscowe, jak i z prowincyi, skutecznie bezwzględnie i odsyłam tskowe koleją lub pocztą w miejsce wskazane.

## **Wilhelma Webera** **Hotel Francuski**

**WE LWOWIE**

(Galicya).

**HOTEL PIERWSZORZĘDNY**

zupełnie nowo urządzony,  
położony przy najpiękniejszym placu Lwowa.

**Restauracya znakomita.**

Cena pokoju od 80 ct. do 3·50 ct.



MEDAL MINISTERSTWA HANDLU 1887.

Medal brązowy 1872.

Medal srebrny 1881.

Medal srebrny 1882.

Medal srebrny 1870.

**ALFRED BIASION**

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**W KRAKOWIE, RYNEK, 14.**

→\*← Magazyn założony w roku 1801. →\*←

**INSTRUMENTA OPTYCZNE, FIZYCZNE i MATEMATYCZNE.**

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzonego skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów, jak najdokładniej i sumiennie wykonywam.

Główny skład na Galicyę oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Główny skład środków opatrunkowych i do pielęgnowania chorych.

→\*← **Ceny umiarkowane.** ←\*←

Pierwsza koncesyonowana

**Fabryka J. Raczyńskiego**

we Lwowie,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż **wyrabia BULION najlepszej jakości, tudzież KONSERWY**, a mianowicie: Szparagi olbrzymie najlepszego gatunku, Groszek zielony, Szampiony, Pasztety strasburskie, Pasztety ze zwierzyny, Marmulady morelowe, Kompoty z owoców, Galarety pożyczkowe, Korniszony, Grzyby, Raki, Pomidory, Ekstrakt płynny, Zupy dla Armii: Grochowa, Kminkowa, Panadel z mięsem i jarzynami.

**Ceny umiarkowane.**

Dla Panów Kupeców stósowny rabat.

# HOTEL CENTRALNY

we LWOWIE, ulica Karola Ludwika.

Zarząd Hotelu Centralnego ma zaszczyt donieść, iż czyniąc zadość życzeniom Wysok. Szlachty i Szan. P. T. Publiczności rozszerzył ubikacye hotelu i na pierwszym piętrze domu tak, że obecnie rozporządza 50 pokojami, urządzonymi z prawdziwą elegancją i komfortem. — Ceny nader umiarkowane, pokój wraz z pościelą od 70 ct. do największych apartamentów na życzenie wielce Szanownych Gości.

Zarząd hotelu poleca się i nadal łaskawym względom  
z wysokim szacunkiem

K. Janowicz i T. Strzelczuk.

## !!Kto się chce bawić we Lwowie!! niech idzie do restauracyi HERMANA SALZBERGA

we LWOWIE, przy ulicy Kaźmierzowskiej Nr. 31  
codziennie

Przedstawienie międzynarodowego towarzystwa śpiewackiego.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

☞ **Wstęp wolny.** ☜

Program składa się z humorystycznych produkcyj.

☞ Kuchnia i napoje jaknajlepsze. ☜



HURTOWNY i CZĘŚCIOWY  
HANDEL WIN  
JANA GRALEWSKIEGO

założony w r. 1806

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 44,

poleca po cenach najumiarkowańszych

WINA

węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie,  
włoskie i innych krajów.

SZAMPANY, KONIAKI I ARAKI.

Zamówienia na prowincję odwrotną pocztą, według próbek lub cennika.

Cenniki na żądanie gratis.

# JAKÓB TENGLER

## OGRODNIK HANDLOWY

w KRAKOWIE, ulica Karmelicka L. 52,  
sprzedaż

wszelkich nasion warzywnych i kwiatowych,  
drzew owocowych i różnych ozdobnych krzewów.

Sprzedaje różę wszelkiego gatunku.

Każdego czasu nabyć można bukietów i wieńców.

# Hotel Kleina

w Krakowie, ulica św. Gertrudy

(naprzeciw kościoła OO. Dominikanów)

założony w r. 1877,

obecnie został na nowo urządzony.

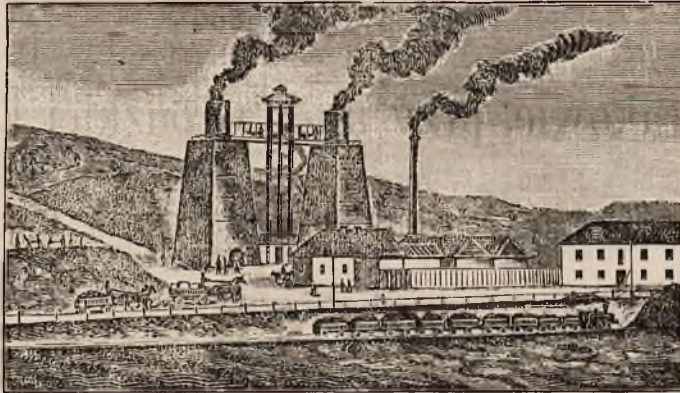
RESTAURACYA WŁASNA.

☛ Ceny przystępne. ☚

# Liban i Ehrenpreis

właściciele kamieniołomów i pierwszej krajowej fabryki wapna, systemu Rumforda  
i pieców pierścieniowych.

Polecają Szanownym P. T. Odbiorcom  
także i w roku bieżącym swój fabrykat  
**wapnia budowlanego i nawozowego,**  
przewyższający co do jakości wszystkie  
dotychczas znane wyroby,



jakoteż  
kamień fundamentowy, brukowy  
i szutrowy  
z własnych skał.

Fabryka założona w roku 1872 pod Kopeem Krakusa.

# CUKIERNIA

pod firmą

## Wincenty Kondolewicz

przy ulicy Floryańskiej Nro 33.

Poleca CUKRY, CIASTA w wielkim wyborze, TORTY  
rozmaite, CZOKOLADKI, KOMPOTY i KONFITURY,

LIKIERY i WINA.

☛ Lody o każdej porze. ☚

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność,  
że otworzyłem przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 4, w do-  
mu Wgo Henisza (obok łaźni krajowych)

## HANDEL WYROBÓW MASARSKICH,

wszelkich wędlin i delikatesów swojskich  
zawsze świeżych

**i w doborowych gatunkach**  
własnego wyrobu.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Pu-  
bliczności, ręczę za czystość i dobroć swoich wyrobów  
i ceny przystępne. Z poważaniem

**FERDYNAND BITTMAR.**



# HENRYK FRIST

w Krakowie, ul. Floryańska l. 39,  
(obok domu Mistrza Matejki).

**Skład papieru i przyborów szkolnych.**

Oprawia się obrazy, sztychy, fotografie w ramy różnego rodzaju złocone, oksydowane, i rzeźbione i w szkło, dokładnie i w oznaczonym czasie.

Książki do nabożeństwa w oprawkach zwykłych i wytwornych.

**Ceny nader umiarkowane.**

# Stanisław Cendrowski

**MAJSTER STOLARSKI**

były kierownik Towarzystwa „**Nadzieja**“.

w Krakowie, przy placu św. Ducha l. 1,

wykonywa wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wehodzące jak najdokładniej

**i po cenach najniższych.**



Rok założenia 1884.



POD „**PIECZĘCIĄ**“.



Rok założenia 1884.

## Zakład i pracownia rytownicza

we LWOWIE ulica Sykstuska l. 15

# ALEKSANDRA SCHINDLERA

wykonyje najstaranniej i po bardzo niskich cenach szpilki do krawatów z monogramami; także monogramy na wachlarzach, porcygarach, portmonetach, laskach i t. d.

**Rytowanie herbów, monogramów, liter i embleatów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu i kości słonowej.**

Pierwsza pracownia dla Galicyi wraz z W. ks. Krakowskiem,

**na drogich kamieniach, herbów, monogramów i liter,**

metalowe pieczęcie do laku i farby dla urzędów gmin, parafii, szkół kancelaryi adwokackich i notarialnych, bibliotek i innych. — Własna pracownia pieczęci kanczukowych (stampili) dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacji. — **Szyldy grawirowane i odlewane.** — Maszynki do suchego wypnkiego druku herbów, monogramów, liter i całych słów. — **Cegi do opłatków,** medale wystawowe, pamiątkowe i medaliki religijne, podług rysunków, fotografii lub sztychów. — **Jedyny skład biżuteryi polskiej.** — Szpilki do krawatów i broszki z orłami polskimi.

Wzory pieczętek i stampill, oraz rysunki wysyła na żądanie. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia za zaliczką.

# H. HERZ

w Krakowie, w Rynku głównym L. 13.

**MAGAZYN**

## BŁAWATNYCH I WEŁNIANYCH TOWARÓW

oraz płócien, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, firanek, materyj i aksamitów czarnych i kolorowych lyońskich, obić na meble, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych.

**Największy wybór WSTAŻEK i KWIATÓW oraz wszelkich artykułów dla pp. krawcowych.**

**Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.**

# FABRYKA MASZYN

i narzędzi rolniczych

FRANCISZKA WĘŻOWICZA

we Lwowie ul. Gródecka l. 85.

Wykonuje wszelkie roboty  
w zakres mechaniki wchodzące  
w jak najkrótszym czasie i po  
umiarkowanej cenie.

**Skład zaopatrzony w wyrób własny  
i dobrze wypróbowane maszyny.**

*Wialnie polskie pod młocarnie piętrowe,  
i młynki Polskie są u mnie*

**najtańsze i najpraktyczniejsze.**

# SZYMON GOLDBERG

Lwów. — ulica Batorego l. 18

poleca:

wszelkiego rodzaju wina, miody  
w najlepszych gatunkach na bu-  
telki i miary,

## RESTAURACYĘ

zaopatrzoną zawsze w świeże,  
zimne i gorące potrawy

oraz

**Salę bilardową.**

## ZAKŁAD TAPICERSKI i DEKORACYJNY

oraz Skład mebli polstrowanych

# TYTUSA TURKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 10,

wykonuje wszelkiego rodzaju okrycia mebli z materyj sprowadzanych z pierwszo-  
rzędnych fabryk w kraju i zagranicą jako to: z aksamitnych **d'Utrecht, adamasz-  
kowych, pluszowych, jedwabnych, bouretty, jutowych, kretonowych**, i t. d.  
podług najświeższych modeli.

Zakład powyższy skutecznie wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne, podejmuje  
się urządzenia całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, wyrób  
stór do okien, rękując za gustowne i sumienne wykonanie; posiada na składzie  
wszelkie materyały na meble, oraz **obfity skład tapet krajowych i zagranicznych,  
parawanów i wachlarzy japońskich.** — **Ceny przystępne.**

Próbki tapet na żądanie wysła się.



# Pracownia Ślusarska ROMANA MIDOWICZA

W KRAKOWIE, ulica Smoleńsk Nro 23.

uskutecznia wszelkie wyroby w zakres ślusarski jakoteż i mechaniczny wchodzące.

Podejmuje się wszelkich robót fabrycznych, kucia drzwi, okien;

wykonuje bramy od pojedynczych aż do najozdobniejszych,

oraz poleca własnego wyrobu

**METEOR, automatyczny zamykacz drzwi z patent. pneumatycznym hamownikiem.**

Najnowszy ten wynalazek jest niezbędny w sklepach, hotelach, restauracjach, kawiarniach, szpitalach, kościołach, szkołach, do drzwi w domach i biurach itd.

*Nie skomplikowany układ! Bez miary! Bez uszkodzenia drzwi!*

Badany i przychylnie oceniony przez najpowołanych znawców i wybitniejszych techników nowoczesnych.

Podług **jednomyślnego orzeczenia** tychże powag, przedstawia „**METEOR**“ wreszcie przyrząd, łączący w sobie wszystkie te własności, które niezbędnymi się okazują przy osiągnięciu stałego, cichego zamykania drzwi, nawet w przypadku gwałtownego przywierania takowych.



Trzyletnia zupełna gwarancya.



Aby Szanownym osobom interesowanym dać sposobność do naoczego przekonania się o znakomości „**METEORA**“, udziela się chętnie pewnego ograniczonego czasu próby bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

— Na żądanie można oglądać każdego czasu. —

Wszelkie zamówienia na umówionym terminie. — Ceny przystępne.

## Ignacy Schlosser

### ZAKŁAD

### fryzyersko-perukarski

W KRAKOWIE,

ulica Karmelicka l. 1,

**poleca**

Salon golenia, strzyżenia  
i fryzowania włosów.

## JAN DUTKIEWICZ

WE LWOWIE

ulica Krakowska l. 2,  
obok handlu Wgo Wallacha

### Skład papieru

Przyborów  
do pisania rysowania i modelowania.

**RAMY DO OBRAZÓW.**

Obrazy świętych na płótnie i blasze  
Wielki wybór książ handlowych.

*TOWARY GALANTERYJNE.*

Przyjmuje **Obrazy** do oprawy w ramy za  
szkło i passepartouts, oraz

**Skład herbaty chińskiej.**

**A P T E K A**  
**JAKÓBA BEISERA**  
 we Lwowie ulica Karola Ludwika L. 23

poleca

Profesora Dra Hebry

**PUDER HYGIENICZNY**  
 przez pierwszorzędných lekarzy krajowych i zagranicznych  
 uznany jako

**najlepszy środek przeciw poceniu się nóg.**

Zapobiega wytwarzaniu się ran i pęknięć skóry, odparzeniom, zmniejsza chorobliwe pocenie się nóg i usuwa przykry odór.

**Cena pudełka 50 ct.**

Profesora Straskiego

**W O DĘ NA ZĘBY**  
 balsamiczną i wzmacniającą.

Wzmacnia dziąsła, uchyla odór ust nieprzyjemny i przytłumia w momencie ból zębów.

Użycie jednej flaszki tej wody przekonuje o znakomitym jej skutku.

**Cena flaszki 1 złr.**

**Puder antyseptyczny** dla niemowląt i dzieci własnościami swemi przewyższający używany dotychczas lycopodium i t. p. środki do zasypywania. **Cena pudełka 35 ct.**

Główny skład jedynie w aptece JAKÓBA BEISERA we Lwowie, ul. Karola Ludwika L. 23.

**PIERWSZA PRACOWNIA STOLARSKA**

zaszczycona srebrnym medalem rządowym na wystawie krakowskiej w r. 1889

**KAROLA HORNUNGA**

**we Lwowie, ul. Cicha, przy pl. Chorążczyzny**

poleca

wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe i meble podług  
 architektonicznych wzorów, wykonując takowe sumiennie  
 po możebnie niskich cenach.



# CUKIERNIA

oraz Fabryka

Pierników, Biszkoptów, Ciast i Cukrów

## A. HERNICHA

W WADOWICACH,

poleca P. T. Publiczności znakomite wyroby swoje jako to: **Pierniki** w paczkach i na sztuki, **ciastka**, **sucharki** oraz **biszkopty** na wagę i na sztuki, jako znakomite przekąski do wódki, wina, herbaty i wód mineralnych.

**Wyroby moje nie tracą swego wybornego smaku nawet przy długim leżeniu.**

**FIGURKI PIERNIKOWE i CUKIERKI PIANKOWE**

ładnie wykonane do ubierania drzewka na gwiazdkę.

**Odsprzedawcom odpowiedni rabat.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie wysyłam na żądanie.

Magazyn i pracownia  
UBIORÓW MĘSKICH

## S. TROJANOWSKIEGO

(z Warszawy)

przy ulicy Floryańskiej Nr. 26 w Krakowie  
poleca

dobór materiałów krajowych i zagranicznych; natychmiastowe wykonanie zamówionej roboty podług żurnalu.

**Ceny możliwie przystępne.**

Zakład przyjmuje reperacye, czyszczenie płam i cerowanie uszkodzonych sukien.

Kilkunastoletnie doświadczenie moje w zawodzie krawieckim jako pomocnika i zarządzającego większemi zakładami w kraju i zagranicą — upoważnia mnie polecić się P. T. Publiczności z moim zakładem, w którym tak z własnego, jakoteż i z powierzonego mi materiału roboty uskuteczniam.

# IGNACY ZEBROWSKI

we Lwowie, ul. Kochanowskiego,

Artysta Organów kościelnych i pokojowych

z Warszawy,

przyjmuje wszelkie reperacye

jako to:

Fisharmonij, Zegarów grających, Szaf grających, i Arystonów.

Ceny nader niskie.

Transitowy Skład Win Węgierskich. — Skład Towarów Kolonialnych.

# M. JAWORNICKI

w KRAKOWIE, przy Rynku głównym pod Nrem 44, linia A—B.

DOM HANDLOWY

(istniejący przeszło od trzydziestu lat)

poleca swój wielki

**SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH.**

**SKŁAD RUMU, WÓDEK, LIKIERÓW**

i **WIN** wszelkich w gatunkach najlepszych po cenach najumiarkowańszych.

Wielki skład prawdziwej chińskiej **HERBATY**,

Oliwy Nicejskiej najprzedniejszej, Świec stołowych itp.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą najataranniej.

Dla wygody łaskawych miejscowych Odbiorców dają towary na książeczki kontowa z terminem wypłaty miesięcznym.

Opakowanie bezpłatnie.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Skład gotowej Bielizny

męskiej, damskiej i dziecinnej

oraz

Krawatek, Sukienek i Fartuszków

pod firmą

# MAURYCY BIRNBAUM

w LWOWIE, przy ulicy Krakowskiej l. 20.



Objąłem

# ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu  
przy placu WW. Świętych, L. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem

p. Lemparta,

długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebła, w czasie jego  
słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go Kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz

dentysta.

**C. K. KONCESSYONOWANE BIURO INFORMACYJNE**

o stosunkach kredytowych firm handlowych

**H I E R O N I M A W E I S S**

w Krakowie ul. Mikołajska 4.

Udziela informacji o stanie majątkowym wszystkich w państwie i zagranicą istniejących firm, układa na żądanie spisy adresów pojedynczych gałęzi przemysłu lub handlu, podaje źródła dla nabycia lub odbytu pewnych towarów lub wyrobów przemysłowych etc.

## Wapiennik miejski w Podgórzu

prowadzony we własnej administracji — poleca wyborowej jakości

Wapno skaliste,  
„ gaszone i  
Miał wapienny,

również poleca ze swych słynnych skał zwanych Krzemionkami i skałą Twardowskiego

Kamień budowlany  
„ brukowy i  
różne gatunki szutrów

☞ po cenach nader umiarkowanych. ☜

Zamówienia przyjmuje:

**Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd Wapiennika miej. przy piecu,  
I Filia urządzona ze składami w Krakowie, Groble Nr. 7.**

**CUKIERNIA**

**LEONARDA MALIKA**

w KRAKOWIE, przy ulicy Grodzkiej l. 47 (naprzeciw kościoła św. Piotra),

Poleca Szanownej Publiczności:

**CUKRY DESEROWE w rozmaitych gatunkach,**

Karmelki, czekoladki, ciasta codziennie świeże, herbatniki itp., jakoteż wódki, likiery krajowe i zagraniczne, cogneac znakomity, malagę i madere. Przyjmuje zamówienia na **torty, piramidy i kolacje cukrowe.**

Ciasta świąteczne tak w miejscu jak i na prowincyi, po cenach nader umiarkowanych i uskutecznia takowe najpункtualniej.

**Kawa, herbata, czekolada o każdej porze roku.**



Uchiałby każdy tyle »błatów«  
 Ile różnych osób,  
 Zwiedza codziennie sklep **Deptucha**  
 »Na warszawski sposób«.

Więc reklamy mu nie trzeba  
 Każdy go przeczuje —  
 Bo (na »Szewskiej«) skład wódeczek  
 Sam się reklamuje.

Ale kiedy »**Krakowianka**«  
 Wszystkie zwiedza stany  
 Dojdzie pewnie tam gdzie nawet  
 I **Deptuch** nie znany.

Więc niech temu i owemu  
 Poszepnie do ucha  
 »**Krakowianka**«: »Bracie pyszne  
 Wódki u **Deptucha!**«

## Antoni Markiewicz

WIELKI SKŁAD  
 i PRACOWNIA OBUWIA

w doborze na każdą porę roku  
 w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej  
**HOTEL SASKI.**

Wyrabia jako specjalność obuwie z gumo-  
 wemi podeszwami, — posiada wielki wybór  
 filewego obuwia męskiego, damskiego i dzie-  
 cinnego, jakoteż obuwie z sukna goralskiego,  
 trzewiki do gimnastyki oraz hodaki wyrobu  
 krajowego najnowszych wzorów.

Celem dostarczenia dogodnego obu-  
 wia na prowincyje wystarczy nadesłać  
 przy zamówieniu stary bucik na miarę.

# J. LIPCZYŃSKI

## K R A W I E C,

### w Krakowie, Grodzka 3, I. piętro.

**Baczność!** Proszę na stronie XLVII czytać: „Pierwsza koncesyonowana **Fabryka J. Baczyńskiego we Lwowie** wyrabia **Bulion** najlepszej jakości, **Konserwy** itd.“ zamiast J. Raczyńskiego.

# J. WYCHERA

Fabryka i skład maszyn i narzędzi rolniczych i odlewnia żelaza  
we Lwowie, ul. Grodecka l. 47,



poleca swe najnowsze c. k. patent. młocarnie ręczne, przewożne, z uprzyw. wytrząsaczami słomy, i aparatem do czyszczenia zboża, kieraty stale i przewożowe nowe wialnie, młynki, gniotowniki do suchego i zielonego słođu, buraczarki, sieczkarnie, brony, pompy, sikawki do gnojówek i ogniowe, grabiarki, młocarnie pasowe i lokomobile z najslawniejszych firm angielskich, po niskich cenach i w wielkim wyborze i takowe mogą być oddane rzetelnym gospodarzom do spłacenia ratami.

Reperacye i ustawienia maszyn wykonuje jak najtaniej. Części lanych pojedynczo lub do kompletnych maszyn, plugów, etc, etc. surowo lub obrobione dostarczam dla P. T. maszynistów i warsztatów folwarcznych z mych lub dostarczonych modeli, szybko, przy miernym obliczeniu.

Niniejszém mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż

## WAPIENNIK W PŁAZIE,

stacya kolei Północnej, poczta Chrzanów, dostarcza

WAPNA SKALISTEGO, GASZONEGO i MIAŁU  
po cenach znacznie zniżonych.

Co do jakości naszego wapna, niechaj Szan. Publiczności posłuży analiza chemiczna c. k. Muzeum przemysłowego w Wiedniu z dnia 23-go Października 1890 r. Nr. 654/a, która wykazuje, że nasz kamień zawiera 98·98 procent czystego tłustego wapna.

**ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:**

Gustaw Baruch w Podgórzu i Wapiennik w Płazie, o. p. Chrzanów.

Gustaw Baruch i Spółka.



ZAKŁAD  
OGRODNICZY HANDLOWY  
**Karola Freege**

w Krakowie przy ul. Lubicz l. 30.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakresie ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie:

**Bukiety, bukietki** zwykle kotylionowe, ślubne wleńce ze świeżych i zaszuszonych kwiatów, **bukiety** zaszuszone Macartowskie.

**WIELKI WYBÓR** kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuje zarazem zakładanie ogrodów.

*Zamówienia na prowincję*  
uskutecznią się w jak najkrótszym czasie.

**FRANCISZEK LUDWIG**

KRAKÓW,

Rynek główny Nr. 17.

**Wielki skład skór**

dla Szweców, Rymarzy i Tapicerów.

Skład pasów do maszyn.

**Ceny umiarkowane.**

Zlecenia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą. Opakowanie gratis.

Kto chce dostać dobrą sługę lub dobry obowiązek,  
niech tylko idzie do nowo utworzonego

Koncesyonowanego przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

**KANTORU SŁUG**  
**MARYI OSTROWSKIEJ**

w Krakowie, ul. Mikołajska l. 16,

w którym umieszcza i poleca: ekonomów, ogrodników, lokajów, bony, panny służące, kucharki, pokojowe, słowem wszelką służbę męską i żeńską oraz praktykantów i subiektów handlowych.

**Baczność!** Proszę na stronie XLVII czytać: „Pierwsza koncesyonowana **Fabryka J. Baczyńskiego** we Lwowie wyrabia **Bulion** najlepszej jakości, **Konserwy** itd.“ zamiast J. Baczyńskiego.

# Filip Woźniak

dawniej

ALEKSANDER KRYWULT

**Fabryka i Skład**

**Robót Pozłotniczych i Rzeźbiarskich**

w Krakowie, ul. Floryańska L. 1.

Poleca do każdorocznych premij

**wielki wybór Ram złoczonych, ozdobnych rzeźbą:**

oksydowanych, czarnych i dębowych;

a zarazem oprawia takowe na sposób obrazów olejnych  
lub za szkło na żądanie.

**👉 Ceny ram począwszy od zlr. 3 do 10. 👈**

Odbiorcom ram w większej ilości odstępuje się 10%.

*Zakład wyrabia w różnych stylach rami, stawia nowe ołtarze i restauruje stare,  
oraz ambony, feretrony, słowem wszelkie roboty wchodzące w zakres fabryki.*



## KONCESYONOWANE BIURA

## Władysława Grabowskiego

w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ul. Wiślniej.

1. **Biuro techniczne** w ogólnym zakresie przedsiębiorstwa budowlanego tak w mieście jak i na prowincyi.
2. **Biuro wynajmu** mieszkań, sklepów, letnich i kąpielowych lokali z planami tychże.
3. **Biuro ogłoszeń.**

Szczegółowe warunki i plany na miejscu, pocztą bezpłatnie, na żądanie.

## Zakład Introligatorski i Galanteryjny oraz Fabryka Pudełek

## EMILA SCHROTTA

w KRAKOWIE, ulica św. Tomasza Nr. 28,

odznaczony medalem na Wystawie Lwowskiej w r. 1877,  
oraz medalem srebrnym państwowym na Wystawie roln.-przemysłowej Krakowskiej w r. 1887,**oprawia książki stare i nowe**

od najwyklejszych do najwykwintniejszych,

wyrabia teki na dyplomy, adresy, powinszowania, albumy oraz całe albumy na fotografie, etuis na biżuterie, futerały na kielichy i monstrancje, kasety na srebro, podstawki na srebro, podstawki pod zegarki, tacki na bilety, kosze ścienne (szyfonierki), pulpity pod książki do czytania, wiązanki do serwet itp., ramy z kartonu czyli passepartout do sztychów, akwarel, fotografij itp.

Restauruje stare księgi, oprawia takowe w stylu starodawnym (renaissance) z odciskami Królów polskich i sławnych w Narodzie Mężów.

Wykonuje karneciki (porządków tańców) na bale i zabawy według danego rysunku lub własnego pomysłu.

Przyjmuje wszelkie naprawy wachlarzy, kasetek, etuis itp.

**Ceny bardzo umiarkowane.****PIOTR JADOWSKI**

w KRAKOWIE, ulica Grodzka Nro 46,

poleca skład

**TOWARÓW KOLONIALNYCH i DELIKATESÓW,**

wina węgierskie i austriackie, herbatę prawdziwą hińską, oliwę nicejską, śliwki i powidła prawdziwe tureckie, bardzo dobre wódki w różnych gatunkach, rum, arak i koniak, oraz wszelkie inne towary korzenne.

☞ Zimne i ciepłe przekąski. ☜

**Ceny nader niskie.****Wysyłki na prowincję uskutecznią się jak najakuratniej.****Baczność!** Proszę na stronie XLVII czytać: „Pierwsza koncesyjonowana **Fabryka J. Baczyńskiego** we Lwowie wyrabia **Bulion** najlepszej jakości, **Konserwy** itd.“ zamiast J. Raczyńskiego.

Pierwsza Parowa Krakowska

Fabryka wyrobów ślusarsko-budowlanych

# BRACI KOSOBUCKICH

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 81,

odznaczona na wystawie krajowej w r. 1887

srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu,

podejmuje się wszelkich robót maszynowych,

jako to:

reparacyj pras, maszyn drukarskich i introligatorskich, aparatów do wody sodowej, reparacyj i ustawiania transmisyj; ustawia i naprawia wodociągi, oraz wykonuje wszelkie roboty tokarskie z żelaza i innych metali, — wytacza stemple i matryce.



Oprócz tego skutecznie większe roboty budowlane



po bardzo przystępnych cenach.

Wyrobiamy balkony, balustrady schodowe, kraty, baryery na groby, zamki do drzwi, nieustępujące zagranicznym tak pod względem ceny, jakoteż i trwałości.

Wszelkie zamówienia wykonuje szybko, dokładnie

**i po umiarkowanych cenach.**





# KSIEGARNIA i SKŁAD NUT Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie, przy placu Katedralnym

poleca wydawnictwa własne i na składzie będące:

## DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA

ułożone w chronologicznym porządku podług wskazówek Dra A. MALECKIEGO

Cena 4 tomów zbroszowanych zfr. 4-60, w oprawie w płótno zfr. 6, ze złotymi wyciskami 6-60.

Największa w kraju

## CZYTELNIA i WYPOŻYCZALNIA NUT

polska, francuska, niemiecka  
i angielska

na fortepian, inne instrumenta  
i do śpiewu

przedtém **KAROLA WILDA**, przeniesiona obecnie do lokalu przy placu Katedralnym,  
poleca największy dobór dzieł najlepszych i najnowszych po cenach bardzo przystępnych.

➤ Katalogi najnowszych tańców i operetek na żądanie gratis i franco. ➤

## BIBLIOTEKA POLSKA

każdy tom broszurowany 1 zfr. 80 ct. w oprawie 2 zfr. 30 ct.

**Elzary**, (Asnyk Adam) Poezycy 3 tomy.  
**Kitowicz A. X.** Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III. 2 tomy. Wydanie nowe przejrzone z przedmową Wład Zawadzkiego.  
— Pamiętniki. 3 tomy. Wyd. nowe przejrzone i uporządkowane przez Wład Zawadzkiego.  
**Kraśniński Zygm.** Pisma. Wydanie zbiorowe z przedmową St. hr. Tarnowskiego.  
**Kraszewski J. I.** Poezycy. Wyd. trzecie.  
**Małecki Dr. Ant.** Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki. 3 tomy. II. poprawione i pomnożone wydanie.

**Mickiewicz Adam.** Dzieła. Wydanie zupełne przez dzieci autora dokonane. 6 t. Paryż i Lwów. 1880.

— Korespondencya. 3 tomy. IV. wydanie Paryż i Lwów 1880.

**Niemcewicz J. U.** Jan z Tęczyzna Powieść historyczna.

**Pasek Jan Chryz.** z Gosławic. Pamiętniki z czasów panowania Jana Kazimierza, Mich. Korybuta i Jana III. (1656—88), przejrzał i wstępem i spisem rzeczy opatrzył Prof. Dr. Zygmunt Węcławski.

**Romanowski Mieczysław.** Poezycy, zebrał i ułożył Jan Amborski. 4 tomy.

**Stowacki Jul.** Listy. 2 tomy. Wyd. III. pomnożone.

— Pisma, chronologicznym porządkiem do druku ułożone przez Dr. Ant. Małeckiego. 4 t. 1886.  
— Pisma pośmiertne. 3 tomy II. wyd. przejrzone i znacznie pomn.

**Wybicki Józef.** Pamiętniki.

**Zaleski Józef Bohdan.** Poezycy wyd. zbiorowo przejrzone przez autora 4 tomy.

PIERWSZE ZBIOROWE WYDANIE

## POWIEŚCI J. I. KRASZEWSKIEGO.

➤ Katalogi rozsyłamy na żądanie bezpłatnie. ➤

Najnowsze wydawnictwa własne:

**Patzig G. C. Praktyczny rzadca ekonomiczny.** Podręcznik praktycznie pouczający dla właścicieli dóbr dzierzawców, rządów, początkujących gospodarzy i gospodarskich zakładów naukowych. Drugie wydanie podług II niemieckiego wydania z zastosowaniem do potrzeb krajowych, opracował Ant. Świczawski, kierownik szkoły rolniczej w Jagielnicy. 2 tomy. Lwów 1891. Svo. zł. 4.60.

Treść: Rolnictwo. Chów bydła. Gospodarstwo stawowe. Zarybianie stawów. Nauka robót gospodarskich. Rachunkowość gospodarska. Budownictwo.

**Sabowski Wład. Wzorowy sekretarz** obejmujący przeszło 800 sposobów pisania listów, w różnych okolicznościach życia: W sprawach familijnych, poufnych i handlowych: wzorów na kwity, kontrakta, weksle i umowy prawne, listów dziękczynnych, prośb i zawiadomieniających: prośb i podan urzędowych: listów z życzeniami, przedślubnych itp., ze wstępem \*\*\* zawierającym ogólne prawidła dla piszących listy, oraz dodatkami wzorów listów polskich z najlepszych autorów zebranych. Wyd. drugie. 1891. 371. str. Svo w karton opr. zł. 2.50

**St. Niewiadomski. Niezapominajki.** Polones z r. 1791 — Pieśń dziękczynna za ustawę 3-go Maja — Mazurek 3-go Maja — Marsz Kościuszki I. — Marsz Kościuszki II. — Polones Kościuszki — Śpiew legionów — Śpiew rotmistrza — Warszawianka — Litwinka — Mazur Chłopińskiego — Krakowiak — Pomoc dajcie mi rodacy — Gądry orlem być — Za Niemem — Krakowianka — Mazur Dwernickiego — Boże Ojczy — Boże coś Polskę — Z dymem pożarów — Czarna sukienka — Życzenie — Krukowianka. Cena kompletu zł. 1.80., w 2 zeszytach po zł. 1.20.

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

„Tygodnik ilustrowany“

kwartalnie we Lwowie . . . . . 3 zfr. 60 ct.  
» z przesyłką pocztową . . . . . 4 » 20 »

„Bluszcz“ CZASOPISMO  
ILLUSTROWANE TYGODNIOWE

kwartalnie we Lwowie . . . . . 3 » — ct.  
» z przesyłką pocztową . . . . . 3 » 80 »

Tanie wydania **NUT** na fortepian, do śpiewu i na wszelkie instrumenta, oraz partye z oper, oratorya edycyi **Petersa, Breitkopfa** i innych, zawierające nad 2000 numerów wydawnictw muzyki klasycznej, oraz nowszych tegoczesnych kompozytorów. — Katalogi wysyłamy na żądanie.



# KSIĘGARNIA POLSKA.

we Lwowie, pl. Halicki l. 14.

poleca wydawnictwa własne i obce:

## Spiewnik polski

w ozdobnej czerwonej oprawie z orłem polskim srebrnym na okładce (zawiera około 350 pieśni patryotycznych) zhr. 1.20.

## A. Mickiewicza POEZYJE.

Wydanie krytyczna przez Dra H. BIEGELEISENA 6 tomów, wydanie zupełne, obejmujące wiersze w dotychczasowych edycjach niepomieszczone, tudzież warianty z autografów poety.

## SERCE

Edm. de AMICIS  
Książka dla młodzieży.  
W oprawie zwykłej zhr. 2.25 — ozdobnej zhr. 2.60 — ze złoconymi brzegami zhr. 3.

Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie tak w kraju jak i zagranicą wychodzące pisma i wydawnictwa zeszytowe, we wszystkich językach.

## Wielka ENCYKLOPEDIA

ilustrowana.

Drugi rok właśnie dobiega jak rozpoczętem zostało wydawnictwo pierwszej polskiej „Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej”, mającej stać na wysokości dzisiejszej wiedzy i nauki. WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA tak co do opracowania i wartości treści, jak i zewnętrznego wyposażenia, nie tylko dorówna, lecz nawet może rywalizować o lepsze z pierwszorzędnymi tego rodzaju wydawnictwami zagranicznymi, zaś pod względem ilości rycin, oraz tablic ilustracyjnych, przewyższa wszystkie dotychczas istniejące Encyklopedye europejskie, gdyż zawierać będzie 10.000 rycin w tekście, oraz około 300 map i tablic dodatkowych. — Nad wszelkie apodziejanie przychylnie przyjęcie, jakiego dotychczas wydane zeszyty ze strony społeczeństwa naszego doznały, świadczy jak wydawnictwo to jest potrzebnem i pożądanem.

Dotychczas wyszło 40 zeszytów czyli 5 tomów.

WARUNKI PRENUMERATY: Cena zeszytu 65 ct., z przesyłką pocztową 70 ct. Cena tomu 5.20, z przesyłką 5.60. Dwa tomy oprawne w jeden w ozdobnej okładce w pół-skórek, bogato złoconej zł. 12., z przesyłką o 40 ct. więcej. — Dla ułatwienia nabycia można dotychczas wyszłe tomy spłacać w ratach miesięcznych.

Skład Główny dla Galicji  
w Księgarni Polskiej  
we Lwowie.

**BIBLIOTEKA MRÓWKI**  
najtańsze wydawnictwo książek polskich wychodzi nakładem „KSIĘGARNI POLSKIEJ”  
WE LWOWIE  
Dotychczas wyszło 263 tomików.  
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

**Knapp ks. Sebastian:** Moje leczenie wodą, wyd. II, broszur. zhr. 1.56 — w oprawie zhr. 1.92.  
Atlas roślin leczniczych używanych w tegoż rodzaju leczenia, broszur. 48 ct., opr. 78 ct.  
Przesyłka każdego dzieła 20 ct.

## LIMANOWSKI B.:

Historja ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stulecia . . . zhr. 3.60  
Historja ruchu społecznego w XIX stuleciu . . . zhr. 3.60  
Historja Powstania Narodu Polskiego r. 1863 i 1864 2 tomy . . . zhr. 5.

## Dzieła lekarskie,

prawnicze, rolnicze, pedagogiczne, teologiczne i t. p. Dzieła fachowe dla pp. inżynierów, architektów, budowniczych i przemysłowców.

## NOWOŚCI

ze wszystkich gałęzi literatury, w językach polskim, francuskim i niemieckim, otrzymuje Księgarnia natychmiast po wyjściu i posyła na żądanie do wyboru.

## Sienkiewicz Henryk:

Pisma 5 tomów w oprawie zhr. 10.—  
Ogniem i mieczem 4 t. w opr. . . 8.—  
Potop 6 tomów w oprawie . . . 12.—  
Pan Wołodyjowski 3 t. w opr. . . 6.—  
Ta trzecla 1 tom w opr. . . 2.10  
Na marne 1 t. w opr. . . 1.60  
Bez dogmatu 3 t. w opr. . . 8.80  
(Oprawa czarna. — W oprawie czerwonej, tom o 10 ct. więcej.)

W ratach miesięcznych po zhr. 2, 4 i 5 sprzedaje Księgarnia Polska we Lwowie.  
Również inne większe dzieła na, spłaty miesięczne.

## Dr. Kaczkowski A.:

Nauka homeopatii 2 tomy . . . zhr. 4  
Poradnik dla matek . . . 80 ct.  
Weterynaryja homeopatyczna z 8 drzeworytami . . . zhr. 1.20

## Wielki wybór

książek do nabożeństwa w cenie od 20 ct. do 30 zhr.  
Książki dla młodzieży i dzieła ilustrowane dla starszych w ozdobnych oprawach stosowne na podarki.

## KALENDARZE

ŚCIENNE, KIESZONKOWE, bloki, książkowe, i raptularze w językach: polskim, niemieckim i francuskim.